Jeździec i hodowca



33

KOŃ ARABSKI · LE CHEVAL ARABE · THE ARABIAN HORSE

1933

20. XI. 1933

33

Jeździec i hodowca

EMIR RZEWUSKI W PUSTYNI ARABSKIEJ — według szkiców Juljusza i Wojciecha Kossaków.
L'EMIR RZEWUSKI AU DÈSERT D'ARABIE — d'après les èsquisses de Jules et d'Albert Kossak.



Państwowa Stadnina w Janowie Podlaskim. — Klacze czystej krwi arabskiej ze źrebiętami na pastwisku.
Le haras National de Janów Podlaski. — Les poulinières pur-sang arabes avec leurs poulains.

Koń arabski w Polsce

Polska hodowla konia arabskiego posiada kilkowiekową tradycję; wystarczy wspomnieć stado króla Zygmunta Augusta (1548—1572) w Knyszynie, w którem hodowano ze świadomością celu i w ścisłym doborze konie czystej krwi arabskiej.

Rodowody polskich arabów sięgają roku 1803. W roku tym wysłał Hieronim ks. Sanguszko pierwszą w świecie wyprawę po konie do Arabji.

W roku 1817 przedsięwziął wyprawę do Arabji Wacław hr. Rzewuski i spędził na Wschodzie przeszło dwa lata, wyprowadzając 137 koni pustynnych, którymi zasilone zostały stada Polski, Rosji, Würtembergu i Wielkiego Wezyra Porty Ottomańskiej.

Z całego szeregu następnych wypraw po konie pustyni wybija się na pierwsze miejsce, pod względem jakości importowanego materjału stadnego, wyprawa Juljusza hr. Dzieduszyckiego z 1845 roku. Od sprowadzonych wówczas Kuhailanów — Adżus, Dajani i Moradi wywodzi się dzisiejszy kwiat naszej hodowli arabskiej.

Dzięki wysokiej krwi polskich arabów hodowla nasza, której stan wynosił przeszło 600 klaczy — matek, mogła się poszczycić takimi sukcesami, jak odznaczenie złotymi medalami na wszechświatowych wystawach w Paryżu: w roku 1867—sławuckiego ogiera Iskander-Pasza, po Batran-Aga od Armida, zaś w roku 1900 — sławuckiej również klaczy Melpomeny, po Achmet-Ejub od Trychina. Pozatem wysokiem uznaniem cieszył się także białocerkiewski ogier Van-Dyck w stadzie państwowem w Hiszpanji, a antoniński Skowronek zyskał rozgłos poprostu światowy i tytuł „czempjona arabów" na pokazach w Anglji.

Mając tak świetną tradycję, polska hodowla konia arabskiego, pomimo zniszczenia wojennego, szybko się odrodziła. Towarzystwo Hodowli Konia Arabskiego, ukonstytuowane w 1926 r., wydaniem Ksiąg Stadnych i corocznem organizowaniem prób wyścigowych dla koni arabskich, stwarza zdrowe warunki prowadzenia tej odrodzonej hodowli. Jest to jedyne Towarzystwo w świecie, które obejmuje całokształt wszystkich spraw hodowlanych i wyścigowych konia arabskiego, a którego celem jest rozwój i udoskonalenie jego hodowli w Polsce.

Tradycja wypraw po konie pustyni spowodowała Romana ks. Sanguszkę do zorganizowania w 1930 r. nowej wyprawy do Arabji. Jej owocem było sprowadzenie czterech ogierów i czterech klaczy oryginalnych arabskich, które niewątpliwie przyczynią się do podniesienia naszej hodowli.

Jednym z sukcesów już odrodzonej polskiej hodowli konia arabskiego jest ustanowienie rekordu na dyst. 2400 m., który został pokryty w 2'50" przez ogiera Hardego ze stada Państwowego „Janów".

Śmiało twierdzić można, że nigdzie nie poświęcono sprawie hodowli konia arabskiego tyle trudu i energji, co w naszym kraju! Stał on się bodaj drugą ojczyzną tej prastarej i zasłużonej rasy!



Stado Lady Wentworth, Crabbet Park. — Ogier SKOWRONEK (po Ibrahim or. ar. od Jaskółka), ur. 1909 r., hodowli Józefa hr. Potockiego, Antoniny.
(reprodukcja z ilustracji katalogu „Crabbet Arabian Stud, 1928".
Le haras de Lady Wentworth, Crabbet Park. — L'étalon SKOWRONEK (par Ibrahim imp. ar. et Jaskółka) né en 1909 au haras du comte Joseph Potocki à Antoniny.
(reproduction d'une illustration du catalogue „Crabbet Arabian Stud 1928").

Le cheval arabe en Pologne

L'élevage du cheval arabe en Pologne a une tradition plusieurs fois séculaire. Il suffit de mentionner le haras du roi Sigismond-Auguste à Knyszyn (1548—1572), où on élevait les chevaux arabes en connaissance de cause, en n'assortissant avec un soin minutieux que des exemplaires de race pure.

Les certificats généalogiques d'arabes, d'élevage polonais, datent de 1803. C'est à cette époque que le prince Jerôme Sanguszko organisa la première expédition européenne en Arabie, en vue d'acquisition des chevaux.

En 1817, à son tour, le comte Venceslas Rzewuski entreprit une deuxième expédition. Il séjourna deux ans dans les pays du Levant et importa 137 chevaux du désert. Ces chevaux ont été repartis entre divers haras de la Pologne, de la Russie, du Wurtemberg et celui du grand-visir de la Porte Ottomane.

Parmi plusieurs importations, effectuées les années suivantes, c'est le butin de l'expédition du comte Jules Dzieduszycki en 1845 qui peut être considéré comme ayant droit à la première place, au point de vue de la qualité des chevaux importés. Les Kuhailan-Adjus, les Daiani et les Moradi, importés alors, formèrent par leur descendance l'élite de notre élevage actuel de race arabe.

C'est grâce à la pureté absolue du sang des arabes, élevés en Pologne, où le cheptel des poulinières de race pure comptait plus de 600 unités, qu'on a pu remporter quelques succès de grande importance, notamment obtenir les médailles d'or, accordées à l'exposition universelle de Paris, en 1897 — à l'étalon Iskander-Pasza (par Batran-Aga et Armida), et en 1900 — à la jument Melpomena (par Achmet-Ejub et Trychina), tous les deux de l'élevage de Sławuta.

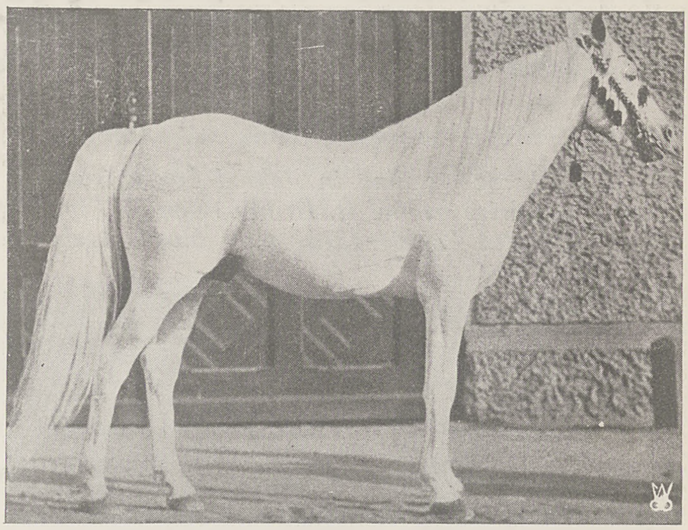
Un étalon, provenant du haras de Białocerkiew, Van-Dyck, a été hautement apprécié en Espagne, et l'étalon Skowronek, élevé à Antoniny, a acquis avec une réputation presque mondiale le titre de „champion des chevaux arabes" aux concours d'Angleterre.

Fort d'une tradition aussi brillante, l'élevage polonais du cheval arabe, malgré les dégats de guerre, s'est rapidement relevé. „La Société de l'Elevage du Cheval Arabe", constituée en 1926, rédigea le Stud-Book et organise chaque année des courses pour chevaux arabes. Elle assure de cette manière des conditions saines pour la continuation de l'élevage réssuscité. C'est l'unique société d'encouragement à l'élevage au monde, dont le programme embrasse la totalité des questions, relatives à l'élevage et aux épreuves de vitesse des chevaux arabes, et qui a pour but l'extension et le perfectionnement de l'élevage de ces chevaux en Pologne.

Inspiré par la tradition des expeditions â la recherche des chevaux du désert, le prince Roman Sanguszko en a organisé une encore, en 1930. Elle eut pour resultat l'importation de quatre étalons et quatre poulinières pur-sang arabes qui sans aucun doute contribueront au progrès de notre élevage.

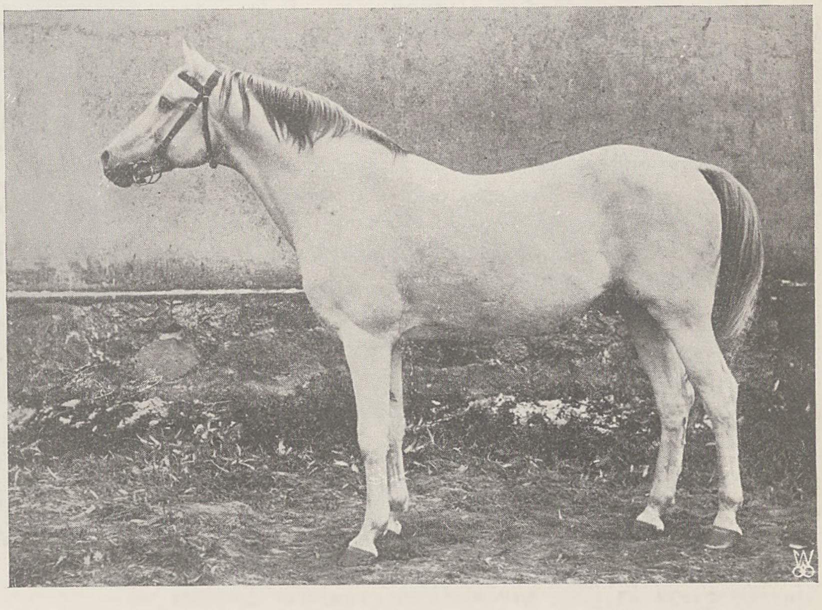
Il convient de mentionner comme un succès de l'élevage régéneré l'établissement du record de vitesse sur 2.400 mètres, couverts en 2'50" par l'étalon Hardy du haras National de Janów.

Sans risque d'exagération, on a le droit d'affirmer que nulle part on n'a voué tant de soins et dépensé autant d'énergie pour l'élevage du cheval arabe que dans notre pays qui de ce chef peut être reconnu comme une seconde patrie de cette race si ancienne et de si grand mérite.



Stado Antoniny J. hr. Potockiego. — Og. IBRAHIM, or. ar., ojciec słynnego Skowronka, nabytego do st. Lady Wentworth (Anglja) i Madrasa w st. Derażne R. hr. Potockiego. Dziadek derbistów: Flisaka, Ikwy i Jagody, pradziad derbistki Dywersji.

Le haras d'Antoniny du comte R. Potocki.— L'étalon IBRAHIM, arabe importé, père de célèbre Skowronek, acquis par Lady Wentworth (Angleterre), ainsi que de Madras, reproducteur au haras de Derażne du comte R. Potocki, grand père des gagnants du Derby Flisak, Ikwa et Jagoda, arrière grand-père de la gagnante du Derby — Dywersja.

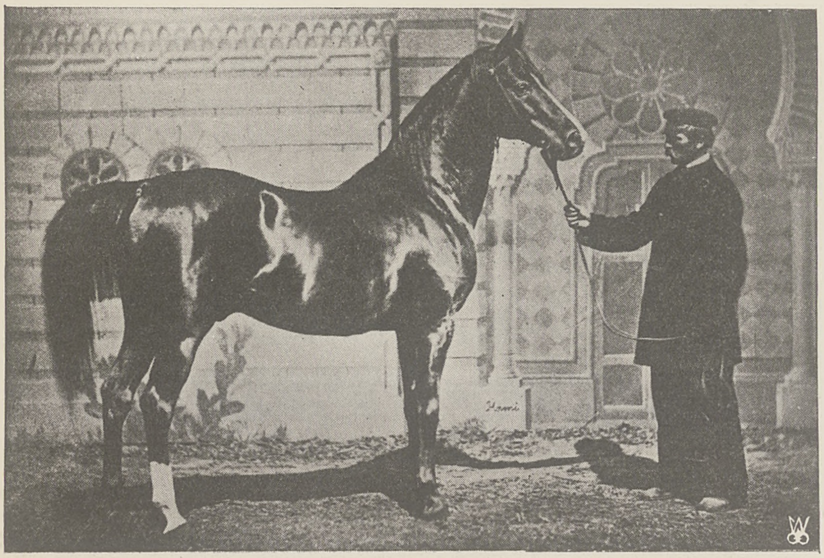


Państwowa stadnina w Janowie Podlaskim. — Og. BAKSZYSZ (po Ilderim or. ar. od Parada) ur. 1901 r. w st. R. ks. Sanguszki w Sławucie, padł, mając lat 30. Ojciec derbisty Flisaka.

Le haras National de Janów Podlaski.— L'étalon BAKSZYSZ (par Ilderim imp. ar. et Parada), né en 1901 au haras du prince R. Sanguszko à Sławuta, périt à 30 ans, père de Flisak, gagnant du Derby en 1928.

The arab horse in Poland

Arab horse-breeding in Poland has a tradition of several centuries behind it. In the reign of King Sigismund Augustus (1548—1572) pure blood Arabs were bred in the royal stud in Knyszyn; the selection was very strict, and the breeding was carried out scientifically.



Stado Uzin K. hr. Branickiego. — Ogier HAMI ur. 1869 r. po rodzicach importowanych, hodowli stadniny węgierskiej w Babolnie.
Le haras de Uzin du comte K. Branicki. — L'étalon HAMI, né en 1869 de parents importés au haras de Babolna (Hongrie).

The pedigrees of the present Polish-bred Arab-horses can be traced back to 1803, when Prince Jerome Sanguszko organized the first expedition to Arabia. In 1817 Count Venceslas Rzewuski began his search for desert horses. He spent two years in the East and returned with 137 pure-blood Arab stallions and mares, which were taken over by various studs in Poland, Russia and Würtemberg, and by the Turkish Grand Vizir.

Of the later expeditions the most remarkable, as regards the quality of the imported breeding-material, was undoubtedly that of Count Julius Dzieduszycki in 1845. The descendants of the famous horses Kuheilan-Adjus, Dajani and Moradi, imported at that time, form the pick of the present Arab breed in Poland.

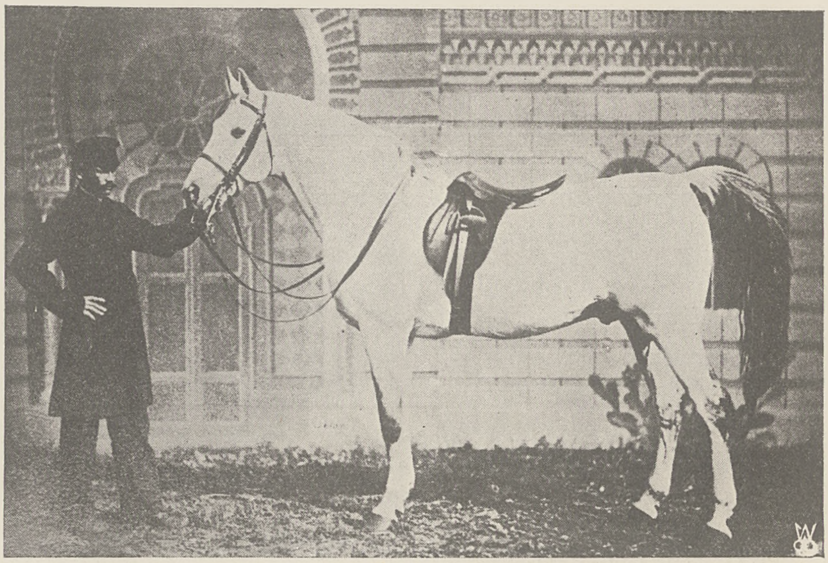
Polish studs before the war contained over 600 Arab mares. The quality of the Polish-bred Arab horses was generally appreciated and they obtained many high awards. At the World Exhibition in Paris in 1867 the stallion Iskander Pascha (by Batran-Aga out of Armida) bred at the Slavuta stud, obtained a gold Medal, whilst the mare Melpomena (by Achmet-Ejub out of Trychina), belonging also to Prince Sanguszko's stud at Slavuta, was awarded the Gold Medal at the Paris World Exhibition in 1900. The stallion Van-Dyck bred at Bialocerkiew was highly appreciated in the State stud in Spain, whilst the famous Skowronek, bred at Antoniny, obtained world fame and the title of „Arab Champion" at the horse shows in England.

With such a brilliant tradition behind it, notwithstanding the destruction caused by the war, Arab horse-breeding in Poland quickly recovered. In 1926 the „Arab Horse-Breeding Society" was founded ;it publishes official Stud-Books and organizes every year Arab horse races, thus creating a sound basis for the renewed breeding. This Society is the only one of its sort in the world, which deals with both breeding and racing; its aim is the development and improvement of Arab horse breeding in Poland.

Reverting to the tradition of former days, Prince Roman Sanguszko organized in 1930 a new expedition to Arabia, as a result of which four stallions and four mares were imported; they will undoubtedly help to improve the breed of Arab horses in Poland.

An interesting achievment of the renewed Arab breeding in Poland is the speed record over a distance of 2400 meters covered in 2'50" by the stallion Hardy of the Janow State Stud.

Nowhere has more energy and hard work been devoted to the cause of Arab horse breeding than in Poland, which is becoming the second home of this ancient and famous breed of horses.



Stado Szamrajówka W. hr. Branickiego. — Ogier OBEJAN (po Obelisk od Klorinda), czystej krwi arabskiej, ur. 1869 r.
Le haras de Szamrajówka du comte W. Branicki. — L'étalon OBEJAN (par Obelisk et Klorinda), pur-sang arabe, né en 1869.

wołyńskiemu, wtenczas *gdy nikt w Europie tego jeszcze nie czynił.* Wysłał na ten cel prawdziwą wyprawę, na czele której był Burski, domownik księcia.

Istnieje wieść, że pierwszym koniem arabskim stada Chrestowieckiego był ogier skarogniady, sprowadzony ze Stambułu dla króla Stanisława Augusta, lecz w oczach króla, przyzwyczajonego do upodobań Zachodu Europy, był małego wzrostu i darowany był Politewskiemu, przy dworze królewskim będącemu. Ks. wojewoda wołyński go kupił i trzymał w stadzie pod tem nazwiskiem.

Burski, po kilku latach podróży, wrócił i przyprowadził 5 ogierów *). Pierwszy ten transport ogierów arabskich, w owym czasie tak trudny, zostawił już w stadzie ważne skutki. Gdy ks. Eustachy, syn ks. wojewody wołyńskiego, w 1813, na mocy ogólnej, zupełnej i najłaskawszej amnestji, wrócił do swoich majątków, nabył w Jassach od główno - komenderującego generała Gudowicza, pozostałych z wojen tureckich pięć ogierów; lecz te długo nie służyły, bo ich użycie przy stadzie Chrestowieckiem pokazało się niewłaściwe, po prawdziwych arabach poprzednio przyprowadzonych przez Burskiego; wtenczas zamyślił naśladować swego ojca i przedsięwziąć drugą wyprawę po ogiery do samej Arabji.

Nim wrócimy do tej wyprawy, wspomnieć należy, że w owym czasie był u ks. Eustachego koń, który dzielnością swoją zrobił sobie imię prawie historyczne. Ten wierzchowy, kary, dzielny koń księcia nazywał się Szumka I. Brat starszy tego konia, równie piękny, lecz mniejszy i niedochodzący go dzielnością, był darowany w 1810 r. przez ks. Eustachego, ks. Józefowi Poniatowskiemu, który na nim prawie zawsze jeździł i na nim był malowany.



„Eustachy Xiąże Sanguszko na swoim faworytnym ogierze, którego nazwisko: Szumka" (reprodukcja ze zbiorów R. hr. Potockiego).

„Le prince Eustache Sanguszko sur son étalon favori, nommé Szumka" (reproduction, tirée de la collection du comte R. Potocki).

Nakoniec ks. Eustachy przygotował długo upragnioną wyprawę do Arabji i w 1816 r. wysłał ją pod dowództwem koniuszego Moszyńskiego. W r. 1818, w listopadzie wrócił Moszyński, przyprowadził 10 koni oryginalnych, z których biały Hajlan i szpakowaty Dzielfa, były ogierami pierwszej dobroci.

Z potomstwa Hajlana najbardziej odznaczał się kary Szumka II, od kobyły Polki.

Między latami 1821 i 1826 przybywały transporta koni z Arabji perjodycznie, i ks. Eustachy utrzymywał w Alepie przez lat kilka Araba Syryjczyka nazwiskiem Arutin w usługach swoich, z obowiązkiem prowadzenia do Sławuty, lub do Odessy, transportowanych perjodycznie koni arabskich.

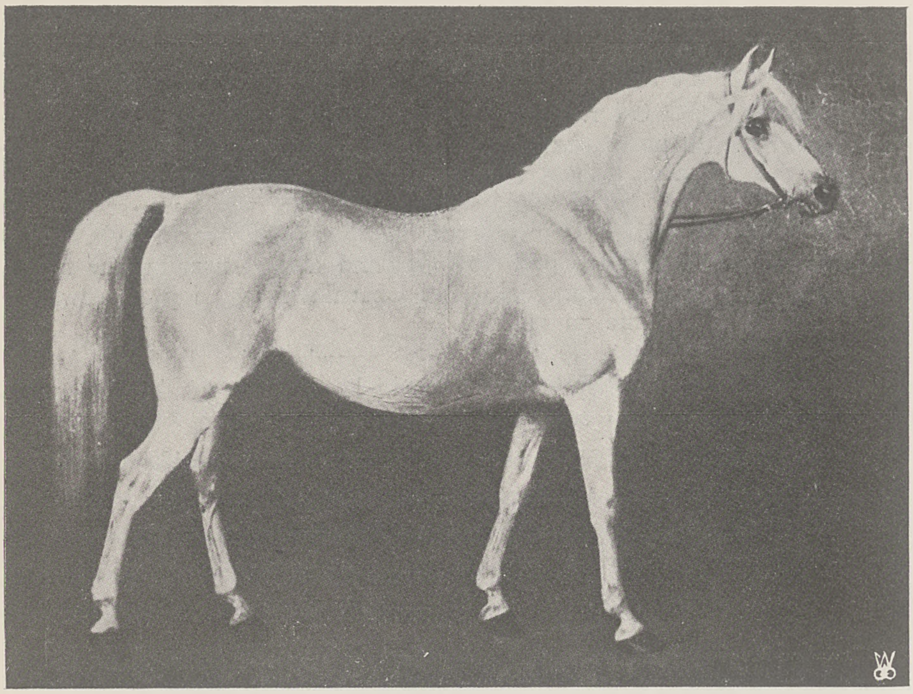
Od r. 1842, znowu po przerwie kilkoletniej, zaczęły nowe przybywać ogiery arabskie: Dżedran kasztanowaty, Batran Aga biały, ogier stadny pierwszej klasy (fig. 10), i wielu innych. Trzecia wyprawa stadna do Arabji była piszącego tę notatkę. Czwarta była w roku 1857-8, pod dowództwem dwóch urzędników stada, pp. Świerczyńskiego i Czerniawskiego i przyprowadziła konie znamienite.

Rekapitulując moje opowiadanie, ilość arabskich oryginalnych koni, dopóki ks. ks. Sanguszkowie zaczęli posyłać sami do Arabji jest:

w roku 1800 — 1803 przyszło z Arabji ogierów oryginalnych	5
w roku 1813 — 1814 przyszło ogierów orjentalnych . .	5
w roku 1818 przyszło ogierów arabskich 9, kobyła 1 . .	10
w roku 1821 — 1826 przyszło ogierów arabskich 10, kobył 4	14
w roku 1842 — 1845 przyszło ogierów arabskich . . .	3
w roku 1853 — 1855 przyszło ogierów arabskich . . .	4
w roku 1858 z Arabji 5 ogierów, 1859 przez Anglję 1	6
w roku 1861 Derwisch, w roku 1862 Yemen	2
w roku 1864 Feruk-Han, w roku 1865 Feruk-Han młody	2
w roku 1865 Bagdadi, w roku 1866 Aghil Aga, Jamri . .	3
w roku 1867 Hammad, w roku 1868 Hadudi	2
w roku 1869—1872 Hemdani, Trafani, Kohejlanów 2 . .	4
w roku 1870—1871 dwie kobyły, biała i kara Dzielfa	2
Zatem do 1 czerwca 1872 r. ogół oryginalnych arabów	62

Gdy stosunki polityczne kraju z Turcją zrobiły się przy końcu XVIII wieku łatwiejsze i podróże przez Jassy i Mołdawję były więcej możebne, z końcem przeszłego i początkiem naszego wieku, wielcy panowie krajowi, jako posiadacze wielkich przestrzeni ziemi i wielkich stad, powzięli myśl wysyłania po kupno ogierów do Stambułu; tak zrobił książę Czartoryski, generał Z. P., tak Szczęsny Potocki, wysyłając sławnego w dziejach stadnych kraju Obodyńskiego. Tak zrobił ks. Sanguszko, wojewoda wołyński, posyłając Kajetana Burskiego, o którym wyżej mówiliśmy. Czy starania Burskiego były szczere, jak im przeczono, czy czasu nie tracił na bawieniu się, jak go potem posądzono, rozbiór szczegółów wyprawy najlepiej nas przekonywa; dlatego też pozwalamy sobie te szczegóły cytować. Burski pisze w liście ze Stambułu 3 julii 1803 roku, że jest nieszczęśliwy, że po trzech miesiącach, narobiwszy expensy, nie znalazł koni i nie może wracać. Pisze w nim dalej: „Odważyłem się tedy puścić się w Arabię do Alepu dla wyprowadzenia koni. Podróż ta choć daleka, lecz zapewne nie będzie próżną, gdyż wszyscy się tu zgadzają, że tam można dostać koni". Podróż taka w owym wieku w rze-

*) W r. 1804.

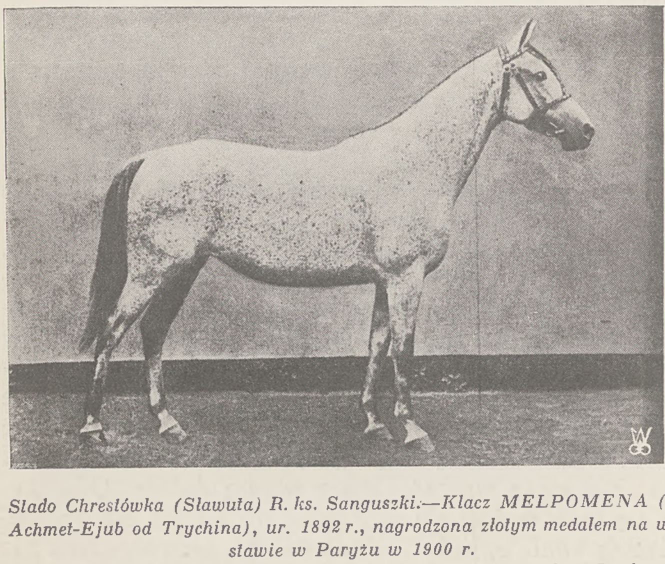


Slado Chreslówka (Slawuła) R. ks. Sanguszki.—Og. OBEJAN SREBRNY, urodzony w 1851 r. w Kochanówce, stadzie Władysława hr. Rozwadowskiego, po og. Obejan, importowanym z Arabji przez Henryka Kruszewskiego.

Le haras de Chreslówka (Slawuła) du prince R. Sanguszko.—L'étalon OBEJAN SREBRNY, né en 1851 à Kochanówka, haras du comte Rozwadowski, par l'étalon Obejan, importé d'Arabie par Henri Kruszewski.

czy samej była trudną, wymagała odwagi, a jako niebezpieczna, potrzebowała wielkiej energji moralnej i czynu. Jeżeli ten list jest dowodem, że Burski pierwszy o niej mówił i pierwszy przedsięwziął, wdzięczność jemu się należy, jako też księciu wojewodzie wołyńskiemu, że ją dał wykonać.

Pisze Burski dalej: „Pragnę ja zrobić tak, jak sługa szczerze przywiązany do pana; *ryzykować życie moje, aby uczynić dość woli Pańskiej;* czego drudzy nie robią". Mówi dalej: „Że księcia Adama (Czartoryskiego) koniuszowie i Obodyński, wolą stracić względy panów swoich, niż na niebezpieczeństwo narażać się". Ten list i ta okoliczność są w tem dla stada ks. Sanguszków ważne, że wykazują początek usiłowań trzech pokoleń sprowadzania koni z Arabji i jako też podstawę wartości stada i specjalności przywiązanej do imienia ks. Sanguszków.



Slado Chreslówka (Slawuła) R. ks. Sanguszki.—Klacz MELPOMENA (po Achmet-Ejub od Trychina), ur. 1892 r., nagrodzona złotym medalem na wystawie w Paryżu w 1900 r.

Le haras de Chreslówka (Slawuła) du prince R. Sanguszko.—La jument MELPOMENA (par Achmet-Ejub et Trychina), née en 1892, médaille d'or à l'exposition universelle de Paris de 1900.

Syn księcia wojewody wołyńskiego ks. Eustachy Sanguszko, był wierny i stały początkowi zrobionemu przez ojca i rozszerzał go stałemi stosunkami z Arabją. Wysłał na wschód Tomasza Moszyńskiego, swego koniuszego (zm. w Sławucie 1858 r.). W instrukcji, którą mu dał, ciekawsze szczegóły były takie: „Na sprośne życie ludzkie, w pokojach i w łóżku, przypadki się trafiają. W podróży tak odległej tem silniej je imaginacja wystawia. Wszelako mogę zapewnić, że nikt bez przeznaczenia nie doszedł swego kresu". Ta instrukcja pisze później: „Cztery tysiące dukatów i rubli pięćset na kupienie koni i na ekspens przeznaczam. Temi czterema tysiącami dukatów rozrządzi Moszyński, jak mu się zdawać będzie. Trzy konie stadne a jednego *Juchę z Juchów* pod moję osobę i mój wiek, a bardzo zręcznego, radbym aby mi przyprowadził". Były to czasy tanich koni, osobliwie w Arabji, skąd do Europy, mającej jeszcze w owym czasie jazdę klasyczną francuską szkoły Laguerrinière, a niemiecką szkoły Göttingenskiej, nigdy nie zakupywano koni arabskich; tylko w Anglji już były się pokazały, od których to rasa angielska wyszła. Przytem trzeba przyznać, jak to z rachunków wyprawy tej widzimy, że Moszyński bardzo mało pieniędzy wydał i był nadzwyczaj wiernym i oszczędnym. Instrukcja mówi dalej: „Przez Moszyńskiego w jego rozporządzeniu powinien być zrobiony układ, broń Boże jego zgonu lub choroby. W jakim kształcie jego *karawan* (to jest jego Carawana) ma zachować się, niech Moszyński dobrze nad tem zastanowi się, gdy kupi konie w Damaszku i jego okolicy, czy z Alepu ma iść lądem, czyli w Alepie siąść na okręt" (sic).

Moszyński wybrał drogę lądową i dobrze to zrobił, choć była trudną i niebezpieczną i 28 lat potem piszący te słowa, wybrał dla koni, które w tej samej miejscowości kupił, drogę lądową.

Instrukcja kończy się temi wyrazy: „Gdybym sądził, iż w tej podróży jest wiele niebezpieczeństwa, ani Ciebie, mój Moszyński, ani tych, którzy z Tobą jadą, za żadne konie bym nie ryzykował. Wszelako posłanie Męża i Ojca, którym jesteś, wkłada na mnie obowiązek zapewnienia Ciebie, iż o przystojnem dochowaniu familji Twojej w *przypadku na Ciebie* pamiętać najmocniej będę". Piękne uczucia, które cenić nam trzeba, jako przeszłe, a nie teraźniejsze i które pokazują, jakie dawniej obowiązki mieli panowie, et combien noblesse obligeait w stosunkach życia wielkich panów.

Moszyński szczerze i troskliwie wykonał poruczone mu przedsięwzięcie. Dnia 22 decembris 1818 r., prawie 2 lata po wyjściu zdawał rachunek pieniężny. Jest nadto ciekawem wiedzieć teraz jakie ceny były płacone temu 54 lat, abym nie pozwolił sobie tu ich podać. Pisze Moszyński: „Wziąłem z kasy Sławuckiej i Ilinieckiej na kupno koni i na całą podróż 4.700 dukatów, które zmienione, dukat po 14 lewów, czynią lewów 65,800. Na kupno koni wydał lewów 31,550. Miał z sobą pomocnika koniuszego, Franciszka Świerczyńskiego i kozaków stajennych trzech: Harasyma, który poprzednio był w Arabji z Burskim, Szerewerę i Michałka. Ten ostatni w 1872 roku umarł w Sławucie. Ekspensy przez całą podróż tam i nazad było lewów 33,534.

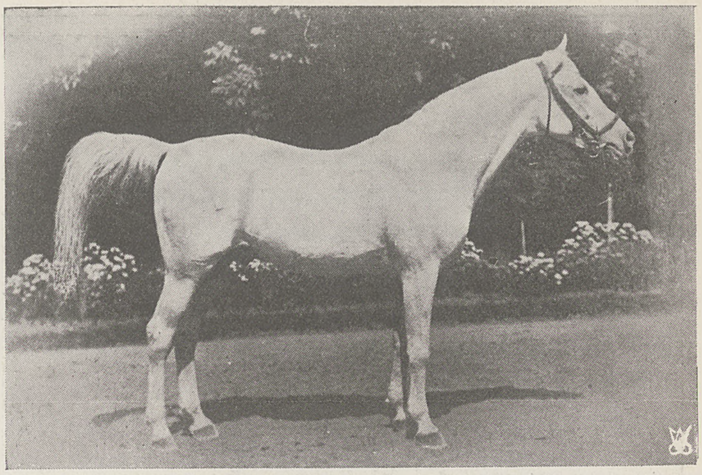
Książe Eustachy Sanguszko był tak zachwycony i

szczęśliwy z posiadania koni wywodowych, że w korespondencjach swoich nietylko wspomina o tych koniach, lecz opisuje wypadki podróży Moszyńskiego i zdarzenia, jakie były przy kupnie koni w pustyni arabskiej. O Neżdym, gdy wspominał w liście do swego ukochanego szwagra, generała Mokronowskiego, pisze: „że nadzwyczajnej piękności". To miał być ten koń przeznaczony pod niego, o którym pisał tak energicznie, jak oryginalnie w instrukcji danej. W drugim liście opisuje tego konia: „Biały jak srebro, oczy, ogon, grzywa czarne, co do wzrostu jak największej miary. Trzeciego dnia po jego przybyciu *orałem* (pisze ks. Eustachy) na nim po reitszuli czasem przy ziemi i za nią (zębami) chwytał, czasem zaś, aż pod belki (sufitu reitszuli) wznosił się". W innym zaś liście, pisze w ośmnaście miesięcy od daty powrotu Moszyńskiego, dnia 14 julii 1819 r.: „Pochowałem Neżdego, zdechł na kolki w kilku godzinach".

Do Rzewuskiego Wacława w styczniu 1819 r. pisze ks. Eustachy: „Prawdę powiem *Panu Grafowi*, że w naszym kraju, ani oko nie widziało, ani ucho nie słyszało o takich koniach arabskich, jakie ja mam". Powtarza w tym liście, że z samego Dezertu.

Że były z Dezertu, rzecz niewątpliwa i to zrobiło wyższość koni, przyprowadzonych w owym czasie, gdy nikt w Europie jeszcze nie myślał o sprowadzeniu koni arabskich. Moszyński spełnił dobrze włożony na niego obowiązek, pomagał mu radą swoją Anglik, Rawson, pierwszy znawca koni arabskich, osiadły w Alepie, ożeniony z kobietą Arabką, którego piszący tę notatkę o stadzie, poznał w Alepie 28 lat potem i był przyjmowany gościnnie w jego domu.

Zapewne i teraz znaleźć można w pustyni najwyższe typy doskonałości rasy arabskiej. Pustynia i charakter arabski są nadto wiekowe i stałe, by się zmieniały; lecz w naszym wieku, idącym szybkością pary i elektryczności, nikt nie ma dość wolnego czasu, aby zająć dwa lub trzy lata życia swego na wynalezienie konia pustyni, jak to zrobili Burski naprzód, a następnie Moszyński.



Og. CWET (Scypion — Rewolucja), nabyły w r. 1902 w Sławucie dla stada hr. Dzieduszyckiego w Zarzeczu. (Fotografja robiona w r. 1905, kiedy Cwet miał lat 20).
L'étalon CWET (Scypion — Rewolucja), acheté en 1902 à Sławuta pour le haras du comte Dzieduszycki à Zarzecze. (Photographie prise lorsque Cwet était agé de 20 ans).

Co do dzisiejszego stanu statystycznego stad ks. Sanguszków, cyfry są obecnie następujące:

a) W Chrestówce jest:		
Kobył stanownych	45	
„ półkrwi	4	
Stadniny młodej i ogólnej	141	
Zatem razem	190	sztuk
b) Pod Satanowem jest:		
Kobył pełnej krwi angielskiej	7	
„ półkrwi	3	
„ anglo-arabskich	6	
„ oryginalnych arabskich	2	
„ arabskich swego chowu	53	
„ młodych na stanowne idących	17	
Stadniny młodej i ogólnej	168	
Zatem razem	256	

Powyższe szczegóły uwydatniają, że wychowanie z miłością koni arabskich, jest rzeczą rodziny i imienia ks. Sanguszków, uświęcone przez starania i uczucia czterech pokoleń.

Roman ks. Sanguszko (autor artykułu) pośród swego stada arabskiego. (reprodukcja ze zbiorów R. hr. Potockiego).

Le prince Roman Sanguszko (auteur de l'article) parmi ses chevaux arabes. (reproduction, tirée de la collection du comte R. Potocki).



Państwowa Stadnina w Janowie Podlaskim. — Klacze arabskie ze źrebiętami na pastwisku.
Le haras National de Janów Podlaski. — Les poulinières arabes avec leurs poulains.

Le haras National de Janów Podlaski

C'est le 31 mai 1919 que les portes du haras de Janów s'ouvraient pour accueillir les premiers chevaux devant constituer le fond d'élevage renouvelé après la guerre. C'était un lot de 67 étalons, poulinières et poulains, importés à Varsovie d'Autriche le 6 avril de la même année, choisis dans un groupe de 176 autres chevaux de race, lesquels ensuite furent cédés à des éleveurs particuliers. Tous provenaient des haras nationaux autrichiens, principalement de Radautz qui avait été évacué.

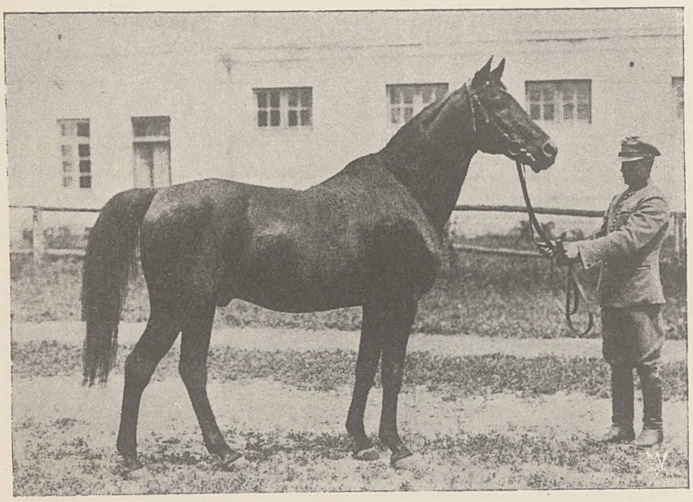
Dans ce lot figuraient 5 juments pur-sang et 28 de demi-sang arabe.

Les années suivantes on amena à Janów par voie d'achats et d'échanges, effectués au pays et à l'étranger, des pur-sang arabes provenant des haras de Jarczowce, de Sławuta, d'Antoniny, de Gumniska, de Babolna, de Weil et d'Inocencdvor. Le caractère des trois dernières souches énumérées a pu être grandement intensifié, par les croisements avec des descendants de l'ancien élevage polonais, qui d'ailleurs avait dans ces haras étrangers des courants de sang apparentés, grâce aux importations des produits de l'élevage polonais dans les haras de race orientale étrangers, avant la guerre.

Le haras de Janów a pour but l'élevage des chevaux arabes pur-sang et demi-sang et des anglo-arabes pur-sang et demi-sang. Actuellement le cheptel chevalin de Janów comprend: 87 chevaux adultes et poulains pur-sang arabes, 32 près-du-sang, 53 demi-sang arabe, 2 anglo-arabes et 46 demi-sang anglo-arabes.

La tâche de cette pépinière est la conservation chez les chevaux pur-sang arabes du type et des qualités particulières aux chevaux du désert, en même temps que l'obtention d'un extérieur irréprochable au moyen de la sélection et d'une méthode d'élevage et d'alimentation rationnelle.

Par ailleurs, on voue à Janów les plus grands soins

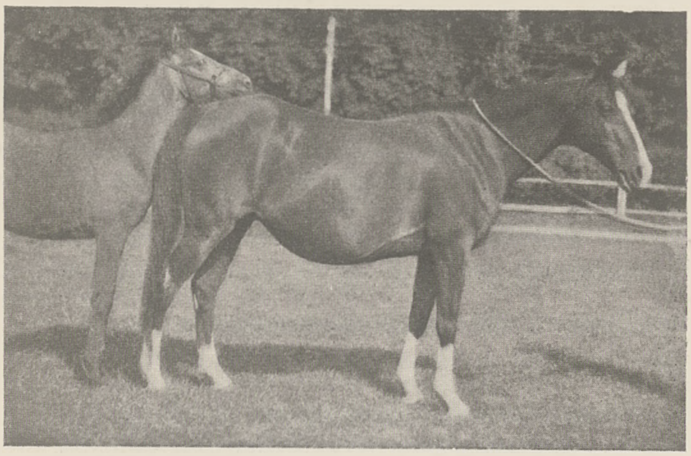


Państwowa Stadnina w Janowie Podlaskim. — Og. ALMANZOR (po Athos od Mlecha III), ur. 1909 r. w st. W. ks. Czartoryskiego.
Le haras National de Janów Podlaski. — L'étalon ALMANZOR (par Athos et Mlecha III), né en 1909 au haras du prince W. Czartoryski.

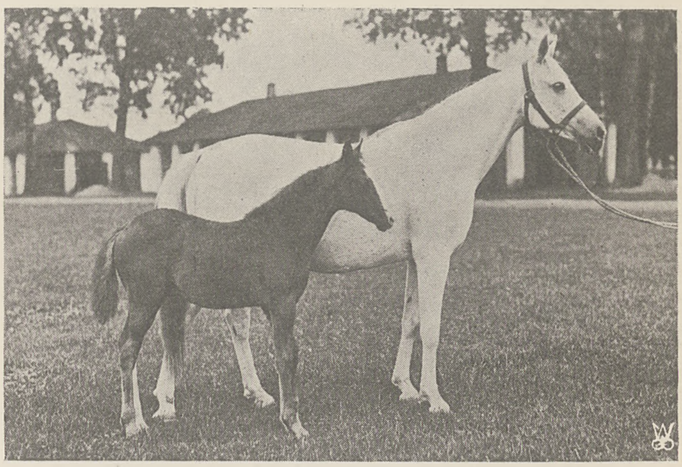


Państwowa stadnina w Janowie Podlaskim.—Og. ABU-MLECH (po Mlech I od Łania), ur. 1902 r. w st. Wł. hr. Dzieduszyckiego. (Padł w r. 1930).
Le haras National de Janów Podlaski.—L'étalon ABU-MLECH (par Mlech I et Łania), né en 1902 au haras du comte W. Dzieduszycki. (Périten 1930).

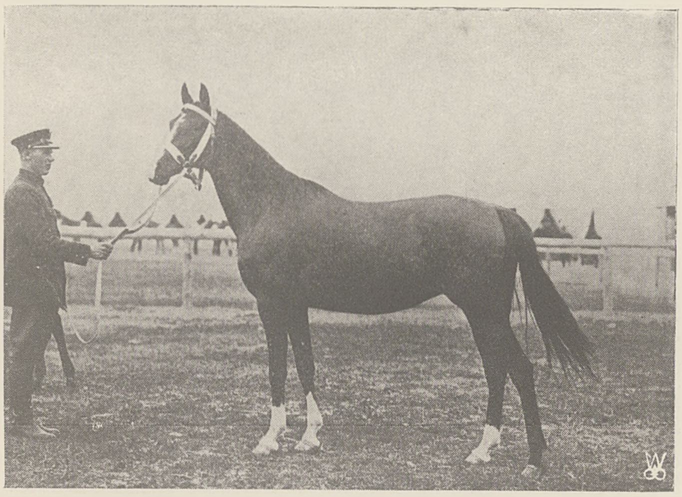
Państwowa stadnina w Janowie Podlaskim. — Wybitne klacze arabskie.
Le haras National de Janów Podlaski. — Les éminentes juments arabes.



Kl. GAZELLA II (po Koheilan or. ar. od Abra), ur. 1914 r. w st. Wł. hr. Dzieduszyckiego. Matka derbisty Hardego, Elegantki, Frygi II.
La poulinière GAZELLA II (par Koheilan imp. ar. et Abra), née en 1914 au haras du comte W. Dzieduszycki, mère de: Elegantka, Fryga II, Hardy (gagnant du Derby en 1930).



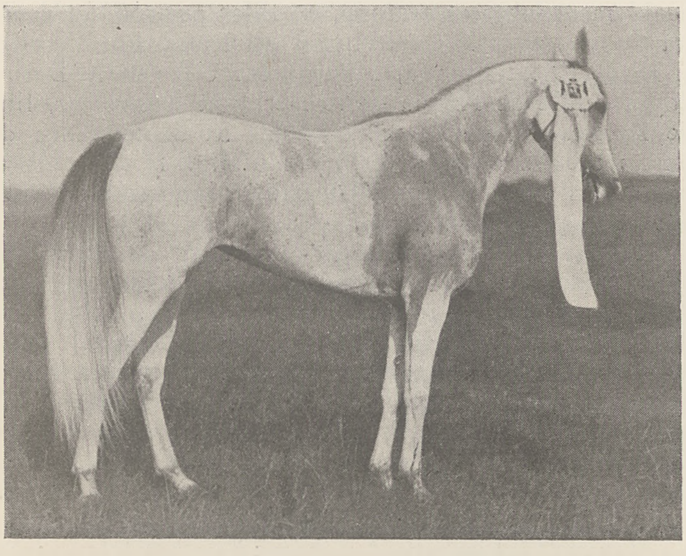
Kl. IKWA (po Koheilan I od Elstera), ur. 1927 r., derbistka 1931 r., z pierwszem źrebięciem (po Hardy).
La poulinière IKWA (par Koheilan I et Elstera), née en 1927, gagnante du Derby en 1931, avec son premier poulain (par Hardy).



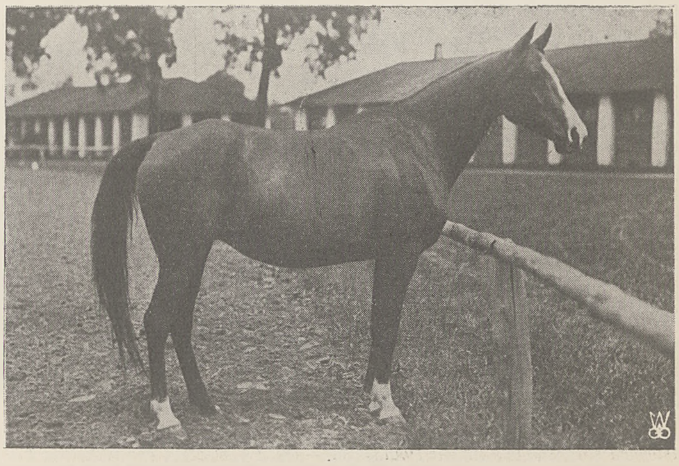
Kl. FRYGA II (po Bakszysz od Gazella II), ur. 1924 r.
La poulinière FRYGA II (par Bakszysz et Gazella II), née en 1924.



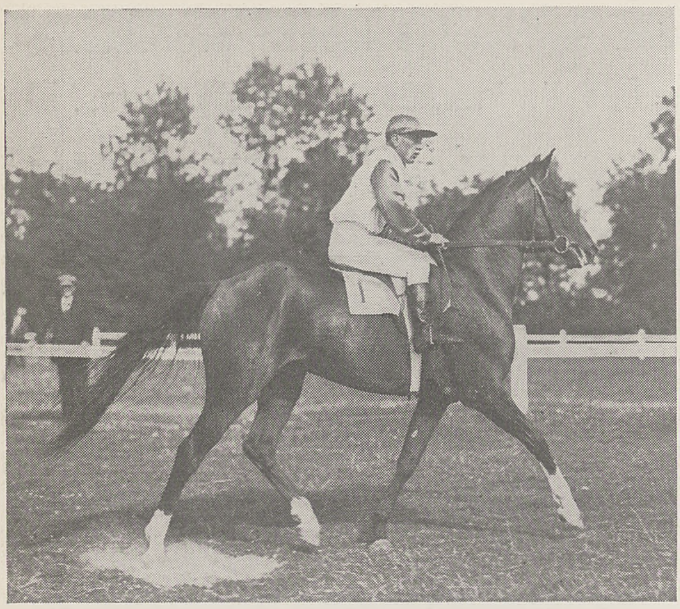
Kl. KOALICJA (po Koheilan IV od Amurath), ur. 1918 r. w st. Radowce (Austrja), importowana w 1919 r. Matka Federacji i Konfederacji.
La poulinière KOALICJA (par Koheilan IV et Amurath), née en 1918 au haras autrichien de Radautz, importée en 1919. Mère de Federacja et de Konfederacja.



Kl. JAGODA (po Koheilan I od Kalina) ur. 1928 r. Derbistka 1932 r.
La pulinière JAGODA (par Koheilan I et Kalina), née en 1928.
Gagnante du Derby en 1932.



Kl. ELEGANTKA (po Bakszysz od Gazella II), ur. 1923 r.
La poulinière ELEGANTKA (par Bakszysz et Gazella II), née en 1923.



Państwowa stadnina w Janowie Podlaskim. — Og. HARDY (po Ganges I od Gazella II), ur. 1926 r. Derbista 1930 r.
Le haras National de Janów Podlaski. — L'étalon HARDY (par Ganges I et Gazella II), né en 1926. Gagnant du Derby en 1930.

à la sélection du matériel d'élevage ainsi qu'à l'aptitude au travail. Les jeunes chevaux élevés à Janów sont entraînés et prennent part aux courses de chevaux arabes, instituées en Pologne depuis 1927.

On s'efforce visiblement à Janów de ne point perdre de vue le développement des qualités essentielles du cheval arabe: son style, sa parfaite structure, sa santé, son assimilation alimentaire, son tempérament à la fois vif et doux, son aptitude spéciale à récuperer rapidement ses forces après avoir produit un grand effort, plutôt qu'à chercher à atteindre des vitesses plus grandes encore.

Janów estime que les courses ne sont pas destinées à permettre d'établir des records sensationnels, mais bien plutôt à fortifier les chevaux et à faciliter l'oeuvre de sélection.

L'observation de ce point de vue, quant à l'élevage des pur-sang arabes n'a aucunement diminué leur vigueur. Il suffit pour le prouver de rappeler que depuis l'organisation des courses pour chevaux arabes en Pologne, voici sept ans, les chevaux élevés à Janów ont gagné cinq fois l'épreuve du prince Roman Sanguszko, le Derby arabe (l'étalon Hardy, par Ganges I et Gazella II, a établi le record pour chevaux arabes sur 2400 mètres en 2'50"), sans parler d'autres victoires, non moins honorables.

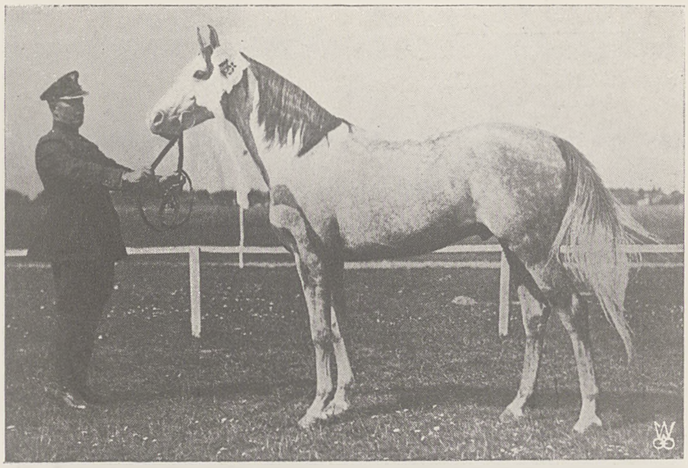


Państwowa stadnina w Janowie Podlaskim. — Og. JARCZAK (po Koheilan I od Dziwożona) ur. 1928 r., reproduktor w Państwowem Stadzie Ogierów Sądowa-Wisznia.
Le haras National de Janów Podlaski. — L'étalon JARCZAK (par Koheilan I et Dziwożona), né en 1928, étalon au dépôt National de Sądowa-Wisznia.

Dans la liste des haras, dont les sujets ont gagné le plus de prix dans les courses réservées aux chevaux arabes, Janów a toujours occupé le premier rang.

Le plus éminent représentant du courant de sang de Sławuta, au haras de Janów fut l'intrépide *Bakszysz* (par Ildérim ar. imp. et Parada). Ce puissant reproducteur a laissé une lignée de descendants nombreuse et de grande valeur; 14 de ses filles pur-sang et demi-sang sont encore au haras. Parmi ses descendants masculins viennent au premier plan *Fetysz*, né de la jument Siglavi-Bagdady, très semblable à son père, quoique plus grand, et le gagnant du Derby *Flisak*, fils d'Elstera. En ce moment Janów ne possède pas de poulinières, élevées au haras du prince Sanguszko, ni à Babolna, mais les courants de sang de ces pépinières sont richement, quoique indirectement, représentés chez plusieurs des poulinières actuelles.

Babolna d'ailleurs est dignement représentée par



Państwowa stadnina w Janowie Podlaskim. — Og. FLISAK (po Bakszysz od Elstera), ur. 1924 r. Derbista 1928 r.
Le haras National de JanówPodlaski. — L'étalon FLISAK (par Bakszysz et Elstera), né en 1924, gagnant du Derby en 1928.

Koheilan I, (fils de Koheilan IV et de Gazal), étalon de tête du haras. De ce bel étalon, au corps remarquablement large et profond, 14 filles pur-sang et demi-sang sont issues et se trouvent au haras. Parmi celles ci *Ikwa*, fille d'Elstera, a gagné les Oaks et le Derby, *Jagoda*, fille de Kalina — le Derby et *Kostrzewa*, fille de Dziewanna, — les Oaks. Dans sa descendance du sexe masculin on doit distinguer *Junak II*, *Jarczak* et le poulain *Lowelas*, fils d'Elegantka, qui semble devoir beaucoup promettre aussi.

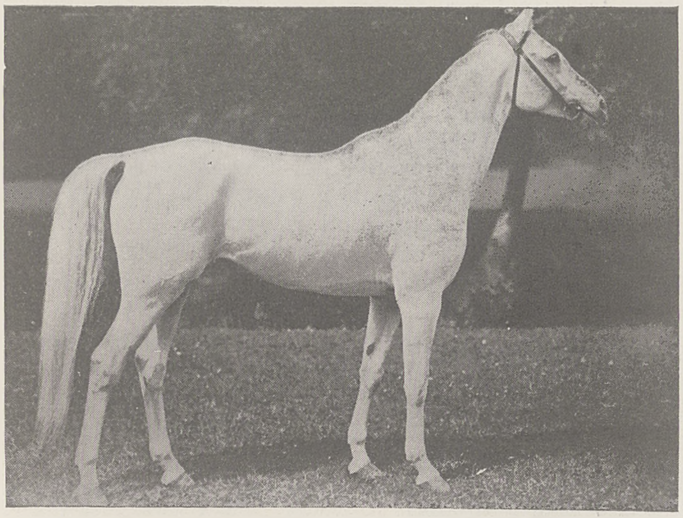
L'héritage d'une incomparable valeur de Jarczowce est représenté, pour la ligne masculine, avant tout par *Abu-Mlech* (fils de Mlech I et de Łania), puis par son demi-frère *Farys II* (fils de Mlech I et de Sahara). Abu-Mlech, un magnifique arabe de grand style, a figuré comme reproducteur à Janów, pas assez de temps malheureusement. Il n'a laissé que 7 filles pur-sang et demi-sang au haras, toutes de premier ordre. Parmi ses fils, il faut citer un étalon très régulier, *Enver-Bey*, fils de Koalicja.

Farys II fut incorporé au haras à un âge très avancé, et n'y a vécu que deux ans. C'était un étalon de grande taille, à grandes lignes, au style impeccable. Il a laissé au haras 9 filles, parmi lesquelles quelques unes de pre-

mier ordre, comme *Konfederacja*, fille de Koalicja, *Krucica*, fille de Dora, qui ont bien couru, et la belle *Laka*, fille d'Hebda, aux formes si régulières. Parmi ses descendants, certains manifestent une tendence à une stature de membres antérieurs avec sabots dirigés en dehors. Seul *Lotos II*, fils de Dziewanna, a été laissé au haras, et *Kaszmir*, frère de Laka, remarquable cheval de courses, a témoigné d'une très grande classe.

Outre les reproducteurs précités, plus anciens, entre temps fut utilisé *Burgas*, fils d'Obejan-Szerrak et de Seglaui-Dżedran, importé d'Arabie en France et de France en Pologne. Il a laissé au haras l'étalon *Golf*, fils heureux d'Elstera, et les juments *Federacja*, fille de Koalicja et *Gawęda*, fille de Białogródka, toute deux d'un beau type et de style parfait.

Ganges I du haras d'Antoniny, fils d'Hindostan II et de Lezginka, cheval bien charpenté, profond, modéramment stylé, qui a donné avec Gazella II *Hardy*, gagnant du Derby, dont le record est debout jusqu'à présent, qui n'a pas été battu sur le turf, et qui maintenant, comme reproducteur de tête, se fait remarquer par la valeur de ses produits. Sont aussi issus de Ganges I, *Haszysz*, fils de Siglavi — Bagdady, *Habanera*,

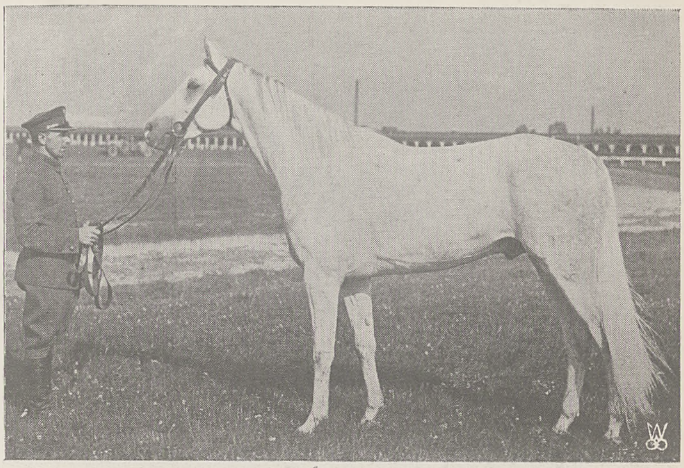


Państwowa sładnina w Janowie Podlaskim. — Og. JUNAK II (po Koheilan I od Szarża), ur. 1928 r., reproduktor w Państwowem Stadzie Ogierów Bogusławice.
Le haras National de Janów Podlaski. — JUNAK II (par Koheilan I et Szarża), né en 1928, étalon au dépôt National de Bogusławice.

fille de Hermitka, très douée en vitesse, l'excellente *Horda*, fille de Szajka, et le remarquable étalon *Huragan*, fils de Szaruga.

Ont été aussi employés comme reproducteurs au haras *Flisak*, fils de Bakszysz et d'Elstera, *Fetysz*, fils de Bakszysz et de Siglavi — Bagdady, *Mazepa II*, fils de Mazepa et de Hajduczka, et dernièrement *Almanzor*, fils d'Athos et de Mlecha III.

Parmi les poulinières les plus remarquables sont celles issues des haras des comtes Dzieduszycki qui grâce à une heureuse conjecture, ont pu être acquises pour la pépinière de Janów. Il faut, en toute première ligne, citer *Gazella II*, fille de Kohejlan ar. imp. et d'Abra, déjà agée, mais féconde et vaillante qui a donné *Elegantka* et *Fryga*, filles de Bakszysz, *Jaskółka*, fille de Koheilan I et le grand *Hardy*, fils de Ganges I; ensuite *Dziwa*, fille d'Abu-Mlech et de Zulejma, véritable joyau, à cause de sa provenance, sa soeur et sa demi-soeur *Ferja*, filles de Bakszysz, *Kahira*, fille de Farys II et *Lassa*, fille de Koheilan I, toutes deux filles de Zulejma, enfin la très harmonieuse, quoique exigue *Dora*, fille de Bakszysz et de Pomponia, toutes représentant les courants de sang des anciens haras des Dzieduszycki.

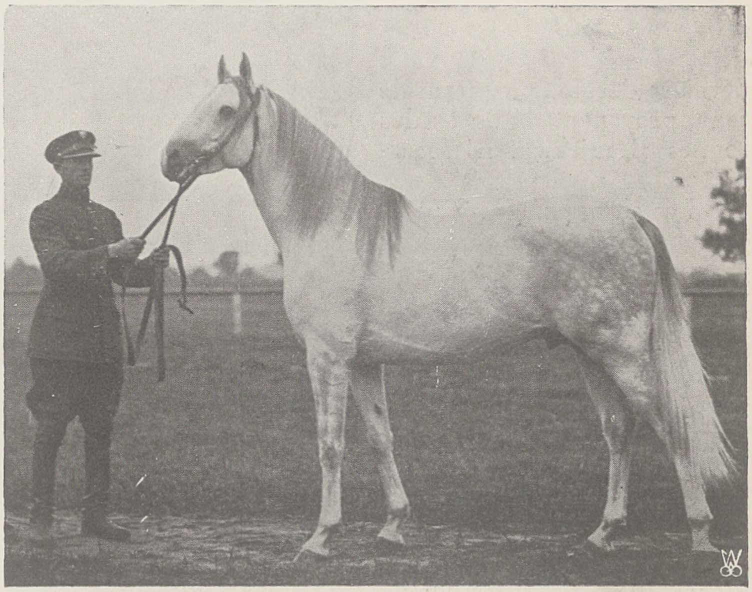


Państwowa Stadnina w Janowie Podlaskim. — Og. IMPET (po Muezin od Szarża), ur. 1927 r. Reproduktor w Państwowem Stadzie Og. Bogusławice.
Le haras National de Janów Podlaski. — IMPET (par Muezin et Szarża), né en 1927, étalon au dépôt National de Bogusławice.

Antoniny est représenté au haras de Janów par une descendance moins nombreuse, mais de premier ordre. Outre Ganges I déjà cité, il y a *Elstera* et la progéniture de Kalina, propre soeur de la première. Elstera, fille d'Ibrahim ar. imp. et de Lezginka, moins gracieuse, mais bien charpentée est la mère de Flisak, d'Ikwa et d'autres. Parmi les filles de Kalina, on doit citer en premier lieu la petite *Dziewanna*, fille de Bakszysz et mère de Kostrzewa qui remporta les Oaks cette année, et puis *Jagoda*, fille de Koheilan I, gagnante du Derby de 1932, enfin *Halina*, fille d'Abu-Mlech.

De tout le lot importé de Radautz la plus remarquable est certainement *Hebda*, fille d'Hermit ar. imp. et d'Amurath, jument assez noble qui a engendré le phénoménal cheval de courses Kaszmir et la pouliche de réelle valeur Laka, tous deux issus de Farys II, et aussi la jolie *Malaga*, fille de Mazepa II.

Malheureusement pour l'élevage, après un court séjour à Janów périssait la Siglavi-Bagdady, fille de Siglavi Bagdady ar. imp. et de Malta, laissant ses fils Fetysz et Haszysz et sa fille la précieuse *Bajka*, fille d'Amurath III, qui, elle, a donné la bonne jument *Jaga*, fille de Koheilan I. Une troisième jument de grande



Stadnina państwowa w Janowie Podlaskim.—Og. KOHEILAN I (po Koheilan IV od Gazal), ur. 1922 r. w st. Babolna (Węgry), importowany do Polski w 1924 r. Ojciec derbistek z 1931 i 1932 r.: Ikwy i Jagody.
Le haras National de Janów Podlaski. — L'étalon KOHEILAN I (par Koheilan IV et Gazal), né en 1922 au haras de Babolna (Hongrie), importé en Pologne en 1924. Père des gagnantes du Derby en 1931 et en 1932: Ikwa et Jagoda.



Stuletnia aleja topolowa i wjazd do Państwowej Stadniny Koni w Janowie.
Allée de peupliers centenaires et entrée au haras National à Janów.

valeur, provenant de Radautz, c'est *Koalicja*, fille de Koheilan IV et d'Amurath, poulinière d'un beau style, qui outre Enver-Bey, déjà cité, a donné *Federacja*, fille de Burgas, *Konfederacja*, fille de Farys II, qui a bien couru, et dernièrement deux poulains fils et fille de Fetysz, ***Miecznik*** et ***Niezgoda***, qui tous deux promettent beaucoup.

Ces dernières années on a acheté pour Janów à l'étranger les juments *Serenata*, fille deDardżiling, étalon, provenant du haras de Chrestówka, fils de la célèbre Sardine, et *Dorinda*, (par Dynamit et Doris), fille de la propre soeur de Serenata, toutes deux issues du haras de Weil, puis *Kewa*, fille de Siglavi-Bagdady et de Kalga, celle-ci du haras d'Inocencdvor. Le pedigree de cette dernière décèle un courant de sang, provenant du haras des comtes Branicki à Białocerkiew.



JANÓW.

Stajnia pod zegarem.
Ecurie sous l'horloge.

Les chevaux, élevés près-du-sang arabe, composent un groupe moins nombreux. Les uns, dans la suite des générations, se rapprochent peu à peu des pur-sang, les autres s'assimilent aux demi-sang et augmentent ce contingent moins brillant, mais qui forme, au point de vue de l'intérêt national, cette division du haras de Janów, dont l'importance capitale est démontrée par l'abondance de la demande de ce matériel, tant pour les besoins de la remonte que pour ceux des éleveurs particuliers.

Le contingent, importé de Radautz, a non seulement servi de base pour la création du haras de Janów, mais en quelque sorte aussi d'exemple, car il est incontestable que la série des familles de type consolidé et durable, comme les Schagya, les Dahoman, les Sheraky, les Amurath, les Marzouk, les Gidran, etc., présente, au point de vue de la précision, de la perfection et de la régularité des formes, un modèle probablement rarement surpassé. Les courants de sang de ces quelques souches sont reconnaissables à travers les lignées des demi-sang à Janów; cependant le gros du matériel sélectionné et multiplié est formé par les Schagya, plus spécialement par les *„Schagya X"*, qui sont le plus nombreux et le plus avantageusement représentés à Janów, d'une structure irréprochable, d'un dessin très régulier, quant aux membres, surtout les membres antérieurs, remarquables enfin par leur ossature solide et par leurs lignes longues et profondes. Les familles les plus précieuses sont formées par la descendance des poulinières *Szajka, Szarża* et *Szaruga.*

L'élevage de l'anglo-arabe a été inauguré en Pologne il n'y a pas longtemps. Les poulinières pur-sang et demi-sang anglais sont couvertes par des étalons arabes. On prévoit pour les stades futurs da la progression de cette production un croisement inverse, c'est à dire des juments du type oriental avec des reproducteurs pur-sang anglais, afin de parvenir peu à peu à fonder, à l'exemple de l'éminent Gayot, la race anglo-arabe intégrale.

Dans le haras de Janów on a adopté pour règle d'assurer à la gent chevaline des conditions d'existence aussi rapprochées que possible de celles créés par la nature tout en tenant compte de toutes les indications de l'hygiène moderne.

Les poulinières et les poulains sont maintenus dans les prairies ou dans des paddocks spacieux dès l'aube et jusqu'au soir. Pour développer chez les jeunes sujets

SZRENIAWA

HERMIT

„Hermit", étalon arabe, importé de Bombay (Indes) en 1910 par le comte Ladislas Dzieduszycki; l'influence de ce reproducteur sur l'élevage du cheval arabe en Pologne. Descendence d'Hermit.

Najlepszym ogierem, który w obecnem stuleciu przed wojną został importowany ze Wschodu, był bezsprzecznie **Hermit**, zakupiony w Bombay'u w roku 1910 przez Władysława hr. Dzieduszyckiego.

Nabyciu **Hermita** towarzyszyły następujące okoliczności, opisane przez W. hr. Dzieduszyckiego w wspomnieniach z podróży w „Rolniku" z 1910 r.: „Bogowie indyjscy nie pozwolili na to, abym tylko z czterema końmi powrócił do Europy, bo przyjechał mój dobry znajomy i sportsman z zawiadomieniem, że Hermit jest na sprzedaż, ogier, którego widziałem na torze i który pierwszego już dnia zwrócił moją uwagę pięknością swoją. Uradowany siadłem prędko do automobilu i pomknąłem do stajni wyścigowej, w której stał Hermit. W dwóch słowach przybiłem cenę i w ten sposób dostałem najlepszego konia z moich importów. Ogier ten znakomity, który powinien w mojem stadzie zrobić epokę, bo przy pięknych kształtach i wielkim typie araba, w bombajskim kalendarzu wyścigowym jest bardzo dobrze opisany, jest zwycięzcą kilkunastu biegów i o bardzo dobrym fundamencie".

Według opinji ówczesnych znawców — Hermit — maści gniadej, nakrapianej siwizną — był koniem wysokiej klasy, pokrojem przypominał małego konia pełnej krwi; typowa głowa, długa szyja, dobra łopatka, piękna linja krzyża i zadu, nogi doskonałe suche o grubej kości — składały się na budowę bez zarzutu. Ruchy prawidłowe, nadzwyczaj elastyczny. Łagodny temperament.

Wzmiankę o Hermicie i jego potomstwie znajdujemy we wspomnieniach p. Wacława Szczypiorskiego, znanego hodowcy z Lubelszczyzny. Miał on sposobność poznania Władysława hr. Dzieduszyckiego na Wystawie Rolniczej w Częstochowie w 1909 r., na którą, poza hodowcami z Kongresówki, Zarząd zaprosił do jury w dziale koni także hodowców z pod austrjackiego i niemieckiego zaboru. Pan Szczypiorski pisze: „...bardzo byłem szczęśliwy, że poznam hodowców z za kordonu i między nimi właściciela stada w Jezupolu Władysława hr. Dzieduszyckiego... Od tych czasów dużo się zmieniło, a w pamięci zostały jaknajmilsze wspomnienia, między innemi z tych wspomnień, W. hr. Dzieduszycki z Jezupola przyszedł mi na myśl i zawsze przychodzi, ile razy zobaczę córki Hermita, lub jego wnuki, zbierające laury na wyścigach arabskich. Wyniki tych koni cieszą mnie z tej przyczyny, że wówczas mocno namawiałem hr. Dzieduszyckiego do zaimportowania oryginalnego ogiera ze Wschodu. W sferach hodowlanych uważany jestem za anglomana, a jednak siedzi we mnie i siedziało od dziecińtwa zamiłowanie do araba; zacząłem więc się dopytywać hrabiego o stado i reproduktory, jakimi się posiłkuje, a dysputując zacząłem mocno wpływać, by jednak w jakiego importa dużej wartości stado zaopatrzył. Hrabia Dzieduszycki przyjął to życzliwie i powiedział, że postara się kategorycznie o wywodowego araba, o którym dawno już myśli, a w rok później, jeżeli mnie pamięć nie myli, podjął wyprawę do Indji i w Bombay'u zakupił dla siebie i stad rządowych austrjackich pięć ogierów.

Hermita, wielokrotnego zwycięzcy w Bombay'u, nie chciano mu za żadne pieniądze sprzedać, aż dopiero na krótko przed odejściem okrętu zziajany pośrednik wpadł do hrabiego z wiadomością, że nareszcie zgnębił właściciela konia, że go sprzedaje, nadto, że trzeba zaraz jechać i kończyć, bo się może cofnąć. Hr. Dzieduszycki pośpieszył wtedy ucieszony, dobił targu i konia natychmiast na okręt zaprowadzono, a po załadowaniu, szczęśliwie przebywszy uciążliwą drogę, Hermit do Jezupola dojechał".

Hermit stanowił w 1910—12 r. w Jezupolu, dokąd przysyłali swe klacze Tadeusz hr. Dzieduszycki z Zarzecza i Witold ks. Czartoryski z Pełkiń, — z początkiem zaś 1912 r. został sprzedany na reproduktora do austrjackiego stada w Radowcach.



Og. HERMIT or. ar., importowany z Indji w r. 1910 przez Władysława hr. Dzieduszyckiego dla stada w Jezupolu, sprzedany w r. 1912 do austrjackiej stadniny w Radowcach. Dziadek derbisty Kaszmira.
L'étalon HERMIT, importé des Indes en 1910 par le comte Ladislas Dzieduszycki pour son haras de Jezupol, vendu en 1912 pour le haras autrichien de Radautz; grand père de Kaszmir, gagnant du Derby en 1933

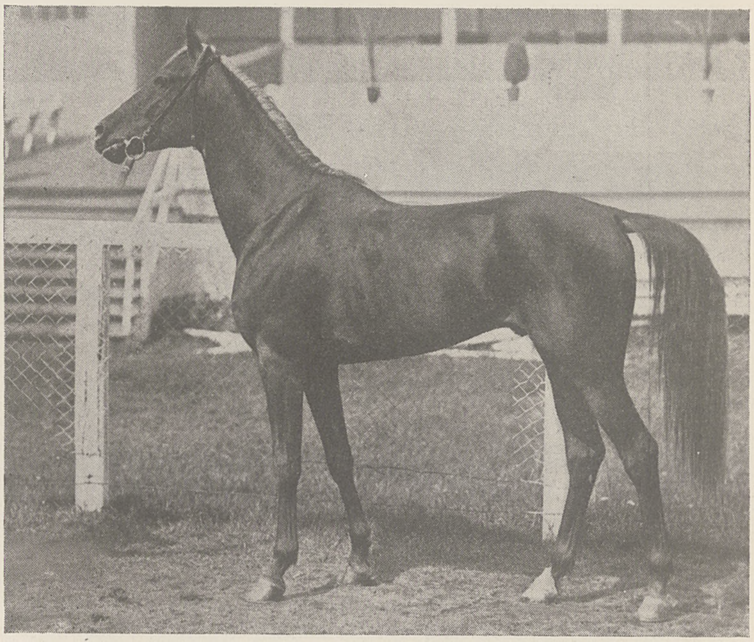
BOGDAN ZIĘTARSKI

Zadania hodowli konia arabskiego w świetle rodów i rodowodów jego ojczyzny

„Les problèmes de l'élevage du cheval arabe au point de vue des familles et des certificats généalogiques, existant dans sa patrie". Aperçus sur l'élevage et les certificats généalogiques des chevaux du désert arabe. Signes distinctifs des familles et leurs différences notoires. Tables de provenance et des familles des chevaux du désert, d'après K. Raswan. Directives et buts de l'élevage en Pologne.



Og. MUNIGHI-HEDADZI, własność p. Faraona w Beyruth.
L'étalon MUNIGHI-HEDADZI, propriété de Mr. Faraon à Beyrouth.



Og. KARTOUM imp. franc. ze stada Pompadour. Właściciel R. ks. Sanguszko. (typ Munighi).
L'étalon KARTOUM, importé de France du haras de Pompadour. Propriété du prince R. Sanguszko. (type Munighi).

EL-NACERI

Podajemy tu luźne wyjątki z prac orjentalisty Perrou, opisującego dzieje Egiptu. Perrou w poszukiwaniach swych korzystał z różnych starych źródeł arabskich, z których przytacza ciekawe wiadomości o koniach arabskich i wyścigach w Egipcie w XIV stuleciu naszej ery.

El-Naceri — Extraits choisis des ouvrages de Perrou, orientaliste français qui puisait ses informations concernant les chevaux arabes et les courses en Egypte au XIV siècle de sources arabes de l'époque.

Najznaczniejsze zakłady hippiczne, jakie kiedykolwiek na wschodzie egzystowały, datują się z czasów panowania El-Nacera [1]; on był ich fundatorem, on, najpierwszy hippolog swego czasu i najpasjonowańszy lubownik koni.

Za przykładem tym poszli wszyscy emirowie, gubernatorowie wszystkich do Egiptu należących prowincyj, na których stare się sprawdziło przysłowie arabskie, które powiada: „naród wstępuje w ślady swych książąt".

El-Nacer, pełen zapału i chęci jak najlepszych, uszlachetnieniem rasy koni arabskich się zajmował. Założył on stadniny rządowe, rycerskie wprowadził zabawy konne i wyścigi wspierał aż do rozrzutności nieomal i do nich zachęcał. Przy każdych wyścigach sam zawsze był przytomnym i sam żywy w nich brał udział.

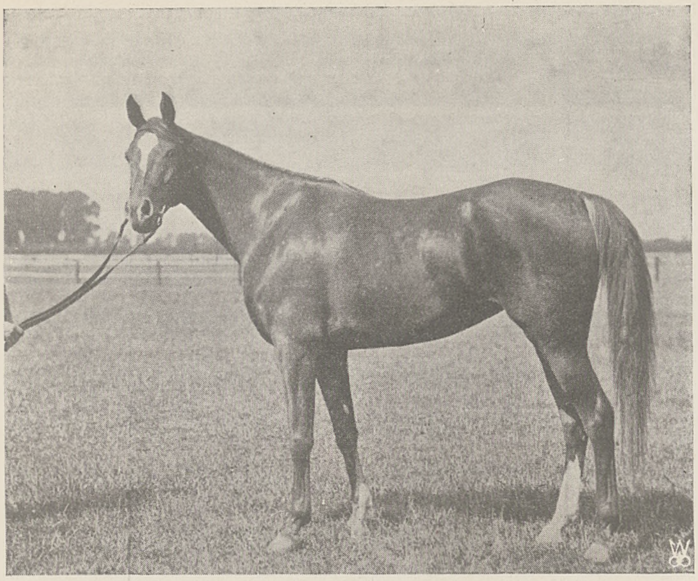
Poprzestając na tym wstępie, przechodzę do podań arabskich, które, jako wyciąg z ogromnego dzieła Markiziego [2]) pod tytułem: „Historyczny opis Egiptu i miasta Kairo". w trzech foljałach, jako manuskrypt arabski, w księgozbiorze narodowym się znajduje. Z dzieła tego pokazuje się, iż rozdział pod tytułem: „El-Naceri", o znajomości koni i weterynarji końskiej traktujący, w owych czasach opracowanym i napisanym został, kiedy wiadomości hipiczne na najwyższym szczeblu rozwoju stały i że dzieło to nam hipologję Arabów w czasie jej punktu kulminacyjnego przedstawia.

Przedewszystkiem czytelnikom naszym zamierzam przedstawić obraz konnych zabaw rycerskich, festynów i ćwiczeń wyścigowych, jakie przed 5 do 6 wieków na wschodzie miejsce miały; chcę dalej dać obraz zarządu stadnin rządowych, by okazać, jaką wartość już naówczas panujący Egiptu kładli na hodowanie koni.

Wyścigi konne od dawna już w Egipcie istniały, jako zwyczaj i uroczystość; od czasu zaś panowania Toulonnidów dynastji odbywały się one z wielką okazałością wobec licznych widzów. Za panowania Komarawieha, drugiego Toulonnidy, w końcu 9-go stu-

[1]) El-Naceri, albo En Nazir, panował w Egipcie w okresie 1290—1341 r. naszej ery. Rządy jego były rozumne i dobroczynne dla kraju.

[2]) Markizi Abul Abbas Achmed ben Ali (1364—1442) — wybitny historyk arabski. Mieszkał w Kairze; napisał wielkie dzieło p. t. „Napomnienia i rozmyślania o historji terytorjów i pomników", zawierające historję i geografję Egiptu. Dzieło to ogłoszone zostało drukiem w Kairze dopiero w roku 1854.



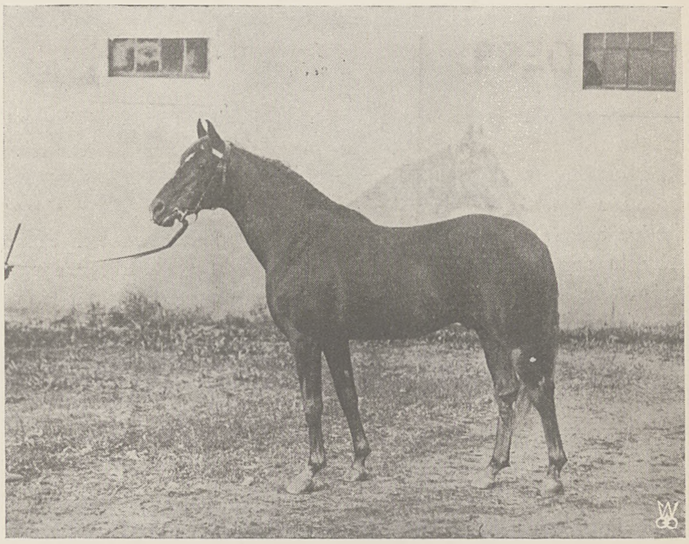
Kl. KASSYDA, ur. w Gumniskach. Właściciel R. ks. Sanguszko. (typ Hadban).
La jument KASSYDA, née à Gumniska, propriété du prince R. Sanguszko. (type Hadban).

Rozbieżność sądów o wartości hodowlanej konia arabskiego dała mi impuls do napisania, jakgdyby dalszego ciągu — „Pod namiotami Beduinów".

Wydaje mi się, że najważniejszą rzeczą dla hodowcy jest pojęcie rodowodu. Dla każdego jasnym jest rodowód konia pełnej krwi. Natomiast rodowód konia arabskiego zdaje się być zagadką. Po części jest to nawet słusznem. Rodowód bowiem araba czystej krwi w Europie nic nie mówi, jedynie we Francji, gdzie są już oddawna wyścigi arabskich koni, ma się tę korzyść, że wziąwszy do ręki rodowód, można się zorjentować o dzielności przodków, analogicznie do konia pełnej krwi. W innych krajach Europy, gdzie wyścigów niema, rodowód konia arabskiego nic nam nie tłumaczy. Tę właśnie kwestję chciałbym wyjaśnić na podstawie badań moich na Wschodzie, i w jaknajbardziej przystępnej formie podać do wiadomości ogółu.

Nie mam bynajmniej zamiaru udowadniać, że legenda o pięciu klaczach Proroka jest prawdziwą. Faktem jednak jest, że podstawą rodowodu konia arabskiego jest utworzenie pięciu rodów zasadniczych, a więc: Kuhajlan, U'Bajan, Saklavi, Hamdani i Hadban. Beduin uznaje tylko ród i wartość hodowlaną klaczy. Ogiera uważa za „malum necessarium", nie jeździ na nim i trzymać go nie lubi, bo mu sprawia kłopot na stepie.

Beduini w dawnych czasach, jako zasady hodowlanej, przestrzegali bezwzględnie reguły niekrzyżowania rodów, a nawet i maści. Źrebak nazywa się po matce, to znaczy dostaje jej rodowe nazwisko. Tradycja wartości matki utrzymuje się długo w legendach i opowiadaniach danego szczepu, który klacz taką sławną wychował. Ponieważ dawniej każdy szczep Beduinów hodował swój odrębny ród koni, wytworzyły się z czasem znaczne różnice w typie danego rodu. Dążenie zaś Beduinów do nietrzymania dużej ilości ogierów, spowodowało chów w bliskiem pokre-



Og. NIBEH, ojciec Nedjari'ego, importowany do Francji z Arabji od Fidan Beduinów (typ Hadban).
L'étalon NIBEH, père de Nedjari, importé en France d'Arabie (des bédouins Fidan) (type Hadban).

---

lecia po Chrystusie, odbywano je corocznie. W opisie tychże zawsze tylko mowa o wybornych, doskonałych koniach, nigdzie jednakże z pewnością rasy nie oznaczają. Za panowania Beibara, 1.270 po Chrystusie, rozdawano na wyścigach szaty honorowe, 1.700 współzawodników otrzymało nagrody, a 1.200 koni w podarunku rozdano; ale i tutaj nie masz jeszcze wzmianki o tem, czy bieguny były rasowe.

El-Naceri dopiero pierwszym jest sułtanem, który rzeczywiście i w ogromnym rozmiarze konia rodu arabskiego nad brzegami Nilu usadowił, wskutek czego, jak też i wskutek starań sułtana El-Barkouk, wyłączna w Egipcie powstała rasa.

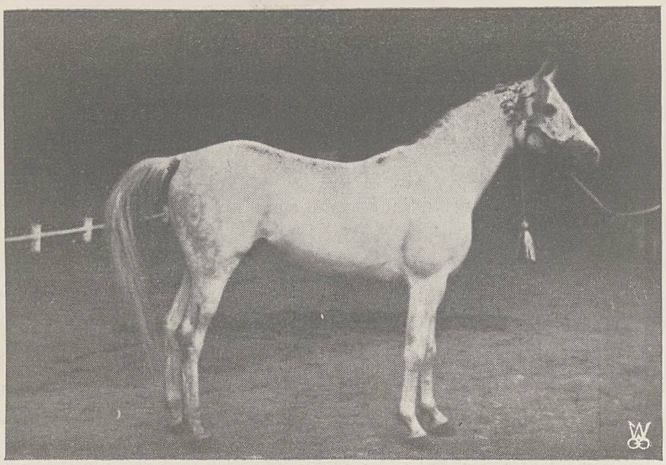
El-Naceri namiętnie się kochał w koniach arabskich. Nabywał on takowe od Arabów pokolenia Beni Mouhanna, Beni Fadl i innych, jako też od wszystkich pokoleń syryjskich, zamieszkałych naówczas od morza Śródziemnego aż do Damaszku, Bagdadu, Maucel (Mossul) i Basrach, przez które obecnie pokolenie Anazehów się przeciąga. Pokolenie Beni Mouhanna było oddawna już najpotężniejszem pomiędzy pokoleniami beduińskiemi w Syrji; pochodziło ono z tej samej familji co i Beni Fadl, obydwa bowiem są pochodzenia Taiidyjskiego z Nedjd, które przed trzema stuleciami do Syrji wywędrowały. Mouhanna, którego imię w jednem z tych pokoleń się sukcesyjnie utrzymało, był synem Fadla, ojca familji Beni Fadl.

El-Naceri traktował Arabów nader wspaniałomyślnie i wysoko ich poważał, stąd też zupełnie ich sobie ujął, zwłaszcza, że im konie w ich cenach nieomal bajecznych odkupywał. Skutkiem tego było, że Mouhanni, jako też i wszyscy inni Arabowie, wszelkich dokładali sił, by się postarać o konie najszlachetniejszej krwi (Atik, w liczbie mnogiej A'tak zwanych) i gdzie takowe znaleźli, kupowali je bez targu po ogromnych sumach. Masy Arabów przyprowadzały Mouhannom konie najszlachetniejszej, najczystszej krwi. Tym sposobem znów ci wielkie sobie skarbili względy u sułtana i wysoko byli poważani.

Mniej daleko od koni arabskich lubił El-Naceri konie barkahskie, dla tego ich mało nabywał, a jeżeli jakie kupił, to tylko na to, aby je obcym darować emirom. Ze swych Mouhanna koni zaszczycał tylko emirów najwyższej rangi i swych najzaufańszych powierników. El-Naceri doskonale się znał na koniach; znał on nie tylko wszystkie wady końskie, ale także pochodzenie każdego konia swego, nawet nazwiska tych wszystkich, którzy mu konie dostawiali, i ile za każdego dał konia — pamiętał. Niedługo na całym wschodzie El-Naceri był znanym i zewsząd jemu konie sprowadzano; jednego w Arabji nie było plemienia, od któregoby on kilku najlepszych ich koni nie był kupił, a płacił konia po 10 do 20, a nawet 30 tysięcy drachm, ceny, które po 1.500 mitkalów złota wypłacał, nie licząc w to jeszcze podarunków, jakie im w sukniach kosztownych, cukrze i t. p. dawał.

Pasja tego księcia do takiego dochodziła stopnia, iż jego Kerim-el-din (zarządca dóbr prywatnych księcia) po miljon drachm dziennie często wypłacał. Mouhanna — konie płacił po 60 do 70 tysięcy drachm, klacze przychowowe po 80 do 90 tysięcy drachm. Za córkę klaczy El-Karta zapłacił 100.000 drachm; którą to sumę 5.000 mitkalami złota wypłacił, a w podarunku majętność jedną w Syrji dodał.

Najkosztowniejsze konie z największą dozorował pieczołowi-



Og. FETYSZ (po Bakszysz od Siglavi-Bagdady) ur. 1924 r. w stadninie państwowej w Janowie Podlaskim.—Państwowe stado ogierów w Sierakowie. (Typ Saklavi).
L'étalon FETYSZ (par Bakszysz et Siglavi-Bagdady), né en 1924 au haras National de Janów Podlaski. — Dépôt d'étalons à Sieraków. (Type Saklavi).

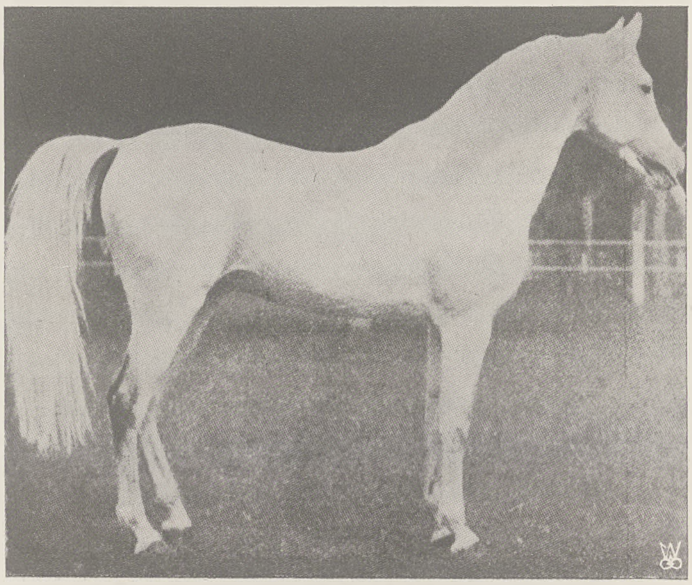
wieństwie, to zaś uposażyło konie arabskie w tak wielką zdolność przelewania typu na potomstwo, jakiej żadna inna rasa, wyprodukowana w innych warunkach, nie posiada.

Dlatego też w dawniejszej hodowli europejskiej araby tak wielką odegrały rolę, i tak bardzo były poszukiwane i cenione. Aby to zupełnie przejrzyście wykazać, podaję teoretyczny wzór rodowodu, klasycznego w pojęciu Beduina.

Kuhajlan Ajouz							
Kuhajlat Ajouz				Kuhajlan Said			
Kuhajlat Ajouz		Kuhajlan Ajouz		Kuhajlat Said		Kuhajlan Ajouz	
Kuhajlat Ajouz	Kuhajlan Said	Kuhajlat Ajouz Szeikha	Kuhajlan Ajouz	Kuhajlat Said	Kuhajlan Zarka	Kuhajlat Ajouz	Kuhajlan Said

Powtórzenie w tym samym rodowodzie tej samej nazwy kilkakrotnie nie oznacza bynajmniej, żeby to miał być ten sam koń, ale znaczy tylko, że to był koń tego samego rodu, co jednak z drugiej strony nie wyklucza możliwości bliskiego pokrewieństwa, a nawet rodzeństwa. W miarę jednak rozrostu ilościowego tak szczepów Beduinów, jak i koni, poczęli Beduini dodawać do nazwy rodowej jeszcze nazwę dodatkową na pamiątkę jakiejś sławnej klaczy lub ogiera, przez dany szczep bardzo cenionych. W ten sposób rody rozpadły się na liczne rodziny, które z czasem utrwaliły w sobie różnice typu, po dzień dzisiejszy przebijające się tak, że nawet europejczyk, przebywający kilka miesięcy wśród Beduinów, potrafi je rozróżnić. Jako przykład podam kilka takich opowiadań.

Przed stu mniej więcej laty miał w Nedżdzie szeik Muthea



Ogier rodu SAKLAVI. (reprodukcja z dzieła „Der Araber und sein Pferd"" K. Raswana, zbiór „Unsere Pferde" Nr. 57) (typ Saklavi).
L'étalon de la famille SAKLAVI. (reproduction tirée du livre „Der Araber und sein Pferd"" de K. Raswan, collection „Unsere Pferde" Nr. 57). (type Saklavi).

---

tością, a jeżeli który z tychże wadę jaką dostał, albo się zestarzał, odosobniał go natychmiast do stajen koni wyranżerowanych.

Ogiery najlepszej krwi, których pochodzenie jak najdokładniej znał, w jego tylko obecności do klaczy puszczano i kontrolę stanowienia jak najakuratniejszą prowadzono. Tym sposobem w krótkim czasie przyszedł do znacznego dochowku tak, iż nie potrzebował już koni z dalekich krain kupować i sprowadzać, ale ich nie miał jeszcze na pozbycie. Tem samem wznosili się także i sami Mouhanni w majątku i znaczeniu; posiadłości ich powiększyły się niezmiernie, stali się nieomal potęgą, a co do liczby, znamienitym od wszystkich innych szczepów arabskich wysoce poważanym szczepem.

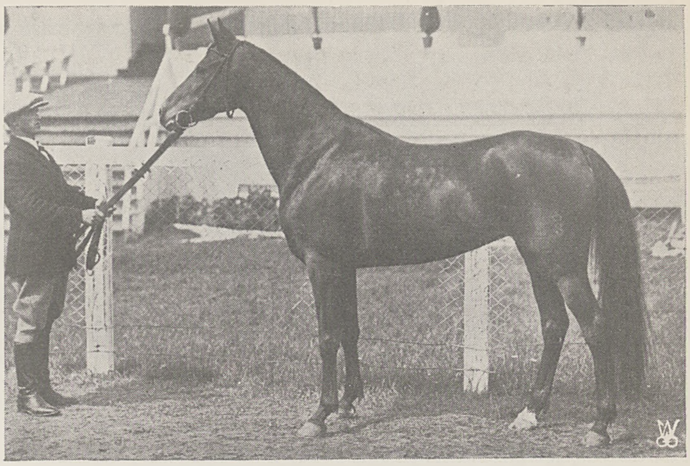
Stajnie i stadniny sułtana El-Naceri doszły blisko 3.000 najwyszukańszych koni. Stadniny te przeglądał on corocznie, a jednoroczne źrebce w jego obecności znamionem jego piętnowano, a ujeżdżanie młodych koni powierzał sam najbieglejszym arabskim koniuszym. Większą część przychowku swego rozdarowywał swym kacykom, dodając sam osobiście oznaczenie, pochodzenie i wiek konia darowanego. Tak samo z największą nieomal pedanterją zachęcał emirów do trenowania koni i rady do tego stosowne im dawał; a każdy z emirów jego musiał 4 konie trenować. Swemu nadkoniuszemu, emirowi-akor, polecił ażeby tenże pewną ilość koni trenował, żeby pracę tę pierwej od innych emirów uskutecznił, ale żeby o tem nikt nie wiedział. Dzień do wyścigów był wyznaczonym. W dniu tym przyprowadzono także i konie sułtana, ażeby z końmi innych książąt poszły w zawody. Wszystkie owe tajne przygotowania dla tego tylko poczyniono, ażeby czasem który z koni emirów nie odniósł zwycięstwa nad koniem sułtana; takiej klęski sułtan by nie zniósł; każdy bowiem, chociażby i najmniejszy, godność jego monarchiczną obrażający pozór, był mu nieznośny.

W hipodromie Kabaku sułtana corocznie wielkie bywały wyścigi w obecności sułtana, na które emirowie z swemi wyćwiczonemi i trenowanemi biegunami licznie się zjeżdżali. Zwykle najmniej 150 koni na wyścigi sprowadzano. Emir Katloubara El-Fakri, miał razu jednego ciemmno-gniadego ogiera, który przez trzy po sobie następujące lata najlepsze egipskie bieguny na wielkich wyścigach wyprzedził i zwycięstwo nad niemi odniósł. Razu pewnego przysłał emir Mouhanna swego ogiera, z oświadczeniem: „jeżeli biegun ten wszystkie bieguny egipskie zwycięży, stanie się sułtana własnością; jeżeli zaś ulegnie, mnie niechaj będzie odesłanym. Proszę jednakże, aby się nikt inny, prócz Beduina tego, który go przyprowadził, na nim nie ścigał". El-Naceri udał się na pole do wyścigów wytknięte, w towarzystwie dwóch synów emira Mouhanny, Mouca i Soleimana. Meta była wytknięta, stanęły bieguny, a między niemi i ogier Mouhanny, a na nim Beduińczyk bez siodła, przybrany tylko w koszulę, a na głowie takieh z płótna. Dano znak, bieguny ruszyły. Ogier z Beduinem wyprzedza, reszta biegunów zostaje za nim aż do mety, którą dojechawszy Beduińczyk, sparował ogiera, podjechał do sułtana i zawołał: „zwycięstwo zupełne! Tobie dzisiaj palma Mouhanny się należy!" Sułtan niezadowolony, że konie jego uległy, zakazał odtąd konie swe trenować, emirowie jednakże tego nie poprzestali.

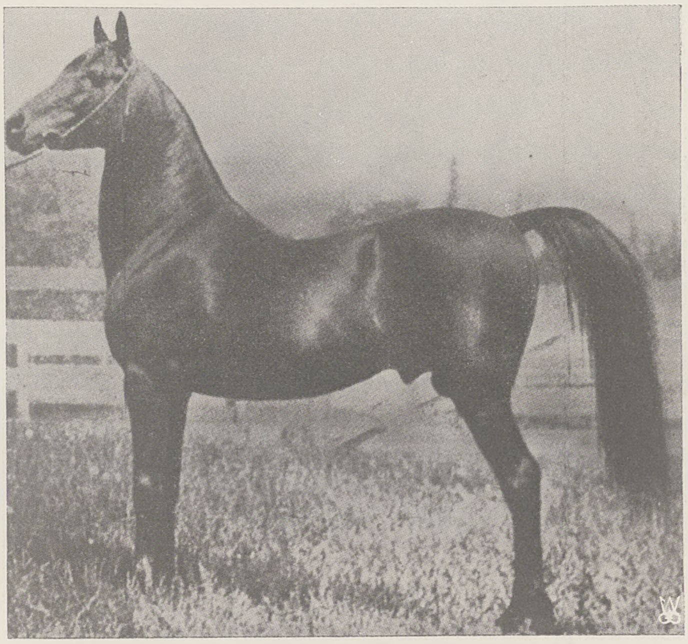
El-Naceri umierając, zostawił w swych stajniach 4.800 koni

Beduinów sławną klacz kasztanowatą rodu Kuhajlat Ajouz i nazwał ją „Szeikha". Od tego czasu wszystkie jej córki otrzymywały już nazwę: „Kuhajlat Ajouz Szeikha". Ogiery jednak z jej rodu pochodzące, musiały nadal zadawalać się rodową nazwą „Kuhajlan Ajouz", bez dodatku zaszczytnego przydomku „Szeikha".

U Ruala Beduinów jeden z szeików wychował wspaniałego ogiera skarogniadego, który odznaczał się nietylko dużym wzrostem, ale i nadzwyczajną siłą i doskonałą kością; zalety te przekazywał potomstwu bardzo silnie. Koń ten pochodził z rodu Kuhajlanów. Szeik dał mu nazwę: „Abu-Urkub", co przetłumaczone na polski znaczy: „Ojciec stawu skokowego". Inny znów szeik zdobył na szczepie nieprzyjacielskim gniadego Kuhajlana,



Kl. NUBIA (po Mazepa II od Fantazja) — typ U'Bajan. Właściciel i hodowca R. ks. Sanguszko.
La jument NUBIA (par Mazepa II et Fantazja) du type U'Bajan. Eleveur et propriétaire: prince R. Sanguszko.



Ogier typu U'BAJAN (reprodukcja z ilustracji dzieła „Der Araber und sein Pferd" K. Raswana, zbiór „Unsere Pferde", zeszyt Nr. 57).
Type U'BAJAN (reproduction d'une illustration de „Der Araber und sein Pferd" par K. Raswan, collection „Unsere Pferde" Nr. 57).

a poznawszy jego wielkie zalety, nazwał go: „Abu-Dzinoub", co znaczy: „Ojciec z dalekich stron". W dalszej hodowli dodawano klaczom z rodu Kuhajlan, pochodzącym od tego ogiera, dodatkową nazwę ojca, z tą różnicą, że klacz otrzymywała nazwę: „Kuhajlat Um-Urkub" lub „Kuhajlat Um-Dzinoub", co znaczy: „Matka stawu skokowego" lub „Matka z dalekich stron". Niektóre rodziny tak się rozmnożyły, jak np. „Dahman", że Beduini przestali przy nazwie konia dodawać nazwę rodu, poprzestając tylko na samej nazwie dodatkowej. Dopiero zapytany, jak brzmi w całości nazwa konia, dodaje z uśmiechem politowania: „Naturalnie, że jest on sławnego rodu..." i wymienia ród, do którego koń należy.

Z biegiem lat utrwalające się typy danych rodów i rodzin tak zasadniczo zaczęły się różnić od siebie, że nawet krzyżówki pomiędzy rodami niektórymi ujemne dawały rezultaty. Najbardziej nie nadaje się do krzyżówki „U'Bajan" i ród ten z każdym innym źle się łączy, pomimo że sam jest, jako taki, harmonijny, w połączeniu z innymi rodami, najczęściej powoduje exterieurowe dysproporcje.

---

i przeszło 5.000 wielbłądów rasy szlachetnej, źrebaków w to nie licząc.

Arabowie posiadają także dzieła zoologiczne, które bynajmniej nie są systematycznie uporządkowane, ale raczej w sposób słowników opracowane są.

Najsławniejszem dziełem arabskiem historji naturalnej jest napisane przez El-Damiri; jest to praca, w formie alfabetycznej, pod tytułem: Kitab haiat el-haiwan, czyli: „Książka o życiu zwierząt". Prawdziwe nazwisko autora tegoż dzieła jest Kemal-el-diu (uzupełnienie wiary); El-Damiri jest jego przydomek, od wsi egipskiej Damirah, miejsca jego urodzenia. Przy każdym rodzaju zwierząt przytacza autor swe zdanie i zdanie arabskich zoologów i uczonych, którzy przed nim żyli.

Nie od rzeczy będzie przytoczyć tutaj z dzieła tego wyjątek, w którem El-Damiri o koniu mówi.

KOŃ — FARAS.

Wyraz: Faras (koń), oznacza tak ogiera, jako i klacz. Prorok nazywał nim tylko klacze.

Według Ibn el-Sikkit nazywano jeźdźcem każdego, który na zwierzu kopytkowym, t. j. na koniu, mule lub ośle jeździł. Innego zdania jest Ibn-Akil, który mówi: „tego jeźdźcem nie nazywam, który na mule lub ośle jeździ".

Arabowie powiadają, iż pierwiastkowo koń w stanie dzikości żył, i że Ismael był pierwszym, który pysznego zwierza tego dosiadł.

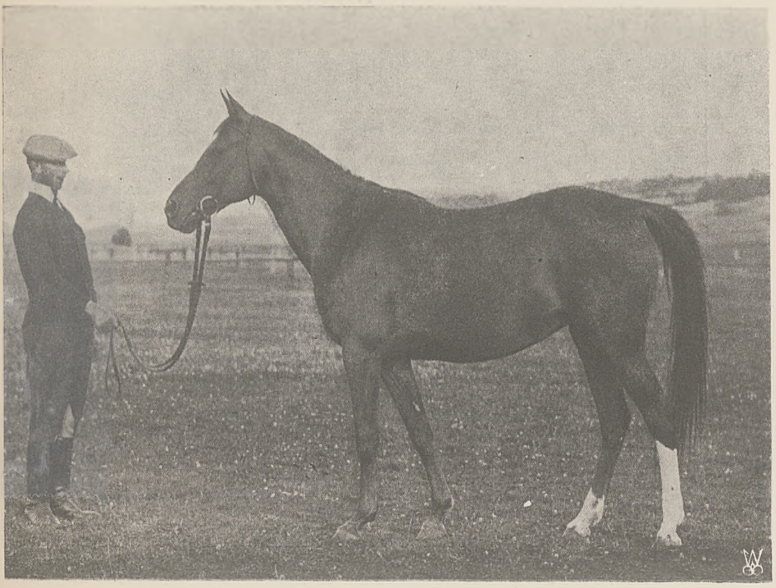
Pomiędzy końmi arabskimi są dwie rasy, czyli dwa główne oddziały: koń Atik, t. j. czysty, czystej krwi, i koń Hedija, t. j. krwi mieszanej, mieszaniec, które się najwięcej tem różnią, iż Berzaun, czyli koń rasy nieznajomej, niemający w sobie nic krwi arabskiej, grubsze nogi ma aniżeli Faras, czyli koń szlachetnej rasy, i że nogi u konia czystej krwi delikatniejsze i mocniejsze, a w skutek tego i cięższe są, aniżeli nogi Berzauna. Ostatni większe udźwignie ciężary, aniżeli Faras; lecz w to miejsce koń czystej krwi szybciejszy jest.

Koń szlachetny jest wyobrażeniem gazeli, Berzaun zaś koziorożca.

Atik jest koniem, którego ojciec i matka Araby. Zowią go Atik (t. j. wolnym, uwolnionym, oczyszczonym) dlatego, iż nie ma żadnej wady poniżającej. Ten sam przydomek Atik nosi także Kabah, t. j. przybytek świętości w świątyni Mekka, dla tego, iż go żadna dotąd ręka obcego monarchy hańbą poddaństwa nie splamiła, iż go dotąd żaden jeszcze król, żaden zdobywca w swej mocy nie miał.

Hedjinem zowią konia, którego ojciec Arabem, matka zaś obcej, t. j. niearabskiej jest rasy. Hedjinem zowią także człowieka, którego ojciec wolnym jest, a matka niewolnicą. Moukriffem zaś jest koń, którego matka z arabskiej jest krwi, a ojciec nie Arab. Narl czyli Naril, t. j. podły, brzydki koń, w którym nic krwi arabskiej nie masz.

Koń czystej krwi miał po wszystkie czasy ogromną wartość, a Arab zawsze się wzbraniał konia swego sprzedać lub z nim się rozłączyć.

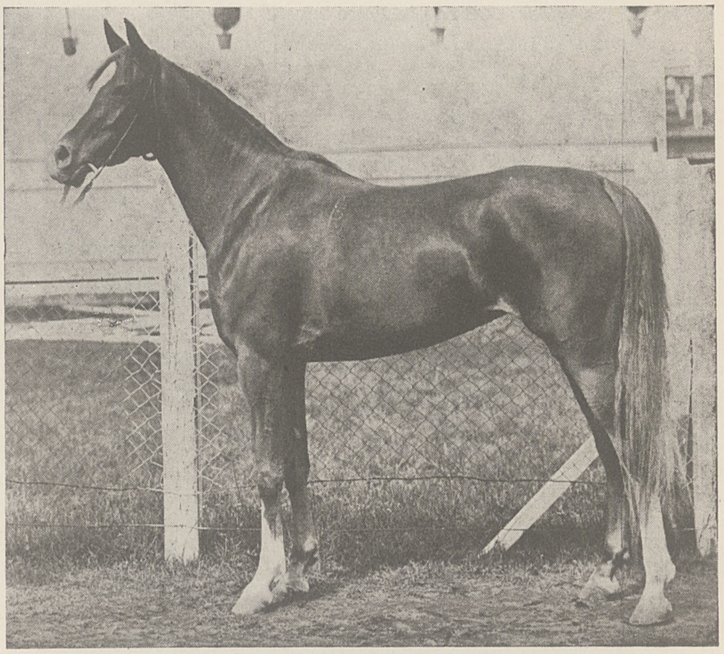


Klacz SAHARA, Gumniska — typ Hamdani Semrie
La jument SAHARA à Gumniska — type Hamdani Semrie.

Natomiast naogół dobrze się krzyżują między sobą: „Kuhajlany", „Hamdani" i „Hadban". Czystego „Saklavi" nie widziałem u Beduinów, natomiast domieszkę tego rodu zawsze można rozpoznać przez wysubtelnienie szlachetności, ale też przez wystąpienie często niepożądanych cech, jak bardzo cienkie i delikatne pęciny, okrąglejsza kość, tendencja do mniejszego obwodu i słabiej zarysowanego kłębu.

Tradycja z ust do ust podawana i z pokolenia na pokolenie przekazywana, inne zalety każdego rodu podaje, i tak: Kuhajlany — to konie wierne, wytrwałe i bojowe; Hamdani z niebywałą odpornością znoszące trudy dalekich marszów, zadowalające się byle jakiem pożywieniem i niespadające z ciała; zaś wyniszczone głodem i trudami bardzo prędko mają przychodzić do siebie. Saklavi — to miały być konie bojowe, rzucające się w wir walki bez trwogi, szybkie w ataku i pościgu. Hadbany — o łagodnym temperamencie, wytrwałe. U'Bajany zaś odznaczać się miały szybkością i zwrotnością niebywałą, specjalnie były cenione do polowań z chartami.

Jak mówi podanie: młodzieniec starający się o względy czarnookiej Beduinki, chcąc jej ofiarować tradycją uświęcony upominek: pęk strusich piór ze schwytanego na stepie żywcem strusia, dosiadał, wybierając się na takie łowy, klaczy rodu U'Bajan.



Kl. KOHEIL-SEMRIE, typ Hamdani Semrie, ur. w st. Babolna (Węgry). Właściciel R. ks. Sanguszko.
La jument KOHEIL-SEMRIE, type Hamdani Semrie, née au haras de Babolna (Hongrie), propriété du prince R. Sanguszko.

Wyjątki z pamiętnika Wacława Seweryna hr. Rzewuskiego, (zwanego „Emir Tadzel-taher Abd-el niszem): „Sur les chevaux orientaux et provenant des races orientales".

Extraits des mémoires du comte Venceslas Séverin Rzewuski (nommé „Emir Tadzel-taher Abd-el niszem"): „Sur les chevaux orientaux et provenant des races orientales".

KUPNO KONI W PUSTYNI U ARABÓW, BEDUINÓW ARABJI

Na Półwyspie Arabji istnieją trzy źródła zakupu koni, a mianowicie: 1) Pustynia, 2) Wsie, które z pustynią graniczą, pozostając w ciągłym sojuszniczym i opiekuńczym kontakcie z Beduinami, 3) Miasta.

1) Najlepsze są konie pustyni.

2) Mniej cenione są wiejskie.

3) Trzecią kategorję koni stanowią miejskie.

(Mówię tu tylko o rasie Nejdis; Koheilany nie znajdują się u Beduinów).

W miastach, za wyjątkiem koni Nejdis, z ojca i matki Nejdis, miejscowego pochodzenia, nie spotyka się koni pierwszorzędnej jakości i rasy, gdyż Beduini zajeżdżają tam przeważnie na wielbłądach lub swoich najgorszych koniach. Ostrożność taką tłomaczy obawa gwałtu ze strony gubernatorów, Musselims, przywłaszczających konie bez skrupułu siłą, lub podstępem. Źrebięta przyprowadzone do miast przez arabów i pozostawiane przez tychże zawsze pod dobrą opieką poza murami, są przeważnie wadliwe. Ta kategorja koni dostarcza również arabom materjału na ceremonjalne prezenty dla paszów i wielkorządców, z którymi utrzymują stosunki. Co się tyczy koni z matki i ojca Nejdis, których miastu mógł dostarczyć szczęśliwy przypadek, a które tam by były wychowane — powiedziałem już wyżej dlaczego musiałyby należeć do trzeciej kategorji, inne zaś urodzone po wsiach — do drugiej.

Należy więc je nabywać u samego źródła, czyli u Beduinów. Mało jest w miastach ludzi, którzy by zaryzykowali wycieczkę w pustynię, w poszukiwaniu koni. Za moich czasów w Haleb był tylko jeden taki Armeńczyk, w Damaszku zaś — dwóch, tej samej narodowości. Nie znali się oni zupełnie na koniach i mogę zapewnić, że wśród 50 przyprowadzonych przez nich koni, widziałem zaledwie 2 lub 3 możliwe.

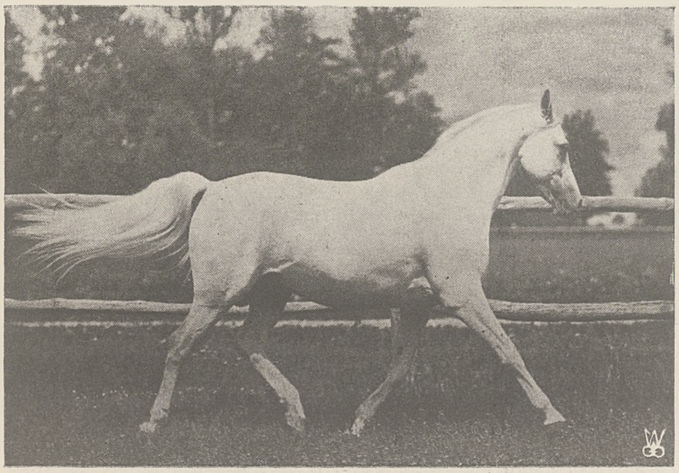
Handlarze koni albo posiadają w swych stajniach same szkapy, albo, udając się do szczepów, obozujących w pobliżu miasta, przyprowadzają na sprzedaż konie powierzone im przez Beduinów, za które składać muszą odpowiedni zastaw, zwrotny w wypadku odprowadzenia konia. Często arabowie towarzyszą swym koniom, aby czuwać nad nimi, o ile zastaw nie został pobrany. Najczęściej jednak są to same szkapy, gdyż dobre i piękne konie nie opuszczają nigdy szczepu. Nadto, zdarza się bardzo często, że zaledwie szkapy te zostały wprowadzone do miasta — nadjeżdża w wielkim pośpiechu jakiś arab, zmuszając je do powrotu do namiotów, z powodu głuchych wieści o najściu czy zasadzce; Beduin woli użyć złego konia, niż zmniejszyć liczbę jeźdźców, których ilość zapewnia szczepom siłę i stanowisko.

Zajmę się więc wyłącznie kupnem koni w pustyni.

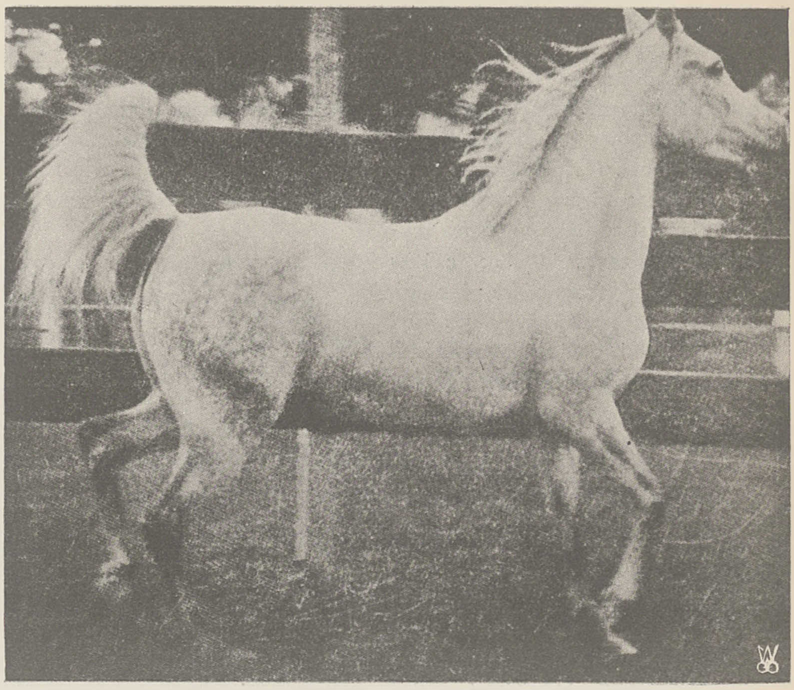
Zapoznałem już czytelnika dostatecznie w tych dwóch tomach z niebezpieczeństwami lokalnemi przygodnemi, dzięki którym pobyt czy samo przejście na pustynię stają się groź-

Z chwilą, gdy zapoznaliśmy się z budową rodowodu konia arabskiego, należałoby zdać sobie dokładnie sprawę z tego, jakie wspólne cechy posiadają wszystkie rody koni arabskich, i jakie zasadnicze różnice zachodzą pomiędzy nimi.

Beduin konia, którego uważa za bezwzględnie czystej krwi rodów uznanych za czyste, nazywa: „Asil", co przełożone na nasz język znaczy mniej więcej: „Szlachetnego pochodzenia". Na wady exterieurowe takie, jak np. krowia czy francuska postawa nóg, sarniak lub zajęczak, Beduin nie zwraca uwagi; jeśli rodowód jest dobry, to patrzy, czy koń ma głowę lekko osadzoną na szyi i wolny ganasz. Chcąc giaurowi wykazać, jak szlachetnego konia ogląda, wkłada pięść między sanki; jeśli tam u klaczy lekko cała pięść wejdzie, a u ogiera przynajmniej cztery palce, to jest to



KOHEILAN I (po Koheilan IV od Gazal), reproduktor czołowy w stadninie państwowej w Janowie Podlaskim.— Typ Kuhaylan.
KOHEILAN I (par Koheilan IV et Gazal), étalon de tête à Janów Podlaski.— Type Kuhaylan.



Typ KUHAYLAN (reprodukcja z ilustracji dzieła „Der Araber und sein Pferd" K. Raswana, zbiór „Unsere Pferde", zeszyt Nr. 57).
Type KUHAYLAN (reproduction d'une illustration de „Der Araber und sein Pferd" par K. Raswan, collection „Unsere Pferde", Nr. 57).

nieomylną oznaką szlachetnego pochodzenia. Szyja musi być sucha i lekka. Czoło szerokie, oczy nisko osadzone. Głowa krótka, dolna warga krótsza od górnej. Uszy cienkie, długie i ruchliwe. Ogon dobrze odsadzony i przy nasadzie nie owłosiony. Pierś szeroka, a skóra cienka i czarna. Oto wspólne cechy każdego konia „Asil".

Każdy ród ma swoje specjalne cechy, po których można go łatwo rozpoznać. Kuhajlana najtrudniej określić, gdyż ród

---

ne dla większości mieszkańców miast, tembardziej więc dla Europejczyków, dla nich bowiem niezbędną jest ponadto dokładna i dobrze przestudjowana znajomość obyczajów i języka Beduinów. Pominę to, przejdę do opisu sposobów nabywania koni u tych ludów pustyni.

Przed wyruszeniem w pustynię, należy poczynić niezbędne kroki, w jednym lub kilku sąsiadujących z nią miastach, celem zapewnienia sobie potrzebnych funduszów oraz dépôt dla przyszłych zakupów. Konsul i bankier krajowy mogą być w tem pomocni. Ułatwią oni nabywcy poznanie jakiego Beduina, który go poprowadzi w pustynię, po zawarciu umowy, zapewniającej osobiste bezpieczeństwo. Co się zaś tyczy bankierów — trzeba mieć na nich akredytywy bankierów konstantynopolitańskich lub kupców francuskich, rezydujących bądź w tych miastach, bądź też w ich promieniu. Pozatem, dzięki temu, że paszowie używają czasem do manipulacji podatkami pośrednictwa domów handlowych, istnieje tysiąc sposobów zapewnienia sobie funduszów.

Po uzyskaniu i akceptacji na miejscu powyższych akredytyw, należy uważać, by zostały zrealizowane nie inaczej, jak w colonades d'Espagne (piastres fortes), jedynej monecie, którą przyjmują Beduini. Zależnie od rozmiarów zamierzonego zakupu liczba monet rośnie, a ostrożność, z jaką należy je wybierać, jeszcze bardziej podbija cenę. Traci się już na samej wymianie. Przy wyborze i badaniu monet trzeba zwracać pilnie uwagę, żeby były nienaruszone i, o ile możliwe, bez głębokich skaz. Nieprzestrzeganie tych warunków staje się powodem odrzucenia przez Arabów pieniędzy.

Po przezwyciężeniu tych trudności, można już przystąpić do zamierzonego zakupu. Przed opuszczeniem miasta, należy stworzyć sobie dépôt, wynająć stajnię, stajennych, kupić derki, saki na głowę do jęczmienia, pęta, żelazne pałki, utensylja stajenne, sznury i t. d. Gdy wszystko to już zapewnione i pozostawione pod opieką konsula, bądź jakiego krajowca, można się wziąć do dzieła.

Choć doskonałym i uczciwym byłby Beduin służący za przewodnika, może on odpowiadać jedynie za to, że po przybyciu do szczepu pieniądze zostaną w zupełnem bezpieczeństwie, chociażby nawet worki były otwarte. Znana uczciwość Beduinów służy za najlepszą gwarancję.

Nie może jednak przeszkodzić najściu czy zasadzce jakiegoś wędrownego jeźdźca-awanturnika, obcego swojemu szczepowi, który by zrabował posiadane sumy. Szczepy wędrują bez przerwy, nie jest się nigdy pewnym miejsca ich osiedlenia, a poszczególni jeźdźcy, grasujący po wsiach sąsiednich, zapuszczają się nieraz bardzo daleko, ufni w szybkość swych koni i wielbłądów. Niepodobna nigdy przewidzieć ich liczby, ani jej określić nawet wówczas, gdy się już znaleźli w promieniu widzenia. Mogą również dobrze poprzedzać całe oddziały arabów, jak grasować na własną rękę.

Nie będę tu omawiał innych trudności do pokonania, które stanowią: gorący klimat, wiatr pustyni, samum, pragnienie, głód, rodzaj jadła, ustawiczne zmęczenie, ciągły brak czystości, ubiór nadzwyczaj lekki, bardzo chłodne i lepkie rosy i t. d. — czytając tom pierwszy poweźmie się o tem wszystkiem właściwe pojęcie.

Przypuszczam więc, że nabywca szczęśliwie dotarł do szczepu ze swymi pieniędzmi. Tu się rozpoczyna praca dosyć ciężka i nudna. Zarzucą cię pytaniami, badają twoją znajomość koni i, o ile nie odpowiadasz gustowi arabów, lub jeśli nie potrafisz mówić o rasie Nejdis ze znajomością rzeczy i szacunkiem, jesteś

ten rozpadł się na 136 rodzin, a każda rodzina ma swoje exterieurowe znamiona. Tak więc: Abu-Urkub, to hunter arabski, — podobny do niego, lecz lżejszy, to Abu-Dzinoub, u pierwszego charakterystyczna maść skarogniada, u drugiego gniada, lecz trafiają się i siwe. Najliczniejsze to Kuhajlany Ajouz, są gniade, i kasztanowate. Należałoby je umieścić pośrodku, od nich bowiem idą w jedną stronę rodziny coraz silniejsze w kalibrze, jak np. Kuhajlany Szuejmany, silne, budowne i przeważnie siwe, zaś w drugą stronę drobniejsze, jak np. złoto-gniade Kuhajlany Said i od nich jeszcze drobniejsze i szlachetniejsze Kuhajlany Zarka, Kharas i Haifi. Wszystkie te rodziny jednak mają wspólne cechy: głębokość, dobrą górę, doskonałe nogi i silnie zarysowany kłąb; proste i szerokie czoła. Niektóre tylko rodziny, jak np. kasztanowate Kruszany i siwe Szuejmany, mają głowy szlachetne, suche, ale garbonose i trochę ciężkie.

Saklavi lekkie, (cechy Saklavi podaję tylko na podstawie tego, co słyszałem w Arabji i co widziałem w stadzie księcia Mohamed-Ali w Egipcie, gdyż u Beduinów żyjącego Saklavi nie widziałem) o suchych nogach, lekkiej i długiej szyi, fantastycznej odsadzie ogona. Głowa mała, podobna do głowy gazelli, o wysokim czole i dużych oczach sarny. Maści przeważnie siwej lub kasztanowatej, jak Saklavi-Iidrani.

Hamdani przeważnie kasztanowate, niższe od Kuhajlanów, więcej mięsiste, o stosunkowo krótszej szyi od poprzednich, mniej wydatnie zarysowany kłąb, noga krótsza, silna, często dość wydatnie uwłosiona u dołu. Głowy mają piekne, szlachetne, ale mięsiste policzki.

Hadbany rosłe, kasztanowate, najbardziej typem podobne do Szuejmanów i Kruszanów. Specjalnie odznaczają się silną kością, wybitnym kłębem i w stosunku do innych rodów silnym i dosyć grubym karkiem. Głowa trochę dłuższa, niż u poprzednich rodów, czoło szerokie, proste, a cechą przedewszystkiem rzucającą się w oczy, to, przy prostem czole, garbonosa wypukłość nad samemi nozdrzami.



Og. JILFAN w Bagdadzie.
L'étalon JILFAN à Bagdad.

Wreszcie U'Bayyany małe, gniade lub skarogniade, długie, w zadzie przebudowane, słabo zaznaczony kłąb, doskonała długa łopatka, szyja szeroka i wysoka osadzona. Głowa mała, o wypukłem często czole. Doskonałe stalowe nogi, krótkie, — grzywa i ogon bujne. Prócz tych zasadniczych pięciu rodów są jeszcze w Arabji dwa rody, uznane za Asil, a to: Munighi i Jilfany. Rody te nazywają Beduini: końmi, które przyszły z północy.

Te rody nie tylko zasadniczo różnią się typem od wyżej wymienionych pięciu, ale też zupełnie mają inne cechy dla siebie.

Munighi hodują Beduini w północnej Syrji, zaś Jilfany Wahabici. Munighi kasztanowate, w linjach przypominają konia pełnej krwi, ale mają też dużo cech wspólnych z zasadniczemi rodami, a więc: nisko osadzone oczy, niezawsze, ale często szeroko rozstawione szczęki, szerokie czoło. Łeb trochę dłuższy i nie mający podobieństwa do głowy gazelli. Dolna warga równie długa, jak górna.

Jilfany gniade, rosłe, posiadają często jelenie szyje, głowy

uznany za nieuka, a trudności przy nabywaniu koni rosną. Jeśli wykażesz brak bardzo subtelnego taktu przy motywowaniu odrzucenia przyprowadzonego przez nich konia (a są to same szkapy, które ci proponują) — zrazisz ich i od tej chwili wszystko jest już stracone. Wówczas nie podniesie cię nic w ich oczach i na wszystko, cobyś im mówił, usłyszysz w odpowiedzi jedno słowo Booche, które znaczy pozbawiony rozumu, lub Fabel, czyli — rzecz daremna. Trzeba więc mieć dość bystrą i płodną wyobraźnię, by dać odmowie swojej wystarczające usprawiedliwienie, uważając jednocześnie na wszystko, co się dookoła dzieje. To też konie do kupna należy wybierać z pośród tych, których wogóle nie proponują, przechadzając się po obozowisku, nie mogąc wszakże dłużej tam pozostać dla dokładniejszego zbadania. Arabowie bynajmniej tego nie lubią. Bystry rzut oka i wielkie doświadczenie są więc konieczne dla prędkiej decyzji. Każdy, kto nie jest sam wytrawnym jeźdźcem dozna bowiem wiele trudności i będzie nieuniknienie wystawionym na pośmiewisko publiczne. Tam, jak i wszędzie, śmieszność nie bywa zbawienna.

To też po dokonaniu wyboru konia lub klaczy, należy rozpocząć działanie. Arab nie obraża się nigdy o propozycję nabycia jego wierzchowca. Pochlebia mu ona nawet. Nie odpowiada on ani tak, ani nie, lecz pyta: „ile dajesz?". Tu potrzeba ogromnego taktu, by nie zaofiarować zbyt mało, coby zdradziło nieznajomość istotnej wartości konia i popsułoby wszystko. Arab nie określa nigdy ceny, którą pragnie osiągnąć, pozwala zwiększać sumę, odmawiając przyjęcia jej ruchem głowy, aż do chwili, kiedy osiągnie cenę, jaką sobie w myśli naznaczył. Znając się mniej więcej na cenach koni, łatwo zaproponować pierwszą, która zresztą nigdy nie bywa przyjętą. Arabowie beduińscy nie oszukują nigdy na pochodzeniu swoich koni, rzetelność ich pod tym względem jest skrupułem religijnym. Jednak przy kupnie konia, należy sprytnie zasięgnąć informacji o jego rasie, bo szukając np. Gilfi łatwo nabyć Siglavi; od milczących arabów niepodobna dowiedzieć się pochodzenia rumaka. Można więc, o ile Beduin nie podaje rasy konia, oprzeć delikatnie rękę na przywiązanym do jego pasa sztylecie i, mówiąc o danym koniu, wtrącić np. „Ten Nejdi z rasy Hamdani musi niezrównanie biegać". Jeżeli koń nie pochodzi z tej rodziny, arab sprostowuje natychmiast omyłkę, podając prawdziwą nazwę rasy. Ponieważ targi te odbywają się zawsze w obecności licznych świadków, kłamca byłby niezwłocznie zdemaskowany i obity kijami. Niebur potwierdza również rzetelność arabów w sprawach koni. Przytaczane przez niego powody (cierpienie i upadek ich rodzin w razie kłamstwa), nie zdają mi się umotywowane, przynajmniej nie słyszałem wcale, by kto o nich wspominał w pustyni. Ponieważ Beduini mają zwyczaj przysięgać na swój pas, — oparcie ręki na przytroczonym u pasa sztylecie, prowokuje do przysięgi przy użyciu tego szanowanego, choć chwilowego zaklęcia.

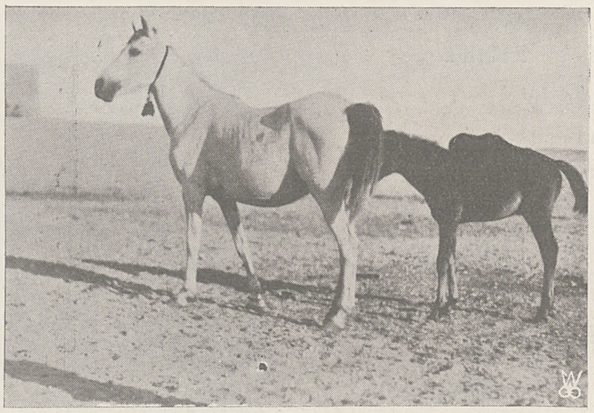
Zdarza się często, że jakiś piękny i sławny koń ma kilku właścicieli, że klacz prawie zawsze należy do kilku Beduinów, to też wielką trudność stanowi uzyskanie jednogłośnej zgody na sprzedaż, należy również dobrze się upewnić, czy aby klacz nie jest źrebna. Na nic się nie zda jednogłośna zgoda wszystkich właścicieli na sprzedaż klaczy, o ile, podlegając wyjątkowym prawom, nie może z powodu źrebności opuścić szczepu. Trudy i pieniądze będą wówczas stracone, gdyż wątpię, czy Europejczyk chciałby i mógł czekać tam tak długo, aż natura wyzwoli jego nabytek. Zdarza się wprawdzie, że jakaś sławna klacz ma tyl-

przeważnie garbonose, długie, ale suche. Oczy wysoko osadzone, a uszy krótkie.

Jak to już w pierwszej części wspomniałem, przypuszczam, że Munighi pochodzą od koni Turkmeńskich, zaś co do Jilfanów jestem prawie pewny, że mają silną domieszkę konia perskiego. O ile Munighi mają bujną grzywę i ogony, o tyle uwłosienie u Jilfanów w tych miejscach jest stosunkowo skąpe. Czyste Munighi są tylko kasztanowate, zaś Jilfany gniade, trafiają się jednak i siwe, a maść kasztanowata u nich tylko w nielicznych występuje wyjątkach.

Wprawdzie w dawnej Arabji wyścigów w naszem pojęciu nie było — ale tę selekcję doskonale zastępowały: bezprzykładnie twardy wychów młodzieży i długotrwałe, a dalekie marsze wypraw wojennych po bezwodnym stepie, pod palącemi promieniami słońca.

Jeśli przyjrzymy się działalności dawniej importowanych do Europy ogierów, musimy nabrać przekonania, że były one nie do zastąpienia. Niektóre z tych ogierów stały się założycielami całych rodów półkrwi, w których cechy przelane przez protoplastę występowały ciągle w następujących pokoleniach i nadały tym rodom niestarte piętno.



Klacz ze źrebięciem na pustyni.

Jument avec son poulain au désert.

Od jednego ogiera kasztanowatego Saklavi Iidranie wywodzi się stado Gidranów w Mözehegyes. Dahman złotogniady z pręgą założył ród Dahomanów, w którym nietylko typ, ale i maść dziedziczyła się aż do wybuchu wojny światowej.

Siwy Szagia (prawdopodobnie Saklavi Saqt lub Shuayefi) ugruntował ród Szagii, do dziś dnia istniejący w Bábolnie.

Importy ostatnich czasów nie dały już takich rezultatów, jak dawniej. A dlaczego?

Przypuszczalnie powodów było kilka. Przedewszystkiem ograniczono się do łatwiejszych importów i, nie zgłębiając istotnego znaczenia nazw rodowych, kupowano ogiery dostarczane przez handlarzy ze Wschodu. Ci zaś prawdopodobnie przyprowadzali po większej części konie o typie arabskim, jednak nie pochodzące wyłącznie od Beduinów. Przybywały więc ogiery z Turcji, Syrji i Egiptu. Sprowadzano je również z Indji. Te ostatnie kupna były o tyle korzystniejsze, że wprawdzie konie te poprzezywane dla celów wyścigowych, w nazwach tych nawet śladu rodu swojego nie zatrzymały, ale za to biorąc udział w wyścigach, posiadały udowodnioną w ten sposób swoją wartość hodowlaną.

Drugiej przyczyny szukać należy w samej Arabji. Beduini ubożeją i, tracąc coraz bardziej swobodę ruchów, poczęli się łączyć w coraz liczniejsze trybuty. Coraz większa ilość dawniej osobno wędrujących szczepów łączyła się, by łatwiej stawić czoło nieprzyjacielowi, albo poprostu poniósłszy liczne klęski, znaleść oparcie u silniejszego.

Każdy taki szczep przyprowadzał swój ród koni. Rody te poczęły się mieszać ze sobą i zatracać powoli poszczególne cechy rodu i rodziny. Przez to znów pojedyńcze jednostki traciły zdolność przekazywania potomstwu z taką siłą tych znamion, jak dawniej. Jak jednak silne są te różnice i jak tkwią nieraz głęboko utajone i przebijają się jeszcze teraz w niektórych jednostkach, dość przeglądnąć fotografje koni, jakie zebrałem i zgrupowałem według typów, by tem dokładniej i, że się tak wyrażę,

---

ko jednego właściciela, lecz na 2000 klaczy spotykamy takich zaledwie jedną lub dwie.

Przypuszczam więc, że wszystkie trudności zostały przezwyciężone, cena ustalona, historje biegów konia, jego zwycięstw, przodków, czynów wojennych i t. d. — opowiedziane, i że chodzi już tylko o zapłatę. Tu się rozpoczyna nowa scena, mogąca w jednej chwili udaremnić tyle męczących zabiegów.

Po ustaleniu ceny, nabywca siedząc na ziemi, liczy sumę w talarach, na swym rozpostartym płaszczu. Nikt mu nie przerywa. Gdy już skończył — sprzedawcy oraz ich przyjaciele, siadają dokoła pieniędzy i, podając sobie regularnie każdą monetę (Collonade) z ręki do ręki, badają skrupulatnie, czy wszystkie są w dobrym stanie. Zajmuje to wiele czasu, gdyż zdarza się sporo wątpliwości i nieraz jedna moneta przechodzi i powraca kilkakrotnie przed oczy tych samych osób. Po ukończeniu tego sprawdzania, po zastąpieniu zdyskwalifikowanych monet innymi, Beduini przystępują do obliczeń. Jakkolwiek arytmetyka narodziła się wśród ich przodków, jest ona w tak wielkiem zaniedbaniu u potomków, że potrzeba mnóstwa czasu na sprawdzenie. Ten liczy na palcach, tamten ma inny system, przerywają sobie, mylą się. Jedna moneta zawiele lub zamało napełnia podziwem całe towarzystwo. Rozpoczyna się na nowo rachunek. Potrzeba im blisko godziny na przeliczenie 1000 Collonades, czego sam byłem świadkiem. Nabywca nie powinien do niczego się wtrącać, pozwolono mu liczyć, trzeba żeby zostawił tę samą swobodę sprzedawcom. Po ukończeniu obliczeń, arabowie biorą pieniądze i oddają nabywcy sznur od kantara konia, następnie wyskubują kilka włosów z grzywy, podjętą garstką ziemi nacierają konia, by to wszystko wręczyć również nabywcy. Stanowi to zwyczajny ceremonjał. Natychmiast wieść się rozchodzi po całem osiedlu i wszyscy nadbiegają, by podziwiać wierzchowca, tak, jakby go dotychczas nigdy nie widziano. Powstaje wówczas istna synagoga. Końca niema sławieniu czynów tego wierzchowca, oraz wszystkich osobników końskich i ludzkich, które miały kiedykolwiek jakąkolwiek z nim styczność. Na prośbę nabywcy sprzedawca bierze go na stronę i zdradza mu, ukryty za płaszczem sekret szybkości: — słowo, albo gest (p. wyżej).

Należy jaknajprędzej wyekspedjować swój nabytek do swego depot, gdyż może się zdarzyć, że go wprost odbiorą, zwracając pieniądze, w chwili entuzjazmu dla rumaka Neid. Człowiek, który ma odprowadzić kupionego konia do miasta, musi być pewny i zaopatrzony w znaczniejszą sumę pieniędzy, na wypadek konieczności wykupu, w razie ewentualnego zatrzymania w drodze przez Beduinów, obcych szczepowi sprzedawców. Zazwyczaj suma ta, chociażby koń przybył bez przygód, pozostaje w ręku przewodnika, który podkreśla niebezpieczeństwa i trudy, na jakie był narażony, usiłując się wykupić. Zasługuje on wszakże na tę nagrodę, o ile przyprowadził w dobrym stanie powierzonego sobie konia. Nie trzeba mu jej kwestjonować, targując się dla formy jednocześnie, z symulowaną wiarą w historję wykupu. Ten sposób bardzo powolnego liczenia przez Beduinów pieniędzy, poza znudzeniem, które powoduje, zagraża jeszcze i samej tranzakcji, gdyż, w razie alarmu podczas obliczeń, arabowie pozostawiają na ziemi pieniądze, wskakują na swe konie i często nie widzi się już więcej nabytego rumaka.

Jeżeli chodzi o kupno klaczy — trudności są jeszcze większe, a formalności jeszcze dłuższe. Większość koni ma, jak powiedziałem, po kilku właścicieli, klacze mają ich jeszcze więcej. Rzadko zdarza się spotkać konia, któryby miał tylko jednego. Klacze należące do jednej osoby, są znacznie rzadsze. O ile się

naocznie przekonać o przypuszczalnej trafności moich spostrzeżeń.

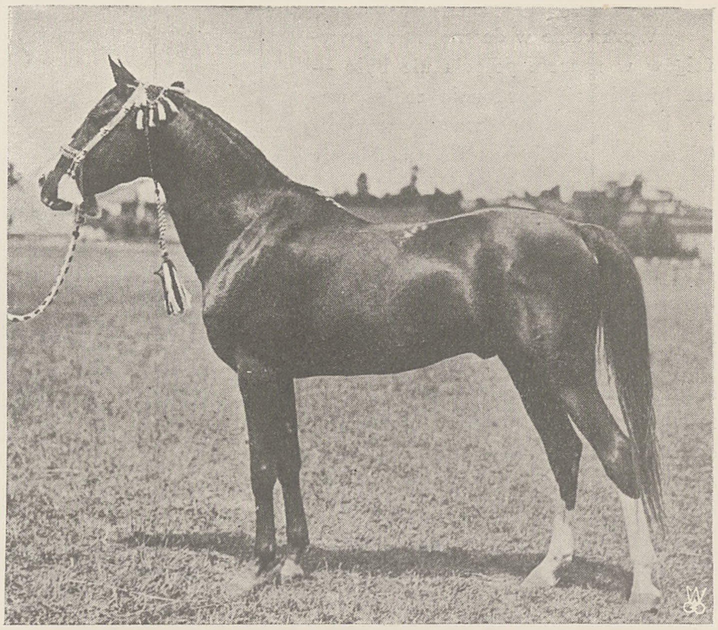
Ile zaś z biegiem czasu w Arabji w hodowli Beduinów powstało rodzin z każdego rodu, najlepiej można sobie zdać sprawę z załączonej tablicy, zestawionej przez p. Raswana. Rodziny oznaczone gwiazdką są dopisane przezemnie, gdyż nie były one umieszczone w załączonym wykazie.

Szlachetne „Asil" rody i rodziny koni czystej krwi arabskiej według tablicy p. KAROLA RASWANA, zestawionej w Arabji w latach: od 1911 do 1928.

I. KUHAJLAN (przy nazwie klaczy **Kuhajlath**)

Ród	Rodzina	Ród	Rodzina
Kuhajlan	— Abaisa	**Kuhajlan**	— Dajjani
„	— Abbud	„	— Dhubyan
„	— Abhul	„	— Dukhj
„	— Absan	„	— Dunays
„	— Afas	„	— (Abu wzgl. Umma) Durayb
„	— Ajouz (stara oryginalna linja macierzysta)	„	— Ghandur
„	— Akhras (względnie Kharas)	„	— Gharbi
„	— Amir	„	— Ghazalan
„	— Amradi	„	— Hadraj
„	— Anz-Al-Darwish	„	— Hakkakiyah
„	— Arn-Abi	„	— Halawi
„	— Arslan	„	— Haluj
„	— Ashitr	„	— Harkan
„	— A'Waj	„	— (Abu wzgl. Umma) Hashah
„	— Azbari	„	— Hajfi
„	— Bayiri	„	— Humah
„	— Butliyah	„	— Hjshr
„	— Dahman	„	— Jallabi
„	— Dajir		

Ród	Rodzina	Ród	Rodzina
Kuhajlan	— (Abu wzgl. Umma) Jaras	**Kuhajlan**	— (Abu wzgl. Umma) Junub (Dzinoub)
„	— Jarashiyah	„	— Juwayhi
„	— Jaribah (Jurbajah)	„	— Khabitah
„	— Jawish	„	— Khadali
„	— Jawharah	„	— Khamisan
„	— Jinach — Al-Tayr	„	— Khamsi



KUHAILAN—KRUSZAN, or. ar., og. kaszt., sprowadzony z pustyni do Polski, przez ks. Romana Sanguszkę z Gumnisk.
KUHAJLAN—KRUSZAN, or. ar., étalon alezan, importé d'Arabie, en Pologne par le prince R. Sanguszko de Gumniska.

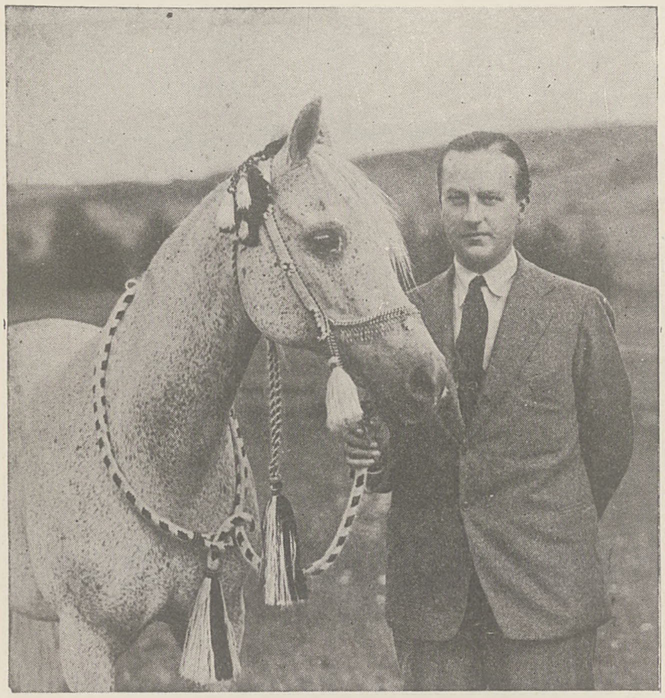
już więc wybrało klacz, należy z początku spytać, czy klacz ta ma przezwisko Challawieh, co znaczy: zdolna do wyzwania, ofrontowania, atakowania, ucieczki w pojedynkę przed wrogimi jeźdźcami, nie narażając się nigdy na ujęcie. Te zawsze zasłużenie przypisywane zalety powiększają jeszcze bardziej dużą już samą przez się cenę. Klacze są sprzedawane nieskończenie drożej, niż konie. Następnie należy się dowiedzieć, czy klacz nie jest źrebna, jakie są zobowiązania, w stosunku do jej przyszłego przychówku (p. o oszczędności arabów z ich końmi); jeżeli źrebna — to po jakim ogierze, stan ten bowiem czyni ją jeszcze droższą. Po uwolnieniu klaczy od zobowiązań jej właścicieli przez wykupienie płodu, postępuje się dalej, jak wyżej powiedziałem. Trzeba dodać, że niepodobna prawie za cenę pieniędzy uwolnić źrebnej klaczy od różnych zobowiązań, obciążających jej przyszły przychówek. Łatwiej nabyć piękne źrebięta, jakkolwiek i to przedstawia znaczne trudności. Naogół mają one, tak klaczki, jak i ogierki, jednego tylko właściciela. Zdarza się wszakże, że jeszcze w wnętrznościach matki, na przychówku przyszłego źrebięcia, o ile będzie klaczką, ciążą już rozmaite zobowiązania, jeżeli matka cennej rasy i sławna, znana sama przez się, była pokryta ogierem równie godnym polecenia ze względu na ród swój i własną doskonałość.

Każdy sprzedany koń, ogier czy klacz, przechodzi do rąk nabywcy osiodłany i okiełznany, lub w ekwipunku, w jakim się znajduje, ponadto z lancą, o ile sprzedawca, a raczej koń ją posiada. Lanca jest prawie więcej własnością konia, niż jeźdźca, z wyjątkiem kiedy arab sprzedając swego wierzchowca, zdecydował się dosiąść wojennego wielbłąda lub Mardouf'a.

Zakupione konie, po przybyciu do dépôt, w wybranem na ten cel mieście, ściągają ciekawość amatorów, a są nimi w tym kraju chyba wszyscy. Nowy kłopot, gdyż chrześcijaninowi nie przystoi odmówić pokazania Koheilanów prawdziwym wiernym. Ma się często wiele trudności ze stajennymi-muzułmanami, którzy w sposób bardzo ordynarny, demonstrują swą pogardę względem chrześcijan. Wyprowadzenie z miasta transportu napotyka nowe przeszkody. Często przeciwne są temu władze, — trzeba się znów dać wyzyskać. Lud się niekiedy gromadzi, protestując przeciwko wyjazdowi. Zdarza się nawet, że jakiś łotr zatrzymuje transport na ulicy, twierdząc, że ten a ten koń został mu skradziony i że chce go z powrotem odzyskać. Wszystko — by wyłudzić pieniądze. Trzeba płacić i jeszcze raz płacić. Należy wejść w porozumienie z jaką karawaną, celem bezpiecznego odbycia drogi. Bardzo szczęśliwie, jeśli zdąża ona wprost na miejsce, będące celem naszej podróży. Lecz najczęściej karawana ta rozpada się w pierwszem mieście, gdzie ją formują nanowo, by rozpocząć tę samą scenę trochę dalej. W każdem miasteczku lub mieście jest się, wraz ze swymi ludźmi, pastwą podobnych przykrości. Szczególnie perfidnym pod tym względem bywa Damaszek. Handlarze mają tam prawo dowolnej sprzedaży każdego konia, fanatyzm ludu sięga tam bardzo daleko, funkcjonarjusze zarządu miast — chciwi są bardzo koni pustynnych. Coprawda z każdego miasta wychodzą w regularnych odstępach czasu karawany, by się udać do miast bardzo nieraz odległych. Lecz nie zdarza się, by jeden i ten sam przewodnik doprowadzał je do oznaczonego celu. Naprzykład karawany z Damaszku do Haleb odchodzą i powracają regularnie, w tych samych okresach, z kilkodniowemi zaledwie różnicami. Ale w drodze, to znaczy w Horus, Hama, Marrah etc., skład ich ulega prawie całkowitej zmianie. A więc zmieniają one szefów karawany, tracąc na tem niejednokrotnie. Ja sam, Emir

Ród	Rodzina
Kuhajlan	— Kharas
„	— Khashjniyah
„	— Khurs (to samo, co Wadnan—Khursan)
„	— Kubashan
„	— Kurus (to samo, co Krush)
„	— Qaqa

Ród	Rodzina
Kuhajlan	— Qardan
„	— Qawwali
„	— Qaysi
„	— Quli
„	— Qinyan
„	— Laz — Aziyah
„	— Madan
„	— Mahurah



Roman ks. Sanguszko, ze swym ulubieńcem — „Achmetem".
Le prince Roman Sanguszko, avec „Achmet", son cheval favori.

Ród	Rodzina
Kuhajlan	— Mamrahi
„	— Manfuhah
„	— (Abu wzgl. Umma) Ma'Rafah (to samo, co Urf)
„	— Marsukha
„	— Maysan
„	— Milhan
„	— Mindakhi
„	— Mindil (to samo, co Mindal)
„	— Minkhad-Daliyah
„	— Mirrah
„	— Mu'Abhaliyah
„	— Mudan
„	— Muhawit
„	— Muhayit
„	— Muhid
„	— Muitl
„	— Musaddah-Qah
„	— Musinnah
„	— Naij
„	— Nasif
„	— Naw-Fali
„	— Nu - Ummah
„	— Nawwaq
„	— Ras - Al - Abyad
„	— Ras - Al - Fidawi
„	— Radwan
„	— Raw-A-
„	— Ruba
„	— Rudan
„	— Rawdad
„	— Samnah

Ród	Rodzina
Kuhajlan	— (Abu wzgl. Umma) Sawr
„	— Sha'tr
„	— Shanin
„	— Sharif
„	— Shauwaw
„	— Shaykhah
„	— Shilu
„	— Shiyah
„	— Shu'ay-La
„	— Shuaf
„	— Shunaynan
„	— Sukni
„	— (Abu wzgl. Umma) Surah
„	— Suwayti
„	— Tahiran
„	— Tamri
„	— Turayshi
„	— Tariki
„	— Umayr
„	— (Abu wzgl. Umma) Umsays (Jbn)
„	— (Abu wzgl. Umma) Urf
„	— (Abu wzgl. Umma) Urkub (lub Suwayrihah)
„	— Wabran
„	— Wadnan (Khirsan)
„	— Wati
„	— Zabiri
„	— Zakabi
„	— Zandahi

Arabów-Beduinów, ubrany — jak oni, mówiący ich językiem, znający ich obyczaje i t. d. — doznałem wielu przeciwności w Damaszku z końmi królowej Würtemberg. Na cóż więc się narazi słaby chrześcijanin, nie znający ani języka, ani obyczajów, ani ras etc.? Na nic mu się nie zda sława najlepszego koniuszego Europy — w Arabji zapomni języka. Po przybyciu do jakiegokolwiek portu na wybrzeżu Syrji załadowanie koni nie przedstawia już żadnych trudności. Ludzie wybrzeża oraz władze, dzięki kontaktowi z frankami, nie są bynajmniej niezłomni. Piastr daje sumieniu narodów równowagę potrzebną do tranzakcji i wzajemnych usług.

Jak widzimy, zakup koni w pustyni jest bardzo kosztowny, męczący i niebezpieczny.

KUPNO KONI W GÓRACH LIBANU.

Jakkolwiek wielkiem jest przywiązanie do koni mieszkańców Arabskiego Półwyspu, istnieją przecie pewne modyfikacje w tem, powiedziałbym, wyłącznem zamiłowaniu, zależnie od miejscowości i religji właścicieli koni. Najbardziej ceni swoje konie Beduin. Ciągła potrzeba konia, ustawiczne współżycie z tym szlachetnym przyjacielem jego namiotu, częste powody wdzięczności, duma szczepu oraz właściciela z rasy i doskonałości rumaków, sława, zdobyta przez ich bystrość w ataku, lub zaskoczeniu karawan czy wroga, inne wreszcie przyczyny, z któremi się już musiał czytelnik zapoznać, są u syna pustyni wytłómaczeniem jego egzaltowanego uczucia dla dziecka wiatru i mórz, oraz gwarancją niezmiennego przywiązania. Arab, osiadły mieszkaniec miast i wsi, idzie zaraz za Beduinem w swym stosunku do konia, nie posuwa się jednak tak daleko. Jego zawód przykuwa go niejako do miejsca, w chwilach zaś bezczynności lub odpoczynku, ciesząc się wygodami stałego popasu, prawie wolny od czuwania nad własnem bezpieczeństwem, — darzy konia uczuciem wielkiej sympatji, ogromną troskliwością, używa go do swych podróży lub zabaw publicznych, posługuje się nim, jak drogocennym sprzętem, podczas gdy Beduin ma w nim jedynego przyjaciela.

Arabowie osiedli dzielą się na dwie kategorje, odrębne pod względem stosunku człowieka do konia, a mianowicie: na mieszkańców wsi i miast. Pierwsi, bardziej zbliżeni do natury, bardziej oddani pracy, ruchliwsi, oddaleni od miast, do których często muszą się udawać, zamieszkując okolice odległe, a niekiedy położone na skraju pustyni, wykazują większe przywiązanie do swych koni, niż klasa mieszczan, której kompletne bezpieczeństwo, ciągłe rozrywki, a nawet zbytek pozostawiły zbyt mało czasu do poświęcenia koniowi. Wieśniacy dzielą się jeszcze na dwie kategorje: tych, którzy zamieszkują wioski, leżące po za pustynią, i tych — z pogranicza tejże. Ostatni przewyższają pierwszych pod względem sentymentu dla konia, a, po za łatwo zrozumiałemi przyczynami, które im każą wysoko cenić to zwierzę, zamiłowanie rośnie pod wpływem Beduinów, w bardzo częstej z nimi będących styczności. Możnaby więc w następujący sposób sklasyfikować przywiązanie Arabów do koni:

Beduini zajmują pierwsze miejsce pod względem przywiązania do tego szlachetnego przyjaciela człowieka.

Wieśniacy (mieszkańcy wsi) — z pogranicza pustyni — drugie.

Wieśniacy ze wsi (poza pustynią) idą za nimi.

Mieszkańcy miast — zamykają listę przyjaciół konia.

Wszyscy, po swojemu przywiązani do konia, podlegają, jako Muzułmanie, wpływowi tradycji religijnych, czyniącemu, że tak powiem, to zwierzę świętem w ich oczach.

Ród Rodzina

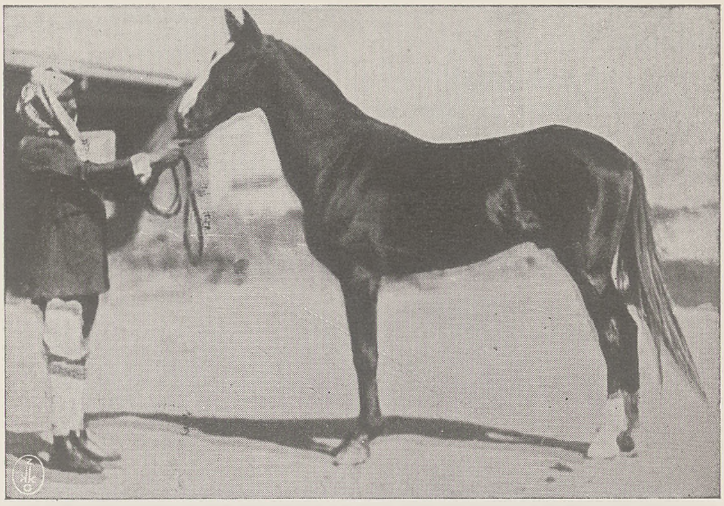
Kuhajlan — Zarka
" — Zaid (klacz) Ziyadah
" — Zuayr

Samodzielne rody, pochodzące od **Kuhajlana:**

1) Kuhajlan — Rabdan — Khushaiban
" " — Khushaymi
" " — Mashaj - Id
" " — Shaybi
" " — Zalla

2) Kuhajlan — Samhan — Al - Hafi
" " — Qumiyan

3) Kuhajlan - Shuwayman — Al-Amiriah
" " — Sbaa
" " — Sabbah
" " — Zahi



Typowy ogier MUNIGHI, który biegał 300 razy, a wygrał 72 gonitwy.
L'étalon typique MUNIGHI, qui courut 300 fois, et gagna 72 courses.



Typowa klacz syryjska.
Une jument syrienne typique.

Ród Rodzina

4) Kuhajlan - Wadnan — Khursan

5) Kuhajlan - Abu - Urkub (klacz Um Urkub) Al - Andab
" " " — Shuwayhah
" " " — Suwah

6) Kuhajlan - Dahman (klacz Dahmania) — (Abu wzgl. Umma)
" " — Amir
" " — Khumais
" " — Kunayhir
" " — Mujalli
" " — Najib
" " — Shahwan
" " — Shuan

7) Kuhajlan - Rishan (klacz Rishania) — Arjasi
" " — Sharabi
" " — (Abu wzgl. Umma) Urkub

Teraz już łatwo przewidzieć, w jakich miejscowościach napotyka się najmniej lub najwięcej trudności przy nabywaniu konia.

Chrześcijanie posiadają konie poza powyższemi klasami. Pośród nich są Armeńczycy najwytrawniejszymi handlarzami, jako zbliżeni do obyczajów i zamiłowań orjentalnych; drożą się z końmi znacznie więcej od innych.

Żydzi posiadający konie są zupełnie nieliczni, należą oni do wybitnych jednostek tego narodu, bądź przez swe bogactwo i stanowisko, bądź dzięki swoim funkcjom religijnym. Niema więc tam nic do zwalczania, poza chciwością lub pewnem upodobaniem.

Chrześcijanie, armeńczycy i żydzi, wolni pod tym względem od przesądów religijnego fanatyzmu, nie przypisują swoim koniom innej wartości, niż tę, którą się im powszechnie przypisuje w Europie. Cena jest więc tu jedynym przedmiotem dyskusji.

Zestawiając listę i stopniowanie zamiłowań do koni mieszkańców Arabskiego Półwyspu, powiedziałbym, że:

Muzułmanie Beduini zajmują pierwsze miejsce.
Wieśniacy z pogranicza — drugie miejsce.
Wieśniacy z wsi wewnętrznych — trzecie miejsce.
Mieszczanie — czwarte miejsce.
Armeńczycy — piąte miejsce.
Chrześcijanie — szóste miejsce.
Żydzi — siódme miejsce.

Celem streszczenia, wymienię tutaj miejscowości Libanu i Antilibanu, gdzie znaleść można najpiękniejsze konie:

lataquee	port
Trypolis w Syrji	port
Seide	port
Tyr	port
Akre	port
Jaffah	port
Deir el Kamar	siedziba emira Bechir, księcia Druses
Hasbaye	
Dendesch	
Bscharreh	u szeika Beschir
Akkar	u Aly-beg..
Zuk Mikali	u chrześcijańskiego księcia Handra siostrzeńca Maronity Antun Arida, Arcykapłana Tripoli, byłego profesora arabskiego na uniwersytecie wiedeńskim i mego przyjaciela.
Tebnin	sławna forteca w czasie wojen krzyżowych.
Okolica Sahioun	starożytny zamek i rezydencja „Starca z Góry", w ruinach którego strzegą cztery wioski — kolonję Osmanli, nie dopuszczając do panowania przez Nusaivis. — Stolicą tych wsi jest Haffah.
Dolina Jordanu	
Tabarie	
Jerozolima	
Kuneitra	pomiędzy Banias, zrujnowanym zamkiem Sułtanów Aionbitów i mostem Jakóba. Jest to szczep arabski, ani anazeh, ani beni-temin, lecz Saldjates.
Nazaret	skąd widać górę Tabor

Ród	Rodzina	Ród	Rodzina
II. U'BAYYAN (klacz: U'bayyah)		U'Bayyan	— Khudayr
U'Bayyan	— Afdahi	„	— Kunay - Diyah
„	— Dahwat- Al- Namir	„	— Libdi (Libdah)
„	— Dasim	„	— Munayjiz
„	— Durajiyah	„	— Samh
„	— Hadr - Al - Bashir	„	— Sharrak
„	— Hartsh (lub Kharish)	„	— Shuway' Iriyah
„	— Hufran	„	— Suhayni
„	— Hunaydi	„	— Tamhur
„	— Hurman	„	— Ubayd
„	— Jalam	„	— (Ibn) Ulyan
„	— (Abu wzgl. Umma) Jaras	„	— Urujiyah
„	— Kharish	„	— Wadiha



Wielbłądy na pustyni.
Les chameaux au désert.



U brzegu pustyni. Au bord du désert.

Ród	Rodzina	Ród	Rodzina
III. SAKLAVI (klacz Saklaviyah)		Saklavi	— Jirbiyah
Saklavi	— Al - Abd	„	— Khalyawi
„	— Anjami	„	— Malth (Ibn-Bakr)
„	— A'Raj	„	— Marighiyah
„	— Arkabi	„	— Mas'Ad
„	— As' - Af	„	— Namat - Al - Subh
„	— As - Hbah	„	— Rimali
„	— Ayyua	„	— Ruwayli (Ruala)
„	— (Ibn) Bahiman	„	— Saqt
„	— Daghir	„	— Samni
„	— Dalidyah	„	— Shu'Ayfi
„	— Duwaybah	„	— Subayni
„	— (Ibn) Ghayyush	„	— Wadnan (tej samej nazwy, co Kubaljany)
„	— Hudayri	„	— Wubayran (Obeyran)
„	— Imriyah		
„	— Jidrani (stara orygi-nalna linja macierzysta)		

Schefamer
Haifah
Naplus
Saphet etc.

Naogół, im bardziej się posuwamy do Libanu, ku Ithmessowi, tem konie są piękniejsze.

Konie Libanu i Antilibanu są coraz lepsze, w miarę posuwania się na południe. Klacze, jak wszędzie zresztą — droższe znacznie od koni. Rzadko tam się spotyka zobowiązania ciążące na przyszłym przychówku matki, sprzedanym jeszcze w jej łonie, a kupno nie przedstawia żadnych specjalnych trudności. Przedewszystkiem konsulowie, bankierzy i poważniejsi kupcy robią nabywcy wszelkie możliwe ułatwienia.

KUPNO KONI W MEZOPOTAMJI.

Kupno jest tutaj droższe i trudniejsze, gdyż dolina Eufratu i Tygrysa utrzymuje stały kontakt z Beduinami, którzy przychodzą w niej koczować.

Bagdad posiada konie z Nejd, perskie, indyjskie i miejscowe Mezopotamskie.

Basorah — te same.

Dwa powyższe miasta są pośrednikami wielkiego handlu.

Orfah
Diarbekir
Mardin posiadają wiele koni rasy Turkmeńskiej.
Dziesiret
Musol

Spis ogierów i klaczy bardzo szlachetnej rasy: Nejdi Koheilan el Bedavi el Arab, wyprowadzonych z pustyni Nejd przez Tag-el-Faher-abd-el-Nichaane, Emira i Szeika Arabów-Beduinów Anazeh z przymierza Abuach, z góry Schammar.

Dla Jej Królewskiej Mości Królowej Würtembergu—Katarzyny Pawłowny.

	Klacze:	Maść:
Nejdiéh Koheileh el Bedawiéh	**Seglawiéh djedran**	biała, grzywa czarna.
„	**Seglawiéh djedran**	wrona.
„	**Koheileh Scheich**	gniada, bez odmian
„	**Abu-el-Lu-u**	biała, grzywa czarna.
„	**Gilfiéh**	gniada.
„	**Manakiéh (el Hadra)**	siwa.
„	**Seglawiéh djedran Giuliet**	biała.
„	**Kocheiléh Adjuzéh**	kasztanka.
„	**Richane**	kasztanka.
„	**Hamdaniéh giafil**	brudno-kaszt.
„	**Manakiéh-el-barak**	gniada.
„	**Kocheiléh adjuzéh**	kasztanka.
„	**Seglawiéh djedran**	tarant.-deresz.
	Ogiery:	**Maść:**
Nejdi Kocheilan el bedawi	**Abu-Arkub**	ciemno-siwy
„	**Obeian el Hadr Abu**	gniady.



Emir Nuri-Szalan.

Ród Rodzina

IV. HAMDANI (klacz Hamdaniyali)

Hamdani — (Ibn) Ghayam
„ — Jifli
„ — Qasil
„ — Simri lub Semrie (stara oryginalna linja macierzysta)

V. HADBAN (klacz Hadbah)

Hadban — Bardawil
„ — (Ibn) Bunud
„ — Dahiri
„ — Fard (Farat)
„ — Ghafil
„ — Haqshah
„ — Hamidi
„ — Jnsihi
„ — Jad'Allah
„ — Jawlan
„ — Mahdi
„ — Mushaytib
„ — Zahiyah
„ — Zahmul
„ — Zayti

VI. MUNIGHI.

Munighi — Ashiyah
„ — Hadraji (Hadadżi)
„ — (Abu lub Umma) Hurjuli
„ — (Abu lub Umma) Qidili
„ — Saluqi
„ — Shaddahi
„ — Shumaytah
„ — Shurabat — Al - Rih
„ — Sidli
„ — Subayli (Sbejli)

VII. JILFAN.

Jilfan — Dahwa
„ — Furayjan

Nejdi Kocheilan el bedawi	**Obeian**	gniady, nogi białe.
„	**Manaki**	biały, grzywa czarna.
„	**Seglawi Giedran (Gumusch burnu)**	siwy, srebrzysty.
„	**Kocheil scheik**	siwy.
„	**Obeian Skander**	gniady.
„	**Maktabat el Wehabi**	skaro-gniady, bez odmian
„	**Gilfi**	gniady bez odmian.
„	**Kocheil adjuz**	kasztan bez odmian.

Dla Jego Cesarskiej Wysokości Cesarza Aleksandra.

	Klacze:	Maść:
Neidiéh Kocheiléh el Bedawiéh	**Teregieh**	kasztanka.
„	**Manakiéh**	kasztanka.
„	**Seglawiéh giedran**	siwa.

	Ogiery:	Maść:
Nejdi Kocheilan el bedawi	**Abu-Arkub**	siwy, srebrzysty
„	**Gilfi**	dereszowaty.
„	**Obeian**	siwy.

	Źrebaczki:	Maść:
Nejdiéh Koheiléh el bedawiéh	**Teregiéh**	kasztanka.
„	**Seglawiéh djedran**	siwa.

Dla Wielkiego Wezyra Derwich Baszy.

	Ogiery:	Maść:
Nejdi Kocheilan el bedawi	**Ameriéh**	biały, grzywa czarna.
„	**Seglawi giedran**	biały, grzywa biała.
„	**Abu-Arkub**	gniady.
„	**Rabdan**	siwy.
„	**Manaki**	skaro-gniady.
„	**Koheil adjuz**	kasztan.
„	**Tuisan**	ciemno siwy.
„	**Manaki**	gniady, bez odmian.
„	**Daabhan**	kasztan czerwony.
„	**Habithé**	ciemno siwy.
„	**Seglawi Söbbah**	biały.
„	**Obeian abu geris**	siwy, srebrzysty.

Oddane w Damaszku Mustafie effendi Salahor Jego Wysokości.

Dla Tag-el-Faher Abd-el-Nischane, Emira i Szeika arabów-beduinów.

	Klacze:	Maść:
Nejdiéh Koheileh el Bedawiéh	**Obeiet el hamara Mustachara**	siwa jabłkowita.
„	**Koheileh adjuz Mliha**	kasztanka.
„	**Mohamed Basza Gentch**	
„	**Daagianiéh**	biała.
„	**Manakiéh Guli**	gniada.
„	**Kobeischéh**	gniada.
„	**Abu-Arkub**	biała.
„	**Seglawiéh Giedran**	biała.
„	**Koheiléh Scheich**	kasztanka.

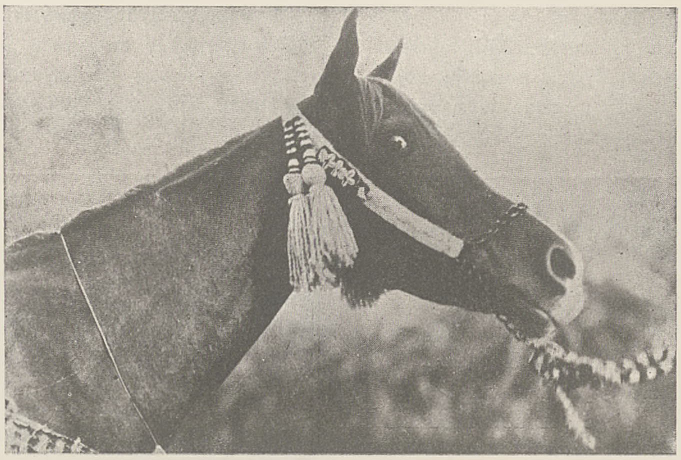
Ród Rodzina
Jilfan — Jad'-Allah
„ — Sitam - Al - Bulad.

Rody, wyliczone przez p. Raswana, których nie spotkałem i nie wiem, do jakich rodów i rodzin je zaliczyć.

Milwah — Sharban
„ — Tabur
Mukhall — Adi - Al - Ajqam
„ — Masrur
Mu'wajj — Hammad
Sa'dan — Hawb
„ — Tawqan
Samhan — Al - Hafi
„ — Gumiyah
Tuwaysan — Al - Qami
„ — Qiyad.

Pochodny od Kuhajlana:
Kubashan względnie Kubajshan.
„ — Al - Umair.

W jednym tylko twierdzeniu nie mogę się zgodzić z p. Raswanem, a mianowicie z oznaczeniem rodu koni Kubajshan, jako pochodzących od Kuhajlanów. Kubajshany, spotykane tylko na północy, są przeważnie maści srebrnosiwej, prawie u Kuhajlanów nie spotykanej. Dalej są roślejsze, nawet od Abu-Urkub, ale też prawie wszystkie wysokonożne. Szyje mają długie i wyniosłe, ale głowy niczem nie przypominają cech Kuhajlanów. Są bowiem długie, mało ku dołowi zwężone, o słabiej zaznaczonych kościach szczękowych. Czoła zaś węższe, niż u Kuhajlanów. Te wszystkie cechy, stanowiące znaczne odchylenia od cech pięciu typowych rodów, każą przypuszczać, że jednak Kubajshany przywędrowały do Arabji, podobnie jak Munighi i Jilfany.



Głowa kl. Saklavi, Bagdad.
La tête d'une jument Saklavi, Bagdad.

Na tem kończę charakterystykę hodowli u Beduinów; a chciałbym patrząc, jakby przez pryzmat, jej ustroju poddać analizie chów Arabów w Europie. Myślę, że nie popełnię wielkiej pomyłki, jeśli wyrażę przypuszczenie, że w Europie od tego zaczęto, do czego w ostatniem stuleciu Beduini doszli, a więc od pomieszania rodów i typów. Nietylko, że się to stało, ale musiało się stać, jeśli nie przywiązywano żadnego znaczenia do nazw rodowych importowanych koni, a cóż dopiero do rodowodów, uważanych za arabskie fantazje. Niektórym importom pozostawiono przynajmniej nazwy rodowe, innym jednak nadawano z miejsca nowe imiona, tak, że prawie u połowy nie można stwierdzić ich przynależności rodowej. Dlatego to, gdy w hodowli półkrwi importy ustalały swój typ, gdyż imbreedowano ciągle na pierwszego protoplastę, to w hodowli czystej krwi cel ustalenia typu (o ile był taki) nie został osiągnięty i typ ten ciągłym ulegał wahaniom z powodu używania importowanych ogierów bez uwagi na ród i typ. Przypuszczam jednak, że możnaby odtworzyć to, co było w Arabji, nawet nie uciekając się do kosztownych importów. Gdyby ten cel uznano za właściwy jako dalszy etap rozwoju hodowli konia czystej krwi, należałoby wszystkie tak klacze stadne, jak ogiery, pogrupować według typu rodów tych samych, co w Arabji, a następnie starać się łączyć odpowiednie ze sobą.

Dzisiaj wyskakujące typy są poprostu dziełem przypadku, jakiegoś nieświadomie zrobionego inbreedu na ród wspólny importowanych przodków. Gdyby jednak zaczęto robić to samo z planem i świadomie, przypuszczalnie możnaby dojść do tego same-

„	**Maktabet**	dereszowata.
„	**Maktabet**	kasztanka.
„	**Manakiéh**	gniada.
„	**El Mezenneh**	kasztanka.
„	**El Mezenneh**	czerwono-kaszt.
„	**Seglawiéh nedjm el Sobh Schomeri**	siwa.
„	**Sneifan**	kasztanka.
„	**Manakieh**	skaro-gniada.
„	**Tuisiéh**	skaro-gniada.
	Ogiery:	Maść:
Nejdi Koheilan el bedawi	**Seglawi nejm el Sobh Schomari El Kab**	kary.
„	**Manaki Schamith**	gniady, bez odmian.
„	**Richaane**	różowo siwy.
„	**Seglawi djedran-adel**	kasztan.
„	**Meschraséh**	skaro-gniady, bez odmian.
„	**Seglawi Giedran**	biały, grzywa czarna.
„	**Obeian el Hadr**	gniady.
„	**Saade tokan**	siwy, srebrzysty.
„	**Koheil adjuz**	brudny kasztan.
„	**Woznah**	siwy.
„	**Koheil adjuz**	gniady.
„	**Hadabah**	biały, grzywa czarna.
„	**Seglawi djedran (Hussein)**	skaro-gniady.
„	**Manaki aszair**	różowo-siwy.
„	**Rabdan**	gniady.
„	**Richane**	różowo-siwy.

„	**Keirreh**	gniady, bez odmian.
„	**Geradeh**	kary, nogi białe.
„	**Saaidanéh**	skaro-gniady.
„	**Suciliéh**	gniady, bez odmian.
„	**Seglawi djedran**	siwy.
„	**Koheil scheih**	biały, grzywa biała.
„	**Koheil adjuz**	gniady.
„	**Tuisan**	skaro-gniady.
„	**Tuisan**	skaro-gniady.
„	**Daagienieh**	kasztan.
„	**Gilfi (sultan)**	gniady.
„	**Manaki (rowalla)**	skaro-gniady.
„	**Gilfi (djerma)**	kasztan.
„	**Maktabat el Wehabi**	skaro-gniady.
„	**Koheil Scheik**	skaro-gniady.
„	**El Meseunch**	siwy srebrzysty.
„	**Ferigeh (Faher el Herub)**	siwy srebrzysty.
„	**El Meseunch (Nedjm el faher)**	siwy, srebrzysty.
„	**Maktabat el Wehabi, Ibn Mlika**	gniady.
„	**Seglawi djedran**	biały.
„	**Gilfi Zilkadeh**	kasztan.
„	**Scheiman**	kasztan.
„	**Raas el Fiddawi**	kasztan.
„	**Richane**	siwy.
„	**Geleilan**	biały.
„	**Manaki (Hurschid)**	gniady, bez odmian.
„	**Daleniéh**	gniady, bez odmian.
„	**Maktabat el Wehabi**	dereszowaty.
„	**El Meseunch**	gniady, bez odmian.

go rezultatu, do jakiego doszli Beduini, wypełniając ślepo pozostawione im przez proroka przepisy hodowlane. W całej Arabji, biorąc pod uwagę tylko hodowlę Beduinów, nie spotkałem koni o maści niewyraźnej i trudnej do określenia. Gniadych z t. zw. „zielonemi nogami" niema, jak również kasztanów, których maść wzbudza wątpliwość, czy je zaliczyć do gniadych, czy do kasztanów. Bułanych z jasną grzywą nie spotkałem. Kare widziałem tylko dwa.

Jeżeli ogier arabski ma przelewać typ, to musi być sam typowy.

Odtworzenie typu Saklavi, który zaginął na pustyni, wydaje mi się za trudne i niecelowe, jeżeli patrzymy na hodowlę koni czystej krwi, jako na konieczność stworzenia reproduktora, regenerującego i poprawiającego pogłowie koni krajowych.

Dla polskiej hodowli wydaje mi się najważniejszym ród Kuhajlanów, Hamdani i Hadban. A kto wie, czy doświadczenie w hodowli anglo-arabów nie wykaże również konieczności utrzymania w czystości typu rodu Munighi.

Gdyby taką selekcję na rody dało się przeprowadzić i ustalić typ każdego rodu, jak w Arabji, koń arabski, jako reproduktor, powinienby odzyskać dawne znaczenie przez siłę przelewania typu na potomstwo i ustalania go w stadach, złożonych z różnorodnego i nieustalonego materjału klaczy, wymagającego przedewszystkiem wyrównania.

Pierwszy i najważniejszy krok ku racjonalnemu postawieniu hodowli konia arabskiego został zrobiony. Wyścigi, jako selekcja jakościowa, powinny w rezultacie dać możność wybrania najlepszych jednostek do hodowli czystej krwi i jej rozwoju. Jeśliby programy wyścigowe nie przeszły na czysto spekulacyjny charakter, ale przynajmniej w części utrzymane zostały jako hodowlane, to po wyłuskaniu z czasem słabych i zdegenerowanych jednostek musimy dojść do pierwszorzędnego hodowlanego materjału. Gdyby zaś udało się jeszcze po selekcji jakościowej przez odpowiednie łączenie typów dojść do odrodzenia koni arabskich, takich, jakie są już dzisiaj nieliczne w swojej ojczyźnie, to zdaje się, osiągnęlibyśmy cel zapoczątkowany racjonalnie wyścigami w roku 1927.

Na razie nie powinniśmy dążyć do powiększenia liczby bez względu na jakość, ale właśnie starać się dojść przez selekcję wyścigową do pierwszorzędnej jakości, nie przejmując się pozornem zmniejszaniem się ilości.

Albowiem, logicznie myśląc, przychówek od materjału wyselekcjonowanego na jakość, powinien być przeciętnie pod każdym względem lepszy od potomstwa tego, co odpadnie wypróbowane na torze i przez tę próbę zdyskwalifikowane zostanie.

Bogdan Ziętarski.

Gumniska, 1933.



P. Bogdan Ziętarski z p. Karolem Raswanem w czasie ekspedycji do Arabji po konie pustynne.
Mr. Bogdan Ziętarski avec Mr. Charles Raswan pendant leur expedition au désert à la recherche de chevaux arabes.

„	**Seglawi giedran, Sulcimas**	siwy, jabłkowity.
„	**Habithé**	ciemno-gniady.
„	**Manaki (Mustapha)**	kasztan.
„	**Manaki Hindisi**	biały.

koń indyjski, kupiony w Bassorah.

Koheilan el bedawi	**Manaki turmeni Rikan**	gniady.
Nejdi Koheilan el bedawi	**Koheil scheich Meschhan**	biały.

Ogołem 113 sztuk. 35 klaczy i 78 ogierów.

Wykaz ogierów arabskich, które zapoczątkowały stadninę arabską Emira hr. W. S. Rzewuskiego.

* Nejdi Koheilan el bedawi	**Gilfi el Jemeni**	złoty kasztan
* „	**Koheil (agiasa)**	skaro-gniady
* „	**Manaki (Giouhar)**	biały.
„	**Saade tokan**	brunatny kasztan.
* „	**Manaki**	gniady.
* „	**Manaki (Czartoryski)**	biały.
„	**Koheil scheik**	skaro-gniady.
„	**Seglawi giedran**	skaro-gniady, bez odmian.
„	**Manaki Dahiz**	kasztan bez odmian
* Koheilan Toreifi (Gryzidusza)		kasztan.
* Koheilan . . . Toreifi (Taube)		kasztan.
* Koheilan . . . . . Schah el Farsi		siwy, grzywa czarna.
* Nejdi Koheilan el bedawi Koheil Scheih. Ghabrah.		gniady.
Koheilan el Mesri		biały.
* Koheilan el Mesri giassur		biały.
Koheilan Agemi (Molnar)		siwy, grzywa czarna.
* Nejdi Koheilan el bedawi Koheil adjuz. Mah. Tyran		srebrno-siwy, grzywa czarna.
Koheilan el Mesri		kasztan.
* Koheilan el Mesri choilan (Sapieha)		biały, grzywa czarna.
Nejdi Koheilan el bedawi choilan (Witt)		gniady bez odmian.
Koheilan, Gilfi el Moghrebi		kasztan.
Koheilan el Moghrebi — Khalaan Magha		siwy grzywa czarna.
* Nejdi Koheilan el bedawi Manaki arzamon		siwy.
Koheilan el Mesri Giassur		biały.
Koheilan el Mesri (ofiarowany gen. Kołysko)		biały.
Koheilan Toreifi (M. Soli)		kasztan.
* Koheilan Turkmeni Schebdis		kary.
* Nejdi Koheilan el bedawi Saglawi hariri		gniady.
* Nejdi Koheilan el bedawi Manaki Labid		biały.
* Nejdi Koheilan el bedawi Manaki Antar		skaro-gniady.
* Nejdi Koheilan el bedawi Tuisan (Pehlivan)		biały, hreczkowaty.
* Koheilan Anadolen Manaki		gniady, bez odmian.
Koheilan el Mesri Toreifi (Bonaparte)		dereszowaty.
Nejdi Koheilan el bedawi Manaki hariri		gniady, bez odmian.
* Nejdi Koheilan el bedawi Obeian		biały.

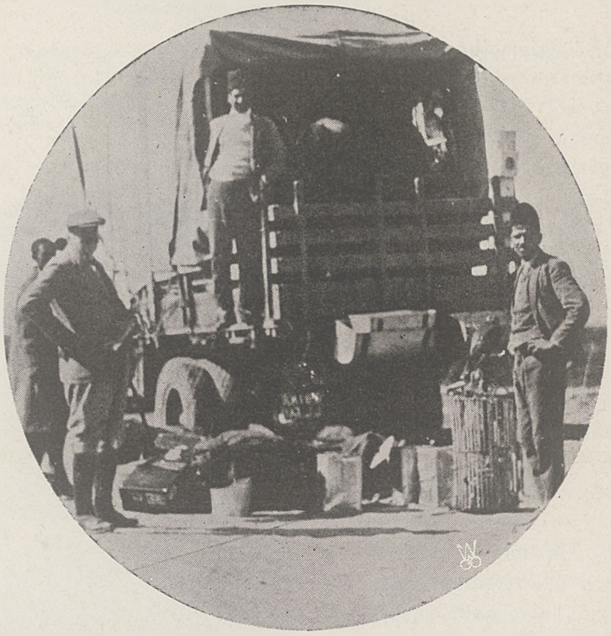
Oto lista ogierów, należących do Emira, przed jego podróżami po pustyniach Arabji.

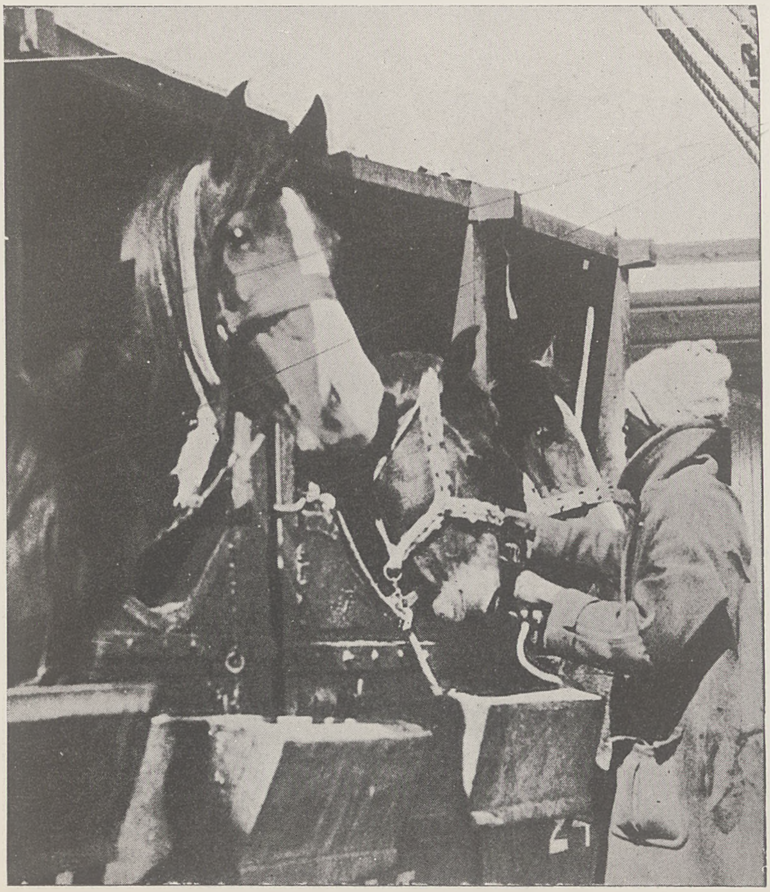
* Gwiazdki oznaczają ogiery rozpłodowe, pozostałych używał pod siodło.

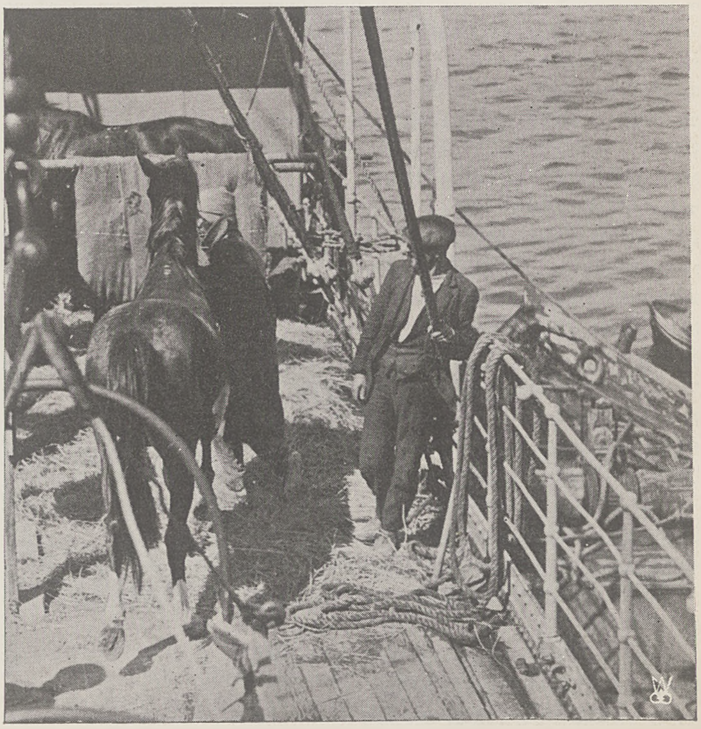
Z pustyni do Europy











Koń arabski w świecie
Le cheval arabe à travers le monde
The Arab horse throughout the world

Algier—Algérie

Ośrodkiem hodowli koni czystej krwi arabskiej w Algierze jest państwowa stadnina w Tiaret (jumenterie de Chaou-Chaoua), przy „Etablissement Hippique de l'Algérie et de la Tunisie", położona na północnym stoku Atlasu w prowincji Oran. Posiada ona tor treningowy, długości 2400 m.

Stadnina ta ma wybitny wpływ na podniesienie ras krajowych i ogólny kierunek północno-afrykańskiej hodowli.

Młodzież w Tiaret przechodzi systematyczny trening, a konie trzyletnie poddawane są próbie dzielności, która się odbywa co roku na wiosnę w jednym dniu wyścigowym. Program dnia przewiduje 3 gonitwy dla ogierów i 2 — dla klaczy; współzawodniczą wyłącznie konie czystej krwi arabskiej. Startuje w każdej gonitwie przeciętnie od 6 do 8 koni.

Ponadto konie z Tiaret i inne, orjentalne, krajowej hodowli, uczestniczą również w meetingach, organizowanych przez Towarzystwo Wyścigowe Oranu. W roku bieżącym meeting wiosenny towarzystwa zamknęły dwa cross'y, o charakterze poważnych prób konia kawaleryjskiego. Długi dystans, urozmaicona trasa w terenie, pełnym niespodzianek i trudne, liczne przeszkody były doskonałym sprawdzianem wszechstronnej dzielności uczestników. W pierwszej próbie, na dystansie 4500 m., z 20 przeszkodami, zwycięstwo odniósł arab czystej krwi ze stada Tiaret (czas 10'2"), — dwa dalsze miejsca zajęły berbery krajowe, wysoko uszlachetnione krwią arabską. W drugiej próbie na dystansie 4.000 m., z 19 przeszkodami, zwycięstwo przypadło doskonałemu arabowi wysokiej półkrwi.

Rezultaty te najwymowniej świadczą o celowości hodowli arabów, nietylko jako materjału do krzyżowań z innemi rasami, lecz i jako niezwykle dzielnych koni użytkowych.

Ogólny spis ogierów czystej krwi arabskiej w Algierze wykazywał na dzień 1 stycznia 1932 r. przeszło sto reproduktorów.



Klacz z Tiaret — TEIRIBA. — La jument de Tiaret — TEIRIBA.



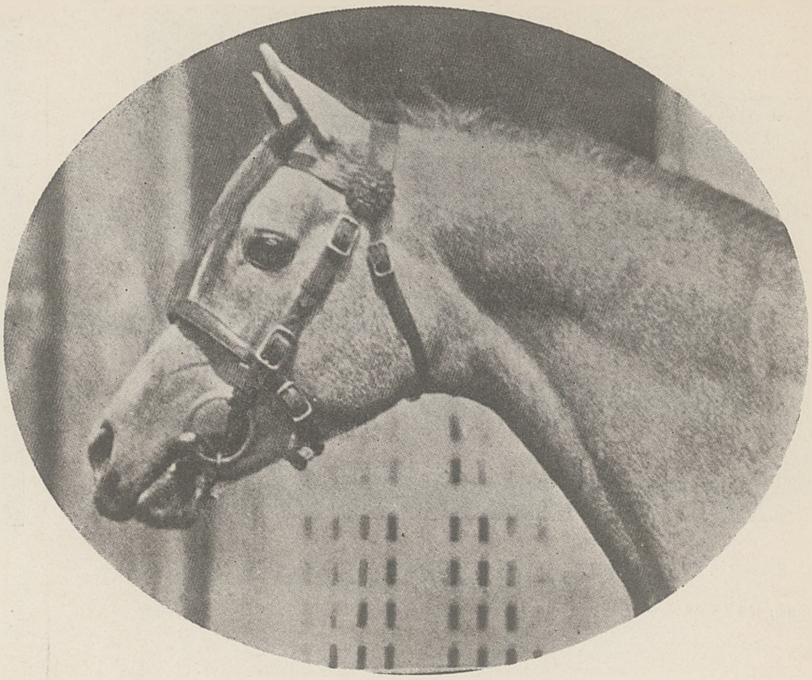
Paddock stadniny w Tiaret. — Un paddock à la jumenterie de Tiaret.

Anglja — Angleterre

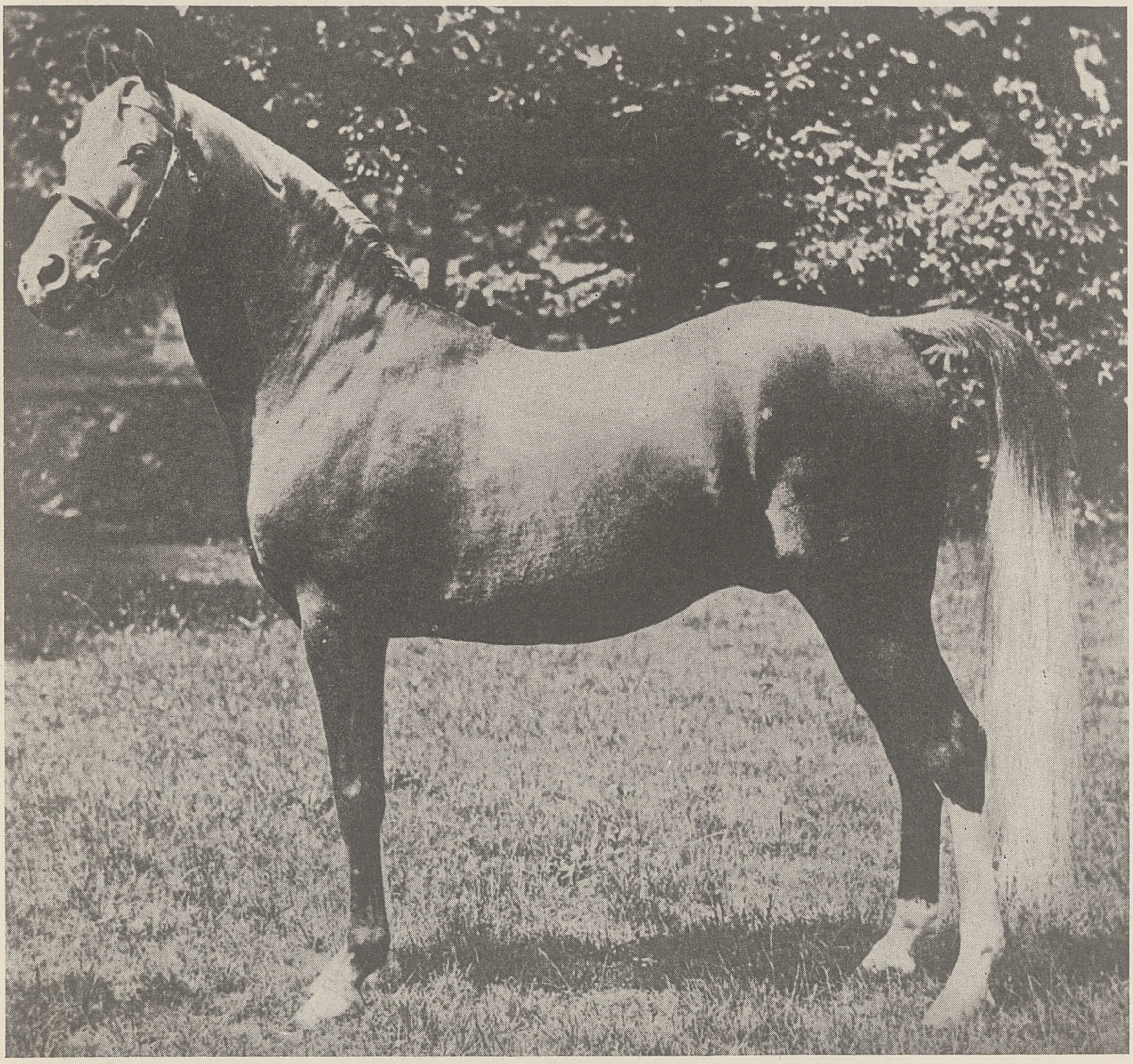
W Anglji na hodowlę konia arabskiego składa się przeszło 100 klaczy matek czystej krwi; z tego około 25 klaczy znajduje się w Crabbet Stud Lady Wentworth, reszta jest rozproszona po mniejszych stadach.

Drobni hodowcy są zorganizowani w „Arab Horse Society", którego celem jest popieranie hodowli i importu koni arabskich czystej krwi, oraz propagowanie powtórnego dolania krwi arabskiej do lekkich ras koni angielskich. Towarzystwo wydaje Księgę Stadną „Arab Horse Stud Book"; dotychczas wyszły cztery tomy.

„Arab Horse Society" zorganizowało w roku 1920, 21 i 22 trzy próby wytrzymałości na dystansach 250, 300 i 300 mil. Najlepszy czas na dystansie 300 mil (483 klm.) wyniósł 37 g. 29 m. W 1923 r. Towarzystwo urządziło w Bidefort gonitwę dla koni arabskich na dystansie jednej mili. W 1928 r. zorganizowano podobną gonitwę na dystansie 1¼ mili (około 2000 m.) w Portsmouth. W obu gonitwach mogły brać udział konie zapisane w „Arab Horse Stud Book", nie wyższe jednak, jak 15 hands (153 cm.). Waga dla ogierów wynosiła 9 stone (57,15 kg.), klacze i wałachy korzystały z 3 lbs. (1,36 kg.) ulgi.



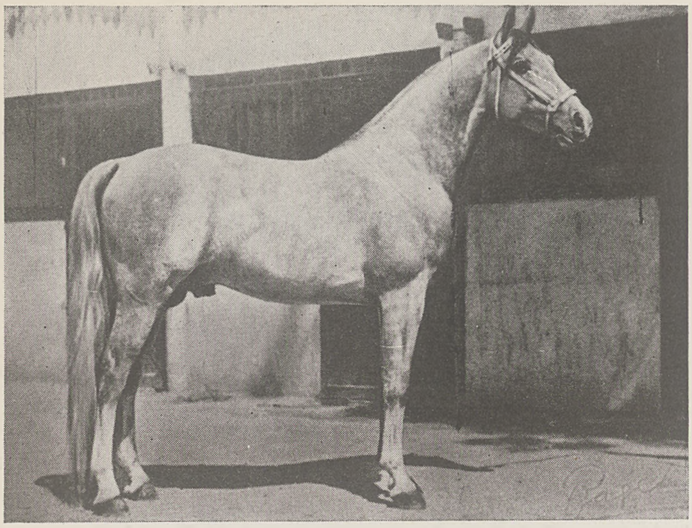
Stado Lady Wentworth, Crabbet Park. — Og. NASEEM (po Skowronek od Nasra), hodowli Lady Wentworth, Crabbet Park (reprodukcja z ilustracji katalogu „Crabbet Arabian Stud, 1928).
Le haras de Lady Wentworth, Crabbet Park. — L'étalon NASEEM (par Skowronek et Nasra), de l'élevage de Lady Wentworth, à Crabbet Park. (reproduction d'une illustration du catalogue „Crabbet Arabian Stud 1928").



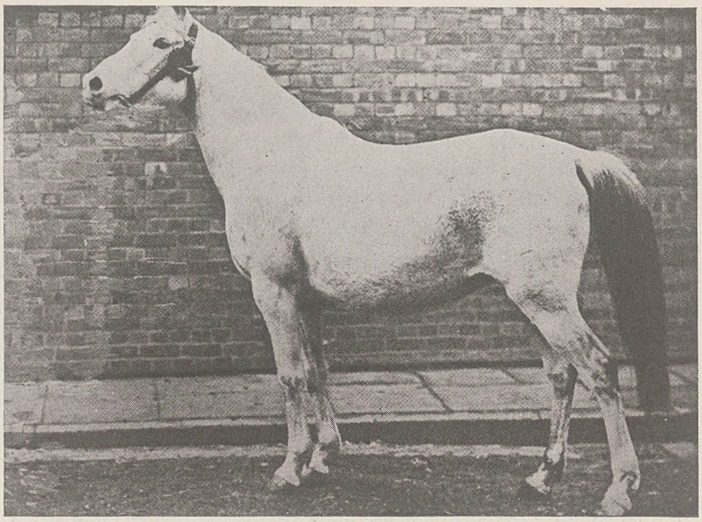
Stado Ujazd W. bar. Bicker'a. — Og. RASIM (po Feysul od Risala), ur. 1906 r. w st. Lady Wentworth (Anglja), importowany do Polski w r. 1924. Padł w 1931 r.
Le haras de Ujazd du baron W. Bicker. — L'étalon RASIM (par Feysul et Risala), né en 1906 au haras de Lady Wentworth (Angleterre), importé en Pologne en 1924. Périt en 1931.

Począwszy od roku 1920 „Arab Horse Society", łącznie z „National Pony Society", organizuje rok rocznie w pierwszych dniach marca pokazy koni arabskich w Londynie, na których kilkakrotnie sędziował zapraszany do Jury v.-prezes Zarządu Towarzystwa Hodowli Konia Arabskiego, Józef hr. Potocki. Pozatem mniejsze pokazy dla koni arabskich odbywają się co roku latem w innych miejscowościach. Konie z Crabbet nie biorą udziału w pokazach „Arab Horse Society", lecz współzawodniczą na pokazie w Richmond.

Jak widać z powyższego hodowla konia arabskiego w Anglji jest rozbita na dwie części: jedna część — to grupa drobnych hodowców, zorganizowanych w „Arab Horse Society", druga — to „Crabbet Arabian Stud" Lady Wentworth. Rozbicie to najdobitniej znajduje swój wyraz w rejestracji materjału stadnego arabskiego. Część klaczy stadnych (około 70) z przychówkiem jest rejestrowana w „General Stud Book". Są to klacze wywodzące się



Og. RAZADA (po Shahzada od Ranya), ur. 1925 r. hodowca: E. W. Hough, Anglja, właściciel: Duque de Veraqua, Hiszpanja.
L'étalon RAZADA (par Shahzada et Ranya), né en 1925, au haras de E. W. Hough, Angleterre. Propriétaire Duc de Veragua (Espagne).



Kl. BAIDA (po Zoowar od Husn-u-Gul), ur. 1914 r. hodowca i właściciel: Cpt. George Savile, Anglja. (reprodukcja z ilustracji „The Arab Horse Stud Book" v. IV.1930).
La jument BAIDA (par Zoowar et Husn-u-Gul), née en 1914. Eleveur et propriétaire: Cpt. George Savile (Angleterre) (reproduction d'une illustration de „The Arab Horse Stud Book" v. IV.1930).

głównie od importów Mr. Blunt'a, a więc pochodzące z Crabbet. „General Stud Book" jest zamknięty i nowe importy nie są przyjmowane; natomiast „Arab Horse Stud Book" jest otwarty dla importów czystej krwi arabskiej, które są do niej przyjmowane według każdorazowego uznania zarządu Towarzystwa. W księdze tej jest zarejestrowanych 85 klaczy matek.

Z ogierów arabskich w Anglji najwybitniejszym okazał się kasztanowaty Mesaoud, rodu Saklavi Dżedran, którego krwią przesycone są wszystkie konie, pochodzące z Crabbet. Mesaoud importowany w 1890 r. otrzymał w 1896, 97 i 98 trzykrotnie pierwszą nagrodę w Cristal Palace, a w 1900 nagrodę czwartą na międzynarodowej wystawie w Paryżu. Dla porównania należy tu przypomnieć, że na tejże wystawie klacz sławuckiego chowu Melpomena otrzymała pierwszą nagrodę i złoty medal.

W roku 1920 Lady Wentworth nabyła do swego stada w Crabbet siwego ogiera Skowronka, urodzonego w 1909 r. w stadzie Józefa hr. Potockiego w Antoninach, po Ibrahim od Jaskółka po Rymnik. Skowronek został importowany do Anglji w 1913 r. przez Mr. Walter Winans.

Skowronek w Anglji, jako arab, wybił się wkrótce na pierwsze miejsce. Na wystawach staje się niepobitym i zdobywa tytuł „champion Arab". Ogier ten w stadzie okazał się doskonałym ojcem. Potomstwo jego w ostatnich latach zdobyło na pokazach angielskich największą ilość nagród i czempionatów.

Bułgarja — Bulgarie

Państwowa stadnina **Kabijuk**, położona o kilkanaście kilometrów od miasta i stacji kolejowej Szumen, na magistrali Warna — Sofja, poza końmi krwi angielskiej rozporządza grupą matek, znacznie zaawansowanych w krew arabską.

Żeńskie linje tej grupy hodowlanej wywodzą się od klaczy, importowanych z różnych krajów, z końcem ubiegłego wieku.

Równo przed czterdziestu laty Stanisław hr. Dzieduszycki przeniósł część swoich koni, przeznaczoną na sprzedaż, ze swej stadniny arabskiej w Żerdziu, pod Kamieńcem Podolskim — do Starego Gwoździca, w kołomyjskim powiecie, proponując między innymi, rządowi bułgarskiemu zakup klaczy stadnych.

Komisja bułgarska przyjechała w październiku 1893 r. i zakupiła dziewięć klaczy orjentalnych. Pozatem nabyto jeszcze materjał hodowlany w Semetyczach p. Dyonizego Trzeciaka i w Horodence, stadzie półkrwi arabskiej barona Romaszkana.

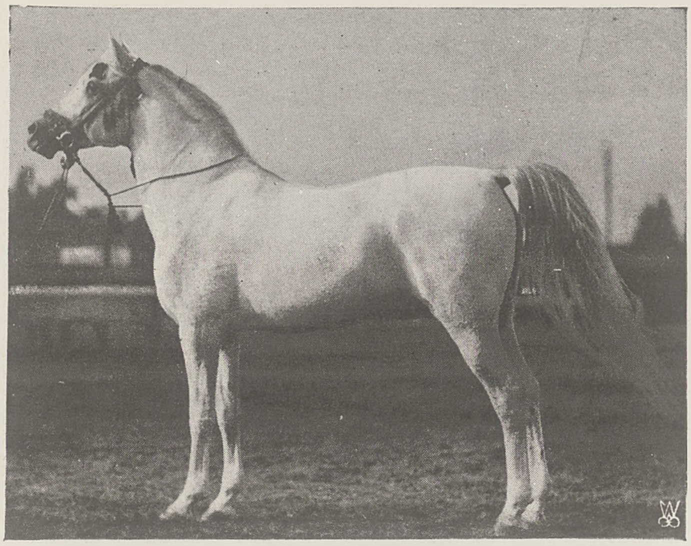
Znaczną ilość klaczy pół orjentalnych dla stadniny **Kabijuk** nabyto lub otrzymano w darze od cara rosyjskiego, ze sławnej stadniny Streleckiej. Stąd pewna ilość koni o charakterystycznej dla Strelecka, złotej maści.

Funkcje reproduktorów pełniły przeważnie ogiery, otrzymane od sułtana tureckiego, po uzyskaniu przez Bułgarję niepodległości, między innymi słynny **Pamuk**, którego potomek, siwy **Paganini**, dotychczas jest czynny w stadzie.

Używano jednak również w Kabijuku streleckich ogierów półkrwi arabskiej i ogiera czystej krwi — **Siglavi Bagdady** z Babolny — ten wszakże dodatnio się nie wyróżnił.



Państwowa stadnina w Kabijuk. — Klacze orjentalne, pochodzące z Małopolski.
Le haras national de Kabijuk. — Juments orientales, provenant du sud de la Pologne.



Og. KAFIFAN (Mabrouk-Nigma), hod Ks. Mohamed Ali, imp. do Polski przez Alfreda hr. Potockiego.
L'étalon KAFIFAN (Mabrouk-Nigma), elevé par le prince Mohamed Ali, imp. en Pologne par le comte A. Potocki.

EGIPT
EGYPTE

W roku 1898 powstał przy Royal Agriculture Society w Kairze, dzięki pomocy rządowej, oddział hodowli koni czystej krwi arabskiej, którego celem jest utrzymywanie czystości krwi i poprawa rasy koni w Egipcie. Starania ks. Mohamed Aly i obecnego prezesa towarzystwa, ks. Kemmal-Ed-Din, sprawiły, że stado Royal Agriculture Society przewyższa dzisiaj pod względem liczebnym wszystkie istniejące stadniny czystej krwi arabskiej, utrzymując 47 koni w Kairze i 77 — w fermie Bachtim, koło Heliopolis. W roku przyszłym wszystkie mają być połączone w Bachtim. Konie są przeważnie własnego chowu, jedynie część zakupiono ze stada ks. Mohamed Aly i Lady Anne Blunt z Mattarieh.

Stado ks. Mohamed Aly jest nieliczne. P. Ziętarski, w sprawozdaniu ze swej wyprawy do Arabji, tak o niem pisze:

„Stada tego nie można opisywać i oglądać, jak inne, gdyż jest to raczej misterne dzieło „sztuki dla sztuki", niż hodowlane przedsiębiorstwo. Ks. Mohamed Aly posiadał przed kilku laty w stadzie 30 klaczy. Zamiłowany w typie, znanym nam tylko z dawnych sztychów i portretów, postanowił ten typ odtworzyć i utrzymać. Lepsze klacze podarował stadu Tow. Rolniczego, gorsze — rozsprzedał, a zatrzymał tylko jedną klacz „Nedjme", która pod każdym względem odpowiadała typem jego wymaganiom. Na tej klaczy, pochodzącej ze stada Ali Paszy Scherif, które słynęło z koni najczystszej krwi, postanowił oprzeć swoją hodowlę. „Nedjme" i jej córki, to obrazki wykwintu i szlachetności. Wszystkie siwe, czarna skóra, ogromne wyraziste oczy, cudowny rysunek głowy. Konie te jednak nic nie robią; chowane w przepychu przepięknego, pałacowego parku, w luksusowych stajniach, czynią wrażenie egzotycznych roślin, wyhodowanych przez artystę, dla podziwu znawców i pokazania, że jednak taki typ egzystował nietylko w wyobraźni dawnych malarzy. Przyznać muszę, że nie przypuszczałem, wybierając się na tę wyprawę, iż takie konie żywe i ruszające się zobaczę. **Niesłusznie posądzają dziś Juljusza Kossaka, że fantazjował, malując araby. Niestety, niegdyś było takich więcej; dziś jest tylko tych kilka koni, w typie wygasłego już rodu Saklavi".**

Stadnina ks. Kemmal-Ed-Din, przedstawiająca się poważnie pod względem ilościowym i jakościowym, jest położona w miejscowości, odległej o kilka godzin jazdy koleją od Kairu. Ks. Kemmal-Ed-Din nie pokazuje swoich koni chrześcijanom pod żadnym pozorem; o stadzie jego można więc sobie wyrobić pojęcie tylko na podstawie materjału, który przeszedł później do innych stadnin.

Starania Royal Agriculture Society, oparte na wyborze najlepszych osobników ze stad istniejących lub zanikających oraz na umiejętnym i systematycznym imporcie, przy jednoczesnem stwarzaniu dla arabów najwłaściwszych warunków bytu, dadzą w przyszłości napewno dodatnie wyniki. Tymczasem jednak stwierdzić trzeba, że najlepsze konie w Egipcie są bezpośrednim importem.

Wyszczególnione stadniny koncentrują cały materjał hodowlany czystej krwi arabskiej w Egipcie.

Znacznie ciekawsza w tym kraju jest organizacja wyścigów dla koni arabskich.

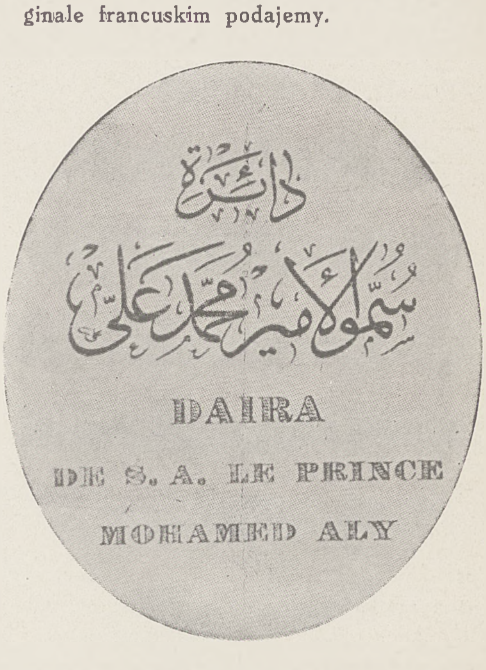
Wszystkie konie arabskie, ubiegające się o nagrody wyścigowe, są podzielone na cztery kategorje. Każdy koń arabski, który biega w Egipcie po raz pierwszy, a nie wygrał nigdzie przedtem żadnej gonitwy, zostaje zapisany do kategorji początkujących (Novice Classe) i tak długo w niej współzawodniczy, dopóki nie wygra gonitwy dla początkujących, poczem przechodzi do kategorji trzeciej; dwie dalsze wygrane przesuwają go automatycznie do drugiej kategorji.

Każdy koń arabski, który poprzednio po za Egiptem wygrał conajmniej trzy razy, wchodzi do drugiej kategorji, jeżeli zaś wygrał mniej, niż trzy razy — do kategorji trzeciej.

Koń arabski, po wygraniu trzech gonitw w drugiej kategorji, zostaje poddany klasyfikacji przez komitet selekcyjny, który orzeka, czy godzien jest udziału w gonitwach pierwszej kategorji, gdyż te są ściśle zarezerwowane dla koni pierwszorzędnych, posiadających t. zw. **„stałe świadectwo konia arabskiego".**

Żaden koń pięcioletni i żaden zwycięzca pięciu gonitw nie może być w Egipcie dopuszczony do gonitw koni arabskich, o ile nie posiada stałego świadectwa.

Ciekawym dokumentem, potwierdzającym umieszczone przez nas wyżej dane, jest nadesłany nam specjalnie przez ks. Mohamed Aly artykuł, który in extenso w oryginale francuskim podajemy.



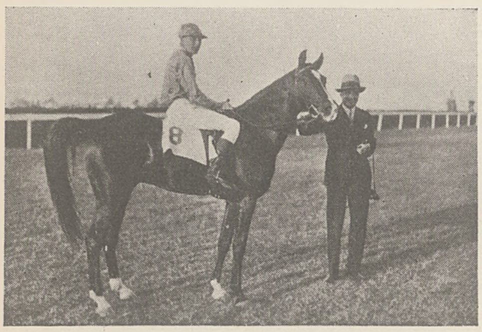
Je suis très touché de voir que la Société d'Elevage du Cheval Arabe en Pologne a pensé à moi et je m'empresse de lui envoyer ce petit article sur le cheval arabe.

Mon pays est voisin de l'Arabie, mes parents ont fait la conquète de l'Arabie, et étaient tous grands amateurs des beaux chevaux. Le grand père de ma mère, Abbas Pacha I-er, a eu les plus beaux chevaux arabes connus, et beaucoup d'écrivains hippiques ont écrit qu'après le roi Salomon c'était lui qui possédait les chevaux les plus admirables. Après la mort de son fils, il y eut une grande vente, et beaucoup de ces chevaux ont été achetés par les grands seigneurs polonais. J'ai vécu mon enfance à l'époque, où tout le monde en Egypte s'adonnait au cheval et aux armes. Je puis donc, après une très longue expérience et des études que j'ai faites depuis trente cinq ans sur le cheval arabe, parler de ce dernier en toute connaissance de cause.

J'ai eu le plaisir de connaître personnellement quelques uns des grands éleveurs polonais, parmi lesquels je citerai: le comte Branicki, le prince Sanguszko, les comtes Potocki. Ces grands seigneurs sont venus plusieurs fois en Egypte assister aux grandes ventes et achetèrent des chevaux.

Après la guerre des Wahhabites, les membres de la famille régnante d'Egypte et les grands pachas d'origine turque amenèrent avec eux tous les beaux chevaux qu'ils avaient capturés.

L'important haras de S. A. Abbas I-er est revenu après sa mort à son fils Ilhami Pacha, et à la mort de ce dernier ce fut Ali Pacha Chérif qui selectionna les chevaux et eut à son tour un des plus beaux haras de pur-sang arabes, qui passa apres sa mort à S. A. le Prince Ahmed. De son coté le Khédive Abbas II voulut dès le commencement de son règne continuer la tradition de son grand-père Abbas I-er et il fonda un haras au palais de Koubbeh. Lorsque le Prince Ahmed mourut, j'avais constaté que mon frère s'était découragé de l'élevage et je m'empressais d'acheter le



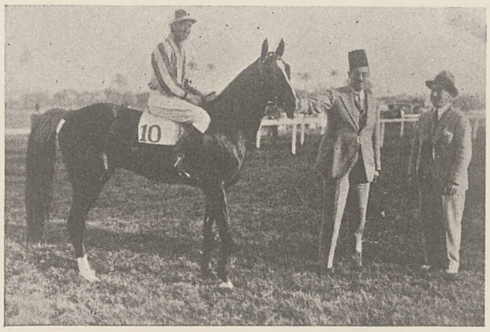
ANDAX, zwycięzca Jubilee Stakes, 22.II.1930 r.
ANDAX — gagnant du Jubilee Stakes le 22.II.1930.

plus beau stock des chevaux du Prince, et cela avant la vente publique, et je me suis fait donner par S. A. le Khédive quelques juments et deux étalons, tout ceci pour ne pas perdre cette race de magnifiques chevaux, qui existait en Egypte depuis 80 ans toujours dans notre famille.

Les amateurs de chevaux qui ont acheté eux-mêmes des chevaux arabes pendant leurs voyages en Syrie ou en Arabie savent très bien qu'il n'existe pas pour les pur sang arabes de pedigree en règle, comme c'est le cas en Europe.

Pour les chevaux arabes, on doit se contenter d'accepter le certificat, donné par les chefs de tribus, et comme ce certificat est délivré contre paiement d'une somme d'argent dont ces chefs ont toujours besoin, ces derniers se trouvent être toujours prêts à certifier n'importe quoi. Cependant ici en Egypte nous avions l'avantage de pouvoir tracer la provenance de nos chevaux 80 ans en arrière et d'être fiers qu'ils sont de l'élevage de notre propre famille.

Je n'ai jamais voulu mélanger des chevaux en dehors des nôtres, car j'ai aspiré toujours à faire le beau cheval, tel qu'on le voit dans les gravures, et non le cheval de vitesse. En effet, je constate pour les chevaux de courses que les propriétaires des grandes écuries ne s'intéressent qu'à la vitesse, et si on détaille leurs chevaux, même ceux qui ont gagné une réputation mondiale, on voit qu'ils ont ou des oreilles tombantes, ou un nez camus, ou des croupes tombantes, ou des hanches défectueuses. Ce n'est donc plus le beau cheval pur-



Og. BEL-AMI.
L'étalon BEL-AMI.

sang, tel qu'on le voit dans les gravures, avec sa petite tête magnifique, ses grands yeux brillants et intelligents, sa belle encolure, sa peau fine transparente, sa croupe arrondie, ses muscles bien formés et son beau port de queue. Je ne m'étenderai pas davantage sur ces détails descriptifs et je me bornerai maintenant à dire quelques mots sur les chevaux arabes en Pologne et en Russie.

On sait que le climat, le terrain et même la nature du sol ou de l'eau ont une influence considérable dans l'élevage des chevaux. Le prince Sanguszko, jusqu'avant la guerre, semblait avoir réussi le mieux à conserver l'aspect fin du cheval arabe dans ses haras, et je me rappelle avoir vu quelques uns de ses produits à l'exposition de Paris en 1900. Un seigneur russe, le prince Szczerbatow, faisait, lui aussi, l'élevage du cheval arabe et il nous avait suggéré l'idée de créer une société pour la préservation du pur-sang arabe. La société fut crée; il y fut admis et il nous montra les photographies de ses produits. En examinant ces photographies, aucun Egyptien ne voulut admettre que ces produits fussent des pur-sang arabes, car dès la première génération le type était déjà transformé, se rapprochant du cheval commun des steppes russes, au nez petit et busqué, au dos tout droit, à la croupe tombante, avec la queue entre les jambes. Il était très surprenant de voir que le climat et le terrain avaient si rapidement modifié la race.

Avant de terminer ce petit exposé, je



Og. DEHAM, zwycięzca Heliopolis Grand-Prix 25.I.1930 r., nagrody dla arabów, które wygrały 5 lub więcej gonitw.
L'etalon DEHAM, gagnant du Heliopolis-Grand Prix le 25.I.1930, pour chevaux arabes ayant gagnés 5 course ou davantage.

tiens à dire encore deux mots pour encourager les éleveurs des chevaux arabes.

Le cheval arabe est et restera le cheval d'endurance par excellence. Un éleveur, Mr. Brown qui habite Berlin, (Hampshire, Etats-Unis d'Amérique) et qui est membre de la Société des éleveurs de chevaux arabes aux Etats-Unis, possède un grand haras et acheta le restant des chevaux du mien. Mr. Brown a gagné 4 ans de suite la grande épreuve d'endurance qui consistait à parcourir à cheval 500 milles anglaises, le cavalier muni d'un complet équipement de campagne. C'est donc une vraie joie pour les amateurs du cheval arabe de voir que dans un concours aussi important c'est encore le cheval arabe qui fait preuve de la plus grande endurance, dans des contrées aussi éloignées du désert d'Arabie.

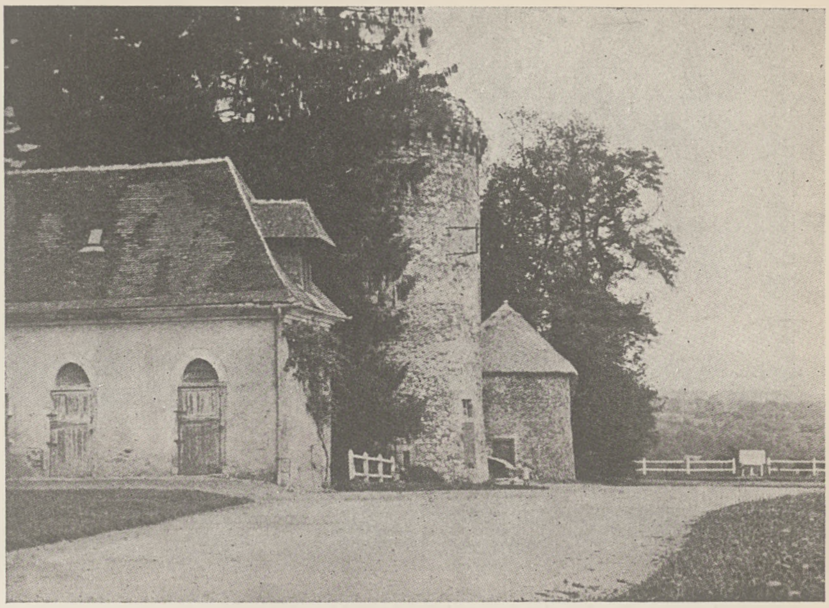
Malgré qu'il y ait beaucoup encore à dire sur le cheval arabe, je me vois obligé de clore cette petite causerie en disant que l'automobilisme faisant du tort à l'hippisme, moi aussi, après 40 années d'élevage, j'ai été poussé à réduire mon haras.

D'après l'expérience que j'ai acquise, je conseillerai toujours à ceux qui veulent acheter des juments pour la reproduction de ne pas se laisser impressionner par les formes ou la beauté de la jument, mais d'exiger avant tout qu'on leur montre quelques uns de ses produits; si les poulains sont bons, alors vous pouvez être sûrs que c'est une bonne poulinière. Pour moi une jument de 8 à 9 ans qui a déjà produit au moins trois poulains est toujours préférable à une jeune bête, avec laquelle on est exposé à des surprises.

Prince Mohamed Aly.

Francja

France



Państwowa stadnina w Pompadour.
Le haras de Pompadour.

M. Desbois,
Directeur du Haras de Pompadour.

Note sur l'élevage du pur-sang arabe au Haras de Pompadour appartenant à l'Etat Français.

La France ne possède plus qu'un seul établissement d'élevage d'Etat; c'est le Haras de Pompadour installé dans un beau domaine situé dans un département du Centre, celui de la Corrèze. L'élevage national y est pratiqué, presque sans aucune interruption, depuis 1763 et reste dirigé dans le sens de la production du cheval de pur-sang arabe et du cheval de pur-sang anglo-arabe.

Bien que les animaux de cette dernière race soient depuis longtemps les plus nombreux, jamais l'élevage du pur-sang arabe n'a été abandonné et sa sélection continue régulièrement.

Pour des raisons d'économie, le nombre des poulinières de Pompadour a été récemment réduit; il est actuellement de 40 juments seulement; 5 anglaises, 25 pur-sang anglo-arabes, 10 pur-sang arabes.

Parmi ces dernières, une a été importée d'Orient en 1925, les autres sont nées au Haras même où elles sont maintenant en service et toutes sont filles d'étalons syriens importés. Ce seul exemple suffit pour démontrer à quel point les directeurs successifs du Haras de Pompadour se sont attachés à maintenir dans la race arabe pure une forte dose de sang oriental.

„Dahman" importé en 1909 et **„Enver"** importé en 1912, ont laissé des juments remarquables.

De 1926 à 1933 un syrien **„El Sbaa"** importé en 1925 a fait la monte à Pompadour et a servi pendant cette période toutes les poulinières données à l'arabe. Il est mort en 1932 et appartenait à la famille Djeetnieh, branche directe de Koheilet Adjouz.

Lors de la dernière monte, la moitié des poulinières arabes du Haras de Pompadour ont été saillies par un autre oriental **„Soukné"**.

Les étalons de pur-sang arabe nés à Pompadour sont plutôt employés pour la saillie des juments de pur-sang anglais ou anglo-arabes appartenant à des éleveurs particuliers et destinées à la production des chevaux de selle et de remonte militaire.

Périodiquement des missions françaises vont en Syrie chercher des étalons, le dernier voyage de ce genre date de 1925. Il apparait en effet nécessaire de retourner souvent puiser à la source pure de l'Orient — s'il n'en était ainsi, les caractères les plus utiles de cette race incomparable s'effaceraient quelque peu; en procédant de la sorte, les résultats de l'élevage apparaissent excellents.



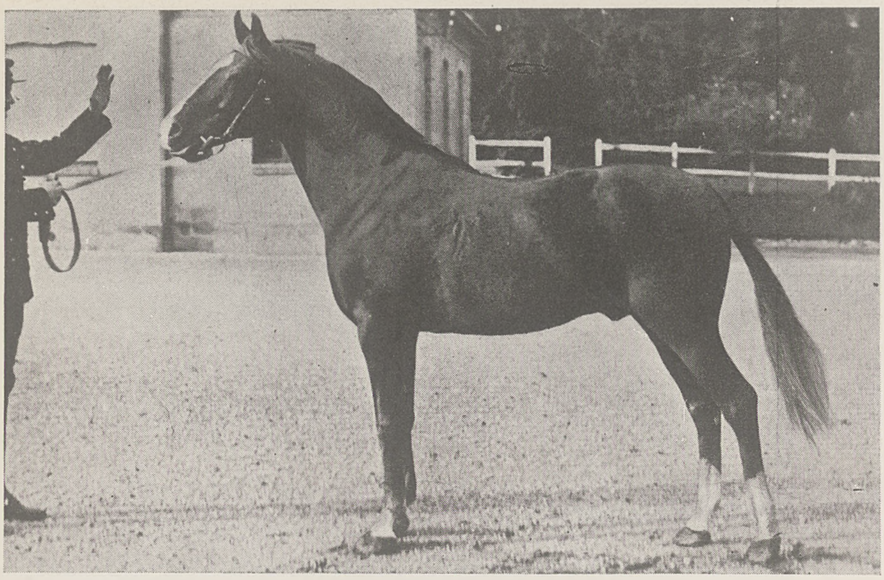
U wodopoju. — A l'abreuvoir.

Dès 1850, Monsieur **Gayot**, le célèbre homme de cheval, alors directeur du Haras de Pompadour, écrivait: „La jument arabe née en Limousin revêt aujourd'hui des caractères qui lui sont propres. Elle n'a rien perdu du cachet de sa race; elle en est toujours la plus haute expression mais grâce à une alimentation substantielle et riche, à un élevage raisonné, elle a pris de la taille et une corpulence qui l'élèvent à la hauteur des exigences de l'époque".

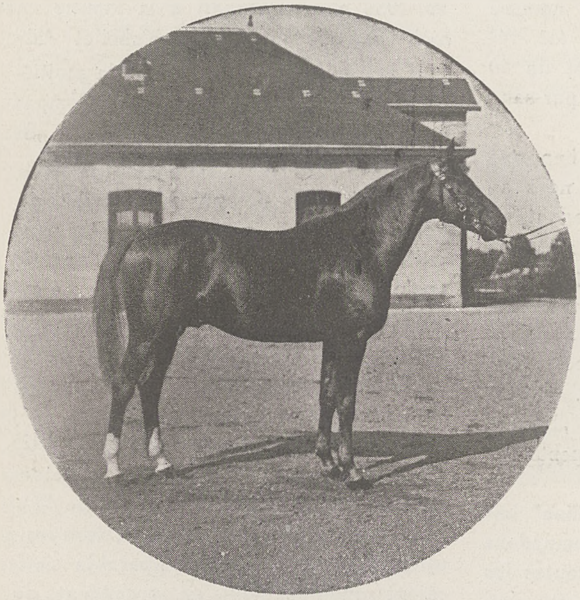
Cette phrase pourrait être répétée aujourd'hui sans en changer un mot.

Dès la première génération les animaux issus d'orientaux prennent sensiblement plus de volume et plus de taille que leurs parents dont ils gardent souvent l'expression de race et toujours la qualité.

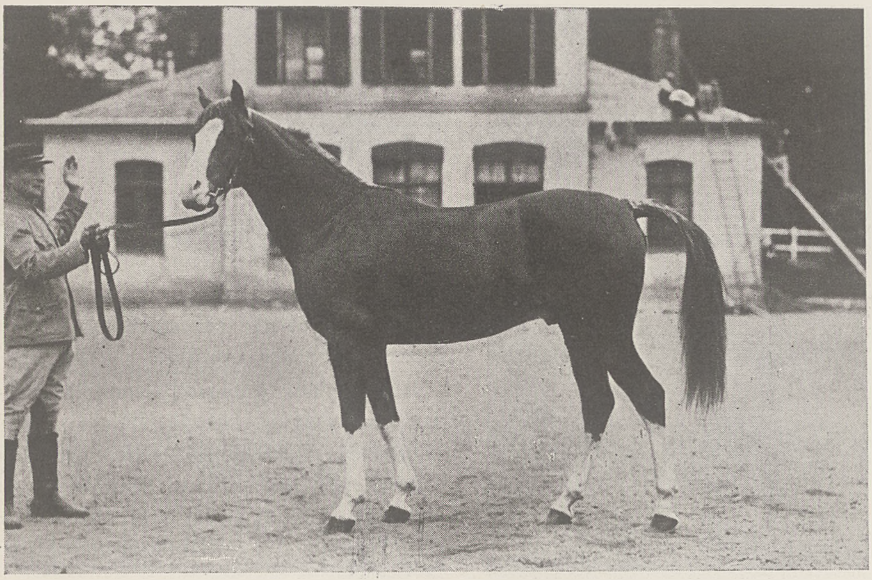
En dehors des animaux importés d'Orient, tous les sujets arabes du Haras de Pompadour, sont nés sur le domaine même, où ils



EL SBAA or. ar. (po Manakie Sbeilie od El Gheetnieh), ogier czystej krwi arabskiej, ur. na Wschodzie, nabyty w Damaszku i importowany w 1925 r. Wzrost 1 m. 47 cm.
EL SBAA (par Manakie Sbeilie et El Gheetnieh), étalon pur-sang arabe, né en Orient, acheté à Damas et importé en 1925. Taille 1 m. 47.

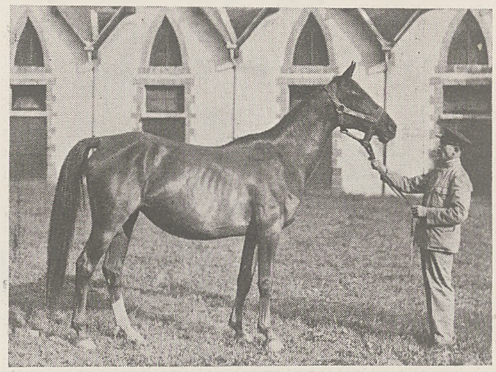


MEAT (po El Sbaa od Medéa), ogier czystej krwi arabskiej, ur. w Pompadour 1930 r. Wzrost 1 m. 53 cm. Reproduktor w st. Pompadour.
MEAT (par El Sbaa et Médéa), étalon pur-sang arabe, né à Pompadour en 1930. Taille 1 m. 53. — Étalon à Pompadour.



SALKAHD (po El Sbaa od Soueida), ogier czystej krwi arabskiej, ur. 1927 r. w Pompadour. Wzrost 1 m. 52 cm.
SALKAHD (par El Sbaa et Soueida), étalon pur-sang arabe, né en 1927 à Pompadour. Taille 1 m. 52.

sont employés. Ils sont élevés avec le plus grand soin et dès l'âge de 2 ans ½ dressés au service de la selle sous des poids très légers; ils sont ensuite soumis à un travail minutieusement dosé; celui-ci est augmenté peu à peu pour devenir à 3 ans ½ un entrainement sérieux. A 3 ans ½, leur temps d'entrainement et d'épreuves terminé, les pouliches arabes les meilleures sont conservées comme poulinières au Ha-

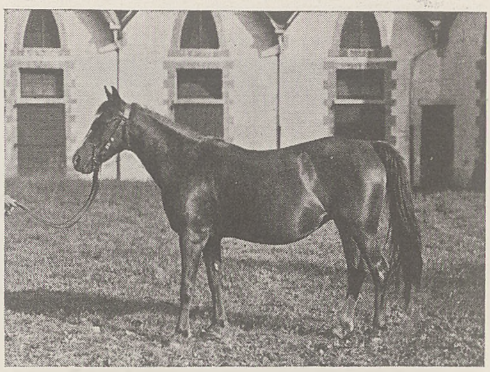


Kl. MANON (po Dahman od Mystérieuse), ur. w Pompadour 1919 r. Wzrost 1 m. 55 cm.
La poulinière MANON (par Dahman et Mystérieuse), née à Pompadour en 1919. Taille 1 m. 55.

ras de Pompadour et les poulains répartis comme étalons à Pompadour même ou dans les dépôts d'étalons de l'Etat. L'année dernière, nous avons été heureux de céder un de ces poulains au gouvernement Tchéco-Slovaque.

Le but poursuivi à Pompadour est la production d'étalons susceptibles de donner les animaux les plus utiles pour le service de l'armée.

Personnellement nous estimons que le pur-sang arabe est indispensable pour ap-



SOUEÏDA, klacz czystej krwi arabskiej, ur. na Wschodzie w 1921 r., importowana w 1925 r. Wzrost: 1m. 42 cm.
SOUEÏDA, poulinière pur-sang arabe, née en Orient en 1921, importée en 1925. Taille 1 m. 42.

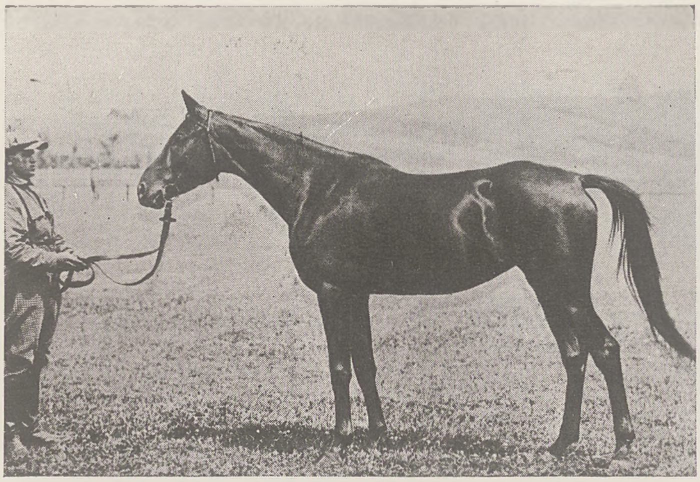
porter la trempe, l'endurance, la vivacité, l'adresse, la rusticité et, j'ose dire, l'intelligence; son infusion dans les races de chevaux de selle apporte et apportera toujours les éléments les plus précieux.

Konie arabskie, importowane z Francji

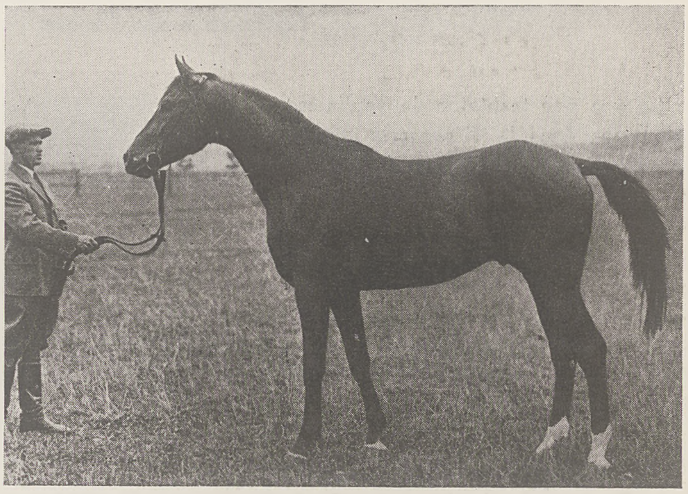
przez ks. Romana Sanguszkę

Les chevaux de pur sang arabe importés de France

par le prince Roman Sanguszko



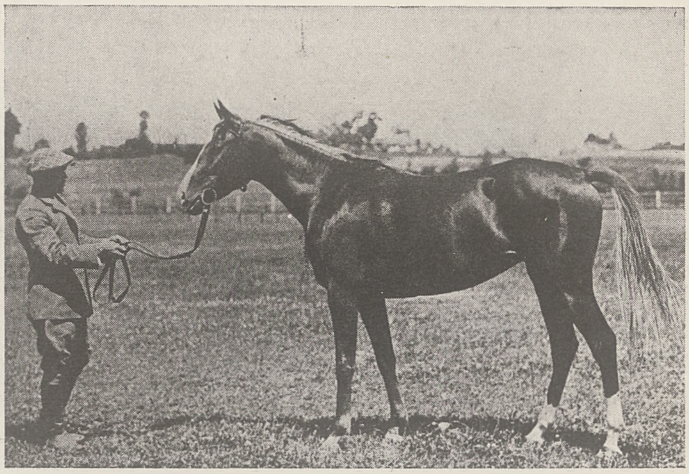
Kl. ARBA (po Nibeh or. ar. od Askoura), ur. 1925 r., hodowli p. R. Lacarrière, importowana do Polski w 1929 r.
La jument ARBA (par Nibeh imp. ar. et Askoura), née en 1925 au haras de M. R. Lacarrière, importée en Pologne en 1929.



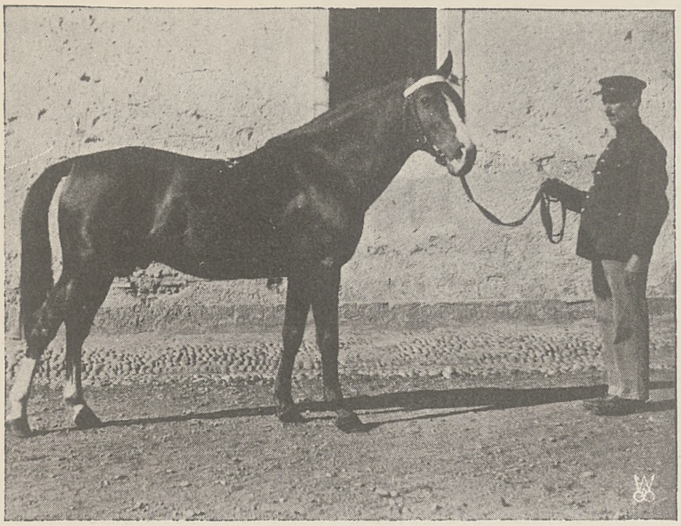
Og. NEDJARI (po Nibeh or. ar. od Nedjarine), ur. 1926 r., hodowli p. E. Camentron, importowany do Polski w 1929 r.
L'étalon NEDJARI (par Nibeh imp. ar. et Nedjarine), né en 1926 au haras de M. E. Camentron, importé en Pologne en 1929.



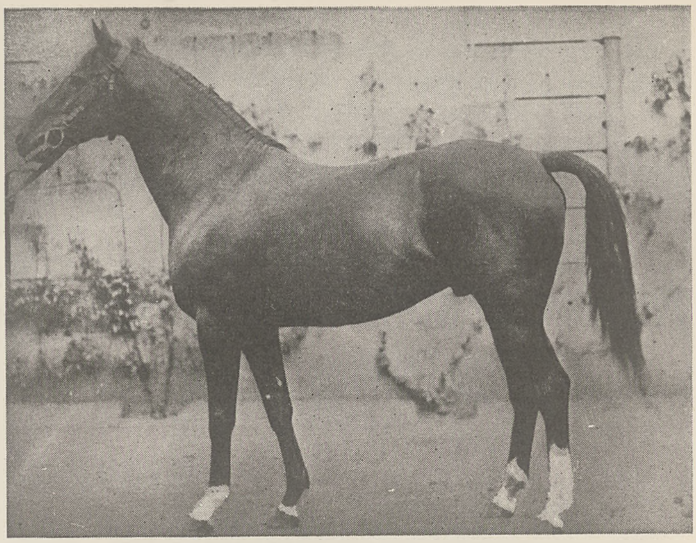
Og. NEMER (po El Sbaa or. ar. od Ninon), ur. 1928 r., hodowli st. Pompadour, importowany do Polski w 1929 r.
L'étalon NEMER (par El Sbaa imp. ar. et Ninon), né en 1928 au haras de Pompadour, importé en Pologne en 1929.



Kl. DJEBALLA (po Djebel od Anchallah), ur. 1926 r., hodowli p. C. Darrigan, importowana do Polski w 1929 r.
La jument DJEBALLA (par Djebel et Anchallah), née en 1926 au haras de M. C. Darrigan, importée en Pologne en 1929.



Państwowe stado ogierów w Tarbes. — Og. SOUKNÉ, or. ar.
Dépôt d'étalons de Tarbes. — L'étalon SOUKNÉ, imp. ar.



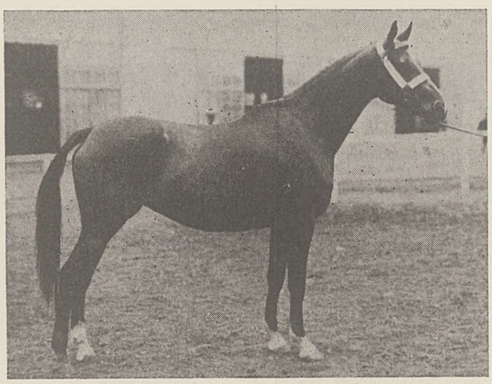
Państwowe stado ogierów w Tarbes. — Og. NOSMIZ (po Djebel Mousa od Nejmoh).
Dépôt d'étalons de Tarbes.— L'étalon NOSMIZ (par Djebel Mousa et Nejmoh).

Dyrektor Państwowego Stada Ogierów w Tarbes, p. Charles Vincent, daje następujący opis tego stada, w broszurze pod tytułem: „La circonscription du Dépôt d'Etalons de Tarbes", wydanej w 1932 r.:

„Il y a une trentaine de poulinières arabes pures dans la circonscription. L'étranger est le meilleur client de nos éleveurs d'arabes, il trouve chez nous des étalons sobres et rustiques qui deviennent plus rares chaque année en Syrie et que les Arabes laissent partir avec les plus grandes difficultés. La Pologne a été particulièrement satisfaite de ceux qu'elle a choisis chez nous, et qui sont les dépositaires sacrés du sang oriental le plus pur.

Ce dernier est répandu dans le Midi par les reproducteurs syriens que l'Administration des Haras, au prix des plus grandes peines, va chercher de loin en loin dans les déserts d'Arabie.

L'effectif de Tarbes n'en compte plus qu'un, le bon **Soukné.** Si peu de juments qu'il saillisse, si peu nombreux que soient ses produits laissés à la reproduction, sa présence est indispensable et il ne faut pas qu'on attende sa disparition pour songer à le remplacer. Il convient donc de faire une nouvelle importation d'étalons orientaux.



Kl. NEDJARINE (po Danbik od Naâma), ur. 1919 r. stado p. E. Camentron.
La jument NEDJARINE (par Danbik et Naâma), née en 1919. Haras de Mr. E. Camentron.

Mais — et qu'on n'aille pas dans ce „mais" voir une critique des missions antérieures-- mais il ne faut pas ramener d'animaux d'un modèle moins sérieux, moins „en force" que celui des **Soukné** et des **Nibeh.** Ce sont seuls les animaux d'un tel type qui ont bien produit".

. . . .

. . . .

„C'est grâce à ces qualités, on ne saurait trop le répéter, que les fils ou petits-fils d'orientaux grandissent, se développent là où les autres souffrent, c'est-à-dire dans les maisons, nombreuses hélas! où le régime est peu abondant, où le poulain mange ce que ne veulent pas les boeufs, où l'on économise non seulement l'avoine, mais encore le bon fourrage, les pacages les meilleurs".



Pompadour. — Źrebięta na pastwisku. *Pompadour. — Les poulains au paturage.*

Hiszpanja
Espagne

Krew arabska od niepamiętnych czasów była w Hiszpanji wysoko ceniona i uważana za najodpowiedniejszą dla hodowli krajowej.

W Andaluzji, tej kolebce hiszpańskich arabów, oddawna już stwierdzono korzystny wpływ terenu, gimnastyki i paszy na rozwój koni, które osiągniętą dzielność stale przekazują potomstwu.

Dział arabski stadniny Państwowej jest najważniejszym w Hiszpanji ośrodkiem hodowli tej rasy. Powstał on z materjału importowanego w różnych epokach ze Wschodu oraz ze słynnych stad europejskich: polskich, angielskich i francuskich. Intensywny rozwój hodowli datuje się od r. 1905, to jest od chwili przybycia 25 klaczy oryginalnych i 20 — ze stadnin polskich.

Państwowa liczy dzisiaj przeszło 80 matek, liczba ta jednak ciągle rośnie, wraz z rosnącemi potrzebami państwowych stacyj ogierów i rynków zagranicznych, na których brak wyborowych koni arabskich coraz dotkliwiej daje się odczuwać. Reproduktory Scanderich i Van-Dyck stworzyły dwa odrębne typy klaczy arabskich, przyczem córkom Van-Dyck'a należy przyznać bezwzględnie pierwszeństwo. Celem stworzenia pięciu rodów koni arabskich, przed kilku laty dokonano podziału klaczy stadnych na grupy, do których przydzielone są najodpowiedniejsze pod względem rodowodów ogiery.



Stado markiza de Domecq. — Og. OMAR (po Sirio III od Caftan).
Le haras du marquis de Domecq. — L'étalon OMAR (par Sirio III et Caftan).

Tą drogą została osiągnięta możność odświeżania prądów krwi poszczególnych rodzin w obrębie jednej stadniny, a selekcja materjału hodowlanego dokonywana jest na zasadzie wyników prób wyścigowych.

Importy materjału hodowlanego z Polski utwierdziły Hiszpanów w przekonaniu o wysokiej wartości naszych arabów, a doświadczenie wykazało, że dają one naogół roślejsze i silniejsze potomstwo, niż sprowadzane ze Wschodu ogiery. Hodowla hiszpańska w znacznej mierze zawdzięcza rozwój i udoskonalenie swoje nabytym w stadach polskich arabom, czego zresztą niezbitym dowodem jest wysoka ocena



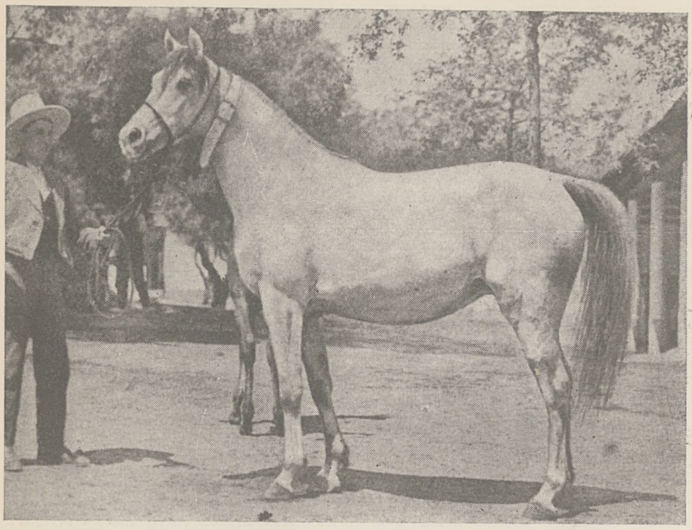
Stado markiza de Domecq. — Grupa klaczy arabskich.
Le haras du marquis de Domecq. — Groupe de juments arabes.

Reproduktorem, któremu hiszpańska hodowla arabów najwięcej zawdzięcza, był polski ogier Van-Dyck, urodzony w roku 1898, w Janiszówce, hr. W. Branickiego. Czternastoletnia karjera stadna tego ogiera chlubnie świadczy o świetności przedwojennej polskiej hodowli. Pozostawił on około 200 sztuk przychówku, z wysokim procentem męskiego potomstwa, które, przekazując dalej siłę, typ i szlachetność, — wpłynęło na znamienną poprawę pogłowia ogierów w stadach państwowych. Żeńskie potomstwo Van-Dyck'a cechują również tak wysokie zalety, że obecnie klacze po nim stanowią podwalinę stada czystej krwi arabskiej.

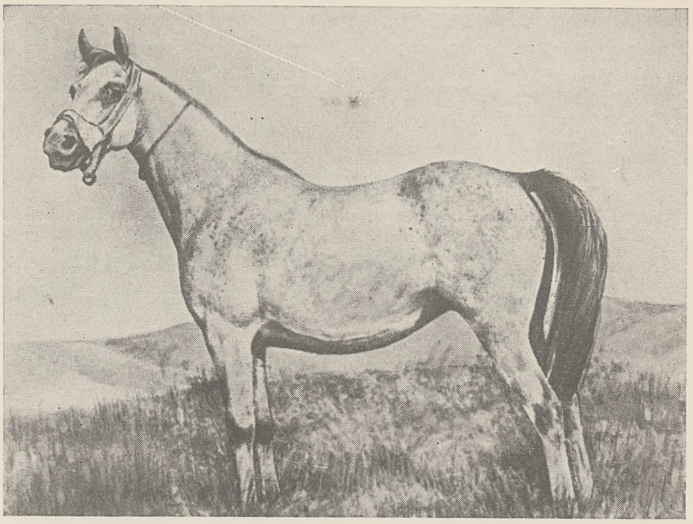
Po przeprowadzeniu surowej selekcji, stadnina



Stado markiza de Domecq. — Widok ogólny. Le haras du marquis de Domecq. — Vue générale.



Stado Duque de Veragua. — Kl. CADIZ, ur. 1925 r. w st. markiza de Casa Domecq (Hiszpanja), (I-sza nagroda i szampionat na Wystawie Narodowej w Madrycie w 1930 r.).
Le haras du Duc de Veragua. — La jument CADIZ, née en 1925 au haras du marquis de Domecq (Espagne). (I-er prix et championnat à l'exposition Nationale de Madrid en 1930).



Stado Duque de Veragua. — Kl. INCAUTA (po Scanderich od Baraja), ur. 1923 r. w st. markiza de Casa Domecq (Hiszpanja). (II-ga nagroda na Wystawie Narodowej w Madrycie w 1930 r.).
Le haras du Duc de Veragua. — La jument INCAUTA (par Scanderich et Baraja), née en 1923 au haras du marquis de Casa Domecq (Espagne). (2-me prix à l'exposition Nationale de Madrid en 1930).

reproduktora Van-Dyck'a — protoplasty najlepszych arabów Hiszpanji.

Wspaniałe rezultaty, osiągnięte przez kierownictwo Stadniny Państwowej, zadecydowały o odrodzeniu całej niemal hodowli andaluzyjskiej, która od szeregu lat używa, jako reproduktorów, przychówku państwowej stadniny arabskiej. Dzięki działalności tej stadniny, hiszpańska hodowla koni czystej krwi zajmuje dziś wybitne stanowisko wśród państw europejskich i amerykańskich, produkujących najlepsze araby.

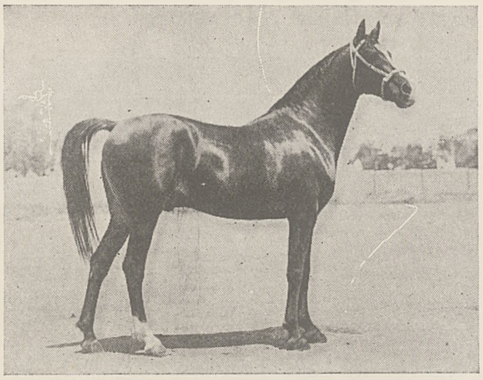
Przed dwoma laty stadnina Państwowa została przeniesiona z Jerez de la Frontera do Malcocinado koło Medina Sidonia, (w odległości 50 klm. od Jerez).

Rząd republikański utrzymuje nadal dawne tradycje hodowlane, energicznie popierając chów koni arabskich.

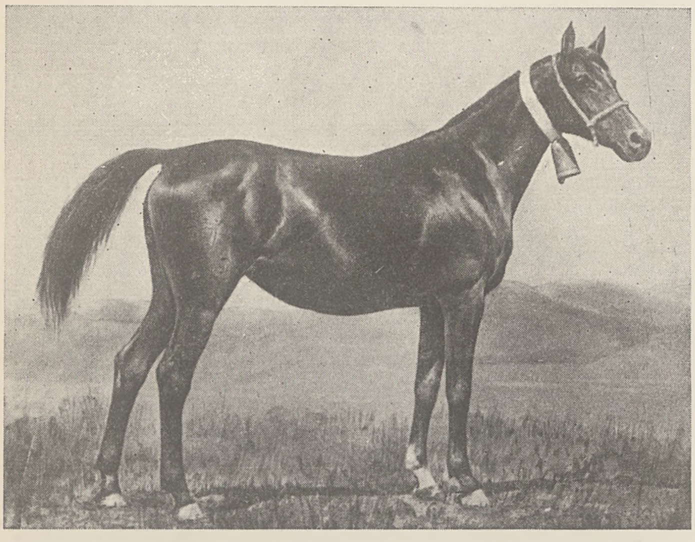
Surowa selekcja klaczy matek w stadnine Państwowej umożliwiła prywatnym hodowcom zakup materjału czystej krwi, którego bez pomocy rządu nie mogliby uzyskać. Męskie potomstwo tych klaczy, po paru latach, z kolei zasila stada państwowe.

Ze stad prywatnych, które oparły swą hodowlę na materjale państwowym, należy wymienić słynne stada markiza de Domecq oraz markiza de Negron w okolicach Jerez de la Frontera. Pierwsze jednak posiadało już krew arabską z najstarszych w Hiszpanji źródeł, gdyż po ogierach i klaczach oryginalnych, importowanych ze Wschodu jeszcze za czasów królowej Izabelli. Rozkwit tego stada jest zasługą markiza de Domecq, wybitnego znawcy, który osobiście czuwał nad wyborem reproduktorów.

Nie można również pominąć stada p. José Maria Ibarra, koło Sevilli, oraz hodowli pp. José Maria Juan del Cid w Aracena.



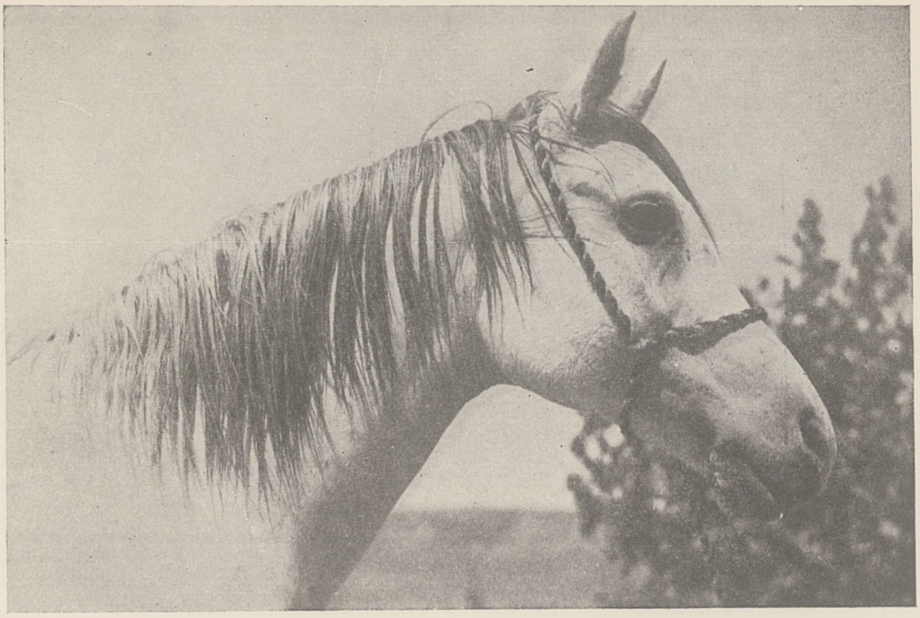
Stado Duque de Veragua. — Og. SIRIO III, ur. 1925 r. w st. markiza de Casa Domecq (Hiszpanja). (I-sza nagroda i szampionat na Wystawie Narodowej w Madrycie w 1930 r.).
Le haras du Duc de Veragua. — L'etalon SIRIO III, né en 1925 au haras du marquis de Casa Domecq (Espagne). I-er prix et championnat à l'exposition Nationale de Madrid en 1930).



Stado Duque de Veragua. — Kl. AWALANI (po Rasim od Libnani). ur. 1923 r. w st. gen. F. F. Lance (Anglja), importowana do Hiszpanji w 1926 r (I-sza nagroda, złoty medal i szampionat na Wystawie Narodowej w Madrycie w 1930 r.).
La haras du Duc de Veragua. — La jument AWALANI (par Rasim et Libnani), nee en 1923 au haras du général F. F. Lance (Angleterre), importée en Espagne en 1926. (I-er prix, médaille d'or et championnat à l'exposition Nationale de Madrid en 1930)



Stado Duque de Veragua. — Kl. REYNA (po Skowronek od Rissla), ur. 1925 r. w st. Lady Wentworth (Anglja), importowana do Hiszpanji w 1930 r.
Le haras du Duc de Veragua. — La jument REYNA (par Skowronek et Rissla), née en 1925 au haras de Lady Wentworth (Angleterre), importée en Espagne en 1930.



Stado Duque de Veragua. — Kl. JALILA (po Skowronek od Rassima), ur. w st. Lady Wentworth (Anglja).
Le haras du Duc de Veragua. — La jument JALILA (par Skowronek et Rassima), née au haras de Lady Wentworth (Angleterre).

Hodowcy ci produkują ogiery czystej krwi arabskiej dla stad państwowych.

Jeden z najmłodszych ośrodków hodowlanych stanowi wzorowa stadnina hr. Puerto Hermoso, która zaczerpnęła materjał hodowlany w stadninie państwowej oraz innych stadach hiszpańskich.

Liczne, drobniejsze stadniny prywatne posiadają również bardzo wartościowe klacze bądź czystej krwi arabskiej, bądź — arabsko-andaluzyjskie, lub anglo-arabsko-andaluzyjskie.

Najwybitniejszym ośrodkiem hodowli rasy arabsko-andaluzyjskiej było dawniej stado Duque de Veragua, który w ostatnich czasach założył niedaleko Madrytu nową stadninę, przeznaczoną wyłącznie dla chowu czystej krwi arabów. Araby tego stada różnią się typem od wychowanków innych stad hiszpańskich, przeważają tu bowiem importy, zaś hodowlę krajową reprezentuje tylko grupa kilku matek.

O wysokiej wartości stadniny Duque de Veragua najlepiej świadczy fakt, że już w czwartym roku swego istnienia święciła ona piękne tryumfy na Wystawie Narodowej w Madrycie (r. 1930), zdobywając 9 pierwszych nagród, z których dwie przypadły koniom importowanym, dwie ogierowi i klaczy, urodzonym i nabytym w Hiszpanji, a pozostałe — rocznej i dwuletniej młodzieży.

W liście do Towarzystwa Hodowli Konia Arabskiego, Duque de Veragua tak opisuje swą stadninę:

„Stado moje powstało przed paru laty. W roku 1926 zdecydowałem się hodować czystą krew arabską, nabywając materjał hodowlany tam, gdzie znaleźć mogłem najodpowiedniejsze dla moich celów ogiery i klacze.

„Większość moich klaczy stadnych pochodzi z Anglji; nabyłem tam mianowicie matki: **Razada, Ajlun, Libnani, Awalani, Kirat, Shalimar, Ranya, Amusheh, Reyna, Namira, Nasieda, Jalila** i **Shelifa**, z których siedem — hodowli Lady Wentworth, (w tem — pięć po sławnym Skowronku). Wszystkie mają rejestrację wydawanej przez „Arab Horse Society" księgi stadnej, zaś klacze ze stada Lady Wentworth są również zapisane w angielskim „General Stud Book'u". Ponadto importowałem jeszcze 10 klaczy z Argentyny, od p. Ayerza, oraz dwie — z Francji. Jedna z nich jest córką słynnego reproduktora państwowego El Sbaa.

„Cztery moje klacze pochodzą ze stadniny Państwowej, stworzonej na podstawie importów ze Wschodu, resztę, wraz z reproduktorem **Sirio III**, zakupiłem w stadach prywatnych i innych, które czerpały swój materjał ze stadniny Państwowej. Konie te zapisane są w hiszpańskiej oficjalnej księdze stadnej".

Konie arabskie w Hiszpanji przechodzą systematyczny trening, jakkolwiek ich hodowla nie dąży do wyrobienia specjalnej szybkości, — mając bowiem za cel poprawę ras krajowych — dba przedewszystkiem o dobrą budowę i użytkowe zalety przyszłych reproduktorów.

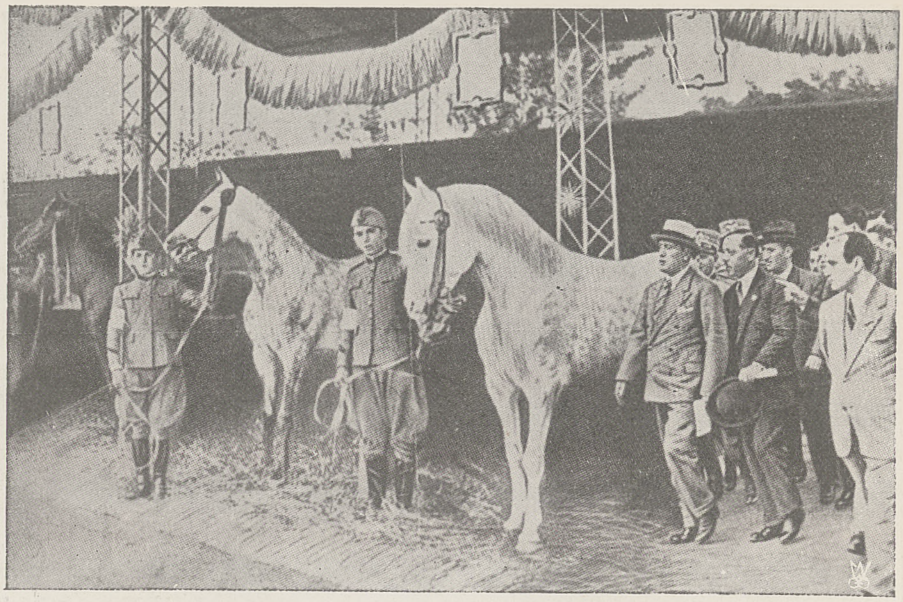
Próby dzielności, organizowane co wiosnę przez „Jockey Club de Jerez de la Frontera" na torze w Jerez, przewidują gonitwy dla koni ras: antaluzyjskiej, arabskiej, angielskiej i pochodnych; współzawodnicy są podzieleni według procentowości krwi arabskiej, względnie — angielskiej, na pięć kategoryj. O wagach decyduje wiek i rasa. Szereg gonitw zarezerwowano wyłącznie dla koni czystej krwi arabskiej. **Armando.**



Og. VAN-DYCK (po Vasco de Gama od Hela), ur. 1898 r. w st. W. hr. Branickiego, nabyty w r. 1908 przez hiszpańską stadninę państwową w Jerez de la Frontera, gdzie w ciągu lat 14 pełnił funkcje czołowego reproduktora. (Fotografja z roku 1918).
L'étalon VAN-DYCK (par Vasco de Gama et Hela), né en 1898 au haras du comte W. Branicki, (Pologne), acquis en 1908 par le haras National espagnol, à Jerez de la Frontera, où il fut employé pendant 14 ans comme reproducteur de tête. (Photographie prise en 1918).

Italja

Italie



SYCYLJA. Państwowe stado ogierów w Catanji. — Mussolini ogląda grupę ogierów arabskich na wystawie koni w Rzymie (8-16 X. 1932).

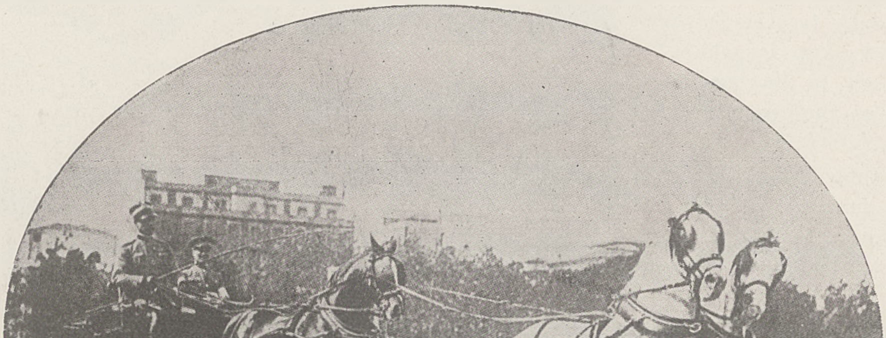
SICILE. Dépôt d'étalons de l'Etat à Catagne. — Mussolini visite un groupe d'étalons arabes à l'exposition de chevaux à Rome (8-16 X. 1932).

Italska hodowla koni arabskichześrodkowała się głównie na wyspach: Sycylji i Sardynji, — w innych prowincjach jest stosunkowo słabo rozwinięta.

Półwysep posiada tylko jedno większe centrum hodowlane koni tej rasy: rządowe stado w **Persano,** koło Salerno, w dawnem Królestwie neapolitańskiem. Założone w roku 1763 przez Karola III, stado w Persano używało do krzyżowań z klaczami krajowemi ogierów arabskich, a ciągły przypływ krwi wschodniej stał się później źródłem jego rozwoju i sławy. Wiek XIX-ty był naogół okresem upadku stada i dopiero wydany w roku 1900 dekret spowodował jego odrodzenie. Surowy wybór najodpowiedniejszych matek, łączonych wyłącznie z ogierami czystej krwi arabskiej, przywrócił pierwotny kierunek hodowli w Persano, a import z Syrji 3 ogierów i 13 klaczy oryginalnych przyczynił się w znacznej mierze do rozwoju stada. Grupa 24 matek czystej krwi arabskiej ma wysoką wartość hodowlaną, a importowany z Egiptu przed czterema laty ogier „Radwan" uchodzi za najlepszego ze wszystkich dotychczasowych reproduktorów stada. Celem stada jest wychów materjału, któryby umożliwił produkcję dla wojska szlachetnych koni wierzchowych, o jednolitym typie.

Sycylja słynie z hodowli **koni** szlachetnych, pięknych i użytecznych. Celem tej hodowli jest przedewszystkiem produkcja anglo-araba, obdarzonego wzrostem, siłą i szlachetnością. Czołowe miejsce wśród stadnin arabskich Sycylji przypada stadu bar. Grimaldi di Niscima, które wywarło duży wpływ na całą hodowlę krajową. W roku 1882 bar. Grimaldi, stryj obecnego właściciela, sprowadził z Aleppo (Syrja) pierwszy transport koni, a mianowicie: og. „Saidan", i dwie klacze: „Obejan Szerrak" oraz „Hamdani", źrebną z ogierem oryginalnym. Importowana w łonie matki klaczka „Margherita" dała później początek całemu rodowi. Ogier „Saidan" sprzedany został, w r. 1893, jako reproduktor, do stadniny państwowej. W tymże roku ojciec dzisiejszego właściciela, bar. Wincenty Grimaldi di Niscima udał się sam na Wschód i zakupił trzy ogiery czystej krwi, a mianowicie: „Cuch", „Szakin" i „Zarif". Dalszym importem były sprowadzone z Syrji klacze: „Seeda" i „Karime". Stado zaczyna produkować, prócz arabów czystej krwi, — również i anglo-araby. Po śmierci bar. Wincentego, baron Henryk nietylko utrzymuje tradycję ojca, lecz rozszerza i udoskonala hodowlę. Stado jego słynie z produkcji pierwszorzędnych koni, które zdobywają na wszelkich pokazach oraz torach wyścigowych i konkursowych bardzo liczne nagrody. Zeszłoroczna wystawa w Rzymie była terenem tryumfów tej hodowli. Reprezentowały ją ogiery: „Folgore", „Oblio", „Flower", „Kadub", „Astro"; „Capriccio" i inne, własność państwowego stada ogierów w Catanji, oraz wybitna grupa klaczy czystej krwi arabskiej. „Il Messaggero agricolo", dziennik rzymski, poświęca koniom tym, w sprawozdaniach z wystawy, entuzjastyczne wzmianki. Świetne zwycięstwa angloarabów bar. Henryka Grimaldi di Niscima w tegorocznem „Derby Sycylijskiem" i gonitwie o nagrodę im. Księcia Piemontu są najlepszem potwierdzeniem wysokiej wartości stadniny.

Według bardzo ści-

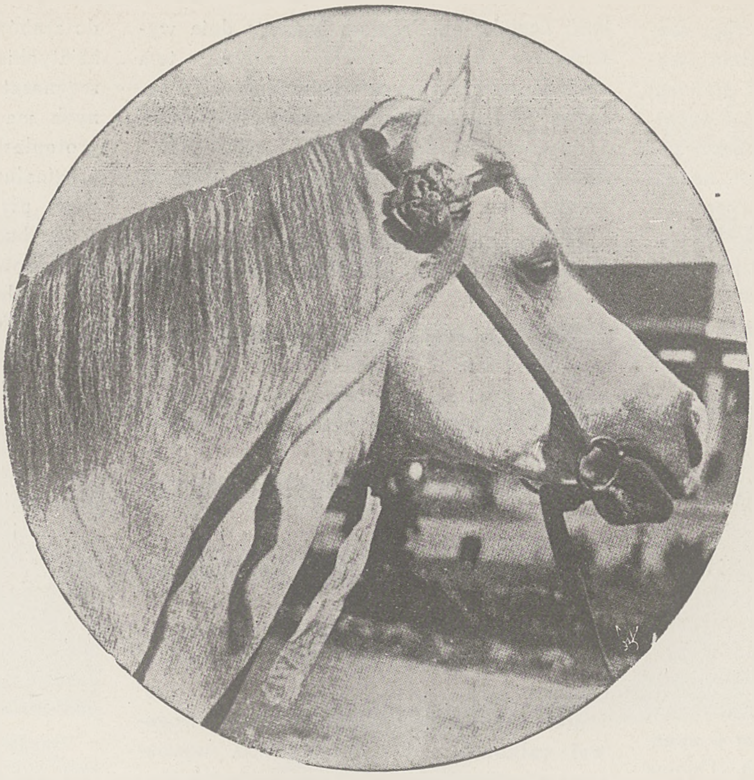


SYCYLJA. Państwowe stado ogierów w Catanji. — Zaprząg ogierów arabskich na wystawie koni w Rzymie (8-16 X. 1932).

SICILE. Dépôt d'étalons de l'Etat à Catagne. — Un attelage d'étalons arabes à l'exposition de chevaux à Rome (8-16 X. 1932).

słej rejestracji italskiego Stud Book'u Sycylja obecnie posiada ogółem 29 klaczy-matek czystej krwi arabskiej.

Próby dzielności, o charakterze czysto hodowlanym, zapoczątkowano na Sycylji przed kilku laty. Odbywają się one rok rocznie na torze Real Favorita, w pobliżu Palermo, gromadząc licznych współzawodników pochodzenia krajowego. Konie, biorące udział w wyścigach, są potem premjowane z funduszów Ministerstwa Rolnictwa. O premja takie ubiegać się mogą trzy i czteroletnie konie, urodzone na wyspie, które przeszły bodaj jedną próbę sezonu. Komisję kwalifikacyjną wyznacza „Società del Cavallo Italiano da Sella". Jakkolwiek miejsce zajęte u celownika niema decydującego znaczenia, każdy kandydat do nagrody hodowlanej winien wykazać pewną szybkość i cechy wytrzymałości. Łączną sumę premij stanowi 5.000 lirów.



SYCYLJA. Państwowe stado ogierów w Catanji. — Ogier czystej krwi arabskiej FOLGORE (po Arbaia od Freccia d'oro), hodowli bar. Grimaldi di Niscima.

SICILE. Dépôt d'étalons de l'Etat à Catagne. — L'étalon pur-sang arabe FOLGORE (par Arbaia et Freccia d'oro), de l'elevage du bar. Grimaldi di Niscima.

Hodowla koni na **Sardynji** od najdawniejszych czasów szła w kierunku orjentalnym, a obecnie materjał hodowlany czystej krwi ma tam najliczniejszych w całej Italji przedstawicieli.

Ciekawy opis hodowli sardyńskiej przesłał Towarzystwu Hodowli Konia Arabskiego Ten. Col. Piero Dodi, Prezes „Società del Cavallo Italiano da Sella".

„Dzisiejszy koń krajowy — pisze p. Piero Dodi — jest potomkiem znanych już w epoce rzymskiej koni sardyńskich, niewątpliwie — wschodniego pochodzenia. Krew wschodnią utrwaliły później araby, sprowadzane przez Saracenów, oraz importy z Andaluzji, w czasach krótkiego panowania korony hiszpańskiej.

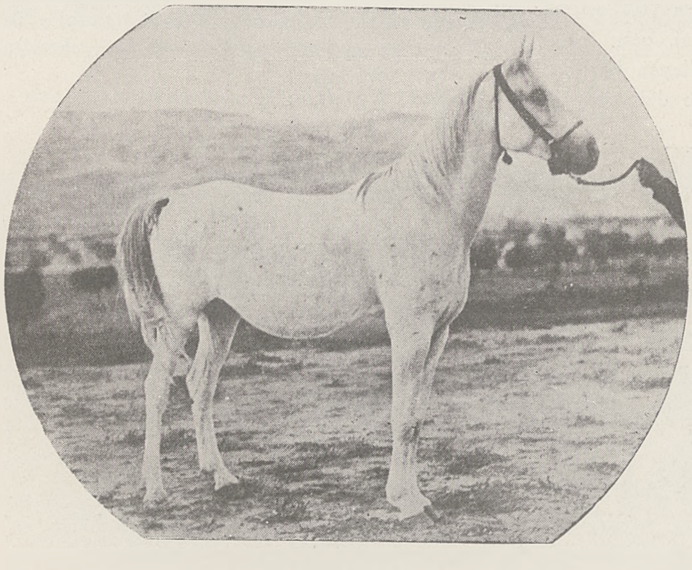
„Pomiędzy rokiem 1900 a 1905 przywieziono na wyspę kilka ogierów pełnej krwi angielskiej, ale po paru latach próby ogiery te zostały przeznaczone dla innych dzielnic Italji i od tej chwili datuje **zakaz importu jakichkolwiek reproduktorów, poza ogierami czystej krwi arabskiej.** Folbluty jednak pozostawiły na wyspie pewną ilość przychówku krwi angielskiej, dlatego też propozycje wyścigowe uwzględniają różnice pochodzeń współzawodników. Obecnie spotykamy u coraz rzadziej konie spokrewnione z anglikami, a zwłaszcza takie, które by posiadały osiągającą 6½% domieszkę krwi angielskiej.

„Najważniejszych importów materjału pustynnego dokonano w trzech okresach: w pierwszej połowie XIX-go wieku, z początkiem wieku XX-go i w latach 1927—1928. Wiele cennych ogierów importował po roku 1900 bar. Eugenjusz Airoldi di Robbiaté, zaś ostatnio — brat barona Eugenjusza, generał bar. Luigi Airoldi di Robbiaté".

Sardynja bardzo surowo selekcjonuje klacze stadne, a przy wyborze reproduktorów brane są pod uwagę, prócz zalet hodowlanych i rodowodów, — wyniki oficjalnych prób dzielności. Przydział ogierów państwowych do grup najlepszych matek ze stadnin prywatnych nie obciąża właścicieli klaczy żadnymi kosztami; ponadto osiemnasto i trzydziesto-miesięczny przychówek „selekcjonowanych" rodziców otrzymuje premja pieniężne.

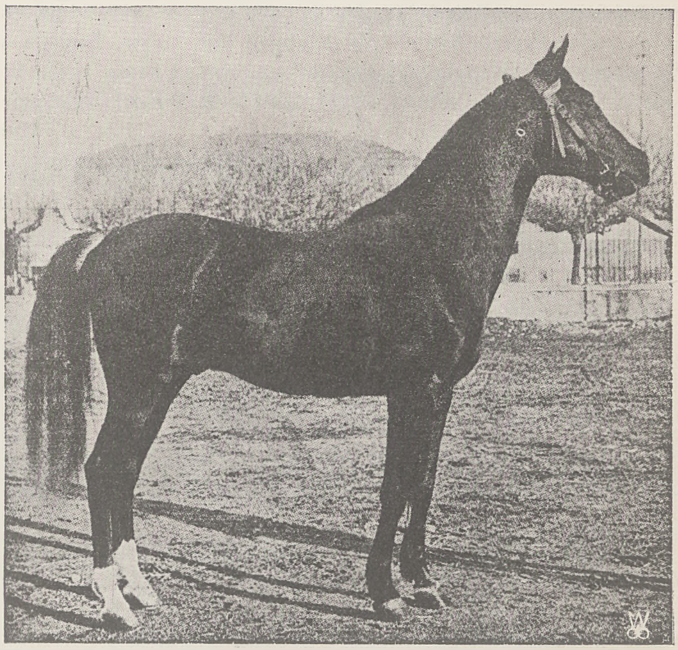
Z licznych ośrodków hodowlanych wymienić należy, jako najważniejsze, stada: Cav. Mastino di Bosa (przeszło 30 matek); „Istituto Agrario dei Fondi Rustici" w Tanca Reggia, posiadające wyłącznie materjał czystej krwi; p. Meloni Borgonetti z Oristano; Nobile Deodato Meloni z Santulussurgiu i Comm. Carta w Sassari.

„Opis konia sardyńskiego — według słów p. Piero Dodi — mógłby być następujący: mała głowa o prostym, czasem — lekko wypukłym profilu, duże, pełne życia oczy, szerokie nozdrza, uszy ruchliwe i drobne, proporcjonalna, muskularna i harmonijnie połączona z głową szyja, doskonała linja



SYCYLJA. Stado bar. E. Grimaldi di Niscima w Catanji. — Klacz czystej krwi arabskiej AMNERIS.

SICILE. Le haras du bar. E. Grimaldi di Niscima à Catagne. — La jument pur-sang arabe AMNERIS



Państwowa stadnina w Persano. — Ogier arabski ESILE.

Le haras National de Persano. — L'étalon arabe ESILE.

grzbietu, świetny krzyż, dobra nerka, szeroki, dosyć długi i nieco pochyły kłąb, piękna odsada ogona, pierś rozrosła i głęboka, długi staw barkowy, krótkie ramię z suchą, wyrazistą muskulaturą, mocna łopatka, postawa nóg (zawsze doskonałych) — naogół prawidłowa. Młodzież trzyletnia przeciętnie osiąga miarę 150 cm., często—152—154 cm., bardzo rzadko wszakże trafiają się jednostki przekraczające tę miarę maksymalną dla sardo-araba. Dominuje maść siwa, złoto i skaro-gniada, mniej liczne są już natomiast kasztany. Skóra delikatna, włos cienki, ogony i grzywy — bujne".

Konie sardyńskie idealnie odpowiadają potrzebom armji. Wstrzemięźliwe, łagodne, wytrzymałe i szybkie , znoszą doskonale każdą zmianę klimatu, równie dzielne w Eritrei lub Libji, jak podczas ćwiczeń wojskowych w górzystych terenach. Istnieje cały pułk jazdy, dosiadający wyłącznie koni tej rasy. Świetne wyniki osiągnięto w próbach sardo-arabów, jako siły pociągowej, w artylerji polnej i górskiej. Sardo-araby znalazły również szerokie zastosowanie w sporcie: polo, cross'ach i konkursach. Ogólna produkcja dosięga 700—800 źrebaków.

Wyścigi na Sardynji, zorganizowane staraniem „Società del Cavallo Arabo", odbywają się rok rocznie w 2 sezonach: wiosennym i jesiennym, na torach: Chilivani, Cagliari, Oristano i Portotorres. Udział mogą brać tylko konie, urodzone na wyspie. Trzylatki i czterolatki biegają osobno, a biegi są podzielone na dwie kategorje: pierwsza dla koni, zakwalifikowanych, jako „wschodnie", druga — dla koni zakwalifikowanych, jako „anglo-wschodnie". Terenem gonitw klasycznych jest tor w Chilivani, największy, najlepszy i najstarszy (założony w 1920 r.) ze wszystkich torów Sardynji. Tegoroczny program Chilivani przewidywał dwa dni wyścigowe w drugiej połowie maja i jeden dzień — w drugiej połowie września. Najważniejszemi gonitwami sezonu są: gonitwa o nagrodę „Premio Reale", dla 4-letnich koni wschodnich i anglo-wschodnich, oraz gonitwa o nagrodę „Derby Sardyńskie", w której mogą brać udział 3½-letnie konie wschodnie, oraz posiadające mniej, niż 12% krwi angielskiej. Program każdego dnia wyścigowego obejmuje zwykle 5 gonitw, w tem dwie dla 3-letnich na dystansie 1400—1800 m., jedną dla 4-letnich na dystansie 2000—3000 m. i dwa cross'y dla 5-letnich i starszych, z których jeden na dystansie 4000—5000 m., drugi — na dystansie około 3000 m.

Artykuł „Giornale di Agricultura della Domenica" (z dn. 23.X.1932), tak oświetla rozwój hodowli orjentalnej na Sardynji:

„Historja rasy sardyńskiej miała piękne chwile rozkwitu i wspaniałości, zwłaszcza w okresach, kiedy Korony hiszpańska a później sardyńska utrzymywały doborowy materjał hodowlany w Reggia Tanca di Paulilatino. Co pewien czas stado mogło opuszczać ten ośrodek, przeciągając przez całą wyspę, w poszukiwaniu lepszych pastwisk i odpowiedniejszego klimatu, ponieważ wypas łąk nie został jeszcze ograniczony żadnemi prawami. Ustanowienie własności absolutnej pociągnęło za sobą zamknięcie stada na stałe w Reggia Tanca. Był to początek upadku, który omal że nie spowodował całkowitej zagłady placówki, wywierającej wpływ tak dodatni na hodowlę krajową

Okres depresji hodowlanej nie potrwał jednak długo, gdyż koń jest nierozłączny z ekonomicznem i sentymentalnem życiem prawdziwie rycerskiej ludności wyspy.

Ministerstwo Rolnictwa, chąc przywrócić rasie krajowej dawną sławę, zdecydowało się, po dłuższych wahaniach, na kierunek orjentalny i związany z nim import szeregu ogierów z Arabji. Najwybitniejszym z importowanych ogierów był słynny „Osmanie". Krew tego ogiera i krew koni, sprowadzonych z Arabji przez misję Airoldi-Giannini jest podstawą obecnej hodowli, która dała jednostki tak wartościowe, jak: „Talata-Eserin", „Sabatascur", „Tisa", „Etnen", „Talata" etc.

Sardynja nie potrzebuje już regeneratorów. Posiada własną, pierwszorzędną i typową rasę, która wymaga tylko selekcji morfologicznej i funkcyjnej, oraz intensywniejszego odżywiania. Najlepsi, bardzo liczni zresztą, przedstawiciele dzisiejszych sardo-arabów w niczem nie ustępują swoim azjatyckim przodkom. Arab sardyński, jako regenerator ras podupadłych i zdeformowanych, ma tę samą wartość, co jego pustynny protoplasta, natomiast znacznie rzadziej, niż oryginalnemu arabowi, musimy mu wybaczać, przez wzgląd na rodowód, poważne błędy budowy i rozwoju.

Hodowla sardyńska nie stawia sobie za cel produkcji przyszłych zwycięzców torowych. Wyścigi są tu traktowane wyłącznie jako próby dzielności, które kształtują wszystkie odmiany koni szlachetnych, rozwijając ich wrodzone przymioty. Wkońcu sam trening zmusza już do lepszego żywienia młodzieży i staranniejszej nad przychówkiem opieki, co w rezultacie daje większy wzrost i prawidłowszą budowę.

Często spotykamy się ze szkodliwą przesadą w ocenie zalet koni sardyńskich. Popełnilibyśmy błąd twierdząc, że są one zdolne do wielkich prób hippicznych i sądząc je według tych wysiłków. Przeciwnie— podkreślać należy wartość użytkową!

Sardo-arab jest niezawodnie doskonałym, par excellence wojskowym koniem; nadaje się przedewszystkiem do terenowych operacyj i to w okolicach prawie pustynnych, gdzie odporność jego organizmu podlega najcięższym próbom. Czasem, nawet dosyć często, znajdujemy w zastępach uczciwych i pracowitych „szeregowców" wyjątkowe jednostki, które „robią karjerę", odnosząc zwycięstwa w najtrudniejszych próbach hippicznych.

Wspominaliśmy już o wartości hodowlanej sardo-arabów; długoletnie używanie reproduktorów arabskich i metody, stosowane od r. 1916 na punktach selekcyjnych powodują dzisiejszy rozkwit hodowli sardyńskiej.

Natomiast brak jej jeszcze dwóch rzeczy: księgi stadnej koni sardo-arabskich i... głębokiego poczucia własnej wartości, któreby zaszczepiło przekonanie, że poprawa rasy przez wpływ zewnętrzny nie jest już potrzebna, lecz, że przeciwnie — dalsze wyniki zależą tylko od coraz ściślejszej selekcji i coraz lepszego żywienia przychówku".

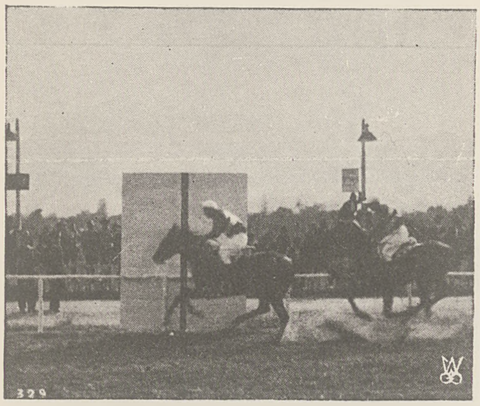
Vico Costanti.



SARDYNJA. *Państwowe Stado Ogierów w Ozieri — Grupa reproduktorów orjentalnych.*
SARDAIGNE. *Dépôt d'étalons de l'Etat à Ozieri. — Groupe de reproducteurs orientaux.*

WYŚCIGI ARABÓW W PALERMO (SYCYLJA)

COURSES DES CHEVAUX ARABES À PALERME (SICILE)



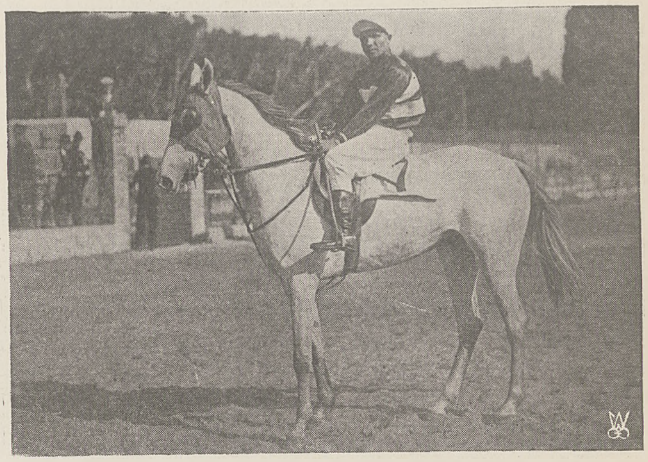
Og. BACCANTE zwycięzca Derby Sycylijskiego 1931 r. Właściciel i hodowca bar. Enrico Grimaldi di Niscima (Catania). L'étalon BACCANTE, gagnant du Derby de Sicile en 1931. Propriétaire et éleveur: bar. Enrico Grimaldi di Niscima (Catagne).



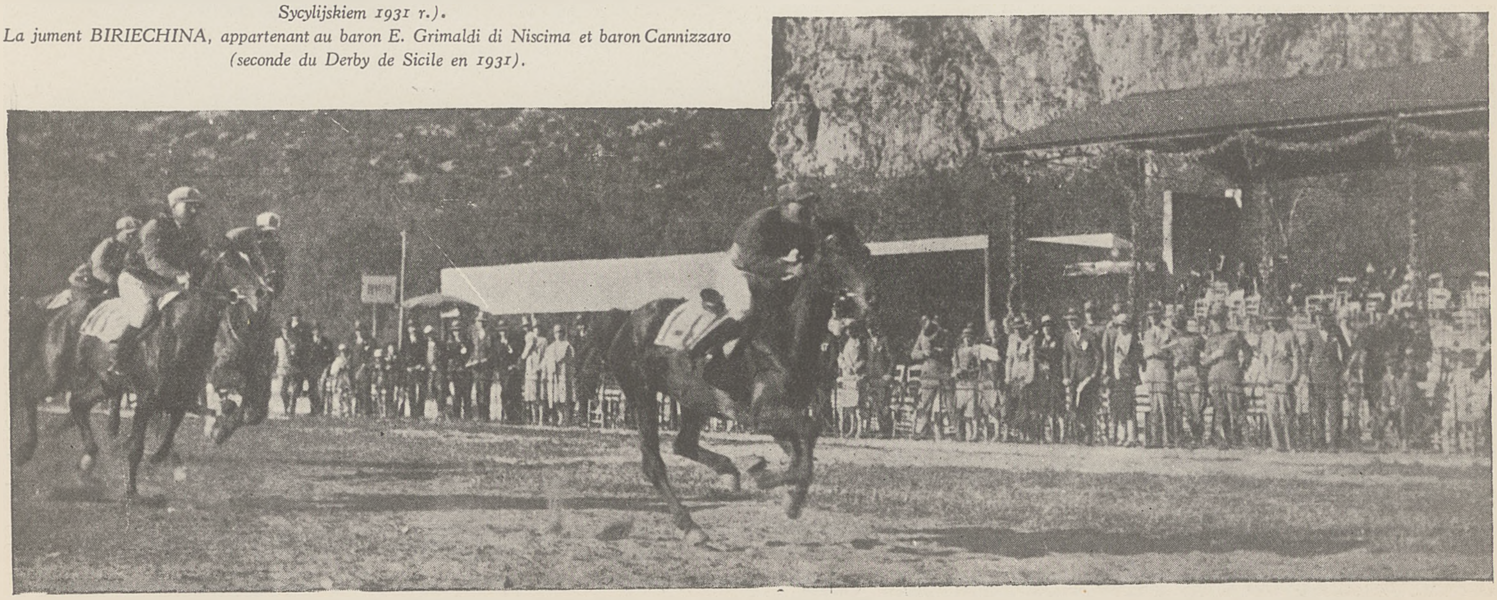
Finisz. — Finish.



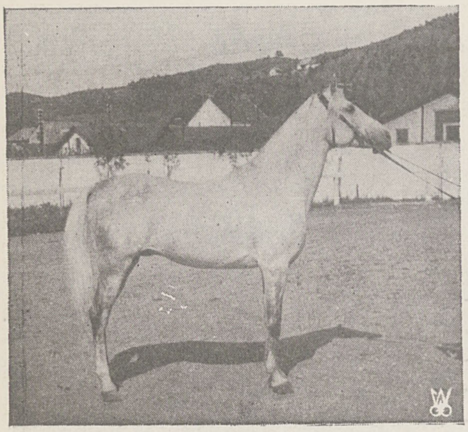
Kl. BIRIECHINA, własność bar. E. Grimaldi di Niscima i bar. Cannizzaro (druga w Derby Sycylijskiem 1931 r.). La jument BIRIECHINA, appartenant au baron E. Grimaldi di Niscima et baron Cannizzaro (seconde du Derby de Sicile en 1931).

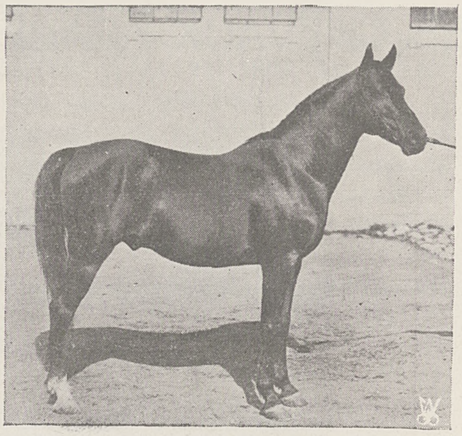


Kl. AMALTEA, zwyciężczyni Derby Sycylijskiego 1930 r. Właściciel i hodowca bar. Enrico Grimaldi di Niscima (Catania). La jument AMALTEA, gagnante du Derby de Sicile en 1930. Propriétaire et éleveur: bar. Enrico Grimaldi di Niscima (Catagne).



Jugosławja—Yougoslavie







PAŃSTWOWE STADO W SARAJEWIE. — LE HARAS NATIONAL DE SARAJEVO.

Og. 118 SCHAGYA-25 (po 19 Schagya od 73 Kadina), ur. 1920 r
L'étalon 118 SCHAGYA-25 (par 19 Schagya et 73 Kadina), né en 1920.

Og. 115 SCHAGYA-16 (po 19 Schagya od O'Bajan I), ur. 1920 r.
L'étalon 115 SCHAGYA-16 (par 19 Schagya et O'Bajan I), né en 1920.

Og. 564 SCHAGYA XIX-104 (po Schagya XIX od 141 Schagya XIV), ur. 1925 r.
L'étalon 564 SCHAGYA XIX-104 (par Schagya XIX et 141 Schagya XIV), né en 1925.

W jugosłowiańskiej hodowli koni krew arabska odgrywa bezsprzecznie najważniejszą rolę, gdyż na niej głównie opiera się cała państwowa produkcja. Celem stadnin państwowych jest dostarczanie licznym stadom krajowym pierwszorzędnego materjału hodowlanego.

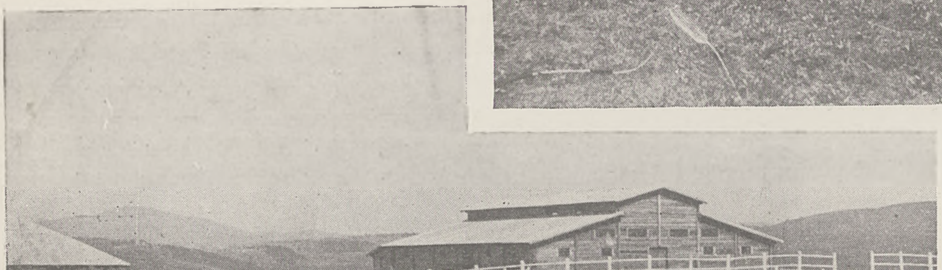
Już w roku 1882 rząd serbski nabył zagranicą 12 ogierów arabskich, przeznaczając je dla górzystych okolic kraju. Ogiery te dały bardzo dobre potomstwo, znacznie przewyższające wartością przychówek po reproduktorach anglo-normandzkich i półkrwi angielskich, używanych w nizinnej połaci dawnej Serbji. Okres ten był okresem założenia stadniny państwowej „Ljubičevo", koło Požarevac.

Dzisiejsza Jugosławja posiada dwie państwowe stadniny koni arabskich: stadninę w **Sarajewie,** z podziałami „Borike" (koło Rogatica) i „Zlatibor" (koło Užice), na linji kolejowej Sarajewo — Belgrad, oraz stadninę **Dušanovo,** koło Skoplje.

Państwowa stadnina w Sarajewie opiera się na materjale z Arabji, Babolny i Sławuty, zakupionym w latach: 1895, 1897 i 1899. Importowano wówczas 18 klaczy, następnie, w roku 1900, — dalsze 4 matki, zaś w roku 1905 — 5 klaczy z Arabji i Syrji. Ponadto stadnina posiadała 17 matek, zakupionych w Radowcach (1923—1927 r.),



Państwowe stado w Sarajewie. — Klacze ze źrebiętami w pepinjerze „Borike".
Le haras National de Sarajevo. — Les poulinières arabes et leurs poulains. (Pépinière à Borike).



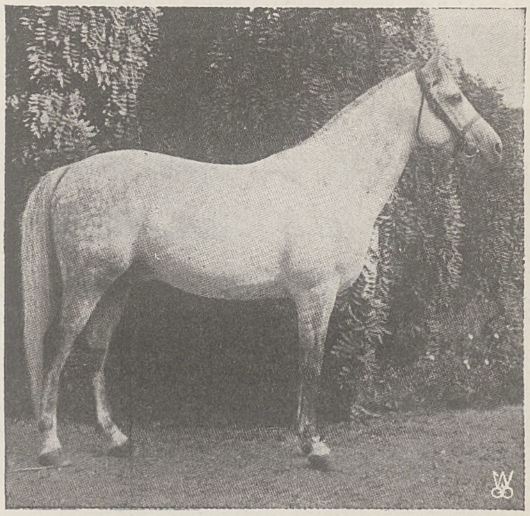
Państwowe stado w Sarajewie. — Ogólny widok pepinjery „Zlatibor".
Le haras National de Sarajevo. — Vue générale de la pépinière à Zlatibor.

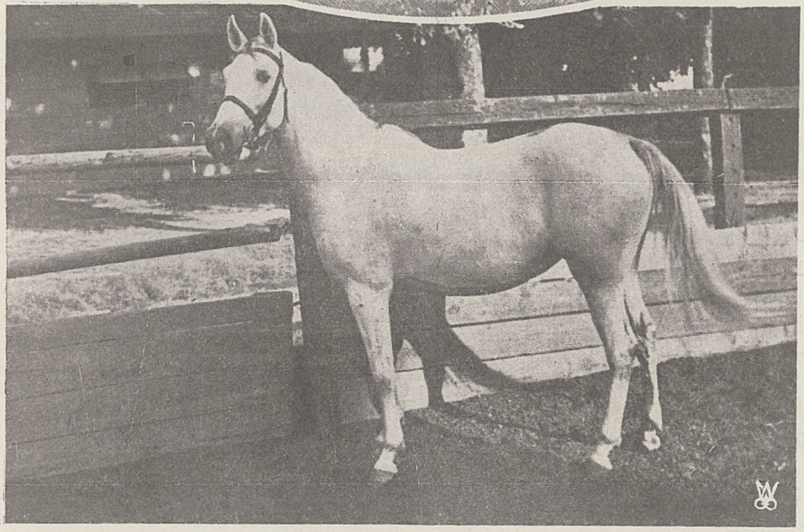
które później przeniesiono czasowo do stada **„Karagjorgjevo"** (Bačka Palanka), z przeznaczeniem dla rozszerzonej stadniny w **Dušanovo,** w Serbji południowej, gdzie poszukiwany jest właśnie ten typ masywniejszego araba.

Funkcje reproduktorów pełniły w stadzie Sarajewo ogiery pustynne, żaden jednak nie stworzył specjalnego rodu, ponieważ

Stadnina Inocencdvor ks. Odescalchi
Le haras d'Inocencdvor du prince Odescalchi











Klacze arabskie ze źrebiętami na pastwisku. — Reproduktor KOHEILAN IV-3 (po Koheilan IV od Gazal 10), ur. 1925 r. — Kl. DACHEL (po Kadi od Damuk), ur. 1927 r. — Kl. KISIL (po Siglavy Bagdady II od Kalga, ur. 1921 r., ze źrebięciem KEHL, ur. 1932 r., po og. Koheilan IV-3. — Młodzież.

Les poulinières arabes et leurs poulains. — L'étalon KOHEILAN IV-3 (par Koheilan IV et Gazal 10), né en 1925. — La poulinière DACHEL (par Kadi et Damuk), née en 1927. — La poulinière KISIL (par Siglavy Bagdady II et Kalga), née en 1921, et son poulain KEHL (par Koheilan IV-3), né en 1932. — Les poulains.

obecne rody założono dopiero po sprowadzeniu reproduktora **Ilderim'a**, stanowiąc nim oryginalne klacze arabskie. Ogier ten, urodzony w Sławucie (stadzie ks. R. Sanguszki), po importowanym w 1900 r. z Konstantynopola oryginalnym arabie *), nabyty został dla stad państwowych w r. 1913 za cenę 1.000 rubli. W ciągu 15-letniej karjery hodowlanej (od 1915 do 1930 r.) pokrył 125 klaczy, pozostawiając 83 sztuki przychówku. Padł w 1932 r.

Celem pogrubienia materjału krajowego importowano z Radowiec w r. 1918 reproduktora **Schagya X-13**, który dał 106 sztuk przychówku dobrej miary, ponieważ jednak potomstwo to nie odpowiadało wymaganiom krajowej hodowli, — ród Schagya uległ eliminacji, a miejsce radowieckiego reproduktora zajął **Ilderim**, zaś następnie — **Lenkoran** *), nabyty również w stadzie ks. Sanguszki, w r. 1913, za cenę 1.000 rubli. **Lenkoran** padł w 1932 r., pozostawiając pierwszorzędne potomstwo; syn jego **Lenkoran II** zajął obecnie po nim stanowisko czołowego reproduktora stadniny.

Stadnina państwowa w Sarajewie liczy dzisiaj 9 klaczy czystej krwi, 42 — półkrwi arabskiej, 11 ogierów czystej krwi i 54 — półkrwi, oraz 64 sztuk przychówku, razem — 180 koni orjentalnych.

Zadaniem tej hodowli jest poprawa ras krajowych, w drodze produkcji krępych, mocnych koni średniej miary, odpowiednich zarówno pod wierzch, jak i do lżejszego zaprzęgu.

Wobec licznych hodowli, korzystających z materjału sarajewskiej stadniny i rosnącego zapotrzebowania na ogiery arabskie, trzeba było już w roku 1924 rozszerzyć produkcję i przeznaczyć dla hodowli arabów państwowych dawne stado ogierów **Dušanovo**, koło Skoplje.

Rejonem hodowlanym tego stada jest prowincja Vardarska Banovina.

Stado Dušanovo opiera się na materjale żeńskim z sarajewskiej stadniny (15 klaczy stadnych) i z różnych stad prywatnych. Posiada ono obecnie 36 reproduktorów orjentalnych, 6 — górskiej rasy bośniackiej, 28 klaczy matek i 31 sztuk przychówku, razem 101 koni.

Wymienić również należy, poza stadami państwowemi, słynne prywatne stado arabskie ks. Odescalchi, z siedzibą w Inocencdvor, koło Ilok. Zawdzięcza ono swoje powstanie ks. Baltazarowi III Odescalchi. Pierwszym reproduktorem czołowym stada był ogier czystej krwi **Hernani**, a następnie syn jego **El Kadi**, otrzymany w darze przez ks. Baltazara od hr. Branickiego z Janiszówki. **El Kadi** pokrywał klacze w Inocencdvor do 1901 r., ustępując następnie miejsca oryginalnemu importowi **Radjab**, którego sprowadzono z Italji, z partją 4 klaczy czystej krwi arab.

Z dalszych 8 klaczy-matek czystej krwi — 4 reprezentują hodowlę weilowską, a nabyte zostały od bar. Pfeiffer'a (Visnjevci): **Arachne, Damaska, Dachma II i Kalighi II, dwie Elma i Hadrija** kupiono od hr. Branickiego z Janiszówki, jedną: **Angelina** od hr. Potockiego z Antonin i jedną **Verita** od ks. Sanguszki ze Sławuty.

Stadnina w Inocencdvor poszczycić się może wyhodowaniem 511 sztuk młodzieży czystej krwi, a ponadto pierwszorzędnym przychówkiem lekkich klaczy półkrwi, które dają wybitnie mocne i muskularne potomstwo.

Po reproduktorze Radjab używano: oryginalnego araba **Latif, Emira ze** stadniny państwowej, **Amurath Gidran** z Radowiec, **Siglavy Bagdady XI** z Babolny, 436 **Gazal I** z państwowej stadniny w Sarajewie, ogiera **Kadi**, po Siglavy Bagdady XI od Kalga, własnej hodowli.

Kadi odznaczył się zwycięstwem w biegu dystansowym dn. 18.IX. 1926 r., pokrywając dystans 255 kilometrów w 25 godzin 49 minut, pod wagą 67 kg.

Obecnie reproduktorem czołowym jest **Koheilan IV-3**, nabyty w Babolnie, równocześnie z ogierem **Kemir I**, którego ojciec pochodził ze stadniny weilowskiej.

Stadnina w Inocencdvor liczy dzisiaj 23 ogiery i 42 klacze czystej krwi arabskiej. Produkuje ona przedewszystkiem materjał hodowlany. Ogółem sprzedano do stad państwowych w kraju i zagranicą 49 ogierów i 13 klaczy, zaś hodowcom prywatnym — 21 ogierów i 38 klaczy. Ze 121 sprzedanych koni — 62 przeznaczyła komisja dla hodowli państwowej.

Cały materjał hodowlany stadniny jest wciągnięty do Ksiąg Stadnych.

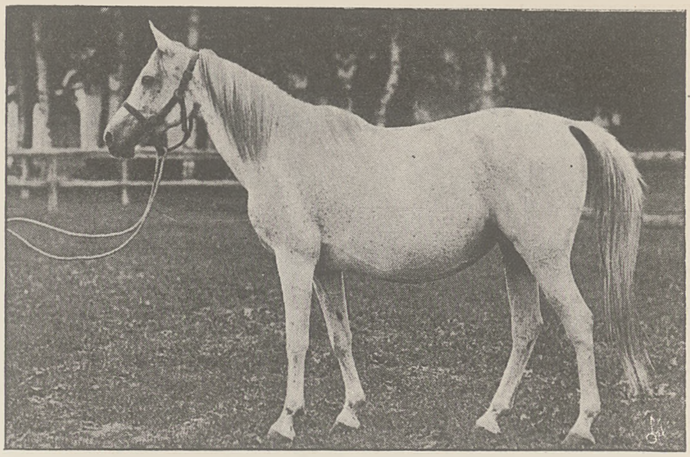
Stado ks. Odescalchi stanowi najważniejszy ośrodek prywatnej hodowli koni czystej krwi arabskiej w Jugosławji i wywiera wpływ bardzo korzystny na poprawę ras krajowych.

Il. Stojanowić.

W uzupełnieniu przytoczonego artykułu p. Il. **Stojanovića**, Dyrektora Państwowej stadniny w Sarajewie, wspomnieć należy o arabach, importowanych do Polski ze stadniny ks. Odescalchi w Inocencdvor.

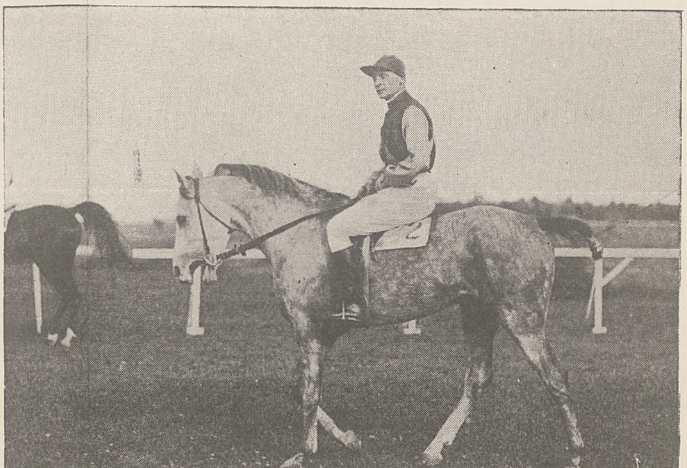
Młodzież, nabyta w tej stadninie przez R. ks. Sanguszkę, uczestniczyła naogół z powodzeniem w polskich próbach dzielności dla koni arabskich; z dobrze biegających ogierów: **Kaid, Vali** i **Karagos**, — ten ostatni (obecnie własność stajni „Osęk") wyróżnił się najbardziej w gonitwach płotowych i płaskich, wygrywając około 30.000 zł.

Przedstawicielkami hodowli ks. Odescalchi w stadninie janowskiej są klacze **Asra, Hamama** i **Kewa**. Największą wartość ma **Kewa**, po Siglavy Bagdady—11 od Kalga, ur. 1923 r. Rodowód Kewy jest oparty na połączeniu krwi koni białocerkiewskich, weilowskich i babolniańskich. Kewa ma bardzo dużo typu, szlachetną, suchą głowę, wydatny kłąb, grzbiet dobrze związany, dobre stawy i odznacza się suchością oraz zdrowiem.



Państwowa stadnina w Janowie Podlaskim. — Kl. KEWA (po Siglavi-Bagdady-11 od Kalga) ur. 1923 r., hodowli ks. Odescalchi w Inocencdvor, importowana z Jugosławji w 1930 r.

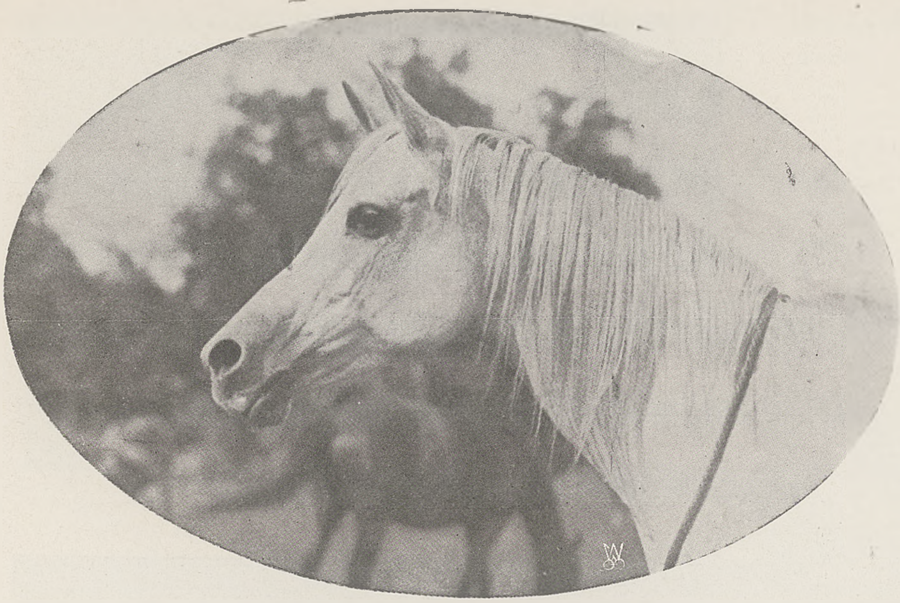
Le haras National de Janów Podlaski. — La poulinière KEWA (par Siglavi-Bagdady-11 et Kalga), née en 1923 au haras du prince Odescalchi à Inocencdvor, importée de Yougoslavie en 1930.



Zwycięzca pierwszej gonitwy płotowej dla koni arabskich og. KARAGOS (po Ali-Pasza od Kisil), ur. 1927 r., hodowli ks. Odescalchi w Inocencdvor, importowany z Jugosławji przez R. ks. Sanguszkę w 1928 r., — pod płk. K. Rómmlem w barwach stajni „Osęk". Le gagnant de la première course de haies pour chevaux arabes, l'étalon KARAGOS (par Ali-Pasza et Kisil), né en 1927 au haras du prince Odescalchi à Inocencdvor, importé de Yougoslavie par le prince R. Sanguszko en 1928, monté par le colonel Rómmel, portant les couleurs de l'écurie „Osęk".

*) Ilderim'ie or. ar., ojcu słynnego Bakszysza.

*) Po Lenkoran 1891 r., ojcu janowskiej Fontanny.



Stadnina Państwowa w Janowie Podlaskim. — Kl. KOALICJA (po Koheilan IV od Amurath po Amurath 1881 r.), ur. 1918 r. importowana w 1919 r.
Le haras National de Janów Podlaski (Pologne). — La poulinière KOALICJA (par Koheilan IV et Amurath, fille d'Amurath, né en 1881), née en 1918, importée en 1919.

Powracając do wpływu stada Weil na polską hodowlę koni czystej krwi arabskiej, przytaczamy tu charakterystykę janowskich klaczy stadnych, importowanych z Weil dla stadniny Państwowej:

„Serenata (po Dardżiling od Sardine), urodzona w Weil 1918 r. — Rodowód jej oparty na połączeniu krwi koni sławuckich z weilowskimi końmi. Pochodzenie Serenaty jest doskonałe, gdyż posiada ona ze strony ojca bardzo głęboki rodowód zaaklimatyzowanych, wartościowych arabów dawnej hodowli polskiej, ze strony zaś matki, — pięknej, stylowej, siwej Sardine, — krew cennych koni z Weil. W rodowodzie Serenaty występują wybitne konie arabskie, jak np.: Amurath (Weil 1881), Achmet-Ejub, Rymnik (dwukrotnie), Abu-Hejl or. ar., Hajlan or. ar., wyżej wspomniana Sardine i t. d.

„Serenata jest klaczą niezmiernie typową, z dużym stylem arabskim, o pięknej głowie, długiej, wyniosłej szyi, wydatnym kłębie, bardzo dobrze związanym grzbiecie, długim, nieco spadzistym zadzie. Wybitnie sucha, ma ostre zarysy ciała, bardzo dobre użebrowanie, prawidłowe nogi z wyrazistym, nisko osadzonym stawem napiąstkowym i skokowym. Odznacza się łagodnym charakterem, zdrowiem i wykorzystywaniem paszy".

„Dorinda (po Dynamit), urodzona w Weil 1921 r. jest córką klaczy Doris, rodzonej siostry Serenaty, i posiada silny inbred na Souakima (3 X 3)".

„Koalicja (po Koheilan IV od Amurath), urodzona w 1918 roku. Rodowód jej wykazuje połączenie krwi koni chrestowieckich, białocerkiewskich, weilowskich i babolniańskich. Koalicja jest piękną, szlachetną klaczą o niezwykle typowej głowie, z charakterystycznym dla koni arabskich profilem, o wyniosłej szyi, wydatnym kłębie i wysokiej odsadzie ogona. Odznacza się wybitnie żeńskim typem i wielką dzielnością użytkową".

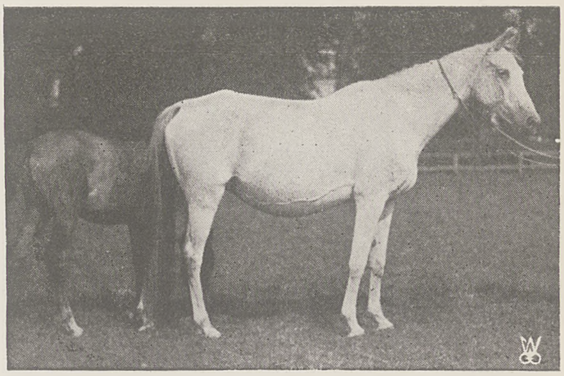
„Pierwszorzędne rodowody, poprawny pokrój i duży styl arabski importowanych z Weil klaczy uzasadniają przypuszczenie, że zwłaszcza linje Serenaty i Koalicji zapiszą się dodatnio w hodowli janowskiej".

Cenny materjał weilowski spotykamy również w innych stadach polskich, jak naprzykład w stadzie Braci Mencel (Niskołyzy), które oparło swą hodowlę na importowanych z Niemiec klaczach: „Bahra", „Borghild", „Dabba" i „Salome". Klacz „Bahra" dała już w Polsce wartościowy przychówek, a importowany w łonie matki ogier „Bib-Doda", po weilowskim reproduktorze **Dynamit**, biegał z dużem powodzeniem we Lwowie i Lublinie. Sprowadzony do tegoż stada, jako roczniak ogier „Landsknecht" miał również bardzo dobrą karjerę wyścigową i został nabyty przez zarząd stad państwowych.

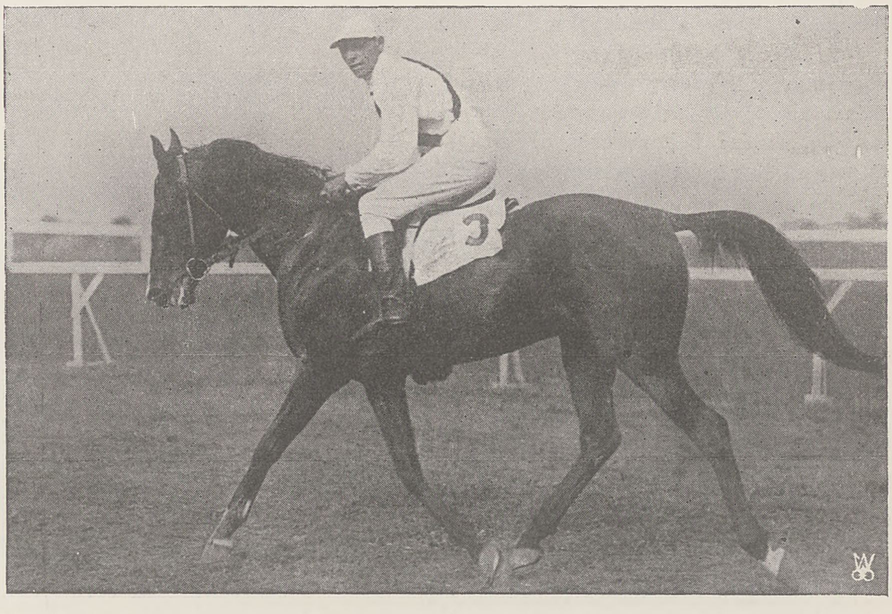
W pełkińskiem stadzie Witolda ks. Czartoryskiego krew importowanego z Weil „Anvila" reprezentuje potomstwo nieżyjącej już klaczy „Dąbrówki" (po Hermit or. ar. od Orchis po Anvil), a mianowicie: klacze „Mimoza", „Regina" i „Uteiba".

Niedawno, z powodu redukcji stadniny Weil, cały materjał hodowlany został odstąpiony krajowemu stadu w Marbach (Württembergisches Landgestüt in Marbach), gdzie obecnie przebywa.

Janusz Włodzimirski.



Stadnina Państwowa w Janowie Podlaskim. — Kl. SERENATA (po Dardżiling od Sardine), ur. 1918 r. importowana z Weil w 1929 r.
Le haras National de Janów Podlaski (Pologne).—La poulinière SERENATA (par Dardżiling et Sardine), née en 1918, importée de Weil en 1929.



Państwowe stado ogierów w Sądowej Wiszni. — Og. LANDSKNECHT (po Koheilan IV od Soldateska), ur. 1927 r. importowany z Weil w 1928 r.
Dépôt d'étalons à Sądowa Wisznia (Pologne). — L'etalon LANDSKNECHT (par Koheilan IV et Soldateska), né en 1927. importe de Weil en 1928.

Rosja sowiecka
Russie soviétique



Terskie stado Państwowe (Północny Kaukaz). — Tabun koni orjentalnych.
Le haras National de Tersk (Caucase du Nord). — Groupe de chevaux de race orientale.

Hodowla konia arabskiego w Rosji Sowieckiej stawia dopiero pierwsze kroki po zniszczeniu w okresie wojny i rewolucji. Stada arabskie wyginęły wówczas doszczętnie; gdy władze bolszewickie około roku 1926 powzięły zamiar utworzenia w jednem ze stad państwowych działu arabskiego, okazało się, że w całym kraju uszły zagładzie tylko 3 ogiery streleckie oraz kilka klaczy. To było dosłownie wszystko. Niemniej jednak, doceniając znaczenie konia arabskiego dla podniesienia hodowli licznych ras orjentalnych na olbrzymich obszarach Rosji, rząd sowiecki zdecydował założyć pepinjerę arabską na północnym Kaukazie i wybrał do tego Terskie stado państwowe.

W roku 1926 przesortowano cały materjał stada, który się składał z matek karabaskich, uszlachetnionych częściowo krwią angielską, pozostawiono sztuki o charakterze orjentalnym i zaczęto gromadzić w tem stadzie wszystko, co miało coś wspólnego z krwią arabską. Sprowadzono więc tu dwa



Terskie stado Państwowe (Północny Kaukaz). — Kl. CUKKI (po Cynik od Szeherezada), ur. 1918 r. w st. Streleckiej.
Le haras National de Tersk (Caucase du Nord). — La jument CUKKI (par Cynik et Szeherezada), née en 1918 au haras de Streleck.



ocalałe ogiery streleckie: **Cilindra** i **Cenitiela**, (obydwa — po streleckim Cennym), a następnie, w roku 1928, wszystkie córki wyżej wymienionych ogierów ze stada Salskiego. Ponieważ innych ogierów arabskich rząd nie posiadał, więc z musu zastosowano bardzo silny chów krewniaczy. W roku 1930 nabyto zagranicą 8 koni czystej krwi arabskiej, a mianowicie: 2 ogiery i 6 klaczy. Z Węgier sprowadzono **Koheilana IV-4**, urodzonego w Babolnie w 1916 r., gdzie był on przez szereg lat reproduktorem. Ogier ten jest bratem naszego janowskiego Koheilana. Drugi reproduktor kupiony został we Francji. Jest nim ogier **Cannes**, ur. w 1927 roku. Fachowcy rosyjscy nie są z niego zbyt zadowoleni, ponieważ ma typ berbera. Klacze pochodzą również z Francji. Cztery z nich przyszły źrebne z ogierami czystej krwi arabskiej.

W roku 1930 stadnina Terska miała ogółem 122 matki, z czego: 6 czystej krwi arabskiej, 41 półkrwi arabskiej, 69 anglo-arabskiej półkrwi i 6 kabardyńskich; ogierów czystej krwi arabskiej — 5 oraz jednego Schagya.

Poza stadem Terskiem hodowla arabska na terenie Rosji Sowieckiej nie istnieje. Silnie natomiast rozwija się tam stepowa hodowla remontowa, która z każdym rokiem czyni bardzo znaczne postępy. Rząd sowiecki przypisuje hodowli koni dużą wagę i otacza ją troskliwą opieką, którą sprawuje w pierwszym rzędzie znany dowódca kawalerji bolszewickiej Budienny.

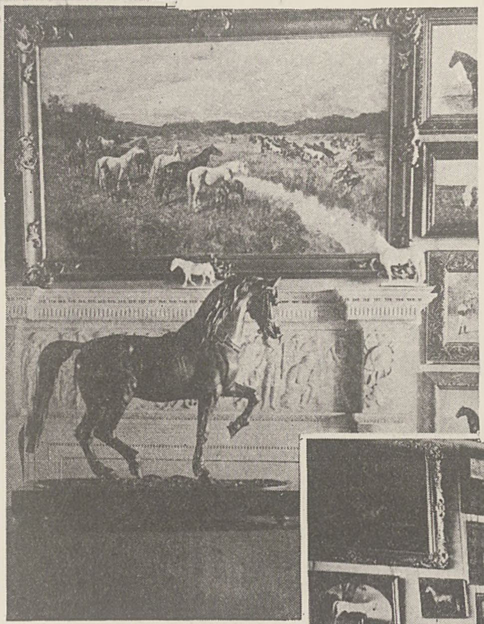
HIPPOLOGICZNE ZAKŁADY NAUKOWE.

Rosja Sowiecka przywiązuje wielką wagę do kształcenia specjalistów z dziedziny hodowli koni. W tym celu ufundowano dwa wyższe zakłady naukowe: „Instytuty Koniewodstwa". Pierwszy założony został w r. 1931 w Moskwie, drugi — w r. 1932, w Piatigorsku, na północnym Kaukazie. Dwuletni kurs w moskiewskim instytucie ukończyło już w roku bieżącym osiemnastu studentów. W przyszłości program ma być jeszcze rozszerzony.

„Siewierokawkaskij Institut Koniewodstwa" w Piatigorsku zajął tereny toru wyścigowego i rozporządza 26 budynkami. Bibljoteka uczelni posiadała w chwili założenia 7000 tomów dzieł hippologicznych. W roku 1932 Instytut liczył 5 profesorów zwyczajnych, 8 docentów, 7 asystentów, 4 laborantów oraz 139 słuchaczy.

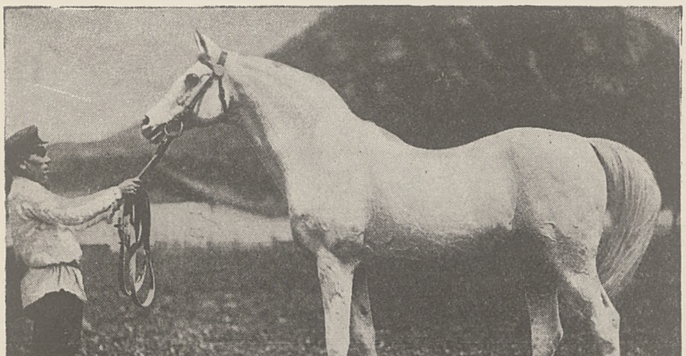
Poza tym zakładem naukowym ufundowano w Piatigorsku Muzeum Hippologiczne, z działami: przyrodniczym i artystycznym.

To ciekawe i jedyne w swoim rodzaju muzeum nadesłało nam kilka zdjęć, które w niniejszym numerze podajemy.

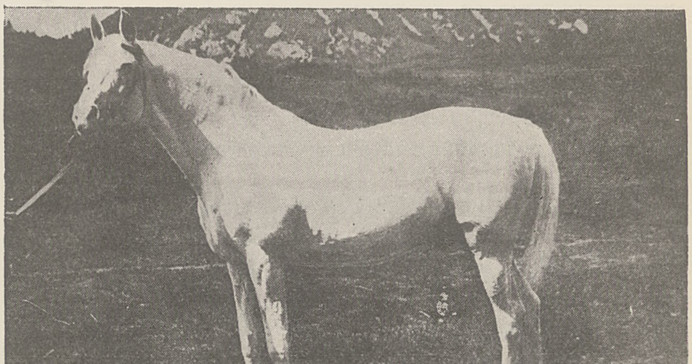




Muzeum Hippologiczne w Piatigorsku (Północny Kaukaz).
Le Musée Hippologique de Piatigorsk (Caucase du Nord).



Terskie stado Państwowe (Północny Kaukaz). — Og. CILINDR (po Ciennyj od Pichta), ur. 1911 r. w st. Streleckiej.
Le haras National de Tersk (Caucase du Nord). — L'étalon CILINDR (par Ciennyj et Pichta), né en 1911 au haras de Streleck.



Terskie stado Państwowe (Północny Kaukaz). — Og. CIENITIEL (po Cilindr od Bazilika), ur. 1910 r. w st. Streleckiej.
Le haras National de Tersk (Caucase du Nord). — L'étalon CIENITIEL (par Cilindr et Bazilika), né en 1910 au haras de Streleck.

Rumunja — Roumanie*)

Hodowla orjentalna w Rumunji koncentruje się w dwóch stadninach państwowych, a mianowicie:

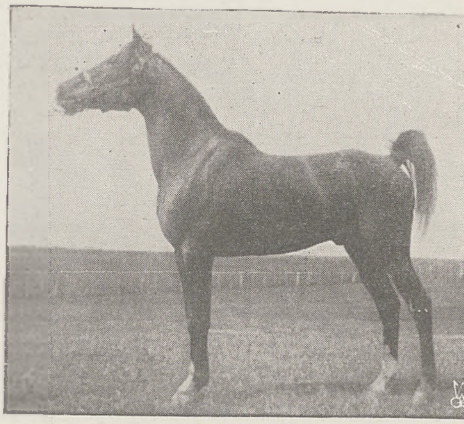
1) w st. **Radauti,** czyli dawnych austrjackich Radowcach na Bukowinie (80 klaczy, w tem: 10 czystej krwi arabskiej, a 70 półkrwi arabskiej i anglo-arabskiej,

2) w st. **Mangalia** nad brzegiem Morza Czarnego, niedaleko Constancy (44 klacze, w tem: 5 czystej krwi arabskiej 36 półkrwi arabskiej oraz 3 — anglo-arabskiej.

Jak jedna, tak i druga stadnina opierają się na dawnej krwi radowieckiej i babolniańskiej.

Materjał radowiecki został nabyty przez Rumunję z repartycji stadnin austrjackich, dokonanej wiosną 1919 roku w Wiedniu, materjał zaś babolniański pochodzi z konfiskaty, którą na Węgrzech przeprowadziły władze rumuńskie.

*) *Przyp. Red.* Podczas druku nadszedł bardzo ciekawy i obszerny elaborat Dyrektora stada ogierów w Constancy, D-ra J. Nicolesco, obrazujący całokształt hodowli arabskiej w Rumunji. Artykułu tego, niestety, Redakcja nie mogła już umieścić, lecz zamierza go opublikować w noworocznym numerze „Jeźdźca i Hodowcy".



Og. RASUL (po Risfan od Raika) stado Er Rasul; Brazylja.
L'étalon RASUL (par Risfan et Raika), Haras de Er Rasul, Brésil.

Ameryka Południowa
Amérique du Sud

Hodowla koni czystej krwi arabskiej w Ameryce Południowej istnieje już od lat kilkudziesięciu.

Argentyna liczy pięć stad prywatnych, z których najstarszem, gdyż założonem w 1892 r., i najznaczniejszem jest stado **„El Aduar"**, p. Hernan Ayerza. Podniosło się ono i rozszerzyło dzięki podróżom właściciela do Arabji, skąd importowano pierwszorzędny materjał hodowlany. Ponadto, już w bieżącem stuleciu, p. Ayerza zakupił szereg koni w Crabbet Park i w Babolnie, a w roku 1931 sprowadził z Arabji, za pośrednictwem p. Karola Raswana, trzy ogiery i dwie klacze pustynne. Stado posiada obecnie 57 klaczy matek, 10 ogierów i znaczną ilość młodzieży.

W roku 1905 brat właściciela „El Aduar", p. Alfonso Ayerza, zakłada drugą stadninę: **„Las Hormigas"**, na podstawie importów z Crabbet Park i Babolny. Konie tej hodowli współzawodniczą z wychowankami „El Aduar" na argentyńskich wystawach żywego inwentarza w Palermo, — najpoważniejszych z pokazów tego rodzaju w Ameryce Południowej.

Trzecie stado **„La Sola"** jest własnością bratanków p. Hernan Ayerza pp. Rafaela i Romulo, a konie tej hodowli pochodzą głównie z El Aduar.

Czwarte stado p. **Jerzego Castex,** założone w 1927 r., powstanie swoje zawdzięcza ogierom i klaczom, importowanym z najlepszych stad francuskich.

Piąte i najmłodsze, bo założone w 1928 r. stado arabskie należy do p. **Henryka Laretta,** a hodowlę swoją opiera na francuskich i angielskich importach.

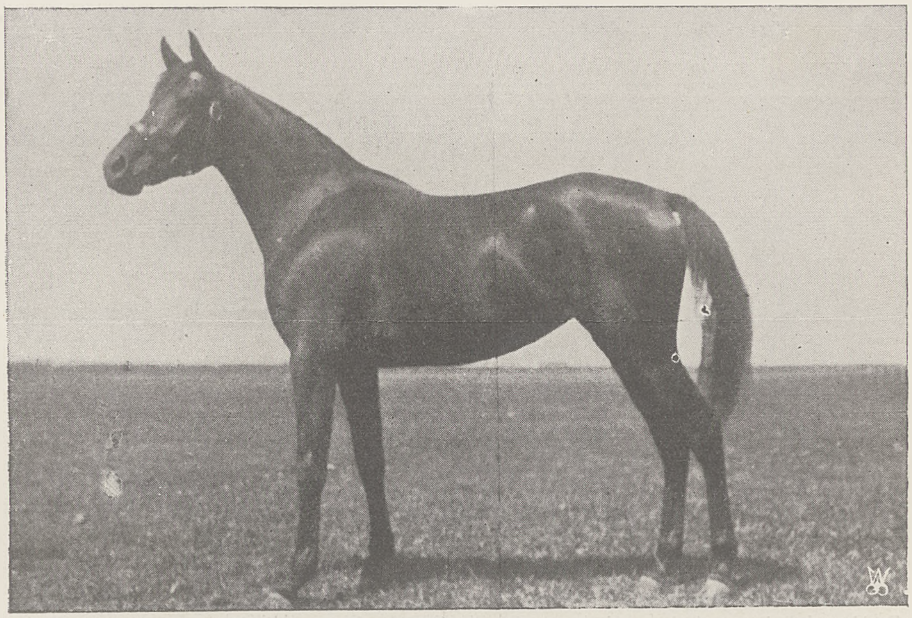
Hodowlę koni arabskich w Uruguay'u zapoczątkował p. Feliks B. y Oribe, właściciel stada **„Santa Maria".** Po jego śmierci stado uległo rozproszeniu, a najlepsze jednostki poszły do Brazylji, zasilając tamtejszą państwową hodowlę. Obecnie Uruguay posiada tylko dwóch prywatnych hodowców koni arabskich: pp. **Fernando Braga** i **Jose Luiz Martins.** Pierwszy oparł swoje stado na importach z Francji, drugi — na importach z Babolny.

Brazylijska hodowla koni arabskich koncentruje się w stadach państwowych. Państwowe stado „Saican" czerpało swój materjał hodowlany z El Aduar, Santa Maria i Crabbet Park'u.

Stado **„Montenegro",** należące do rządu stanu Rio Grande do Sul, założone było w 1929 r. i wywodzi się ze stad francuskich.

Jedynem stadem prywatnem w Brazylji jest „Er Rasul", własność p. G. Echenique Filho y Irnao, a wszystkie konie tego stada pochodzą bądź z El Aduar, bądź z Crabbet Park.

Dzięki licznym fermom („estancias") wyszczególnionych stadnin, krew arabska rozpowszechnia się bardzo szeroko i odgrywa **wybitną rolę w poprawie rasy koni krajowej.**



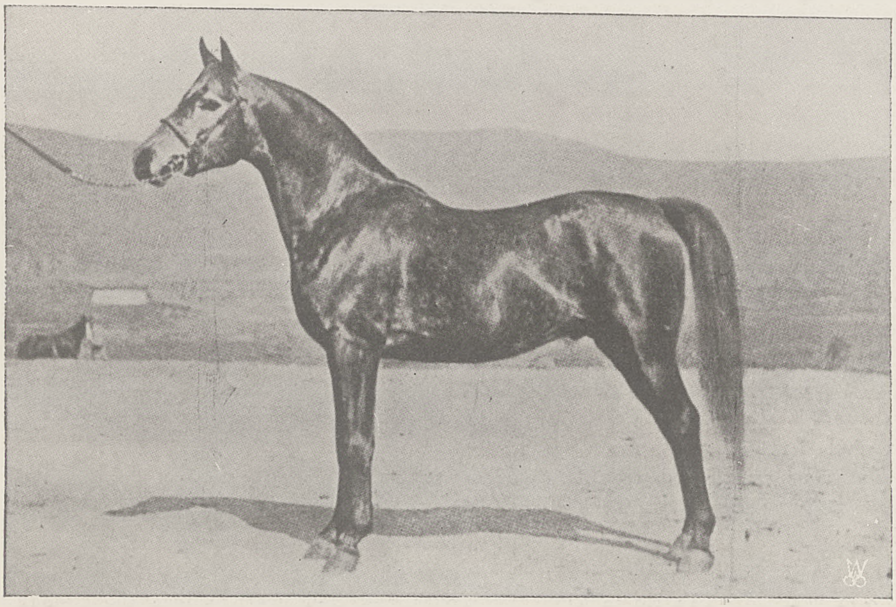
2 l. kl. AIRE (po Ali od Raira) — stado Er Rasul, Brazylja.
Pouliche de deux ans AIRE (par Ali et Raira) — Haras de Er Rasul, Brésil.

S. Z. Ameryki Północnej – Etats Unis d'Amérique



Stado W. K. Kellogg'a, Pomona (Kalifornja). — Alfred hr. Potocki, ordynat łańcucki, sfotografowany podczas zwiedzania stada, między dwoma potomkami słynnego „Skowronka". (Zdjęcie tygodnika „Światowid").
Le haras de W. K. Kellogg à Pomona (Californie). — Le comte Alfred Potocki, propriétaire du majorat de Łańcut, photographié au moment de sa visite au haras, entre deux chevaux arabes descendants du célèbre „Skowronek". (Illustration du hebdomadaire „Światowid").

Rok 1932 zaznaczył się w Stanach Zjednoczonych wielkim postępem hodowli i wzmożonym importem konia arabskiego. Wydawana co pięć lat przez „Arabian Horse Club of America" księga stadna zawiera obecnie 543 konie tej rasy. Sekretarzem klubu w Berlinie (New Hampshire, U. S. A.) jest p. H. S. Gregory.



Stado W. K. Kellogg'a w Pomona (Kalifornja). Og. RASEYN (po Skowronek od Rayya), ur. 1923 r., hodowli Lady Wentworth, Crabbet Park (Anglja). (Reprodukcja ilustracji z „The Arabian Stud Book" v. III. 1927).
Le haras de W. K. Kellogg à Pomona (Californie). — L'etalon RASEYN (par Skowronek et Rayya), né en 1923 au haras de Lady Wentworth, Crabbet Park (Angleterre). (Reproduction d'une illustration de „The Arabian Stud Book" v. III. 1927).

W roku 1932 przybyło ogółem 81 koni, a mianowicie: 63 źrebięta, urodzone w kilku największych stadninach krajowych, oraz 18 importów z Egiptu i Anglji.

Klasyfikacji arabów w r. 1932 dokonano na ośmiu pokazach. Jakkolwiek wystawy te powodują emulację pod względem zalet i wyczynów, nie mogą one jednak całkowicie zastąpić specjalnych prób dzielności dla koni arabskich, które by należało, za przykładem Polski, zorganizować w Stanach Zjednoczonych, celem racjonalnej selekcji materjału hodowlanego.

Podkreślić należy wybitne poparcie hodowli przez Urząd Remontowy, który zakupione ogiery arabskie wydzierżawia licznym hodowcom, przeważnie w Stanach południowych i południowo - wschodnich, celem poprawy rasy koni użytkowych. Urząd ten jest obecnie w posiadaniu 35 ogierów czystej krwi arabskiej, które stanowią klacze innych ras w stadach prywatnych. Krew arabska odgrywa doniosłą rolę w uszlachetnieniu koni krajowych, ustępując pierw-

szeństwa, co do popularności, jedynie materjałowi hodowlanemu pełnej krwi angielskiej.

Prawie wszystkie ogiery państwowe są zarejestrowane przez Weatherby lub Jockey Club; pochodzą one przeważnie ze stada arabskiego w Maynesboro, skąd zostały zakupione po uzyskaniu przez to stado Pucharu Stanów Zjednoczonych za zwycięstwa w próbach wytrzymałości pod pełną wagą kawaleryjską.

Maynesboro jest najstarszem stadem arabskiem w Stanach Zjednoczonych; założył je w r. 1890 pułkownik Spencer Borden, przekazując przed śmiercią p. W. R. Brown w Berlinie (New Hampshire), autorowi książki p. t. „Koń Pustyni". Stado Maynesboro oparło swą hodowlę na importach, sprowadzanych przez szereg lat z Wilfred i od Lady Anne Blunt, założycielki Crabbet Park w Anglji, na potomstwie importowanych z Indji do Anglji ogierów „Kismet" i „Maidan", oraz na importowanych z Egiptu do Anglji najlepszych przedstawicielach słynnego stada Abbas Paszy. Araby w Maynesboro cechuje piękny rysunek głowy i wybitna dzielność.

Stado liczy w danej chwili około 20 koni.

Młodszem, gdyż ufundowanem dopiero w 1912 r. jest stado Kemah w Lake Geneva, (Winconsin), z filją w Pasadena (Kalifornja). Powstanie swoje zawdzięcza Albertowi W. Harris z Chicago (Illinois), a wywodzi się od pustynnych arabów, uzyskanych z Homer Davenport, z materjału importowanego z Anglji i Arabji, oraz od nabytych w Maynesboro ogierów i klaczy.

Przychówek tego stada odznaczył się w wojskowych próbach wytrzymałości, w których p. Harris osobiście brał udział, wygrywając jeden z trzech konkursów. Stado to, liczące około 70 koni, słynie z dzielności i doskonałej akcji wychowanków.

Trzecie stado, w Pomona (Kalifornja), należy do p. Kellogg i powstało w 1925 r. Podwalinę jego stanowią uzyskane z Homer Davenport importy arabskie; konie, sprowadzone z Anglji od Lady Wentworth, która po matce, Lady Blunt, przejęła część stada w Crabbet Park — oraz klacze i ogiery, zakupione w Maynesboro i innych stadach amerykańskich. Stado p. Kellogg'a jest obecnie największem w Ameryce (liczy bowiem 95 koni) i co niedziela organizuje pokazy we wspaniałych swoich stajniach, położonych niedaleko Los Angeles i Hollywood. Wychowanek tego stada, ogier „Hanad", został odznaczony pierwszą nagrodą na „jarmarku okręgowym" stanu Kalifornji, w Los Angeles. W roku 1932 p. Kellogg ofiarował całe stado, łącznie z przyległemi, wspaniałemi terenami — Uniwersytetowi w Kalifornji, z warunkiem, by utrzymywano je zawsze na wysokim poziomie centrum hodowlanego.

Czwarte stado, założone w 1927 r. w Indianopolis (Indiana), jest własnością p. John'a A. George. Funkcje czołowego reproduktora w stadzie tem pełni ogier „Ribal", hodowli Maynesboro, wydzierżawiony od urzędu remontowego. Stado liczy około 30 koni.



Stado Maynesboro, W. R. Brown'a, Berlin. — Og. ABU ZEYD (po Mesaoud od Rose Diamond).
Le haras de Maynesboro de W. R. Brown, Berlin. — L'étalon ABU ZEYD (par Mesaoud et Rose Diamond).

Piąte miejsce przypada stadninie R. C. Force, w Piedmont (Kalifornja), założonej w 1928 r. Powstała ona głównie z materjału, zakupionego w Maynesboro i z importów z Davenport, — liczy 26 koni.

Szóste stado należy do J. M. Dickinson'a z Nashville (Tennesy); istnieje dopiero od 1931 r., a hodowlę swoją opiera na zakupionych w Maynesboro ogierach i klaczach, specjalizując się w produkcji koni rodu Seglavy Jedran. W stadzie tem ogier „Bazleyd", po Abu-Zeyd, pochodzący z Maynesboro, zdobył Championat Stanów Zjednoczonych, odnosząc zwycięstwo nad 15-tu premjowanemi ogierami arabskiemi, na stanowym jarmarku w Ohio. Stado liczy 17 koni.

Siódme miejsce zajmuje stado p. Roger'a A. Selby, założone w 1932 r. w Portsmouth (Ohio), z materjału, importowanego od Lady Wentworth. Ogier tego stada „Mirzam" zdobył na stanowym jarmarku w Ohio pierwszą nagrodę, w dziale „arabów czystej krwi pod siodłem". Stado liczy obecnie 23 konie.

Prócz wymienionych największych ośrodków hodowlanych, „Arabian Horse Club of America" skupia w danej chwili 73 mniejszych hodowców oraz właścicieli koni arabskich, a liczba członków klubu ciągle rośnie, pozwalając przewidywać dalszy, intensywny rozwój hodowli orjentalnej w Stanach Zjednoczonych.

ARABIAN HORSE BREEDING IN THE UNITED STATES.

During 1932 much progress was made in the breeding and importation of Arabian horses in the United States. At present there are 543 living Arabian horses registered in the Arabian Horse Club of America, which keeps up and publishes a Stud Book every fifth year. H. S. Gregory is Secretary at Berlin, New Hampshire, U. S. A.

Of the 81 additions in 1932, 63 colts were bred for the most part by the six or seven largest Studs, and 18 horses were imported from Egypt and England.

Arabian classes at shows were filled in eight horse shows in 1932. These exhibitions gave a stimulus to quality and performance, but the feature of testing Arabian horses on the race track, which is being done in Poland, so desirable in weeding out the serviceably unfit, has not as yet been tried in the United States. The United States Remount however has performed a great service in buying and distributing Arabian stallions for breeding purposes and the improvement of the average, cavalry colt in many of the states, especially those of the South and Southwest, where the breeding of cattle horses is still kept up. At the present the Remount owns some 35 pure blood Arabian stallions, and leases them out yearly to individuals who have mares of

any other blood and desire to cross breed. In numbers and popularity the Arabian is second only for improvement purposes to the Thoroughbred. Most of the Government Arabian stallions have Weatherby or Jockey Club registration, and were purchased from Maynesboro Arabian Stud in the years following the winning by that Stud of the United States Mounted Service Cup for endurance tests under full cavalry weights and conditions. This Stud is the oldest Stud now existing in the United States, having been established by the late Colonel Spencer Borden in 1890 and turned over just before his death to W. R. Brown of Berlin, New Hampshire, author of „The Horse of the Desert". The stock of this Stud was obtained by importations over many years from Wilfred and Lady Anne Blunt, who founded Crabbet Stud in England; from descendants of the Arabian racing stallions Kismet and Maidan, imported to England from India; and from the best stock of the Abbas Pasha Stud, imported from Egypt. It is especially distinguished for beautiful heads and ability to perform. At present it numbers about twenty two head.



Stado Travelers Rest Farm, J. M. Dickinson'a, Nashville. — Og. BAZLEYD (po Abu Zeyd od Bazrah), hodowli st. Maynesboro.
Le haras Travelers Rest Farm de J. M. Dickinson à Nashville. — L'étalon BAZLEYD (par Abu Zeyd et Bazrah), élevé au haras de Maynesboro.

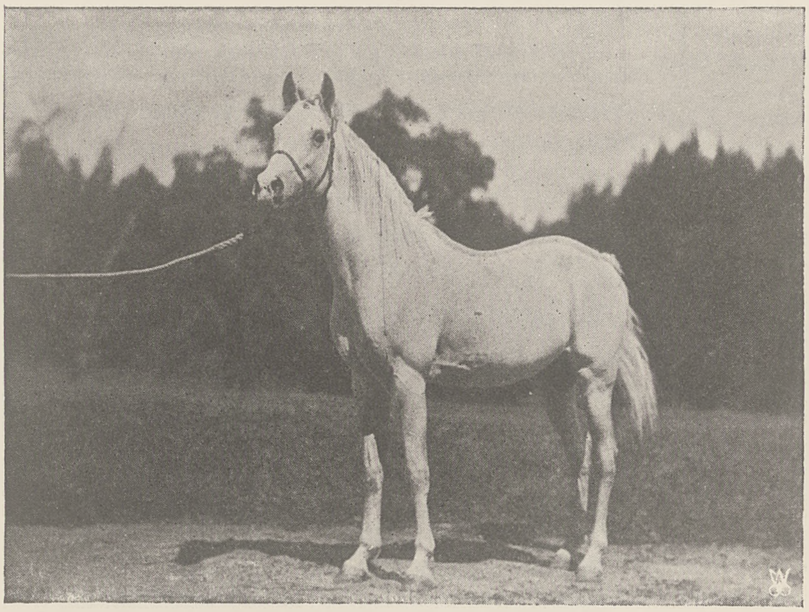
The second in time of founding is the Kemah Stud at Lake Geneva, Wisconsin, with a branch at Pasadena, California, established in 1912 by Albert W. Harris of Chicago, Illinois, from stock obtained from the Homer Davenport importations from Arabia; by purchase from Maynesboro Stud and others in America; and a few importations from England and Arabia. Horses from this Stud contested with much success in the Army Endurance tests, Mr. Harris riding personally in three of them and winning one. This Stud maintains a high standard of stoutness and performance. It numbers some 70 head.

The third Stud is that of W. K. Kellogg at Pomona, California, established in 1925, who obtained his stock from the Homer Davenport importations from Arabia; by purchase from Lady Wentworth in England, daughter of Lady Anne Blunt, who took over part of Crabbet Stud; and recent purchases from Maynesboro Stud and others in America. This stud is now the largest in America and holds special exhibitions every Sunday at its beautiful stables, which are but a short distance from Los Angeles and Hollywood, California. Hanad, a stallion from this Stud, took first prize at Los Angeles Country Fair in the State of California. During the year 1932 this Stud and magnificent grounds, fully endowed for the future, were generously presented by Mr. Kellogg to the University of California, to be kept for all time as a horse breeding center. It numbers 95 head.

The fourth Stud is that of John A. George, established in 1927 at Indianapolis, Indiana. The horses of this Stud were collected by individual purchases in America. Ribal the premiere stallion was bred at Maynesboro Stud and is a loan from the United States Remount. It numbers 30 head.

The fifth Stud is that of R. C. Force at Piedmont, California, established in 1928 with stock coming from Maynesboro Stud and the Davenport importations. It numbers 26 head.

The sixth Stud is that of J. M. Dickinson of Nashville, Tenn., established in 1931, mainly from stock secured from Maynesboro Stud, and a few elsewhere. He is specializing in the Seglawi Jedran strain. His stallion Bazleyd, son of Abu Zeyd and bred at Maynesboro Stud, was awarded the United States Championship over all Arab prize winners in a class of 15 at the Ohio State Fair. It numbers 17 head.



Stado Maynesboro W. R. Brown'a, Berlin. — Og. NASR (po Rabdan od Bint Yamama), importowany z Egiptu przez p. W. R. Brown'a w 1932 r.
Le haras de Maynesboro de W. R. Brown, Berlin. — L'étalon NASR (par Rabdan et Bint Yamama), importé d'Egypte par W. R. Brown en 1932.

The seventh Stud is that of Roger A. Selby, Portsmouth, Ohio, established in 1932. His stock consists mainly of importations from the Stud of Lady Wentworth in England. The stallion Mirzam of this Stud took first prize for pure bred Arab horses under saddle at the Ohio State Fair. It numbers 23 horses.

In addition to the above there are 73 smaller and breeding members of the Club, and the numbers are constantly increasing.

H. S. Gregory,
Secr.-Treasurer of The
Arab. Horse Cl. of Am

Turcja - Turquie

Równolegle ze zmianą politycznego i gospodarczego ustroju, Turcja współczesna racjonalnie reorganizuje swoją hodowlę.

Ze względu na obronę państwa, chów koni cieszy się tam specjalnem poparciem czynników rządowych i choć dopiero osiąga należyty poziom, — przewyższa już wszelkie inne działy hodowli oraz produkcji zwierzęcej.

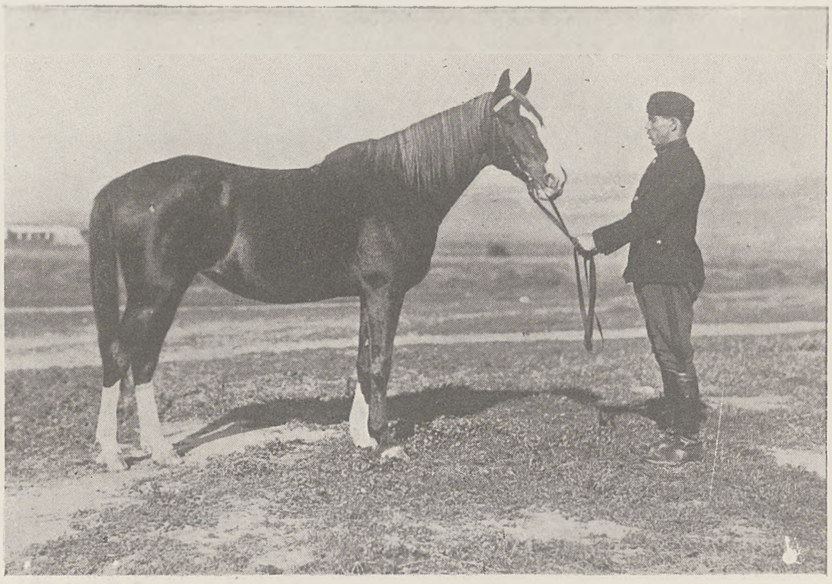
Poza dwoma prywatnemi zrzeszeniami „Islah ve Yaris Eucümeni", czyli Towarzystwem dla uszlachetnienia koni i dla sportu konnego, w Ankarze i Związkiem hodowlanym w Uzunyayla), cała turecka hodowla jest skoncentrowana w rękach państwa, podlegając Departamentowi weterynarji i hodowli zwierząt Ministerstwa Gospodarstwa Krajowego.

Hodowlę tę reprezentują: główna stadnina w *Karacabey* (vilayet Bursa), założona w 1925 r. Jest ona najważniejszym ośrodkiem państwowej hodowli arabów i już w roku 1929 liczyła 4 reproduktory, 27 matek oraz 34 sztuki przychówku czystej krwi, poza większą ilością klaczy półkrwi orjentalnych; stadnina w *Sultansuyu* (vilayet Malatya), założona w 1929 r.; stadnina w *Çukurova* (vilayet Cebeli Bereket), nanowo uruchomiona z końcem ubiegłego roku; główne stado ogierów w *Çifteler-Mahmudiye* (vilayet Eskisehir), oraz stada ogierów w *Sivas*, *Adana* i *Muratli*.

W sąsiadującej z Syrją okolicy stadniny Çukurova krew arabska zawsze była bardzo rozpowszechniona, to też stadnina ta słynęła przed 30 laty, jako pepinjera najlepszych koni kawaleryjskich, które produkowała drogą krzyżowań krwi anatolijskiej z arabami Nedżdu. Konie z Çukurova odznaczały się, według słów Ihsan'a Abidin'a (publikacja z 1918 roku) doskonałym ruchem, piękną, małą głową, dość długim krzyżem, szeroką piersią i żelaznemi nogami.

Państwowe stada ogierów w Turcji posiadają przeważnie materjał orjentalny czystej lub półkrwi; najwięcej, bo aż 17 reproduktorów czystej krwi liczyło w roku 1929 główne stado państwowe w Çifteler-Mahmudiye.

Turcja zaczerpnęła swój materjał hodowlany bądź z dawnych dóbr i stajen sułtańskich, które importowały ogiery i klacze bezpośrednio z Arabji, bądź z południowo-wschodnich, sąsiadujących z Syrją prowincyj Anatolji, gdzie zwłaszcza w okolicach Urfy spotkać można stosunkowo najlepsze araby.



Klacz arabska AL NASLI, z grupy pokrojowej typu konia Przewalskiego. (zdjęcie oryginalne Dr. F. Csiki).
La jument arabe AL NASLI, appartenant au groupe d'extérieur du type „equus Przewalski" (photographie authentique du Dr. F. Csiki).

Ograniczona ilość koni czystej krwi arabskiej spowodowała zakaz eksportowania przedstawicieli tej rasy poza granice państwa.

W ostatnich czasach Turcja rozwinęła bardzo swoją hodowlę, stwarzając cały szereg nowych stadnin i stad państwowych, oraz importując z Arabji pewną ilość ogierów i klaczy pustynnych.

Wychów, trening i próby dzielności koni arabskich zorganizowane są w Turcji według nowoczesnych zasad, a ufundowana przez towarzystwo „Islah ve Yaris Eucümeni" z inicjatywy d-ra Csiki *Szkoła Jazdy i Powożenia* (przy stadninie państwowej w Karacabey) służyć może za wzór innym państwom, które takich szkół nie posiadają.

Studjując tureckie araby, zauważyłem wyraźny podział na dwie grupy pokrojowe, a m. grupę typu Tarpana oraz grupę typu konia Przewalskiego. Konie pierwszej grupy nadają się specjalnie pod wierzch, drugiej — do lekkich zaprzęgów. Analiza rodowodów arabów tureckich wykazuje związek grupy pokrojowej typu Tarpana z typami genealogicznymi arabów pustynnych Saqlawi i Munigi, zaś grupy pokrojowej typu konia Przewalskiego — z genealogicznym typem Kuhaylan.

Rasa arabska w Turcji odznacza się o wiele większą zmiennością form, aniżeli w krajach europejskich, co przypisać należy naturalnym, a często nawet całkiem prymitywnym warunkom bytu, oraz przyrodniczym czynnikom selekcyjnym.

Wśród państw, produkujących araby, Turcja zajmowała niegdyś czołowe miejsce, z radością więc witamy jej energiczne dążenie do odbudowy krajowej hodowli.

Dr. Tadeusz Vetulani.



Klacz arabska SAKLAVI, z grupy pokrojowej typu Tarpana. (zdjęcie oryginalne Dr. F. Csiki).
La jument arabe SAKLAVI, appartenant au groupe d'extérieur du type Tarpan. (Photographie authentique du Dr. F. Csiki).

Węgry — Hongrie

Krew arabska była zawsze podstawą węgierskiej hodowli, a każdy czynny hodowca zdaje sobie sprawę z jej doniosłego wpływu na uszlachetnienie wszelkich ras krajowych. Rząd węgierski, świadomy nieocenionych zalet araba, jako regeneratora, nie cofa się przed znacznemi nawet ofiarami, by utrzymać hodowlę orjentalną na wysokim poziomie.

Węgry nie posiadają wprawdzie specjalnych okręgów, produkujących wyłącznie araby, ale konie tej rasy spotkać można we wszystkich rejonach hodowlanych, szczególniej tam, gdzie rozpowszechniony jest angloarab, a prawie każda stacja ogierów rozporządza bodaj jednym reproduktorem arabskim.

Główną pepinjerą czystej krwi oraz „rasy arabskiej" jest stara, królewska stadnina w B a b o l n i e, która dostarcza rozpłodowców stadom i stacjom państwowym całego kraju; stąd też czerpią materjał hodowlany prywatni hodowcy, nie wyłączając drobnych włościan.



Trębacze babolniańscy na klaczach arabskich.
Sonneurs de cors au haras de Babolna, montés sur les juments arabes.

Królewsko-węgierska stadnina w Babolnie założona została w 1789 r. początkowo, jako oddział stadniny w Mezőhegyes, opierającej swą hodowlę na czystej krwi arabskiej. Jakkolwiek w pierwszych latach istnienia stado babolniańskie nie mogło przestrzegać absolutnej czystości krwi swoich wychowanków, zachowane do dziś dnia księgi stadne świadczą, że od roku 1800, czyli od lat 133, Babolna produkuje wyłącznie araby. Rodowody węgierskich arabów są nadzwyczaj ciekawe, gdyż sięgają 1800 r. Już blisko 150 lat stadnina używa tylko reproduktorów arabskich, które bardzo często importuje bezpośrednio z Arabji, dlatego też określa się dzisiaj konie, uszlachetniane od szeregu pokoleń czystą krwią arabską, nie jako „półkrew", lecz jako „rasę arabską".



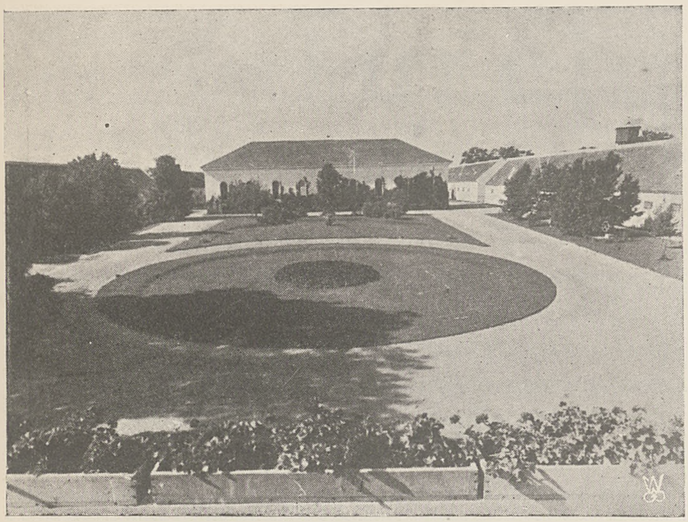
Konie rodu SHAGYA w zaprzęgu.
Attelage de SHAGYA.

Stado liczy około 30 matek czystej krwi i około 80 — „rasy arabskiej", czyli przedstawicielek słynnych, ustalonych rodów półkrwi arabskiej, ze względu jednak na rosnące zapotrzebowanie, ilość tych ostatnich klaczy ma być jeszcze zwiększona.

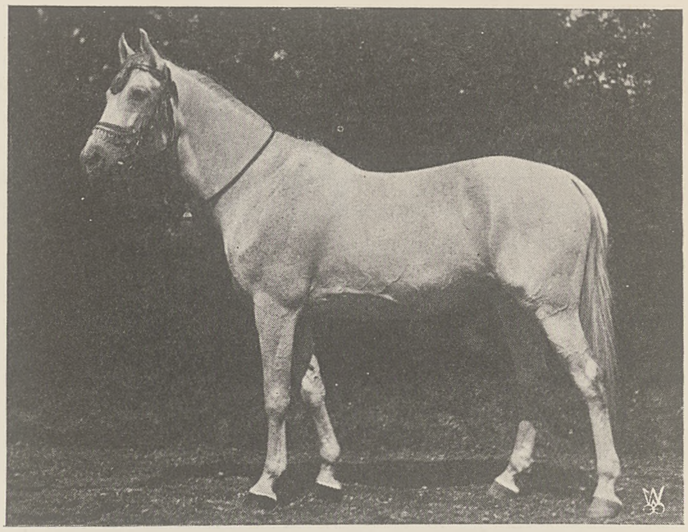
Głównym celem stadniny jest dostarczenie hodowli krajowej szlachetnych, silnych, kościstych i rączych reproduktorów arabskich, przeciętnej miary (taśmowej) 160—165 cm. Cel ten osiągnięto, rozwijając hodowlę czystej krwi arabskiej, przyczem rody importowanych ogierów, które się wykazały dużemi zaletami, są troskliwie utrzymywane, co pozwala zawsze odnawiać krew z wypróbowanego już źródła.

Babolna przyjęła za zasadę wychowu ruch, intensywne żywienie i hartowanie młodzieży, tą bowiem tylko drogą zapewnić można niezbędną odporność. Zarówno klacze matki, jak i źrebięta, spędzają całe dnie na pastwiskach i, niezależnie od pogody, zażywać muszą ruchu w ciągu dwóch godzin dziennie. Pięcioletnie ogiery i klacze biorą udział w organizowanych przez stado biegach myśliwskich za chartami, lub też przechodzą, bądź w zaprzęgu, bądź pod siodłem, forsowną pracę i próby dystansowe.

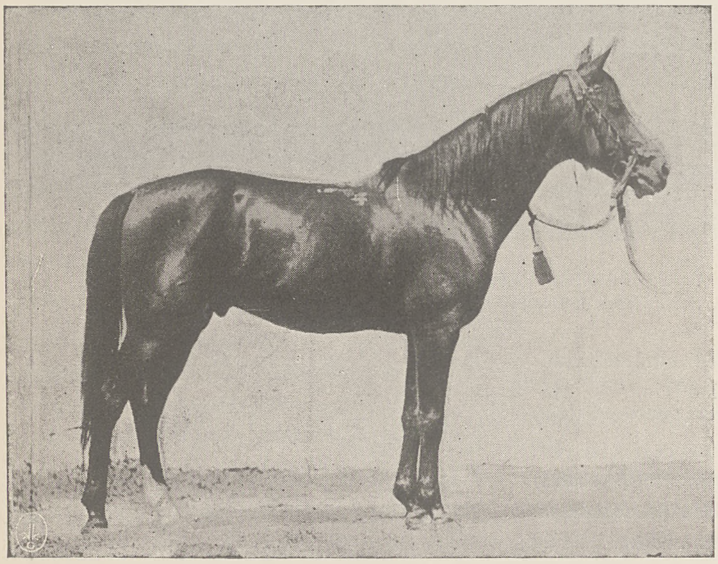
BÁBOLNA



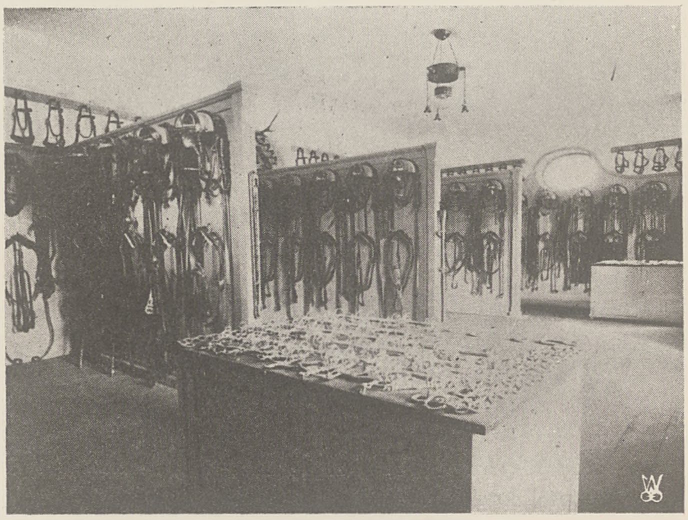
Podwórze pałacu w Babolnie z widokiem na krytą ujeżdżalnię stadniny.
Cour du château de Bábolna avec vue sur le manège d'hiver du haras.



Ogier czystej krwi arabskiej SIGLAVY BAGDADY III (po Siglavy Bagdady od Kalga).
SIGLAVY BAGDADY III, étalon arabe pur-sang (par Siglavy Bagdady et Kalga).



Ogier czystej krwi arabskiej KUHAILAN ZAID (po Kuhailan Abu Junub od Kuhaila Al Ziyadach), importowany z Arabji w r. 1931 przez B. Ziętarskiego.
KUHAILAN ZAID, étalon arabe pur-sang (par Kuhailan Abu Junub et Kuhaila Al Ziyadah), importé d'Arabie en 1931, par M. B. Ziętarski.



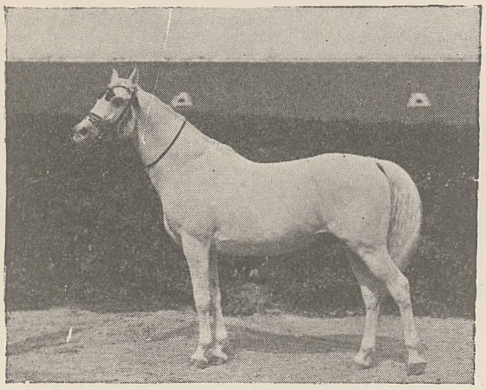
Magazyn uprzęży w Babolnie.
Magasin de harnais au haras de Bábolna.



Konie rodu SHAGYA w zaprzęgu. — Attelage des SHAGYA.



Ogier czystej krwi arabskiej MERSUCH II (po Mersuch I od 10 Gazal).
MERSUCH II, étalon arabe pur-sang (par Mersuch I et 10 Gazal).

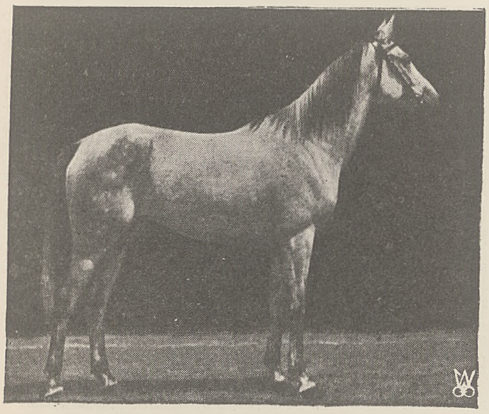


Ogier „rasy arabskiej" SHAGYA XXV, (po Shagya XVII od 142 Koheilan III).
SHAGYA XXV, étalon de „race arabe" (par Shagya XVII et 142 Koheilan III).

Ogiery, przeznaczone dla stacyj państwowych, wykazują swą dzielność na wojskowych i prywatnych polowaniach par force. Ceni się je przedewszystkiem, jako konie dla Whip'ów. W próbach dystansowych obowiązuje przebycie w ciągu 3 dni dystansu 250—300 kilometrów, ponadto czwartego dnia współzawodnicy winni dokonać przebiegu 30—35 kilometrów z przeciętną szybkością 1 klm. na 3 minuty.

Młode klacze poddawane są również, w piątym roku życia, poważnej próbie dystansowej, na przestrzeni 760—800 klm., którą należy pokryć w ciągu dni dziesięciu. Przed wojną podobnym sprawdzianem dzielności przyszłych matek był wyścig płaski na dystansie 3.000 metrów.

Wymagania tego rodzaju nadzwyczajnie podniosły użytkową wartość węgierskich arabów. Pamiętam, że przed 30 laty, gdy nie poddawano ich jeszcze równie poważnym próbom, wykazywały one bardzo przykrą nerwowość. Nowy system hodowlany uspokoił je tak dalece, że młode i starsze klacze chodzą teraz pod trębaczami orkiestry babolniańskiej, uczestniczą w pokazach, turniejach i t. d. i wogóle znoszą bardzo dobrze atmosferę najruchliwszych zbiorowisk.



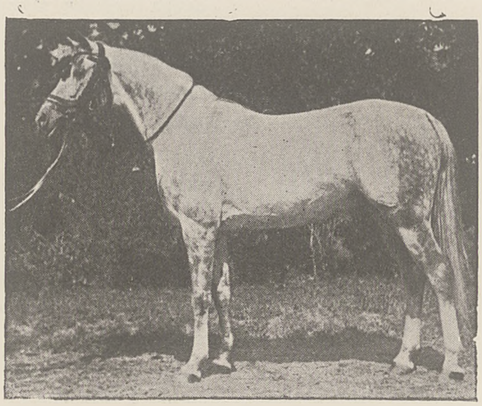
Klacz czystej krwi arabskiej KOHEILAN IV (po Koheilan IV od 10 Gazal).
KOHEILAN IV, jument arabe pur-sang (par Koheilan IV et 10 Gazal).

Czołowym reproduktorem stada jest obecnie oryginalny *Kuhailan Zaid*, po Kuhailan Abu Junub od Kuhaila Al Ziyadah, importowany z Arabji przez p. B. Ziętarskiego, razem z partją pustynnych arabów, nabytą dla stadniny księcia Romana Sanguszki, w Polsce. Dzięki uprzejmości i znawstwu p. B. Ziętarskiego, Węgry zyskały w roku 1931 reproduktora, który daje nadzwyczaj szlachetne i prawidłowe potomstwo.

Poza Kuhailan Zaid'em stado używa jeszcze trzech ogierów czystej krwi arabskiej.

Mersuch II, po Mersuch I od 10 Gazal, jest półbratem sprzedanego do Polski *Koheilan'a*, który dał tam doskonałe, obdarzone wielką szybkością, potomstwo. Matka obydwóch, bardzo dobra, sucha i mocna klacz czystej krwi arabskiej, *10 Gazal*, była córką oryginalnej *Scherife*.

Siglavy Bagdady IV, po Siglavy Bagdady II od 16 Kismet, zajął miejsce *Siglavy Bagdady III-go*, po Siglavy Bagdady od Kalga, ponieważ stado chce utrzymać ten ród wartościowy.



Ogier „rasy arabskiej" GAZAL II (po Gazal I od 74 Shagya XVI).
GAZAL II, étalon de „race arabe" (par Gazal I et 74 Shagya XVI).

Ajeeb, po Skowronek od Alfaruso, pochodzi ze słynnej stadniny Lady Wentworth, w Anglji.

W dziale hodowli „rasy arabskiej" czynne są reproduktory:

O Bajan VII, po O'Bajan VI od 197 Shagya XVIII,

Gazal II, po Gazal I od 74 Shagya XVI,

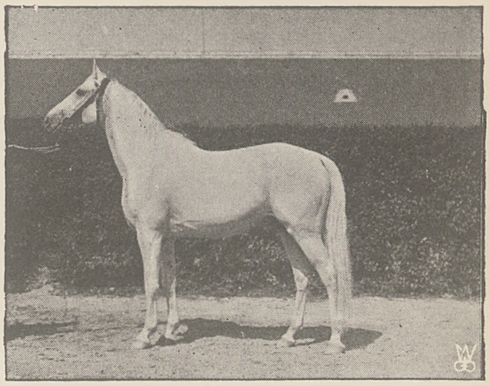
Shagya XXIII, po Shagya XX od 138 Mersuch,

Shagya XXV, po Shagya XVII od 142 Koheilan III,

Shagya XXVI, po Shagya XIX od 425 Shagya X.

Trzy ostatnie pochodzą z rodu *Shagyi*, importowanego z Arabji w 1838 r.

Konie rodu Shagya są bardzo poszukiwane ze względu na ich szlachetność, wytrzymałość, doskonałe chody i dobrą miarę.



Ogier „rasy arabskiej". SHAGYA XXVI, (po Shagya XIX od 425 Shagya X).
SHAGYA XXVI, étalon de „race arabe" (par Shagya XIX et 425 Shagya X).

Znając pogląd kierownika węgierskiej hodowli, który uważa krew arabską za nieodzowną podstawę krajowej produkcji koni, jestem pewien, że hodowla nasza utrzyma i nadal swój wysoki poziom, osiągnięty właśnie dzięki przedstawicielom tej szlachetnej rasy.

Wartość hodowlaną araba zrozumiały zresztą i inne kraje, o czem najlepiej świadczy wzmożony popyt na reproduktory arabskie; w roku bieżącym sprzedaliśmy już do Bułgarji dwa, do Słowacji dwa i do Italji cztery ogiery trzyletnie, a Brazylja chce zakupić na Węgrzech 5 reproduktorów dla hodowli państwowej.

Kończę mój artykuł gorącem „szczęść Boże" Polsce, która należycie oceniła zalety najlepszych, najszlachetniejszych i najpiękniejszych koni — arabów, oraz prośbą, by polscy hodowcy nie zapominali, że mimo beznadziejnej prawie sytuacji gospodarczej Węgier, my również w naszym rozdartym, skołatanym kraju zachowamy wierność tradycyjnej hodowli tej rasy.

Kierownik Królewskiego Stada w Babolnie
Major Tibor Pettkö
Szandtner von Felsödriethoma



Klacz „rasy arabskiej" 46 SHAGYA XVII (po Shagya XVI od 197 Shagya XVIII).
46 SHAGYA XVII, jument de „race arabe", par Shagya XVII et 197 Shagya XVIII).

Rasa arabska w perspektywie tysiącleci
La race arabe à travers les siècles

Różnorodność typu i pokroju osobników rasy arabskiej rzuca się w oczy nawet niezbyt krytycznemu hodowcy. Beduini — właśnie zależnie od typu i pokroju — dzielą, jak wiadomo, swe konie „asil" na dwie zasadnicze grupy: „Al-Khamsa" i „Ad-Dinari". Na każdą z tych grup składa się po pięć rodów; na pierwszą: Kuhailan, Saklawi, Ubayan, Hamdani i Hadban; na drugą: Munighi, Dżilfan, Abu-Urkub, Dahman i Szueiman. Najbardziej charakterystyczne dla grupy pierwszej są Kuhailany i Saklawi, — dla drugiej — Munighi i Dżilfany. Pierwsze cechuje szerokie czoło, względnie krótka część twarzowa, a długa — mózgowa, wklęsła linja profilu głowy, zwięzłość budowy, wytrwałość; Munighi i Dżilfany zaś posiadają głowy o prostej, a nawet o garbonosej linji profilu, względnie wąskie czoło, długą część twarzową, a krótką mózgową, budowę o długich linjach, a w związku z nią — szybkość.

Tę różnorodność typu i pokroju osobników rasy arabskiej wyjaśniają nam badania archeologiczne, etnologiczne i kranjometryczne, które nadspodziewanie się pokrywają, a nadto uzupełniają się wzajemnie.

Przedewszystkiem więc wykopaliska, wykazując w warstwach krajów Azji Przedniej z przed roku 2000 przed Chrystusem **brak** jakichkolwiek szczątków konia, stwierdzają, że w krajach tych konia w stanie dzikim nie było! Z wykopalisk tych natomiast dowiadujemy się, że do krajów Azji Przedniej koń zostaje **wprowadzony** wkrótce po roku 2000 przed Chr. z wędrówkami ludów pochodzenia indo-europejskiego, i to z dwóch stron prawie równocześnie: od zachodu i od wschodu.

Zachodnia fala plemion indo-europejskich, osiadłych w Europie, wpadła poprzez Azję Mniejszą do Mezopotamji i, położywszy tu kres potężnej dynastji Hammurabiego (ok. 1760 prz. Chr.), wydała Babilon na łup Kassytów; sama zaś cofa się do Azji Mniejszej i zakłada tu około r. 1500 prz. Chr. trwające blisko 300 lat państwo Hatti. Plemiona te wprowadzają ze sobą nieznanego tu dotychczas konia, którego nazywają „eque".

Wschodnia fala indo-europejskich najeźdźców, składająca się z aryjskich Indów i Irańczyków, najechała z Turanu kraje Azji Przedniej. Ludy te przyjęły z biegiem czasu język tubylców, zachowując własne wyrażenia w pojęciach sportowych, a głównie sportu konnego, któremu jeszcze w swej praojczyźnie oddawali się z wielkiem zamiłowaniem. Z tych czasów posiadamy podręcznik **wyścigów konnych,** który podaje cały szereg technicznych wyrażeń sportu konnego, pochodzenia aryjskiego. **Wyścigi konne** na rydwanach były szczególnie ulubionym sportem w państwie Mitanni, założonem przez aryjskich najeźdźców ze wschodu nad górnym Eufratem, gdy Babilonja pod wodzą Kassytów stawiła im silny opór. Konia określali wyrazem „aswa".

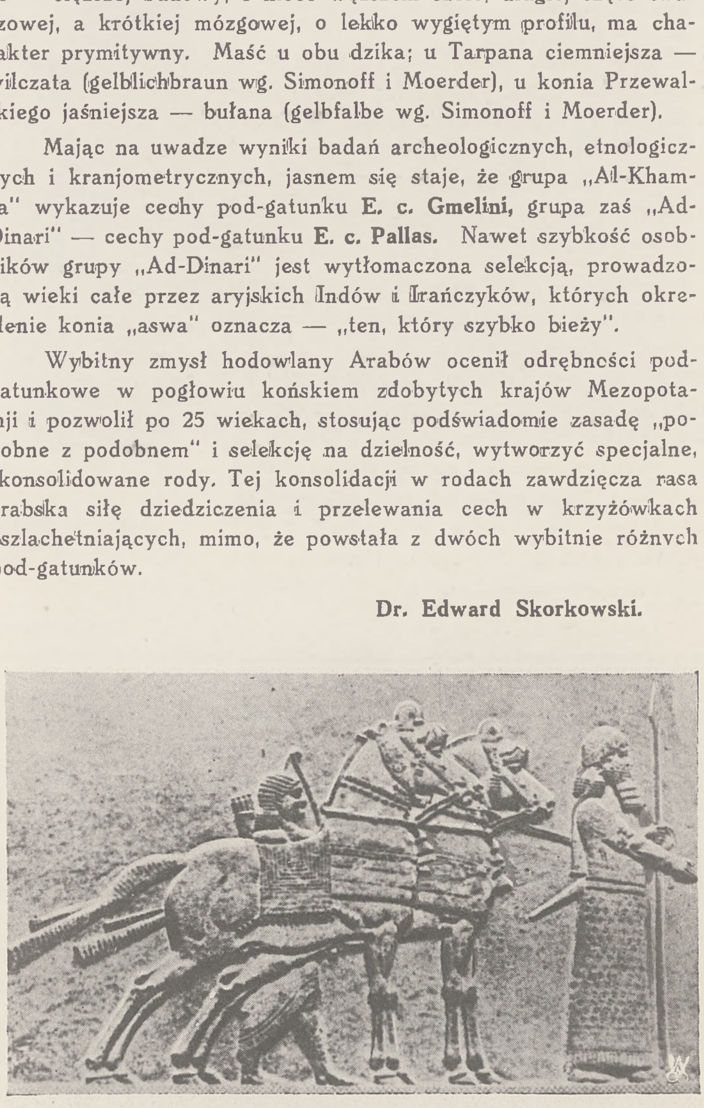
Z powyższego widać, że kraje Azji Przedniej otrzymały konia drogą najazdów ludów Azji i Europy, a więc, że w kształtowaniu się ras końskich tych krajów musiały brać udział dwa odrębne typy końskie, bo powstałe w odrębnych warunkach klimatu i gleby. I rzeczywiście badania archeologiczne przeprowadzone w Anau w Turkiestanie, skąd wyruszyli aryjscy Indowie i Irańczycy, uzupełnione badaniami kranjometrycznemi wykazały, że typ konia, spotykanego tam nawet w najstarszych warstwach, należy do pod-gatunku **Equus caballus Pallas,** którego główny przedstawiciel, koń Przewalskiego — żyje jeszcze dzisiaj w tamtych stronach w stanie dzikim. Kopalne natomiast czaszki małego konika europejskiego z okresu dyluwjalnego, różniąc się zasadniczo od typu **E. c. Pallas,** wykazują wybitne podobieństwo z czaszkami koników, które przetrwały w stanie dzikim na stepach południowej Rosji do ostatnich dziesiątków lat wieku ubiegłego pod nazwą — Tarpanów, a zaliczonych do pod-gatunku **Equus caballus Gmelini.** Czaszki arabskie natomiast bądź wykazują typ pod-gatunku **E. c. Pallas,** bądź też — **E. c. Gmelini.**

Typ Tarpana różni się wybitnie od typu konia Przewalskiego; oba małe, Tarpan jednak o znacznie zwięźlejszej i szlachetniejszej budowie, niż koń Przewalskiego, o raczej rozwlekłym tułowiu i grubszym kośćcu. Odnóża u obu nadzwyczaj suche o krótkiem nadpęciu, u Tarpana o bardziej wydatnych ścięgnach. Głowa Tarpana o szerokiem czole, profilu wklęsłym z względnie długą częścią mózgową, w części twarzowej znacznie krótsza, o szerokich ganaszach, robi wrażenie grubej; u konia Przewalskiego — cięższej budowy, o nieco węższem czole, długiej części twarzowej, a krótkiej mózgowej, o lekko wygiętym profilu, ma charakter prymitywny. Maść u obu dzika; u Tarpana ciemniejsza — wilczata (gelblichbraun wg. Simonoff i Moerder), u konia Przewalskiego jaśniejsza — bułana (gelbfalbe wg. Simonoff i Moerder).

Mając na uwadze wyniki badań archeologicznych, etnologicznych i kranjometrycznych, jasnem się staje, że grupa „Al-Khamsa" wykazuje cechy pod-gatunku **E. c. Gmelini,** grupa zaś „Ad-Dinari" — cechy pod-gatunku **E. c. Pallas.** Nawet szybkość osobników grupy „Ad-Dinari" jest wytłomaczona selekcją, prowadzoną wieki całe przez aryjskich Indów i Irańczyków, których określenie konia „aswa" oznacza — „ten, który szybko bieży".

Wybitny zmysł hodowlany Arabów ocenił odrębności podgatunkowe w pogłowiu końskiem zdobytych krajów Mezopotamji i pozwolił po 25 wiekach, stosując podświadomie zasadę „podobne z podobnem" i selekcję na dzielność, wytworzyć specjalne, skonsolidowane rody. Tej konsolidacji w rodach zawdzięcza rasa arabska siłę dziedziczenia i przelewania cech w krzyżówkach uszlachetniających, mimo, że powstała z dwóch wybitnie różnych pod-gatunków.

Dr. Edward Skorkowski.



Koń Mezopotamji z płaskorzeźby asyryjskiej.
Le cheval de Mésopotamie d'après un bas-relief assyrien.

TABLICA POGLĄDOWA,

uwidoczniająca pochodzenie rasy arabskiej od koni pierwotnych

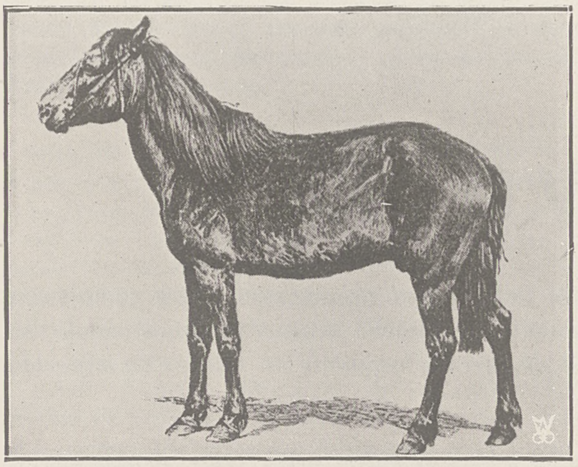
TABLE DÉMONSTRATIVE,

illustrant la descendance de la race arabe des chevaux primitifs

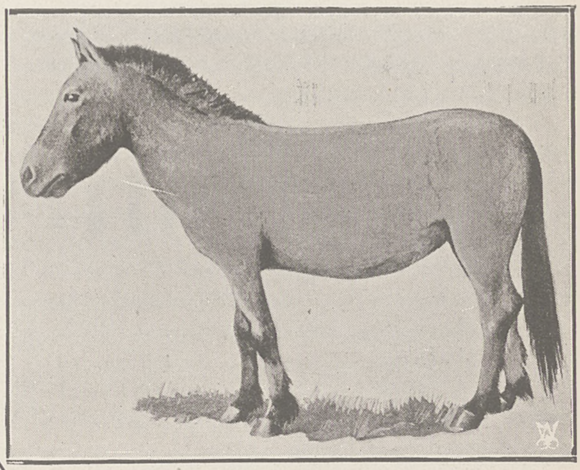
E. c. Gmelini **E. c. Pallas**

Koń Mezopotamji.

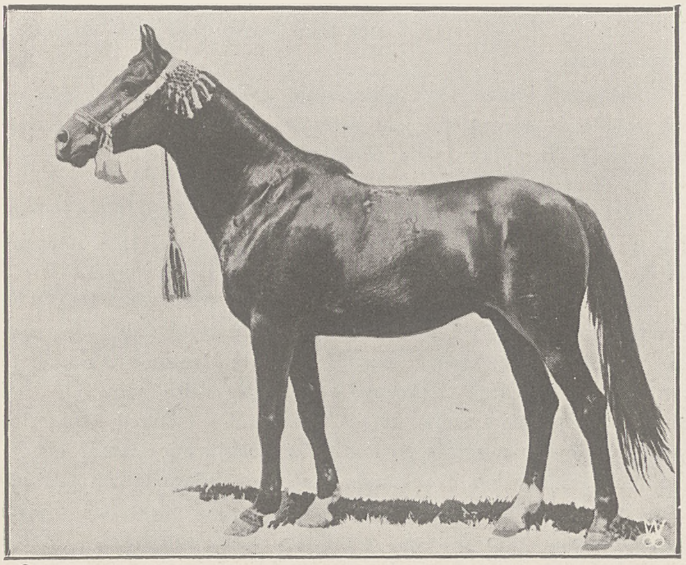
Le cheval de Mésopotamie.



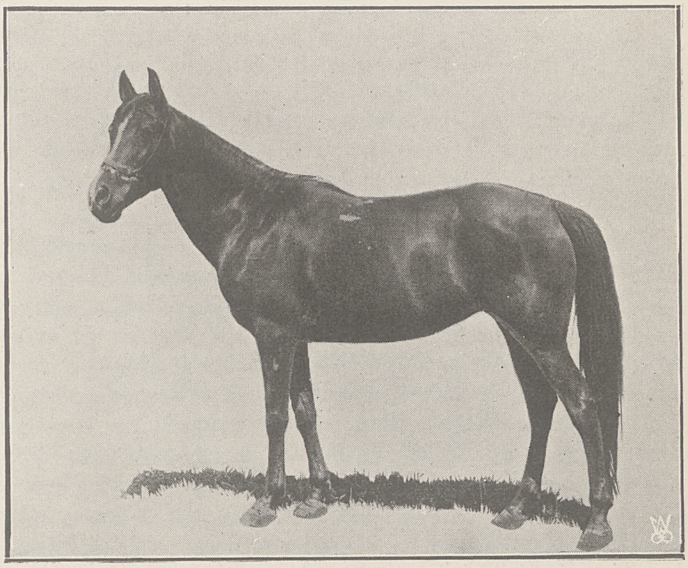
Tarpan chersoński. — Le tarpan du Khersonèse.



Koń Przewalskiego. — Equus Przewalskii:



KUHAILAN HAIFI, po og. Kuhailan Kharas („Al-Khamsa").
KUHAILAN HAIFI, par Kuhailan Kharas („Al-Khamsa").



SZEIKHA, po og. Dahman Szueiman („Ad-Dinari").
SZEIKHA, par Dahman Szueiman („Ad-Dinari").



Oryginalny nagłówek rodowodów koni arabskich stada Wacława hr. Rzewuskiego.
Une intitulation des certificats généalogiques des chevaux arabes du haras du comte Venceslas Rzewuski.

Emir Rzewuski

„L'Emir Rzewuski", illustre voyageur et orientaliste, figure romanesque du XIX siècle, amateur et éminent connaisseur de la race arabe, contribua au développement de l'élevage de la race orientale en Europe en important 137 chevaux du désert.

O Emirze Rzewuskim i romantycznych jego przygodach na Wschodzie pisano bardzo wiele i postać ta często występuje w literaturze pamiętnikarskiej XIX stulecia. Pierwsze prace monograficzne pozostawili nam: Lucjan Siemieński, Dr. Antoni J. (Rolle), Leon Kapliński i wielu innych, nie mówiąc już o poetyckich utworach Adama Mickiewicza, Juljusza Słowackiego, Wincentego Pola oraz ukraińskiego poety Tymka Padury. To też, przytaczając na końcu niniejszego artykułu wykaz celniejszych prac o Wacławie Rzewuskim, zajmę się teraz dziedziną mniej dotychczas opracowaną — działalnością Emira na polu poznania rasy koni arabskich i podniesienia hodowli krajowej przez import ze Wschodu najcenniejszych koni pustynnych.

Wacław hr. Rzewuski, urodzony w 1785 r., był synem ostatniego hetmana polnego koronnego Rzeczypospolitej Polskiej, Seweryna hr. Rzewuskiego i Konstancji z Lubomirskich.

W ówczesnych pamiętnikach nie znajdujemy prawie żadnych szczegółów z dziecinnych i młodzieńczych lat Emira. Dopiero od chwili zawarcia związków małżeńskich z Rozalją Lubomirską (1805 r.), kasztelanówną kijowską, posiadamy nieco więcej danych o życiu hr. Wacława. Między innemi wiadomem jest, że służył w armji austrjackiej w sławnym pułku huzarów Kinmajera i że w roku 1809 odznaczył się w bitwie pod Aspern, walcząc przeciwko Napoleonowi, chociaż skądinąd był wielkim jego zwolennikiem i wielbicielem.

W wojsku przesłużył hr. Rzewuski niedługo, już bowiem w roku 1811 podał się do dymisji, mając wówczas zaledwie lat 26. Zapewne służba w tym świetnym pułku jazdy spotęgowała jeszcze zamiłowanie do koni oraz sztuki jeździeckiej. Według ówczesnych pamiętników Wacław Rzewuski był niezrównanym jeźdźcem, imponującym swą postawą i umiejętnością zażycia konia, zarówno w Wiedniu, w okresie kongresu, jak i na Podolu, pośród braci szlachty, której wtedy nie było łatwo pod tym względem zaimponować.

Początek i rozwój tak niezwykłej pasji hr. Rzewuskiego do koni wogóle, a szczególnie do arabów, niestety, nie jest znany. Przechowały się tylko luźne wzmianki o stopniowem wzrastaniu tej namiętności.

Matka Emira była właścicielką rozległych dóbr Grzywałowskich w Tarnopolskiem, słynnych ze znajdującej się tam stadniny koni tarantowatych, założonej jeszcze przez Sieniawskich.

Zaraz po ślubie hr. Wacław urządził sobie rezydencję w Kuźminie na Wołyniu i otrzymał od ojca nabyte dobra Sawrańskie. Z Kuźmina odwiedzał często Sławutę, Antoniny, Białącerkiew, nabierając coraz większego zamiłowania do rasowych koni arabskich. Koniuszowie sławuccy: Moszyński i Świerczyński, którzy jeździli w swoim czasie po konie do Arabji, opowiadali mu cuda o tych krajach i o bezcennym materjale hodowlanym pustyni. Trzeba wszakże zaznaczyć, że zainteresowanie przyszłego Emira Wschodem nie było jedynie wynikiem pasji koniarskiej. Mając lat zaledwie 13, zetknął się hr. Rzewuski ze swoim wujem, znanym podróżnikiem i uczonym, Janem hr. Potockim, który właśnie w r. 1797 powrócił do kraju ze swych dalekich wschodnich podró-

ży. Hr. Potocki zwiedził wówczas Konstantynopol, Egipt, Tunis i Marokko. Bawiąc przez kilka miesięcy u rodziców hr. Wacława, opowiadał o cudach dalekiego Orjentu. Na młodym i wrażliwym chłopcu opisy te wywarły niezatarte wrażenie i natchnęły go chęcią poznania Wschodu. Rozpoczął on naukę języków wschodnich, szczególnie arabskiego, a z czasem oddał się całkiem poważnie studjom orjentalnym.

Okoliczności tak się złożyły, że w roku 1807 osiadł we Wiedniu uczony orjentalista Hammer, z którym młody Rzewuski nawiązał szczerą przyjaźń. Od tego czasu studja nad Wschodem pochłonęły go całkowicie. Łożył z własnych funduszów olbrzymie sumy na wydawnictwa naukowe, prowadzone przez Hammera, korespondował z uczonymi, kolekcjonował rzadkie dzieła i rękopisy w językach wschodnich. Wtedy to już sprawił sobie strój beduiński, który chętnie przywdziewał. Skupywać też zaczął konie arabskie do stadniny w Kuźminie. Widzimy więc, że wbrew utartym mniemaniom, stado arabskie Emira powstało jeszcze nadługo przed wyjazdem hr. Rzewuskiego do Arabji. Istnieją dane, według których stado sawrańskie liczyło już w okresie, poprzedzającym podróże Emira, 60 klaczy matek i sto kilkadziesiąt sztuk młodzieży *). Zdaje się, że konie latem tylko przebywały w Sawraniu, zimując w Kuźminie, gdzie były budynki wzniesione przez Emira.

Chęć wyjazdu na Wschód od szeregu lat nurtowała hr. Rzewuskiego. Kongres Wiedeński w roku 1815 nastręczył ku temu sposobność. Europa, po krwawych i długotrwałych wojnach napoleońskich ogołocona została z koni. Rządy państw wojujących zaczęły się zastanawiać nad środkami zaradczemi, i od tej chwili w wielu krajach datują pierwsze koncepcje zakładania stadnin państwowych, celem zapewnienia należytego rozwoju hodowli i źródeł koni remontowych **).

Wacław hr. Rzewuski propagował usilnie wobec zebranych na kongresie możnowładców konieczność dźwignięcia hodowli koni, jako jedną z najistotniejszych potrzeb militarnych. Trzeba mu przyznać, że się zajął tą sprawą umiejętnie i w rezultacie powierzono mu, jako wybitnemu znawcy, zakup koni w Arabji dla Cesarza Aleksandra I-go i Króla Würtemberskiego.

Rzewuski wyjechał na Wschód z końcem 1817 roku, biorąc ze sobą orszak kilkunastu ludzi. Prócz służby stajennej wyruszyli z nim: nadworny lekarz hrabiego Konstanty Chotyniecki, który pełnił funkcje sekretarza, Antoni Zakrzewski — skarbnik, Schlitter — weterynarz, wierny sługa Marcin i kozak dworski Sokół, mający pod sobą ośmiu stajennych.

Rzewuski zatrzymał się najprzód w Konstantynopolu i ułożył plan wyprawy z przedstawicielami rządu rosyjskiego Butienjewym i Stroganowym, którzy mieli polecenie ułatwiać mu podróż.

W czasie pobytu w Konstantynopolu Rzewuski otrzymał list od królowej Würtemberskiej, Katarzyny (rodzonej siostry cesarza Aleksandra I), który, jako wyraz zamiłowania do koni, przytaczam in extenso:

„Panie Hrabio! Dowiaduję się z listu radcy dworu p. Butienjewa, że jesteś w Stambule i rad wspominasz o przejeździe moim przez Radziwiłłów, gdzie miałam przyjemność poznać Pana i zachować go w mojej pamięci. Pisze mi p. Butienjew, jako Hrabia chcesz mi dać dowód swej życzliwości, podejmując się pokierowania zakupem koni arabskich, do których dojść pragnę — czem oddasz mi prawdziwą przysługę. Nadzwyczajnie bowiem zamiłowana jestem w koniach; mam już piękne stado i rok rocznie staram się o poprawę rasy. Oddawna niczego tak nie pragnę, jak dostać Kohejlana; jeżeli mógłbyś go nabyć, zrobiłbyś mi wielką uciechę. O co mi idzie wyłożyłam najszczegółowiej panu Butienjewowi, obligując go, aby się z Panem porozumiał, tak co do kupna, jak transportu. Potrzebuję trzech ogierów, a do stada trzy klacze pierwszego rzędu, bez żadnej wady. Wierz mi, Panie Hrabio, że zawsze zachowam w pamięci tę twoją uprzejmą propozycję, choćby i kupno nasze nie miało się udać.

Zostaję z wysokiem poważaniem i życzliwością".

(—) Katarzyna.

W pierwszych dniach stycznia 1818 r. odpłynął Rzewuski z Konstantynopola do Syrji na statku rosyjskim, oddanym do jego dyspozycji, który miał oczekiwać powrotu hrabiego z pustyni, gdyż spodziewano się szybkiego zakończenia ekspedycji.

Jako główną swą bazę Rzewuski obrał Damaszek i stąd czynił wypady na pustynię. Zdołał zakupić w tych okolicach 13 ogierów i 14 klaczy. Wyczerpanie środków pieniężnych spowodowało powrót do Konstantynopola. Rzewuski nie zadowolił się jednak tym pięciomiesięcznym pobytem w pustyni, postanowił więc uregulować tylko w Konstantynopolu sprawy materjalne i znów wyruszyć na dalsze wyprawy.

Konie, zakupione podczas pierwszej podróży, przeznaczył dla królowej Würtemberskiej. W Konstantynopolu dokonał rozrachunku z pełnomocnikiem królowej, Butienjewym i transport odesłany został przez Livorno do Stuttgartu. Królowa Katarzyna nie zobaczyła już jednak z taką niecierpliwością wyczekiwanych arabów, — zmarła bowiem przed przybyciem transportu. Konie przyjął król Wilhelm I, wcielając je do stadniny w Weil. Rzewuskiemu przesłał list z podziękowaniem oraz złotą tabakierkę, którą przeznaczyła dla niego królowa. W archiwach stada Weil do dziś przechowywana jest korespondencja z Emirem Rzewuskim.

Po uregulowaniu w Konstantynopolu spraw materjalnych i otwarciu sobie kredytu u tamtejszego bankiera Dautza, wyruszył Rzewuski do Arabji po raz wtóry. Miało to miejsce z początkiem 1819 roku. Odpłynął na tym samym, co poprzednio, statku rosyjskim, pozostawionym znów do jego dyspozycji.

Tym razem, jako bazę główną, wybrał Alep, przybywając tam z końcem stycznia 1819 roku. W Alepie wynajął piękny pałac, otoczył się wielkim zbytkiem i urządzał wspaniałe przyjęcia. Stąd też dokonał trzech swoich wielkich wypraw na pustynię, które trwały po kilka miesięcy. Z każdej z nich przywoził plon obfity. Ogółem wyprowadził z pustyni 137 koni.

Podczas tej drugiej bytności w Arabji uzyskał tytuł Emira, początkowo jednego plemienia, a następnie szesnastu innych, sprzymierzonych. Rzewuski prawdopodobnie pozostałby w Arabji znacznie dłużej, gdyby nie okoliczności, które go zmusiły do nagłego wyjazdu.

Dnia 22 października 1819 roku wybuchła w Alepie rewolucja przeciwko rządowi tureckiemu, w którą Emir, pomimo chęci, został wmieszany. Na czele powstania stanął przyjaciel Rzewuskiego, Hassan i to poniekąd przesądziło o udziale Emira w zamieszkach. Gdy po trzech miesiącach władze tureckie stłumiły powstanie, Rzewuski, zagrożony więzieniem, znalazł się w trudnej sytuacji. Sprawa przybrała tak poważny obrót, że Emir musiał porzucić na los szczęścia cały swój dwór oraz wszystkie konie i tylko w towarzystwie wiernego sługi Saida uciekać konno przez Małą Azję do Konstantynopola.

Pomimo wielkich trudności i niebezpieczeństw podobnej ucieczki, osiągnął jednak bez szwanku cel swojej podróży w lutym 1820 roku.

W Konstantynopolu czekały go tarapaty pieniężne. Był winien wielkie sumy bankierowi Dautzowi, a z kraju zasiłki nie nadchodziły, z powodu rozprzężenia interesów. Zaczął pertraktować o odzyskanie koni z ambasadorem rosyjskim w Konstantynopolu, Stroganowym, pertraktacje te nie dały wszakże pozytywnych rezultatów. Zniecierpliwiony Dautz nałożył areszt na importy i wysłał je wbrew woli Emira do Francji, gdzie miały być rozsprzedane.

Niezwykłe dzieje tego transportu są powszechnie znane, nie będę więc nad niemi się rozwodził. Po długich przygodach konie wróciły do Emira. Stanęły one w Sawraniu w kwietniu 1821 roku, w liczbie 78. Emir zgotował im tryumfalne przyjęcie.

W rok później przybył do Kuźmina głównodowodzący jazdą rosyjską, generał Witt, celem nabycia kilku koni dla Cesarza Ale-

---

*) Rolle, str. 222.

**) Wyrazem tego ruchu było, między innemi, założenie przez Aleksandra I. stada w Janowie Podlaskim w 1817 r.

ksandra I. Wybrał 8 sztuk, które wysłane zostały do Petersburga. Ponadto Emir ofiarował Cesarzowi dwa konie własnej hodowli, za co w rewanżu otrzymał wspaniały pierścień brylantowy.

Lata 1820—1830 spędził Rzewuski przeważnie w dobrach swoich na Wołyniu i Podolu. Wówczas to zasłynął, jako postać niezwykła, otoczona romantyczną tajemniczością. Liczne wzmianki o Emirze w różnych pamiętnikach z ubiegłego stulecia dotyczą najczęściej tej epoki jego życia.

Gdy w roku 1831 wybuchło powstanie na Wołyniu, Rzewuski stanął natychmiast w jego szeregach, jako dowódca szwadronu jazdy. Zginął dnia 14 maja, w bitwie pod Daszowem, w sposób tajemniczy. Ciała Emira nigdzie nie znaleziono.

Po stłumieniu powstania majątki Rzewuskiego uległy konfiskacie i kolonizacji wojskowej („wojennyja posielienija"). Co się stało z końmi — dokładnie niewiadomo, dość, że rozeszły się po świecie, nie przynosząc hodowli takiego pożytku, jaki by przynieść powinny. Pewien wpływ stada Emira spotykamy w dziejach hodowli Małopolski Wschodniej. Pozatem rząd rosyjski nabył w 1822 r. dla państwowego stada w Janowie Podlaskim dwa ogiery pochodzące od Rzewuskiego, a m.: Triissan'a i Alabadżak'a. Pierwszy nie pozostawił po sobie nic godniejszego uwagi, drugi natomiast stworzył w Janowie całą epokę. Okazał się szczególniej cenny, jako ojciec klaczy. Córki jego, łączone z ogierami pełnej krwi, dawały doskonałe potomstwo, które święciło tryumfy na pierwszych naszych wyścigach i wystawach w Warszawie, w czwartem i piątem dziesięcioleciu ubiegłego wieku.

Krew Alabadżaka do dziś ma swoich przedstawicieli w stadzie Gębarzewo (z. Radomska) p. Stanisława Gajewskiego, przez ogiera Mateyko, janowskiej hodowli *).

Emir pozostawił, jak wiadomo, rękopis pamiętników swoich z podróży po Arabji, zatytułowanych: „Sur les chevaux orientaux et provenants de races orientales". Cenny ten manuskrypt przechodził różne koleje, aż wreszcie został nabyty, kilka lat temu, dla Bibljoteki Narodowej w Warszawie. Wydanie jednak drukiem rękopisu wymagałoby zaopatrzenia go w wyczerpujący komentarz, pamiętnik bowiem napisany jest bardzo dziwnie, dotyka najrozmaitszych dziedzin, które traktuje chaotycznie, zaś brak wszelkiego planu utrudnia czytanie i zrozumienie. Część, poświęcona koniom — również zagmatwana i niełatwo w niej się zorjentować. Pamiętnik zdobią liczne ilustracje, wykonane ręką Emira, są one wszakże bardzo drobne, a więc nieodpowiednie do reprodukcji.

*) Rolę Alabadżaka w naszej hodowli omawiałem szczegółowo w Nr. 10, str. 124—125, „Jeźdźca i Hodowcy" z 1928 r.

Staraniem Towarzystwa Hodowli Konia Arabskiego dotyczące koni wyjątki zostały przetłumaczone i opublikowane w niniejszym numerze.

Dla tych, co się bliżej interesują niezwykłą postacią Emira — ująłem w krótkie zestawienie znane mi źródła literackie i wiadomości o Wacławie hr. Rzewuskim.

LITERATURA O WACŁAWIE RZEWUSKIM.

1) **Siemieński Lucjan:** „Wacław Rzewuski i przygody jego w Arabji". („Przegląd Polski", Kraków 1871 r., str. 310—496; oraz „Portrety Literackie", Poznań 1875 r., tom IV., str. 147—393).

2) **Dr. Antoni J. (Rolle):** „Opowiadania", serja czwarta, tom I, str. 161—253. Warszawa 1884 r. Najbardziej wyczerpująca monografja biograficzna Rzewuskiego.

3) **Kapliński Leon:** „Emir Rzewuski", Poznań 1881 r., nakładem Bibljoteki Kórnickiej.

4) **Bykowski Jaxa Piotr:** „Resztki zeszłowiecznych oryginałów" („Kłosy") 1879 r., tom I, str. 2—189. Sporo wiadomości nieścisłych.

5) **Bystroń Jan:** „Polacy w Ziemi Świętej, Syrji i Egipcie", Kraków, 1930 r., str. 9—110.

6) **Mann Maurycy:** „Podróż na Wschód", Kraków, 1854—1855 r., tom III, str. 177—234. Przedruk dość znacznej ilości wierszy, pisanych przez Rzewuskiego. Opis podgatunków koni w pustyni.

7) **Iwanowski Eustachy (Hellenjusz):** „Wspomnienia polskich czasów dawnych i późniejszych", Lwów 1894 r., tom II przy końcu.

8) **Raczyński Adam:** „Z pamiętników Adama Raczyńskiego, majora b. wojsk. polskich", Ateneum 1898 r., tom III.

9) **Strutyński Juljan (Berlicz Sas):** „Ukraina. Obrazki czasu i ludzi". („Dziennik Literacki", Lwów 1869 r. Nr. 37—51).

10) **Rutkowski Teofil:** „Wiadomości o rassach koni arabskich", („Bibljoteka Warszawska" 1866 r., tom IV, zeszyt 12, str. 442—462). Dużo wyjątków z prac Rzewuskiego, dotyczących koni.

11) **Bojanowski Stefan:** „Sylwetki koni orjentalnych i ich hodowców", Kraków, 1906 r., str. 27—37. Oparte na monografji Rolle'go.

12) **Wotowski Stanisław:** „Emir Wacław Rzewuski" („Jeździec i Hodowca") 1926 r. Nr.Nr. 15—18.

13) **Wasylewski Stanisław:** „U Księżnej Pani", rozdział „Farys na kongresie".

14) **Adamowa hr. Rzewuska:** „Wielka rodzina w wielkim narodzie,", rękopis w zbiorach Rapperswilskich.

Witold Pruski.



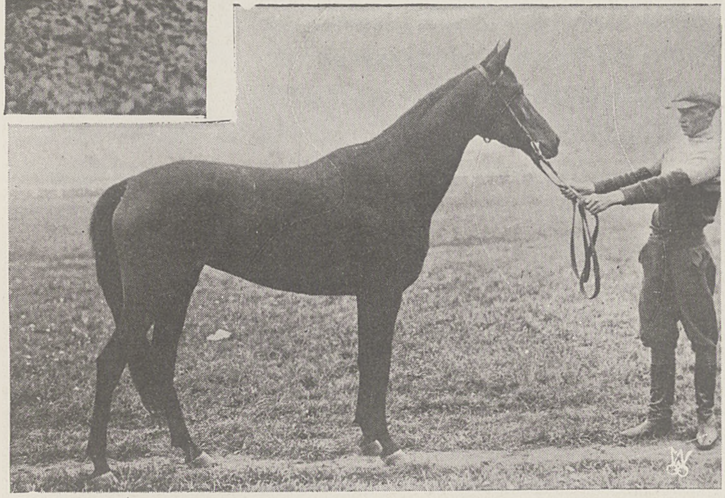
Półwysep Basra w zatoce Perskiej. — La presqu'île de Basra dans le golfe Persique.

STADO W PEŁKINIACH

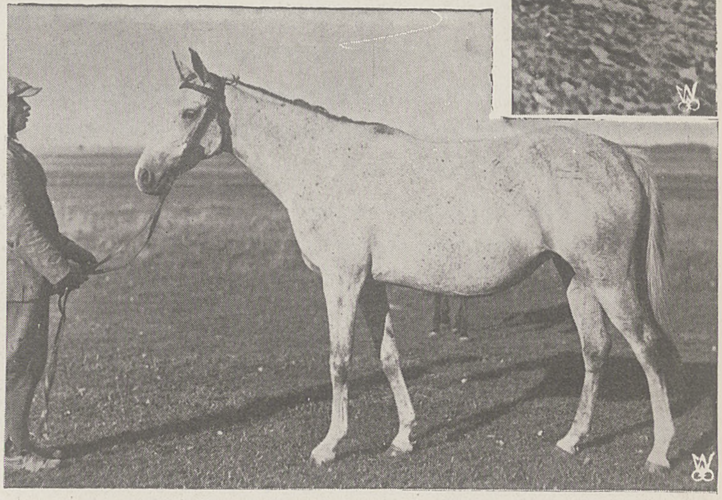
księcia Witołda Czartoryskiego

Le Haras de Pełkinie du prince W. Czartoryski





Klacz ZORZA PEŁKIŃSKA (po Nana Sahib I od Pomponia II), cz. krwi arab., ur. w 1930 r.
La jument ZORZA PEŁKIŃSKA (par Nana Sahib I et Pomponia II), pur s. ar. née en 1930.



Klacz anglo-arabska POGOŃ (po Mazepa I od Eunice), ur. w 1924 r.
La poulinière anglo-arabe POGOŃ (par Mazepa I et Eunice), née en 1924.



Pałac w Pełkiniach.
Résidence à Pełkinie.



Głowa og. RAMI, or. ar., imp. z pustyni.
Tête de l'étalon RAMI, or. ar. imp. du désert.

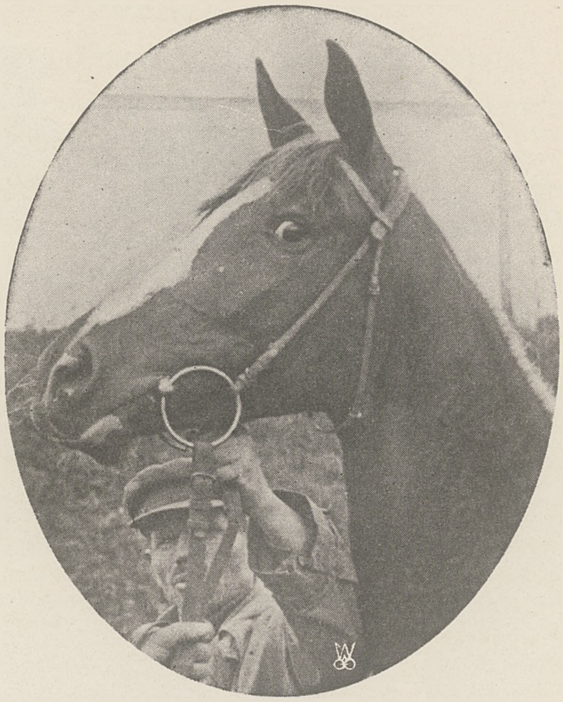
Przyczynek do historji konia

(w krajach: Palestyny, Egiptu i Arabji, na podstawie najstarszych źródeł) [1])

Dzięki uprzejmości Pana Inż. Stanisława Kierznowskiego, jun., mogłem korzystać z dzieła Jana Dawida Michaelisa pod tytułem: „Mosaisches Rocht", wydanego w 1793 roku, które w dodatku końcowym omawia najstarsze istniejące źródła wiadomości o koniu. Podejmuję próbę opracowania zawartych w dziele tem uwag i przyswojenia ich naszemu piśmiennictwu. Przy uzgodnieniu dat i nazw posługiwałem się dziełem: „Weltgeschichte-Hans F. Felmolt, Leipzig u. Wien, 1901".

Józef Weitzkorn,
lekarz wet.

„Appendice à l'histoire du cheval" dans les pays de Palestine, Egypte et Arabie, d'après les sources historiques les plus anciennes.



Oko konia arabskiego. L'oeil du cheval arabe.

Ze znanych nam odmian koni, jedynie arab służyć może do uszlachetnienia wszelkich ras, we wszystkich krajach. W przeciwieństwie do Zachodu, Arabja nie uznaje krzyżowań i najwyżej ceni konia, który od stuleci jest arabem. Następstwa przytoczonego pojęcia oraz wyradzanie się koni arabskich, chowanych w czystości po za granicami swej ojczyzny, zrodziły może hipotezę, że Arabja jest praojczyzną konia. Dalsze wywody udowodnią jednak stosunkowo późne zjawienie się koni w Arabji, jak również niewątpliwe ich przybycie z innych krajów. Otwartą natomiast pozostaje kwestja, czemu właśnie w Arabji konie nabrały cech owej słynnej rasy.

Koń, który jest obecnie stworzeniem bardzo rozpowszechnionem, był niegdyś zjawiskiem względnie rzadkiem i występował tylko w nielicznych krajach.

Musiała istnieć pewna łączność między wędrówką szczepów semickich, a opuszczeniem przez Abrahama około 2000 r. przed Chr. kraju, położonego prawdopodobnie pośród mórz Czarnego i Kaspijskiego, najstarszego osiedla Chaldejczyków. Z całym swoim dobytkiem, stadami owiec, kóz, bydła, osłów i wielbłądów, udaje się Abraham drogą przez Mezopotamję do kraju Kanaan (Palestyna) (I. Ks. Mojż. 24, 14). Król filistyński, przy nieznanej bliżej okazji, obdarza go owcami, bydłem i niewolnikami (I. ks. Mojż. 20, 35).

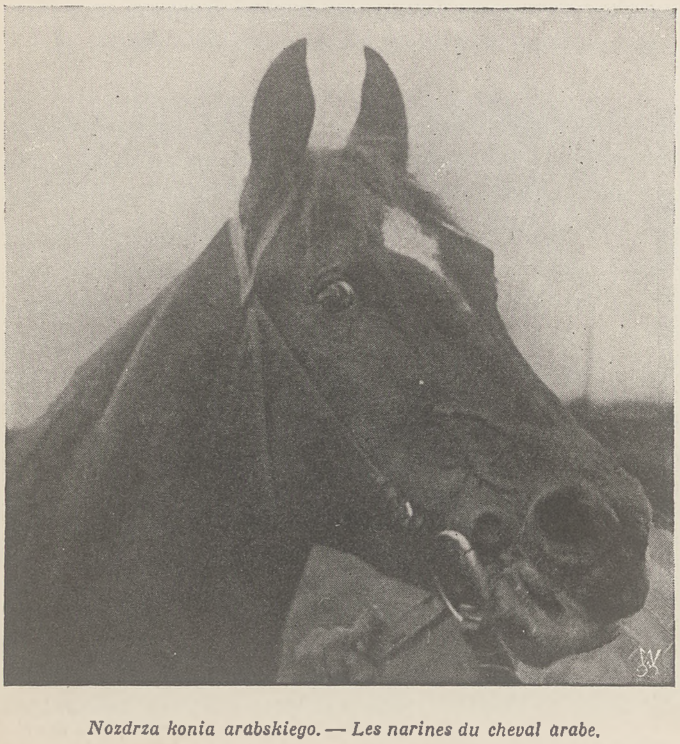
Bardzo ciekawy jest dar króla Egiptu dla Abrahama, jako zadośćuczynienie za obrazę (I. ks. Mojż. 12, 16). Pośród darów ofiarowanych przez władcę pierwszej historycznie stwierdzonej ojczyzny konia, która do czasów Salomona była dla Azji źródłem najlepszych koni — nie znajdujemy tych stworzeń zupełnie. Przyjąć wszakże musimy za pewnik istnienie konia w tej epoce na ziemiach Egiptu, ponieważ za czasów Jakóba używano go nietylko do jazdy, lecz i do zaprzęgu. Między jednym a drugim sposobem użycia mijają niekiedy wieki. Brak więc koni w słynnym darze królewskim tłumaczą prawdopodobnie następujące przyczyny: Egipcjanie mogli uważać, że koń nie znajdzie w kraju Abrahama odpowiednich warunków bytu, lub że nie potrafią go tam zastosować do pracy.

W czasach Mojżesza koń jest już zjawiskiem bardzo częstem. Mojżesz grozi królowi egipskiemu zarazą bydła, owiec, osłów, wielbłądów i koni (2 ks. Mojż. 9, 3). Po opuszczeniu Egiptu przez szczepy izraelickie, Faraon ściga je armją, złożoną z 600 wozów wojennych i kawalerji (2 ks. Mojż. 14, 6, 7, 9). Królowie egipscy rozporządzali już, jak widać, dosyć liczną jazdą, i może nawet na niej polegała główna siła armji. Przytoczone dowody upoważniają do przypuszczeń, że Afryka była ojczyzną konia jeszcze w czasach, kiedy sąsiednie kraje azjatyckie nie hodowały go zupełnie. Praojczyzną nie musiał być koniecznie Egipt, który mógł konia zawdzięczać innym okolicom. Fauna egipska jest naogół mało urozmaicona, a perjodyczne wylewy Nilu powodowałyby ucieczki dzikich koni na pustynię. Wszystko więc przemawia raczej za tem, że nie z Egiptu wywodzą się pierwotne rasy. Dzięki jednak wysokiej kulturze, Egipcjanie potrafili już dawno wykorzystać konia dla swoich celów.

Mojżesz, oczekując spotkania z armją nieprzyjacielską, zalecał ludowi, w razie natarcia kawalerji i wozów wojennych, nie okazywać trwogi i ufać pomocy Bożej. Wszystkim zdobytym koniom każe przecinać ścięgna.

Dawid prowadzi już wojnę z nieprzyjaciółmi, bogato wyposażonymi w kawalerję. Nad najsilniejszym wrogiem Aram Soba, królem Armenji, odnosi zwycięstwo i bierze do niewoli 20.000 piecho-

[1]) *Przyp. Red.:* Ciekawy elaborat p. J. Weitzkorna zmuszeni byliśmy, ze względu na brak miejsca, zamieścić w skróceniu.



Nozdrza konia arabskiego. — Les narines du cheval arabe.

ty, 7.000 koni oraz 1.000 wozów wojennych. W następnej wojnie ten sam król przeciwstawia znów Dawidowi silną jazdę. Ze zdobycznemi końmi Dawid postępuje w myśl wskazówek Mojżesza i tylko 100 koni zostawia dla swojej przybocznej gwardji. Zjawienie się na północy tak znacznej ilości koni nasuwa nam hipotezę, że Armenja była północną ojczyzną konia. Z Armenji czerpał konie Tyr w Fenicji (Ezech. 27, 14), stąd mieli je również najprawdopodobniej północni Kananejczycy. Zniszczenie 7000 koni wojskowych wykazuje, że Dawid uważał kawalerję za broń dla siebie niepotrzebną, a konie — za zbędne przy uprawie roli.



Szeik ze swoją świtą. — Le Sheik et sa suite.

W tym okresie nie spotykamy nigdzie wzmianki o istnieniu konia w Arabji. Wiemy, że Midjanici nie posiadali koni, nie miały ich również inne szczepy arabskie. Częste walki ze szczepami pustyni pozwalają stwierdzić, że szczepy te są równie niezliczone, jak ich wielbłądy i że „nawet ich królowie jeżdżą na wielbłądach". (Sędz. 6, 5, 8, 21). Za panowania Saula szczepy izraelickie, osiadłe po drugiej stronie Jordanu, prowadzą zacięte wojny z czterema szczepami arabskiemi, z których jeden zamieszkuje krainę Hegar, czy Hedżar, położoną nad zatoką Perską. Zwycięstwo odnoszą izraelici, ale wśród łupów całkiem niema koni (I. ks. Kron. 5, 21). Zdobycz wojenna składa się z 50.000 wielbłądów, 250.000 owiec, 2000 osłów, niewolników i niewolnic.

Salomon pierwszy stwarza kawalerję w sile 12.000 jeźdźców i 1400 wozów wojennych (I. Król. 5, 6; 4, 26; 10, 26). Spisy na dostawę jęczmienia i słomy wymieniają dwa gatunki koni: „sus" i „rekesz" (I. Król. 5, 8/4, 26). Kawalerję rozmieszcza Salomon w miastach, na wzór egipski.

Przytoczone dowody nie pozwalają uznać Arabji za praojczyznę konia. Swoistem zwierzęciem był wielbłąd, natomiast koń przyszedł o wiele później. Świadczy o tem zresztą sam język arabski, który pojęcie „jeździć" ujmuje w dwa czasowniki, arab bowiem nazywa jazdę na wielbłądzie „rucban", jazdę zaś konno — „furfan".

Strabo, pisząc o Arabji, zaznacza nieobecność koni, i nigdzie nie znajdujemy wzmianki, skąd pochodzą późniejsze araby, ani jakiej pierwotnej rasy byli ich protoplaści. Nie ulega natomiast kwestji, że w kraju tym hodowla rozwinęła się i udoskonaliła bardzo szybko i że szczepy arabskie nieświadomie może nawet dążą od początku do stworzenia najlepszej rasy świata. Już za czasów przedmahometańskich poeci arabscy opiewają konie i jeźdźców. Jeżeli wierzyć arabskiemu historykowi Nuveir, — genealogja najcelniejszych koni sięga epoki z przed lat dwóch tysięcy! Wiadomości te jednak są dziwnie sprzeczne z zapewnieniami Strabona, który za swoich czasów nie spotkał w Arabji konia. Sam historyk arabski dodaje, że najlepsze konie widział nie w Arabji, lecz w Barsa, Merdin i Syrji. Genealogję rodu Koechlani wyprowadza od klaczy ze stadniny króla Salomona.

Jednym z głównych czynników rozwoju i udoskonalenia koni arabskich musiały być niewątpliwie wyścigi. Nie należy również pomijać wpływu środowiska, klimatu i paszy.

Krajem, w którym Biblja stwierdza po raz pierwszy obecność konia, jest Egipt. Biorąc jednak pod uwagę daną koniowi nieegipską nazwę, trzeba przyjąć, że Kananejczycy musieli go spotkać przedtem w innym kraju, wobec zaś perskiego brzmienia obu nazw — prawdopodobnie w Persji.

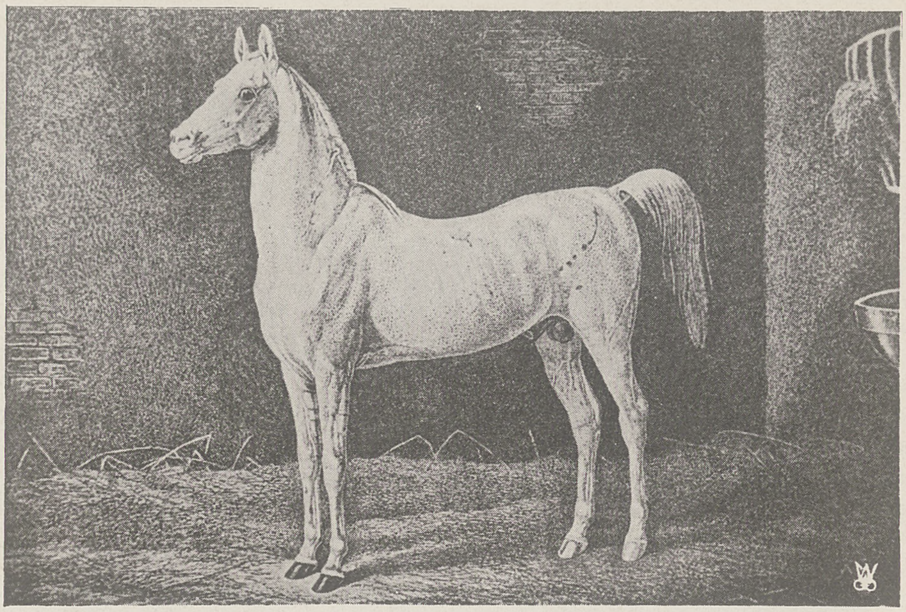
W ten więc sposób Persja byłaby drugą azjatycką praojczyzną konia.



Stado p. R. Kuźmicza w Buczaczu. Og. AMULET (po Kohejl-Ibn-Mazepa od Zorka II), ur. 1929 r., w barwach st. P. i St. Żarczewskich.
Le haras de Mr. Kuźmicz à Buczacz. L'étalon AMULET (par Kohejl-Ibn-Mazepa et Zorka II), né en 1929, portant les couleurs de l'écurie de P. et St. Żarczewski.

Tajar

„Tajar", célèbre étalon, importé en 1812 par le baron Fechtig, acheté pour le haras du comte Hunyadi à Kessi, qui a inauguré l'élevage des pur-sang arabes en Hongrie.



Og. TAJAR, or. ar., importowany przez barona v. Fechtig w 1812 r., nabyty przez hr. Hunyadi do stadniny w Kessi (Węgry). Reprodukcja z obrazu Hess'a, który portretował Tajara w r. 1826, kiedy ogier ten miał już lat 37.

L'étalon TAJAR, importé d'Arabie par le baron v. Fechtig en 1812, acheté par le comte Hunyadi pour son haras de Kessi (Hongrie). Reproduction du tableau de Hess, qui a exécuté ce portrait en 1826, lorsque Tajar était agé de 37 ans.

Bezkresne równiny węgierskie hodowały od stuleci lekkiego, sprężystego konia, którego rola nie ograniczała się do użytku jezdzieckiego, lecz który nabrał znaczenia w chwili, gdy zaczęła powstawać szybka i zwrotna kawalerja. Długoletnie panowanie Turków przyczyniło się do pojawienia w krajach naddunajskich krwi wschodniej. Po zdobyciu Węgier przez wojska cesarskie, krew arabska przenika również z hiszpańskich i neapolitańskich posiadłości Habsburgów.

Z początkiem XIX wieku następuje świeży dopływ krwi arabskiej, głównie dzięki baronowi v. Fechtigowi. Fechtig, znając stosunki na wschodzie, sprowadza morzem konie czystej krwi arabskiej i zakłada stadninę w Styrji, którą następnie przenosi do Lenyeltöty na Węgrzech. Z owych transportów pochodzi **Mizzar**, praojciec arabów weilowskich, oraz kasztanowaty ogier **Gidran**, który w Babolnie i Lipicy stał się twórcą rodu, istniejącego po dziś dzień.

Tajar, po arabsku — **lotny**, pochodził z rodziny **Kohyel** i był wzorem prawdziwego bieguna pustynnego. Sprowadzony przez bar. v. Fechtiga w roku 1812 z Egiptu, miał już za sobą burzliwą przeszłość. W ojczyźnie swej Tajar współdziałał w tworzeniu historji świata. Miejscem jego urodzenia była stadnina własna beja Mameluków w Gizeh, którą następnie zniszczyły wojska napoleońskie. W czasie bitwy pod Piramidami, Murad-bej na **Tajarze** prowadził swoją jazdę do ataku na piechotę napoleońską. Po śmierci Murada przeszedł **Tajar** na własność Latif-paszy, jednego z szeików Mameluków, którzy po odejściu Francuzów utrudniali Turkom panowanie nad Egiptem.

W dniu 1 marca roku 1811 namiestnik turecki Mohamed-Ali zaprasza naczelników opornych Mameluków do swego pałacu w Kairze na konferencję porozumiewawczą i ucztę. Dla zaproszonych stało się to śmiertelną pułapką. Zamkniętych w pałacu naczelników otacza gwardja namiestnika, złożona z Arnautów albańskich, i wycina wszystkich w pień. Konie pomordowanych naczelników przechodzą na własność zwycięsców, od których bar. v. Fechtig nabywa **Tajara** bezpośrednio po owej nocy.

Tajar nie był już wówczas w młodzieńczym wieku, gdy w Aleksandrji został załadowany na zupełnie zresztą nieodpowiedni żaglowiec. Prócz prawie 20-tu lat, dźwigał ślady przeżyć w swej burzliwej Ojczyźnie. Blizna na gardle po ukłuciu lancą, ślady po głębokich ranach na szyi i na nadpęciu były widomemi znakami niepróżniaczego życia.

Podróż nieodpowiednim żaglowcem oraz burza morska, która spowodowała duże otarcia skóry na zadzie, obok już istniejących blizn, była być może przyczyną rozczarowania miłośników, gdy Tajar został wyładowany w Trjeście. Jednak ani ten wygląd, ani nieco jelenia szyja nie ukryły wartości Tajara przed doświadczonem okiem barona Appla, kierownika stadniny hrabiego Hunyady'ego. Baron Appel nabywa **Tajara** za 1500 dukatów dla hunyadowskiej stadniny w **Kessi.**

W roku 1826, gdy Hess malował **Tajara,** był nim zachwycony. W tym czasie ogier liczył 37 lat; był już nieco łęgowaty, lecz suche nogi, stalowe, twarde kopyta, obok żywego oka i rozdętych chrap, wskazywały jego pochodzenie. Artysta opisuje, jak żywość Tajara przeszkadzała w rysowaniu: „Mimo swej długości, chwilami zdaje się skracać równomiernie. Bardzo zwraca uwagę na swoje otoczenie: spogląda na obłoki, przelatujące zaś ptaki wprawiają go w taki zachwyt, że ma się wrażenie, jakby w każdej chwili był gotów puścić się w zawody; dlatego, stojąc, jest ciągle w ruchu. Gdy po osiodłaniu wydostanie się w step, przypomina sobie bezkresy swej ojczyzny i ledwo go można utrzymać. W ruchu wyciąga się i wydłuża, patrzącemu zaś zdaje się, że ma przed sobą najlżejszą istotę, która, narówni z kozicą, pruje powietrze". Doglądający Tajara stary Misko, weteran wojen napoleońskich, opowiadał, że, śpiąc w jego boksie, jest zawsze w delikatny sposób przezeń budzony, ilekroć w sąsiedniej stajni urwie się koń. Rankiem natomiast Tajar porusza się zawsze ostrożnie, by nie zbudzić swego przyjaciela ze snu.

Obok żywotności, posiadał **Tajar** i tę zaletę, że, mając lat 37, był w pełni reproduktorskich sił: nie było skoku bez wyniku. Potomstwu przekazywał w całej pełni swe szlachetne cechy.

Ufność do ludzi, wyższa inteligencja obok pewnej samodzielności jest właściwością, którą podziwiamy u arabów — chociaż nie zawsze łagodnie obchodzą się z nimi w ich ojczyźnie. Beduin potrafi układać piękne hymny na cześć swoich koni, lecz to nie przeszkadza mu zakładać najostrzejszych wędzideł, których używa w brutalny sposób. Wargi i język **Tajara** nosiły również ślady przyrządów, jakiemi posługiwali się jego poprzedni właściciele.

Wierzchowce arabskie, dopomogły nam do stworzenia konia, który pozwala zrozumieć, „że największe szczęście na ziemi na końskim spoczywa grzbiecie".

Według artykułu v. Gaylinga w „St. Georg", Nr. 9, 1928.

Opracował *Oksza.*

Złoty Lew

„Le Lion d'or", d'après les versions, recueuillies en Arabie par le comte Jules Dzieduszycki sur la personnalité de l'Emir Rzewuski, fort populaire en Arabie.

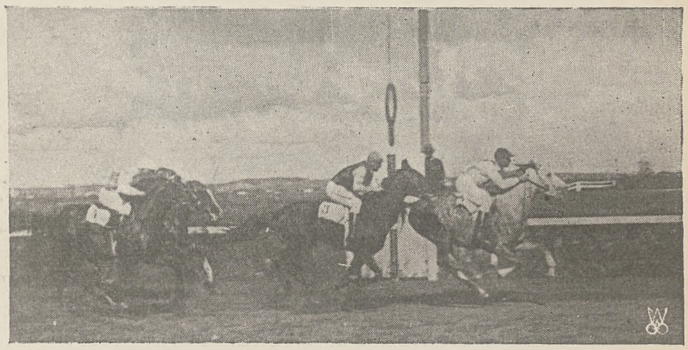
W r. 1857, jako odbitka z „Czasu", wyszła 56-stronicowa broszura Bartłomieja Arbuzowskiego p. t. „Wyprawa do Arabji po konie".

Autorem jej, ukrywającym się pod wyżej podanym pseudonimem, był znany literat Szczęsny Morawski. Treść broszury swej osnuł na opowiadaniach Juljusza Kossaka, który czerpał wiadomości z relacji ustnej Juljusza hr. Dzieduszyckiego. Wobec tego, że wiadomości, w ten sposób zebrane, nie są z pierwszej ręki, broszura zawiera mnóstwo nieścisłości, w kolorycie jednak i tonie ogólnym jest bardzo ciekawa.

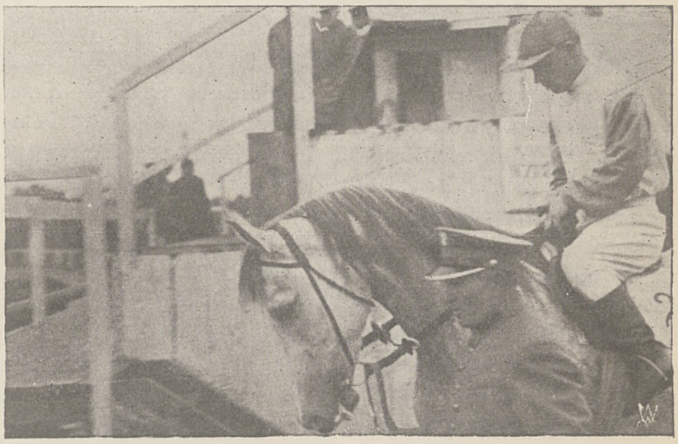
Podajemy z niej ustęp, świadczący, jaką czcią otoczone było wśród Beduinów imię Emira Rzewuskiego.

„...Emira Rzewuskiego imię z czcią i wdzięcznością wspominają pokolenia Arabów, między któremi kilka lat gościł. Pamiętne im bowiem, jako człek obcy i pan zamożny z za lądów i morza do nich przybył, jako między niemi osiadł, i w drogie nieurodzajne czasy całe pokolenia złotem polskiem od głodowej strasznej śmierci zachował. A miewał tego złota pełne trzosy i nie żałował go biednym synom puszczy. Całemi karawanami sprowadzał dla nich durę i pszenicę egipską i żywił ich, i żony, i niewolniki, i dzieci ich. Więc też arabskie plemiona pamięć jego czczą i wielbią i wieczorami, koczując, przy ogniskach śpiewają o skarbach i złocie Emira, i o dobroci jego, i jak onego w jeździe żaden Arab nie przeszedł, ani w odwadze i śmiałości nie przewyższył. Szeik, do którego hrabia od Ormianina pismo miał, na ukrainie pustyni koczował z plemieniem swem: do niego wysłano naumyślnego gońca. Niebawem wrócił goniec, a z nim przyjechał sam szeik, siwobrody, kościsty, smukły, dużego wzrostu. Odbierając pismo, przycisnął go do czoła i serca na znak, jak wielce poważa tego, od którego pochodziło; przeczytawszy zaś, uradował się wielce, i z dumą opowiadał: iż nie tylko znał Emira Rzewuskiego, którego „złotym lwem" czy jakoś podobnie nazwał, ale dodał, jako w wielkiem u niego był poważaniu. Poczem przyjął zaprosiny, usiadł na kobiercu, skrzyżowawszy nogi, i pił kawę, i palił lulkę, i, oddalając się, zapewnił o swej życzliwości dla brata Emira „złotego lwa", — z którym pod jego namiotem lulkę palił i kawę pił. Hrabia wedle nauki Ormianina, nie zapomniał obdarzyć go błyszczącemi nowiusieńkiemi dukatami i żywnością. A onemu oczy zabłysły promieniem radości, i złożył ręce na piersi, i rzekł: — Allah Kerim! — i obiecał, że nie marne będą hrabiego zabiegi, że kupi konie, jakich nikt w Arabji nie kupił — że może nawet Kohejlana dostanie.

W kilka dni przypędziło kilku Beduinów na ognistych ogierach i, zsiadłszy, witali hrabiego imieniem szejka i całego pokolenia swego, i zapraszali, aby ich odwiedził na puszczy, gdyż kilka pokoleń, dzielne konie posiadających, zebrało się razem i radeby przywitać i ugościć brata „lwa złotego".



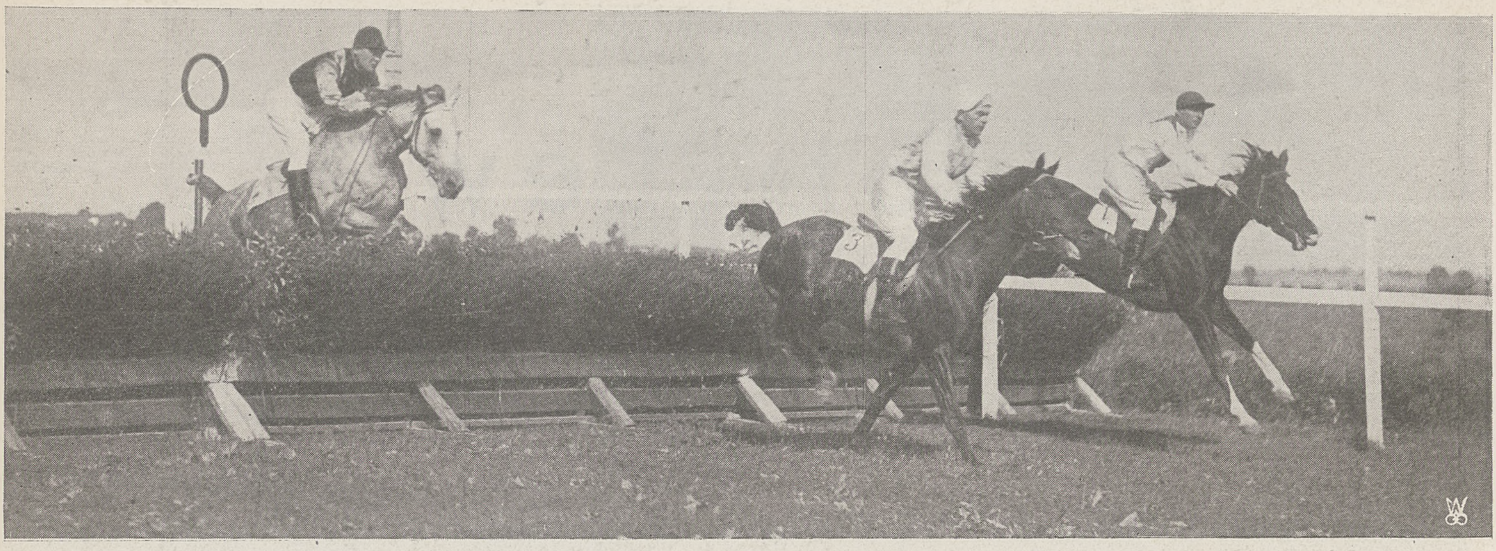
Og. KARAGOS (po Ali-Pasza od Kisil), ur. 1927 r., hodowli ks. Odescalchi w Inocencdvor, importowany z Jugosławji przez R. ks. Sanguszkę w 1928 r. wygrywa pod płk. Römmlem, w barwach stajni „Osęk", pierwszą gonitwę dla koni arabskich we Lwowie, dn. 14 maja 1933 r.
L'étalon KARAGOS (par Ali-Pasza el Kisil), né en 1927 au haras d'Inocencdvor du prince Odescalchi, importé de Yougoslavie par le prince R. Sanguszko en 1928 r., monté par le colonel Römmel, portant les couleurs de l'écurie „Osęk", gagne la première course de haies pour chevaux arabes à Lwów, le 14 Mai 1933.



Stajnia „Arabian". — L'écurie „Arabian".



Państwowa stadnina koni w Janowie Podlaskim. — Kl. czystej krwi arab. JAGODA, derbistka r. 1932, po roku idealnie pracująca w zaprzęgu.
Le haras National de Janów Podlaski.—La jument pur-sang arabe JAGODA, gagnante du Derby 1932, en attelage.



Pierwsze gonitwy płotowe koni arabskich we Lwowie (r. 1933) — Od lewej do prawej: og. KARAGOS (po Ali-Pasza od Kisil), ur. 1927 r., hodowli ks. Odescalchi (Jugosławja) pod ppłk. Römmlem, og. VALI (po Gazal-1 od Valide), ur. 1927 r., tejże hodowli, kl. JUNONA (po Koheilan I od Zulejma), ur. 1928., hodowli st. Państwowej w Janowie Podlaskim.

La première course de haies pour chevaux arabes à Lwów (1933). — De gauche à droite: l'étalon KARAGOS (par Ali-Pasza et Kisil), né en 1927 au haras du prince Odescalchi (Yougoslavie), monté par le colonel Römmel; l'étalon VALI (par Gazal-1 et Valide), né en 1927 du même élevage; la jument JUNONA (par Koheilan I et Zulejma), née en 1928 au haras National de Janów.

Próby dzielności koni arabskich w 1933 r.

Wyścigi koni arabskich w 1933 r. odbyły się, jak zwykle, w trzech sezonach: wiosennym i jesiennym we Lwowie, oraz letnim w Lublinie. Uczestniczyło 76 koni: 41 trzyletnich, 35 czteroletnich i starszych. Ogółem rozegrano w 122 gonitwach (106 płaskich i 16 płotowych) sumę 283.826 zł., łącznie z premjami hodowlanemi.

Na czele zwycięskich czteroletnich i starszych koni stanął siwy ogier *Kaszmir* (Farys II — Hebda po Hermit or. ar.), urodzony w stadninie janowskiej, własność St. Zawadzkiego, wygrywając 39.791 zł. Ogier ten wygrał w kapitalnym stylu sześć klasycznych nagród, a mianowicie: nagrodę Białocerkwi na dyst. 2200 m., bardzo łatwo o 16 dł. od kaszt. *Afronta* (Bakszysz — Afryka) stajni „Osęk", hodowli W. Jelskiego; nagrodę im. Romana E. ks. Sanguszki (Derby) na dyst. 2400 m., dowolnie o 23 dł. od siwej *Konfederacji* (Farys II — Koalicja) stajni „Arabian", hodowli państwowej; nagrodę Arabian, przeznaczoną dla zakwalifikowanych przez specjalną komisję ogierów, na dyst. 2400 m., dowolnie o niezliczoną ilość długości, od kaszt. *Nemera* (El Sbaa — Ninon) R. ks. Sanguszki, hodowli st. Pompadour; nagrodę Antonin, przeznaczoną dla porównania koni trzyletnich ze starszemi, na dyst. 1600 m., łatwo o 4 długości od tegoż Nemera. W wyżej wymienionych gonitwach Kaszmir pozostawił za słupem trzeciego i dalszych współzawodników.

W nagrodzie im. Fryderyka Jurjewicza na dyst. 2800 m. zdystansował jedynego współzawodnika, siwego *Bib-Dodę* (Dynamit—Bahra) St. Żarczewskiego, hodowli Braci Mencel.

W ostatnim swym tegorocznym wyścigu, o nagrodę Janowa, Kaszmir ustanowił rekord dla koni arabskich, pokrywając dyst. 3200 m. w 3'50", drugim był Nemer, trzecim—siwy *Karagos* (Ali-Pasza—Kisi) stajni „Osęk", hodowli jugosłowiańskiej.

Kaszmir wygrał w ciągu roku nagrody: Derby, Antonin i Jurjewicza, czem poszczycić się mogła dotychczas od początku istnienia wyścigów arabskich w Polsce, jedna tylko *Dywersja* (Wallis II — Lutecja), derbistka 1929 roku, hodowli R. i J. hr. Potockich. Obecnie Kaszmir został nabyty przez Witołda ks. Czartoryskiego dla stadniny w Pełkiniach, której klacze wykazują prądy krwi, identyczne z prądami krwi rodowodu tego ogiera, a mianowicie: krew importowanego Hermita, El-Kebira i innych arabów Dziedu-



Wyścigi koni arabskich we Lwowie. — Stoją od prawej do lewej: Aleksander hr. Dzieduszycki, prezes T-wa Hodowli Konia Arabskiego, płk. Władysław Anders, Kazimierz hr. Rostworowski i Władysław hr. Piniński, prezes Małopolskiego T-wa Zachęty do Hodowli Koni.

Courses pour chevaux arabes à Lwów. — De droite à gauche, le comte Alexandre Dzieduszycki, président de la Société d'Élevage du Cheval Arabe; le colonel Ladislas Anders, le comte Casimir Rostworowski et le comte Ladislas Piniński, président de la Société d'encouragement à l'élevage de chevaux à Lwów.



Stado Pełkinie W. ks. Czartoryskiego — Og. KASZMIR (po Farys II od Hebda), ur. 1929 r., hodowli st. Państwowej w Janowie Podlaskim. Zwycięzca Produce 1932 r. i Derby 1933 r.

Le haras Pełkinie du prince W. Czartoryski.—L'étalon KASZMIR (par Farys II et Hebda), né en 1929 au haras National de Janów Podlaski. Gagnant du Produce de 1932 et du Derby 1933.

szyckich. Z tego też względu nabycie Kaszmira dla stadniny pełkińskiej jest niezmiernie korzystne.

Specjalną nagrodę dla klaczy, im. Juljusza hr. Dzieduszyckiego — Oaks — na dyst. 2100 m. wygrała bardzo typowa kaszt. *Kostrzewa* (Koheilan I — Dziewanna po Bakszysz) stajni „Arabian", drugą była Konfederacja, trzecią — kaszt. *Safta* (Pielgrzym-Thuja — Łysa) St. Żarczewskiego, hodowli A. Wołk-Łaniewskiego, rodzona siostra zeszłorocznej oaksistki Mabruchy.

Na dyst. 2800 m., poza nagrodą Fryderyka Jurjewicza, rozgrywane są jeszcze dwie nagrody: nagroda Jarczowiec i nagroda Sławuty. Warunki obu gonitw wykluczają derbistę i oaksistkę. W gonitwach tych zwycięstwo przypadło koniom francuskiej hodowli, należącym do R. ks. Sanguszki, a mianowicie: pierwszą wygrał Nemer, drugą — kaszt. Kartoum (El Sbaa — Kioumi). Za Nemerem drugim był Bib-Doda, trzecim — Karagos; za Kartoumem — Kaid i Bib-Doda.

Nagrodę Gumnisk na dyst. 2400 m., z której również wykluczono derbistę i oaksistkę, wygrał kaszt. *Emir-Handżar* (Koheji-Ibn-Mazepa — Azja) St. Żarczewskiego, hodowli W. Dunki de Sajo; drugie i trzecie miejsce zajęły Bib-Doda oraz Konfederacja.

Karjera wyścigowa Kaszmira

PERFORMANCE:

1932 r.	*Lublin dn.*	*23.VII.*	*dyst. 1200 m.*	*I*		*800 zł.*
„ r.	*„ „*	*31.VII.*	*„ 1400 „*	*I*		*1.400 „*
„ r.	*„ „*	*7.VIII.*	*„ 1600 „*	*I*	*(Bronice)*	*3.000 „*
„ r.	*Lwów „*	*11.IX.*	*„ 1800 „*	*I*	*(Produce)*	*9.585 „*
„ r.	*„ „*	*18.IX.*	*„ 1600 „*	*I*	*(Antoniny)*	*6.000 „*
						20.785 zł.
1933 r.	*Lwów „*	*11.V.*	*„ 2000 „*	*II*	*(Otwarcia)*	*600 zł.*
„ r.	*„ „*	*28.V.*	*„ 2200 „*	*I*	*(Białocerkwi)*	*3.000 „*
„ r.	*„ „*	*25.VI.*	*„ 2400 „*	*I*	*(Derby)*	*17.191 „*
„ r.	*„ „*	*10.IX.*	*„ 2400 „*	*I*	*(Arabian)*	*3.000 „*
„ r.	*„ „*	*17.IX.*	*„ 1600 „*	*I*	*(Antoniny)*	*6.000 „*
„ r.	*„ „*	*24.IX.*	*„ 2800 „*	*I*	*(im. Fr. Jurjewicza)*	*6.000 „*
„ r.	*„ „*	*1.X.*	*„ 3200 „*	*I*	*(Janowa)*	*4.000 „*
						39.791 zł.

OGÓŁEM WYGRAŁ 60.576 zł.



Wyścigi koni arabskich we Lwowie, 1933 r. — Grupa sportsmenów.
Les courses des chevaux arabes à Lwów, 1933. — Un groupe de sportsmen.
Stoją od lewej do prawej (de gauche à droite) pp.: por. Tomaszewski, por. Rutkowski, S. Mattauszek, por. Goszczyński, B. Ziętarski, hr. Siemieński-Lewicki, W. hr. Piniński, Z. Horodyński, S. Pohoski, R. hr. Potocki, W. Gutowski, dr. E. Skorkowski, K. hr. Rostworowski, M. Gaykowski, T. Babecki, R. Kruszewski, F. Scazighino, płk. Poten.

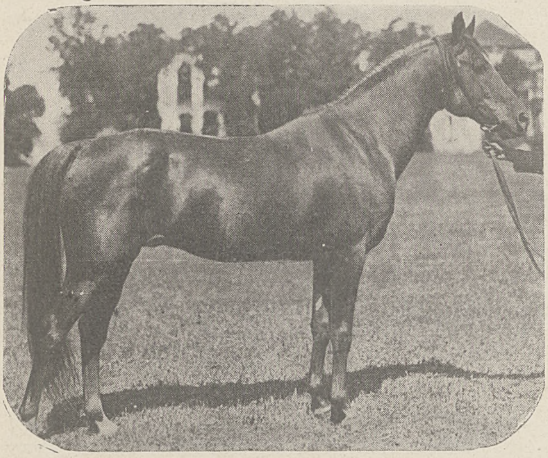
Na czoło najlepszych trzylatków wysunął się siwy ogier *Lotos II* (Farys II — Dziewanna po Bakszysz), stajni „Arabian", zwycięzca nagrody im. Emira Rzewuskiego (Produce) na dyst. 1800 m. Drugim w tej nagrodzie był gn. *Aksak* (Damaszek — Basta) F. Żmigrodzkiego, trzecim — kaszt. *Lowelas* (Koheilan I — Elegantka po Bakszysz), stajni „Arabian". Za najlepszą klacz trzyletnią uchodzi kaszt. *Libja* (Koheilan I — Astarte po Amurath), stajni „Arabian", zwycięzczyni nagrody Sahiby na dyst. 1800 m., w której drugie miejsce zajęła gn. *Tagarma* (Damaszek — Kikimora) F. Żmigrodzkiego, a trzecie — bardzo piękna i typowa gn. *Zorza Pełkińska* (Nana-Sahib I — Pomponia II) W. ks. Czartoryskiego.

Nagrodę Bronic na dyst. 1600 m. wygrał gn. *Fellel* (Lux — Guenina) R. ks. Sanguszki, hodowli francuskiej, drugim był siwy *Kair* (Fakir — Koncha) J. hr. Potockiego, trzecim — siwy *Adamas* (Kohejl-Ibn-Mazepa — Arabella po Pielgrzym) St. Żarczewskiego, hodowli Braci Mencel. Nagrodę Taurowa na dyst. 1800 m. wygrał Aksak, bijąc Fellela i Libję.

Zapoczątkowane w r. b. gonitwy płotowe koni arabskich są nietylko w Polsce lecz i na całym świecie nowością, dotychczas bowiem nie poddawano arabów próbom tego rodzaju.

Pierwszą płotową gonitwę wygrał pod płk. Rómmlem ogier Karagos, bijąc Kaida, Lafiego i Valego. Największą klasę w płotach wykazał Nemer, najwięcej pierwszych nagród zdobyła *Jeremjada* (Koheilan I — Dada), hodowli państwowej, stajni „Osęk", po której zaraz idzie Karagos, tejże stajni. Dobrze biegał i wygrał dużo wytrzymały *Kaid* (Ali-Pasza — Kara) L. i Fr. Wójcików, hodowli jugosłowiańskiej.

Pierwsze wyścigi płotowe były dla koni arabskich rodzajem egzaminu, który przeszły z doskonałym wynikiem.



Stado Ołyka J. ks. Radziwiłła. — Og. Wallis II (po Wallis I od Halabarda II), ur. 1918 r., hodowli St. Czackiego.—Ojciec derbistki Dywersji (1929).
Le haras Ołyka du prince J. Radziwill.—L'étalon Wallis II (par Wallis I et Halabarda II), né 1918 au haras du comte St. Czacki. — Père de Dywersja, gagnante du Derby en 1929.



Państwowa stadnina w Janowie Podlaskim. — Kl. HEBDA (po Hermit or. ar. od Amurath), ur. w Radowcach 1913 r., importowana do Polski w 1919 r., matka derbisty Kaszmira.
Le haras National de Janów Podlaski. — La poulinière HEBDA (par Hermit imp. ar. et Amurath), née en 1913 au haras de Radautz, importée en 1919. Mère de Kaszmir, gagnant du Derby en 1933



Wyścigi we Lwowie — **KASZMIR** wygrywa.

Les courses à Lwów — **KASZMIR** gagne.

KRONIKA

TOWARZYSTWO HODOWLI KONIA ARABSKIEGO.

Walne Zebranie Towarzystwa Hodowli Konia Arabskiego odbyło się dnia 6 listopada b. r. w lokalu Towarzystwa Zachęty do Hodowli Koni w Polsce, Mazowiecka 16.

Prezes Aleksander hr. Dzieduszycki, po zagajeniu zebrania, wygłosił sprawozdanie z działalności Towarzystwa za rok 1933, które w streszczeniu podajemy.

Wstęp.

Towarzystwo Hodowli Konia Arabskiego, w ciągu swej siedmioletniej, intensywnej działalności, zachowało linję polityki hodowlanej pierwszego Dyrektora Departamentu Chowu Koni ś. p. Fryderyka Jurjewicza, utrzymując jaknajściślejszy kontakt we wszystkich posunięciach, a nawet drobnych szczegółach swojej pracy, z Ministerstwem Rolnictwa i Reform Rolnych.

Z każdym rokiem zakres prac się rozszerza; po za celami, wytkniętemi przed siedmiu laty, — wypływa szereg nowych zadań, każdy rok przynosi nowe doświadczenia, a tem samem zmusza do inicjatywy w kierunku coraz większych udoskonaleń.

Księgi stadne.

W bieżącym roku nakładem Towarzystwa Hodowli Konia Arabskiego wydane zostały I-sze dodatki do tomów pierwszych:

„Polskiej Księgi Stadnej Koni Arabskich Czystej Krwi",

„Polskiej Księgi Stadnej Koni Arabskich, Chowanych w Czystości Krwi",

„Polskiej Księgi Stadnej Koni Anglo-Arabskich Czystej Krwi",

„Polskiej Księgi Stadnej Koni Anglo-Arabskich Wysokiej Półkrwi",

zawierające przychówek i wiadomości stadne z 1932 r. oraz szczegóły, które dotyczą zmian właścicieli koni.

Wyścigi.

Wyścigi koni arabskich odbyły się, jak zwykle, w trzech sezonach: wiosennym i jesiennym we Lwowie oraz letnim w Lublinie.

Ogółem rozegrano w 72 dniach wyścigowych 122 gonitw, na łączną sumę, wraz z premjami hodowlanemi, zł. 283.826. Suma ta obejmuje, poza nagrodami i premjami, przewidzianemi programem, — finansowane przez Towarzystwo Hodowli Konia Arabskiego 2 nagrody dodatkowe sezonu letniego i jedną — sezonu jesiennego; 9 nagród podzielonych, na skutek zbyt licznych zapisów koni trzyletnich, w gonitwach sezonu letniego i jesiennego (z których 5 przypada na Lublin, a 4 na Lwów); nagrodę „Arabian", pokrytą z zeszłorocznych oszczędności tej stajni; nagrody 16 gonitw płotowych, dotowanych częściowo przez Małopolskie Towarzystwo Zachęty do Hodowli Koni, częściowo zaś przez Towarzystwo Hodowli Konia Arabskiego, — oraz 11 dodatkowych nagród sezonu jesiennego, które ofiarowało Małopolskie Towarzystwo Zachęty do Hodowli Koni.

Tegoroczne gonitwy płotowe były światową nowością, nigdzie bowiem dotychczas nie poddawano arabów próbom tego rodzaju. Doskonałe wyniki pierwszych gonitw z płotami potwierdzają raz jeszcze dzielność koni tej rasy.

Trenowano ogółem do wyścigów 91 koni, z których 76 wzięło udział w gonitwach. Zapisy były tak liczne, że musiano dzielić gonitwy.

Nagrodę „Arabian" Towarzystwo Hodowli Konia Arabskiego przeznaczyło wyłącznie dla ogierów o wybitnym pokroju, które kwalifikowała specjalna komisja. Wyścig ten wygrał tegoroczny derbista *Kaszmir*, hodowli janowskiej, bijąc dowolnie szybkiego Nemera, wychowanka stadniny Pompadour.

Stajnia „Arabian".

Umowa pomiędzy Towarzystwem Hodowli Konia Arabskiego a Ministerstwem Rolnictwa i Reform Rolnych, dotycząca stajni „Arabian", została w roku bieżącym prolongowana; ogólna suma wygranych stajni w roku 1933 wynosi zł. 55.936.—.

Wyścigi anglo-arabów.

W roku 1934 Towarzystwo organizuje poraz pierwszy próby dzielności dla anglo-arabów, których hodowla specjalnie leży w interesie armji. Naocznym dowodem tej uzgodnionej polityki hodowlanej jest piękna nagroda honorowa, ofiarowana przez Szefa Remontu dla hodowcy konia, który wygra pierwsze „Derby" anglo-arabów.

Kalendarz wyścigowy. Międzynarodowy numer arabski „Jeźdźca i Hodowcy".

Towarzystwo wydało w roku 1933 obszerny Kalendarz Wyścigowy i przystępuje do opracowania podobnego wydawnictwa na rok 1934, które, jak zwykle, zawierać będzie ilustrowane opisy stadnin arabskich. Ponadto, w naszym organie oficjalnym „Jeździec i Hodowca" ukazał się szereg ciekawych artykułów o stadach prywatnych w Polsce. Pożądanem jest, aby hodowcy i nadal nadsyłali wiadomości ze swoich stadnin, dołączając fotografje nietylko koni, lecz i własne, oraz zdjęcia krajobrazów, rezydencyj, stajen, urządzeń i t. p.

W najbliższym czasie wyjdzie z druku specjalny międzynarodowy numer „Jeźdźca i Hodowcy", poświęcony przeglądowi hodowli arabskiej na całym świecie. W numerze tym uwzględniono około 20 krajów zagranicznych; zawierać on będzie również wyczerpujący opis stadniny Państwowej w Janowie Podlaskim, historję dawnych stad polskich, oraz liczne, rozsiane wiadomości z prywatnych, współczesnych stadnin.

Szczegółowego opisu naszej prywatnej hodowli arabów nie podajemy, ponieważ odnośne publikacje zamieszczają normalne numery „Jeźdźca i Hodowcy", a nasz Kalendarz Wyścigowy poświęca im rok rocznie obszerny dział ilustrowany.

Po wygłoszeniu sprawozdania Komisji Rewizyjnej, Walne Zebranie udzieliło Zarządowi absolutorjum.

Zebranie przyjęło preliminarz budżetowy na rok 1934, uchwalając, by Zarząd starał się o uzyskanie od Ministerstwa Rolnictwa na nagrody wyścigowe i premje hodowlane wyższej sumy (około 350.000 zł.), ponieważ wobec coraz większej ilości koni arabskich i ogólnej krytycznej sytuacji zarówno stadnin prywatnych, jak stajen wyścigowych, — przewidziana preliminarzem kwota nie jest wystarczająca.

Zostali wybrani: na członka Zarządu p. Tadeusz Filipowicz, na zastępcę członka Zarządu p. Józef Mencel, na delegata na Zebrania Stewardów (ponownie) p. Zdzisław Poklewski-Koziełł, do Komisji Rewizyjnej (ponownie): pp. Stanisław Haman, Stanisław Pohoski i Bogdan Ziętarski.

Rozpatrzono wniosek D-ra E. Skorkowskiego — „Począwszy od 1937 r. do gonitw o nagrodę im. Romana E. ks. Sanguszki (Derby) i o nagrodę im. Juljusza hr. Dzieduszyckiego (Oaks), oraz od 1938 r. do gonitwy o nagrodę im. Emira Rzewuskiego (Produce) — winny być dopuszczone jedynie ogiery i klacze, względnie klacze (Oaks), czystej krwi arabskiej".

Po wyczerpującym referacie inż. Jana Grabowskiego—Walne Zebranie przyjęło do wiadomości uchwałę Zarządu z dnia 16 października b. r., którą to uchwałą proponowane przez D-ra E. Skorkowskiego terminy zostały przesunięte o rok jeden, — z tym dodatkiem, że przekazuje Zarządowi dezyderat, by te same postanowienia były miarodajne od roku 1938 także dla nagrody im. Emira Rzewuskiego (Produce).

COMPTE-RENDU

du Comte Alexandre Dzieduszycki, Président de la Société d'Élevage du Cheval Arabe en Pologne, à l'occasion de l'Assemblée Générale du 6 Novembre 1933.

Introduction.

La Société d'Élevage du Cheval Arabe en Pologne, durant le premier septennat de son activité énergique, n'a jamais cessé de suivre la ligne de conduite, tracée par feu M. Fréderic Jurjewicz, premier Directeur du Département d'élevage des chevaux. Elle est toujours restée en contact étroit avec le Ministère de l'Agriculture en tout ce qui concerne son travail jusque dans les moindres détails.

D'année en année ce travail tend à s'élargir et à embrasser non seulement le champs d'action qui a été marqué il y a sept ans, mais encore des champs nouveaux; chaque année nous fournit des expériences nouvelles, en nous forçant à un surcroît d'initiative pour introduire des améliorations importantes.

Les „Studbooks".

Pendant l'année courante la Société d'Élevage du Cheval Arabe a publié les 1-ers suppléments aux tomes premiers du:

„Studbook polonais des chevaux arabes pur-sang",

„Studbook polonais des chevaux arabes près-du-sang",

„Studbook polonais des chevaux anglo-arabes pur-sang",

„Studbook polonais des chevaux anglo-arabes près-du-sang",

qui contiennent les notes sur la production, ainsi que sur les haras en 1932, et en même temps les détails, concernant les changements des propriétaires des chevaux.

Courses.

Les courses de chevaux arabes ont eu lieu, comme d'habitude, pendant trois saisons: celles du printemps et de l'automne à Lwów et celles de l'été à Lublin.

Au total en 72 journées on organisa 122 concurrences, pour une somme globale de 283.826 zloty, les primes d'élevage y compris. Cette somme est composée des prix et primes, prévus par le programme, et en plus des primes, offertes par la Société d'Élevage du Cheval Arabe, du prix „Arabian" et des prix supplémentaires, crées par la Société d'Encouragement à l'Élevage des Chevaux de Lwów.

Les courses de haies, organisées pendant l'année courante, sont une nouveauté pour le monde entier; nulle part encore les chevaux arabes n'ont été soumis à des épreuves de ce genre. Les excellents résultats des premières courses de haies confirment encore une fois la valeur des chevaux de cette race.

Somme toute, 91 chevaux ont été mis à l'entrainement; sur ce nombre 76 ont pris part aux épreuves. Les inscriptions ont atteint un chiffre si élevé qu'il fallut diviser les courses.

Le prix „Arabian" est destiné par la Société d'Élevage du Cheval Arabe aux étalons de première qualité qui ont été choisis par une commission spéciale. Dans cette course *Nemer*, du haras de Pompadour, réputé pour sa vitesse, a été facilement battu par l'étalon *Kaszmir*, du haras de Janów, gagnant du Derby de l'année courante.

Ecurie „Arabian".

L'accord entre la Société d'Élevage du Cheval Arabe et le Ministère de l'Agriculture, concernant l'écurie „Arabian", a été renouvelé cette année; la totalité des prix, gagnés par cette écurie en 1933, remonte à 55.936.— zloty.

Courses de chevaux anglo-arabes.

En 1934 la Société organise pour la première fois des épreuves de qualité pour les chevaux anglo-arabes, dont l'élevage est d'un intérêt spécial pour l'armée. Comme preuve de l'unanimité, régnant sur ce point de la politique d'élevage, on peut citer le beau prix d'honneur que le Chef de la Remonte a tenu d'instituer pour l'éleveur du cheval gagnant le premier Derby des anglo-arabes.

Calendrier des Courses. Numéro international arabe de la revue „Jeździec i Hodowca".

En 1933 la Société a édité un Calendrier des Courses et commence actuellement à élaborer une publication pareille pour l'année prochaine; on y trouvera, comme précédemment, des descriptions illustrées des haras de chevaux arabes. Au surplus notre organe officiel „Jeździec i Hodowca" a publié une série d'articles intéressants sur les haras privés en Pologne. Il est à désirer que les éleveurs veuillent bien continuer à nous tenir au courant de la situation de leurs haras, en y joignant non seulement les photographies de leurs chevaux, mais aussi les leurs, ainsi que des vues des paysages, des résidences, écuries, installations etc.

La Société éditera bientôt un numéro spécial du „Jeździec i Hodowca", consacré à l'élevage des chevaux arabes dans le monde entier. On y a tenu compte de 20 pays étrangers; il contiendra en plus une description détaillée du haras d'Etat à Janów Podlaski, l'histoire des anciens haras polonais et enfin maintes informations sur les haras contemporains privés.

Nous nous abstenons de donner une description de notre élevage privé, parce que les numéros courants du „Jeździec i Hodowca" s'en occupent normalement et notre Calendrier des Courses leur consacre chaque année un ample texte illustré.

REPORT

presented by the President Count Alexander Dzieduszycki at the General Meeting of the Arab Horse Breeding Society of Poland on the 6 November 1933.

Introduction.

The Arab Horse Breeding Society has followed during its seven years of intense activity the breeding policy initiated by the first Director of the Department of Horse Breeding, the late Frederick Jurjewicz, maintaining also the strictest contact with the Ministry of Agriculture, down to the smallest details.

Year by year the sphere of its work has widened out, new tasks have arisen, reaching beyond the aims, pursued seven years ago. Every year has brought fresh experiences, which have forced on initiative towards ever greater improvements.

Stud books.

In the current year the Arab Horse Breeding Society has published and issued the first supplements to the first volumes of:

„The Polish Arabian Stud Books",

„The Polish Anglo-Arab Stud Books",

containing produce and stud information for 1932, also notices as to changes among horse owners.

Races.

Arab horse races have taken place as usual during three seasons: Spring and Autumn in Lwów and Summer in Lublin.

In general 122 races were run on 72 race days for the amount of 283.826 zlotys including prizes and breeding premiums.

This year's hurdle races were a world novelty, as till now Arab horses were never subjected to trials of this kind. The excellent results of the first hurdle races again confirm the exceptional qualities of the horses of this breed.

On the whole 91 horses were trained for racing, of which 76 ran the races. Engagements were so numerous, that the races had to be divided.

The Arab Horse Breeding Society has designed the reward „Arabian" exclusively for good looking stallions, qualified by a special commission. This race was won by the Derby winner of the year *Kashmir*, of the Janow State stud, who easily beat the speedy Nemer, a produce of the Pompadour stud.

The „Arabian" stables.

The agreement between the Arab Horse Breeding Society and the Ministry of Agriculture, concerning the stables „Arabian" was prolonged in 1933; the total sum won by the stables in the current year amounting to 55.936.— zlotys.

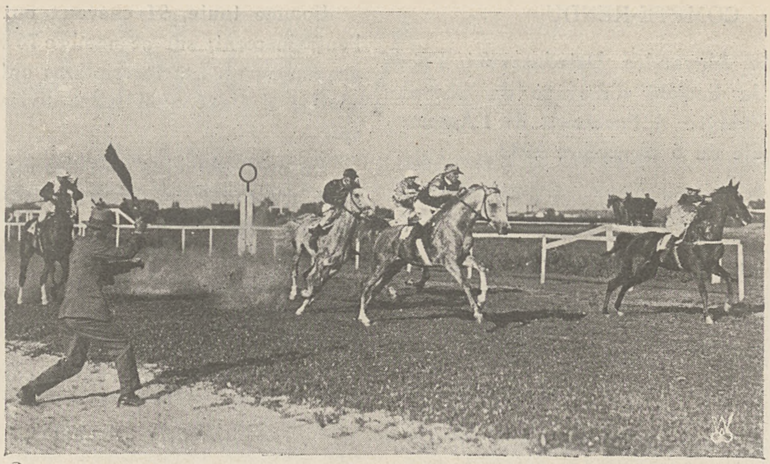
Anglo-Arab races.

In 1934 the Society will organize for the first time trials for Anglo-Arabs, the breeding of which lies specially in the interests of the Army. An obvious proof of the agreement as to breeding policy is the handsome honorary reward offered by the Chief of the Cavalry Remount Service for the winner of the first Anglo-Arab Derby.

Racing Calendar. International Arabian number of „Rider and Breeder".

The Society has published in 1933 a large Racing Calendar and is now proceeding to compile a similar publication for 1934, which will contain the usual illustrated description of stables of Arabian horses. Besides there have appeared in the official organ „Jeździec i Hodowca" („Rider and Breeder") a series of interesting articles on private studs in Poland. It is desirable, that breeders should send in information about their studs, enclosing not only photographs of horses, but also of themselves, and of the surrounding landscapes, residences, stables, arrangements, etc.

By the efforts of the Society a special international number of „Rider and Breeder" is being prepared and will soon appear in print, devoted to a survey of Arabian breeds in the whole world. About 20 foreign countries are dealt with in this number, which will also contain a detailed description of the State stud in Janow Podlaski, a history of former Polish studs, and copious, and varied information from private contemporary studs. We are not giving a detailed description of our own private studs, as the respective information is contained in the usual numbers of „Rider and Breeder" and much space in the Racing Calendar, with illustrations is devoted to it every year.



Start gonitwy o nagrodę Antonin (Lwów, r. 1932).
Start pour le prix „Antoniny" (Lwów, 1932).

KOMUNIKAT Nr. 4. TOWARZYSTWA HODOWLI KONIA ARABSKIEGO
z dnia 14 października 1933 r.
PRÓBY DZIELNOŚCI DLA KONI PÓŁKRWI ARABSKIEJ.

Trzyletnie ogiery, wpisane w dziale koni półkrwi arabskiej, obecnie powstających Regjonalnych Ksiąg Stadnych, będą mogły uczestniczyć w roku 1934 w szeregu gonitw płaskich dla koni arabskich i w ten sposób odbyć racjonalne próby dzielności, nim zostaną przedstawione komisjom zakupu ogierów dla Państwowych Zakładów Chowu Koni.

Pozatem wszystkie 4-letnie i starsze konie półkrwi arabskiej (ogiery, wałachy i klacze), wpisane do Ksiąg wyżej wymienionych, będą miały prawo udziału w gonitwach płotowych.

Ażeby umożliwić odpowiednie ułożenie programu, **P. T. Hodowcy, względnie Właściciele koni, zechcą przesłać do Sekretarjatu Towarzystwa przed końcem stycznia 1934 r., wykazy koni półkrwi arabskiej, będących w treningu.**

KOMUNIKAT Nr. 5. TOWARZYSTWA HODOWLI KONIA ARABSKIEGO
z dnia 17 października 1933 r.

KALENDARZ WYŚCIGOWY NA ROK 1934.

Kalendarz będzie się składał z dwóch części: oficjalnej i nieoficjalnej. Część nieoficjalna zawierać będzie ilustrowane ogłoszenia stad arabskich i anglo-arabskich.

Format Kalendarza: 12 × 17 cm. Cena jednej strony ogłoszenia: 50 zł.

Tekst i fotografje (wyłącznie pełnowartościowe zdjęcia) należy nadsyłać do biura Towarzystwa, Warszawa, Al. Ujazdowskie 39, najdalej do dnia 15 grudnia 1933 r.

Warunki prenumeraty czasopisma „JEŹDZIEC i HODOWCA"

Rocznie **50** zł., z góry za rok **45** zł., za pół roku **25** zł., kwartalnie **12** zł. **50** gr., miesięcznie **5** zł. — Wojskowi, urzędnicy państwowi i pracownicy instytucyj sportowo-hodowlanych korzystają z 20% zniżki.

Prenumerata roczna za dodatek „WIADOMOŚCI WYŚCIGOWE" wynosi dla prenumeratorów „JEŹDŹCA i HODOWCY" 15 zł. Zmiana adresu 50 gr.

Adres redakcji i administracji: Warszawa, Mazowiecka 16. Tel. 220-26. Adres telegr.: „Jeździec—Warszawa". Rachunek w PKO 6161
Redakcja nie zwraca rękopisów i zastrzega sobie prawo czynienia zmian i skrótów w nadsyłanych artykułach, oraz decyzji co do terminu ich umieszczenia.

REDAKTOROWIE: INŻ. JAN GRABOWSKI I JANUSZ WŁODZIMIRSKI. **WYDAWCA: INŻ. JAN GRABOWSKI.**

Drukarnia Techniczna Sp. Akc. Warszawa, Czackiego 3-5. Okładkę projektował M. Walentynowicz.

WYKAZ HODOWCÓW KONI ARABSKICH

Zdzisław Avenarius, m. Niemstów, p. Cieszanów, pow. i kol. Lubaczów, w. Lwowskie.
Inż. Karol Baldass, m. i p. Rozdół, pow. Żydaczów, kol. Mikołajów, w. Stanisławowskie.
Willem bar. Bicker, m. i kol. Ujazd, p. Grodzisk Wkp., pow. Kościan, w. Poznańskie.
Marcin Bogusz, m. Humienniki-Józefin, p. pow. i kol. Równe, w. Wołyńskie.
Erwin Bohosiewicz, m. i kol. Podhajczyki, p. i pow. Kołomyja, w. Stanisławowskie.
Adam hr. Branicki, m. p. i kol. Roś, pow. Wołkowysk, w. Białostockie.
Cyryl Czarkowski-Golejewski, m. Wysuczki, p. pow. i kol. Borszczów, w. Tarnopolskie.
Jan Czarnowski, m. Redecz-Kalny, p. Lubraniec, pow. i kol. Włocławek, w. Warszawskie.
Witold ks. Czartoryski, m. Pełkinie, p. pow. i kol. Jarosław, w. Lwowskie.
Włodzimierz ks. Czartoryski, m. Bieliny, p. i kol. Rudnik nad Sanem, pow. Nisko, w. Lwowskie.
Józef Czerkawski, m. Bezmiechowa, p. i pow. Lesko, kol. Lesko-Łukawica, w. Lwowskie.
Stanisław Dłużewski, m. Dłużew, p. pow. i kol. Mińsk-Mazowiecki, w. Warszawskie.
Zofja Dłużewska-Kańska, m. Dłużew, p. pow. i kol. Mińsk-Mazowiecki, w. Warszawskie.
Adolf Eckersdorf, Łódź, ul. Narutowicza 37.
Wiesław Gierlicz, m. Abramów, p. Frampol, pow. Biłgoraj, kol. Zwierzyniec-Ordynacki, w. Lubelskie.
Inż. Jan Grabowski, Warszawa, Żórawia 10.
Jadwiga Jedlińska, m. Zaciemne, p. Pohorylce, pow. Przemyślany, kol. Kurowice, w. Tarnopolskie.
Władysław Jelski, m. Szumsko, p. Raków koło Staszowa, pow. Opatów, kol. Ostrowiec, w. Kieleckie.
Wacław Karwacki, m. Paśmiechy, p. Kazimierza-Wielka, pow. Pińczów, kol. Miechów, w. Kieleckie.
Gustaw Kiwerski, m. Wierzbica, p. Żółkiewka, pow. Krasnystaw, kol. Ruskie piaski, w. Lubelskie.
Władysław Kołaczkowski, m. Dobużek, p. Łaszczów, pow. Tomaszów Lubelski, kol. Uhnów, w. Lubelskie.
Marja Kozłowiecka, m. Huta-Komorowska, p. Majdan koło Kolbuszowej, pow. Kolbuszowa, kol. Rozwadów, w. Lwowskie.
Roman Kuźmicz, miasto i kol. Buczacz, w. Tarnopolskie.
Zofja Lasocka, m. Miszewo-Murowane, p. Bodzanów, pow. Płocki, kol. Płock-Radziwie, w. Warszawskie.
Antoni Wołk Łaniewski, m. Bronice, p. i kol. Nałęczów, pow. Puławy, w. Lubelskie.
Czesław Łopuski, m. Strzegocice, p. i pow. Pilzno, kol. Czarna, w. Krakowskie.
Stado Braci Mencel, m. Niskołyzy, p. i kol. Komarówka koło Buczacza, pow. Buczacz, w. Tarnopolskie.
Władysław Mineyko, m. Widze-Łowczyńskie, p. Widze, pow. Brasławski, kol. Ignalino, w. Wileńskie.
Marjan Nadachowski, m. Baranów, p. Zadarów, pow. Buczacz, w. Tarnopolskie.
Stanisław Noskowski, m. Rentwiny, p. i kol. Golub, pow. Rypin, w. Warszawskie.
Państwowe Dobra Bogusławice, p. Wolbórz, pow. Piotrkowski, kol. Baby, w. Łódzkie.
Państwowa Stadnina Koni w Janowie Podlaskim, p. Janów Podlaski, pow. Bialski, kol. Biała-Podlaska, wązkotor. Janów Podlaski, w. Lubelskie.
Henryk Pawlikowski, m. Nikłowice, p. pow. i kol. Mościska, w. Lwowskie.
Kazimierz Piaszczyński, m. Snopków, p., pow. i kol. Lublin.
Jerzy hr. Potocki, m. p. i kol. Pomorzany, pow. Zborów, w. Tarnopolskie.
Józef hr. Potocki, m. Beheń, p. pow. i kol. Równe, w. Wołyńskie.
Roman hr. Potocki, m. i p. Derażne, pow. Kostopol, kol. Klewań, w. Wołyńskie.
Bronisław Pruski, m. Prussy, p. Głuchów, pow. i kol. Skierniewice, w. Warszawskie.
Bogna Przegalińska, m. Sobota, p. Bielawy, pow. i kol. Łowicz, w. Warszawskie.
Prot Puternicki, m. Dobrzelin, p. i kol. Żychlin, pow. Kutno, w. Warszawskie.
Teresa Raciborska, m. Breniów, p. Tartaków, pow. i kol. Sokal, w. Lwowskie.
Janusz ks. Radziwiłł, m. p. i kol. Ołyka, pow. Łucki, w. Wołyńskie.
Józefa hr. Reyowa, m. i p. Mikulińce, pow. Tarnopol, kol. Bucniów, w. Tarnopolskie.
Dr. Antoni hr. Rostworowski, m. Kębło, p. Wąwolnica, pow. Puławy, kol. Nałęczów, w. Lubelskie.
Zdzisław Rozwadowski, m. Piaskowice, p. i kol. elektr. Ozorków, pow. Łęczyca, w. Łódzkie.
Jadwiga hr. Russocka, m. i kol. Ustjanowa, p. Ustrzyki Dolne, pow. Lesko, w. Lwowskie.
J. Rüschardt, m. Czachówki, p. Krotoszyn-Pomorski, kol. Golub, w. Pomorskie.
Kazimierz hr. Rzewuski, m. Bratoszewice, p. i kol. Głowno, pow. Brzeziny, w. Łódzkie.
Roman ks. Sanguszko, m. Gumniska, p. pow. i kol. Tarnów, w. Krakowskie.
Stanisław Stecki, m. Łańcuchów, p. Milejów, pow. Lublin, kol. Jaszczów, w. Lubelskie.
Stanisław Sztamler, m. Łopatki, p. Drzewce-Nałęczów, pow. Puławy, kol. Nałęczów, w. Lubelskie.
Wincenty Szubert, m. Zawory, p. i kol. Książ, pow. Śrem, w. Poznańskie.
Marjan Żakrocki, m. Chrząstowo, p. i kol. Wieszczyczyn, pow. Śrem, w. Poznańskie.
Marja Zwolińska, m. i p. Radłów nad Dunajcem, pow. Brzesko, kol. Tarnów, w. Krakowskie.
Paulina i Stanisław Żarczewscy, m. Opłytna, p., pow. i kol. Żółkiew, w. Lwowskie.
Franciszek Żmigrodzki, m. Borówek, p. Bielawy, pow. Łowicz, kol. Żychlin, w. Warszawskie.
Tadeusz Żórawski, m. Bonisław, p. Bielsk koło Płocka, pow. i kol. Płock, w. Warszawskie.

TOWARZYSTWO HODOWLI KONIA ARABSKIEGO

WARSZAWA, ALEJE UJAZDOWSKIE 39 M. 5, TEL. 9-10-40

ARAB HORSE BREEDING SOCIETY

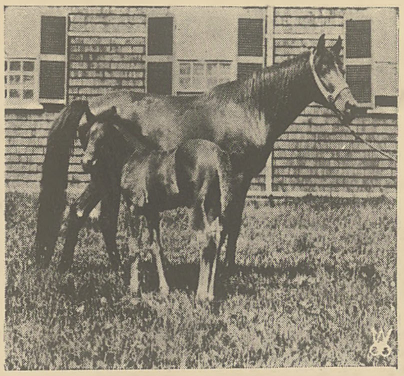
WARSZAWA, ALEJE UJAZDOWSKIE 39. POLAND

SOCIÉTÉ D'ÉLEVAGE DU CHEVAL ARABE

WARSZAWA, 39, ALEJE UJAZDOWSKIE, POLOGNE

ANTEZ

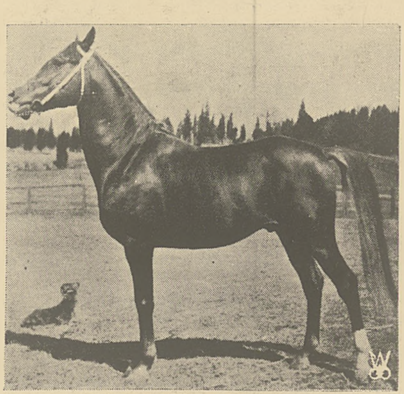
**Arab czystej krwi, najwybitniejszy reproduktor U. S. A.
Własność J. M. Dickinson'a,**
Travelers Rest Farm.



kl. URFAH



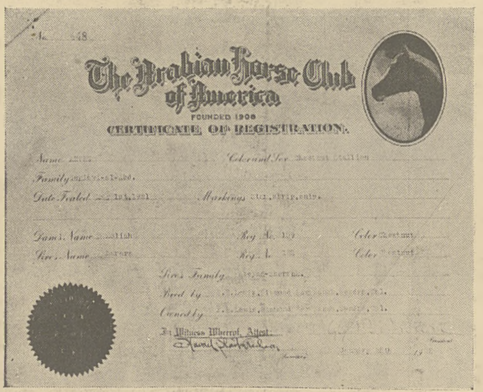
Do niedawna czołowy ogier stada „Kellogg Arabian Horse Ranch" w Pomona (Kalifornja).



og. DEYR

RODOWÓD:

ANTEZ
Moliah, dam — Harara, sire
Wadduda 2nd dam b. in Arabia — Hamrah dam's sire b. in Arabia — Haffia sire's dam b. in Arabia — Deyr grand sire b. in Arabia
Urfah great grand-dam bred in Arabia — Abeyah great grand-dam bred in Arabia — Hamdani Simri bred in Arabia


The Arabian Horse Club of America
FOUNDED 1908
CERTIFICATE OF REGISTRATION.

Antez (Seglawi al Abd), złocisty kasztan, urodził się w Kalifornji 1-go maja 1921 roku po Harara (Abeyah Sherrak), czołowym ogierze z Porto Rico, z klaczy Moliah, wyhodowanej w Massachusetts i należącej do jednego z najpoważniejszych hodowców koni arabskich w U. S. A. Wszyscy inni protoplaści Anteza ujrzeli światło dzienne w Arabji, zaś dziadkowie i babki jego importowane zostały do Stanów Zjednoczonych w roku 1906-ym przez Homer Davenporta z Morris Plains, New Jersey. Były one arabami pustynnemi czystej krwi wielkiej wartości i zalet.

Pradziadka Anteza — ogiera Hamdani Simri szacowano tak wysoko w plemieniu Anazeh, że nie chciano nawet podać jego ceny rządowi włoskiemu, a prababkę — klacz Abeyah, uważał Hashem Bey za perłę wszystkich Anazeh. Nie tylko miała ona najpiękniejszą głowę w pustyni, ale odznaczała się speedem i mimo małej miary była doskonałym stayerem, wytrzymującym dużą wagę, przebiegła bowiem pod ciężarem 300 funtów, po nierównym terenie, 35 mil angielskich przy temperaturze 135° F.

Z innych przodków Anteza nie podobna też pominąć milczeniem prababki jego z linji żeńskiej Urfah (matki Hamrah'a) z krwi Ibn Zaaden el Awaz', po ogierze rodu Seglawi al Abd. W okolicach Eufratu słynęła ona jako najrasowsza klacz arabska, a dzięki Akmetowi Haffez uważano ją w północnej części pustyni za najlepszą matkę rodu Seglawieh Jedranieh.

Babkę Anteza, klacz Wadduda (Seglawieh al Abd), Devenport otrzymał w darze od księcia pustyni Akmet Haffez'a, gdyż, jako klaczy wojennej Hashem Bey'a, nie wolno było jej sprzedawać.

Do dwudziestego roku życia Antez był wyłącznie koniem wystawowym. W r. 1928 zdobył w Los Angelos I-szą nagrodę, jako reproduktor arabski; na innych wystawach, m. in. na wystawie w Orange Country w dziale „arabów pod siodłem", zajął również pierwsze miejsce. Przez szereg lat uchodził za czołowego ogiera w stadzie W. Kellogga (Pomona, Kalifornja), a podobizny jego podawano w ogłoszeniach ze względu na doskonałość jego kształtów. W wyścigach Antez udziału nie brał aż do wiosny 1931-go roku, kiedy to J. M. Dickinson zdecydował się zapisać go do meetingu wyścigowego, urządzonego przez pułkownika Henri Dickinsona na dystansie 1 mili dla koni pełnej



ANTEZ

krwi angielskiej. Chciał udowodnić, że arab może rzeczywiście biegać i ustępuje tylko anglikom. Wyścig odbył się na falistym torze, w warunkach niekorzystnych. Mimo to Antez przybył na trzecim miejscu, 5 długości za zwyciężcą, 3-letnim koniem pełnej krwi angielskiej, w czasie 1 m. 47½ sek., na dystansie 1609 metrów.

Wtedy dopiero zdecydowano trenować go dłużej, w celu ustanowienia rekordu.

J. M. Dickinson zwrócił się więc do jednego z krajowych towarzystw wyścigowych z prośbą o urządzenie oficjalnych publicznych prób dla Anteza na rozmaitych dystansach. Próby te zorganizowano na torze Cumberland Park na gruntach targowych stanu Tennessee w dniach 23-go i 31-go maja 1933 roku. Tu, na dystansie ½ mili (804½ m.), Antez wyrównał rekord 51 sek. ustanowiony w r. 1844-ym w Singapore przez konia arabskiego Sir Hugh z tą korzystną dla siebie różnicą, że biegał o 3 metry ponad ½ mili. Natomiast zabrakło mu tylko 1 sek. do wyrównania rekordu na 3/4 mili, ustanowionego w Kalkucie w r. 1847 przez Child of the Isles, który przebył ten dystans (1206 3/4 m.) w 1 m. 21 sek. Czas Anteza na tym dystansie wynosił 1 m. 22 sek. Zabrakło mu również ½ sek. do wyrównania rekordu na 1200 m. w 1 m. 21 sek., ustanowionego w r. 1932-m w Lublinie przez Kaszmira i wyrównanego w tym samym roku przez Konfederację.

Wynika z tego, iż Antez, który biegał bez leadera, po krótkim tylko okresie treningowym, w zaawansowanym wieku 12 lat, jest koniem o wielkiej szybkości. Odznacza się przytem dobrym stępem i b. lekkim kłusem. Jest ambitny i pełen fantazji w ruchu, a jednocześnie tak łagodny, że stale był dosiadany przez młode dziewczęta.

Antez — to wzór elegancji i harmonji kształtów. Okazały, przy bardzo wielkich linjach, ma wyjątkowo dobrą muskulaturę klatki piersiowej, nóg, zadu i grzbietu, a kość niezwykle grubą w stosunku do wzrostu. Krew arabska przebija w jego stylu i dystynkcji. Typowy w swojej rasie, a przytem szlachetny, jest Antez prawdziwym *chef de race*.

Antez byłby cennym nabytkiem dla każdego stada w Polsce. Właściciel skłonny jest przyjąć każdą ofertę bona fide z ceną istniejącą w Polsce, gdyby poparta ona była danemi o cenach za inne konie podobnej wartości. Oferty kierować pod adresem: J. M. DICKINSON, U. S. A. Travelers Rest Farm, FRANKLIN PIKE, Nashville Tenn.

Drukarnia Techniczna Sp. Akc., Warszawa, ul. Czackiego 3/5, tel. 614-67.